BELLONA

BELLONA

MIESIĘCZNIK WOJSKOWY

WYDAWANY PRZEZ

WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO - WYDAWNICZY



TREŚĆ:

SOMMAIRE:

ROK ÓSMY. TOM XIX ZESZYT 2.

WARSZAWA, SIERPIEŃ, 1925.

GEN. BRYG. M. KUKIEL.

PIERWSZA WYTYCZNA OPERACJI WARSZAWSKIEJ.

I.

Rozwój sytuacji od powzięcia decyzji zwrotu zaczepnego z nad Bugu. Przeniesienie się działań na teatr wojenny nadwiślański.

Od czasu przegranej bitwy lipcowej nad Autą i Berezyną myślą przewodnią Naczelnego Dowództwa jest wygranie czasu na obu teatrach operacyjnych: północno - wschodnim i południowo wschodnim. Czasu tego potrzeba do wystawienia nowych sił, zwłaszcza silnej kawalerji, przy pomocy której Wódz Naczelny zamierza rozprawić się na południu z armją konną Budiennego, a tem samem wywalczyć tam rozstrzygnięcie, oraz odzyskać swobodę działania i użycia sił z południa do przeciwnatarcia na północy [1]).

Armje frontu północno-wschodniego (4-a i 1-a) w intencjach Naczelnego Dowództwa mają wygrać czas manewrem odwrotowym i obroną czynną na linji okopów niemieckich (z oparciem lewego skrzydła o Wilno), linji silnej dzięki swym umocnieniom, a w ostateczności na linji Szczary i Niemna, której umocnienie przewidziano, korzystnej przez znaczne zwężenie obszaru działań. Obie te linje upadły pod pierwszym naporem (Wilno 14 lipca, okopy niemieckie 17 lipca, Grodno 19 lipca, Słonim 20 lipca).

Walka o odzyskanie linji Szczary i Niemna, podjęta odrazu przez dowództwo frontu północno-wschodniego, nakazana następnie przez Naczelne Dowództwo [2]), przeniosła się 21 lipca w obszarze na południe od Grodna na lewy brzeg Niemna, w obszarze

---

[1]) Rozkazy Naczelnego Dowództwa z 5 lipca Nr. 7269/III; z 9 lipca 7344/III; z 11 lipca 7360/III.—Piłsudski „Rok 1920", Warszawa 1924, str. 155—7.

[2]) Rozkaz do Dowództwa Fr. Płn. Wsch., 21 lipca Nr. 7658/III.

na zachód od Słonima nad Zelwiankę; 22 lipca prawe skrzydło frontu północnego — 4 armja—silnie wstrząśnięte, zepchnięte było na Berezę Kartuską i puszczę Białowieską; 23 lipca 1-a armja była odepchnięta z nad Niemna. Próby przywrócenia sytuacji zawodzą; 23 lipca 4 armja jest w obszarze Berezy Kartuskiej, Prużan i Puszczy; 1-a armja w obszarze Białegostoku i Tykocina.

Dzień 25 lipca przyniósł porażki pod Swisłoczą i Sokółką.

Grupa poleska, stanowiąca straż boczną frontu północnego, a zarazem spojenie obu frontów, do 25 lipca walczyła w obszarze ujścia Styru do Prypeci: w dniu tym rozpoczęła nakazany odwrót w dwóch etapach, mający ją doprowadzić na linję Lubieszów (ujście Stochodu)—Drohiczyn Poleski—Bereza Kartuska.

Wojska frontu południowo-wschodniego[1]) trzymały się w tym dniu nad Styrem (3-a i 2-a armja przeciw 12-ej armji i częściom armji konnej), walczyły ciężko w okolicy Brodów z armją konną Budiennego (18-a d. p. z 6-ej armji), wreszcie ustępowały krok za krokiem z linji Zbrucza nad Seret (6-a armja w walce z 14-ą armją) i walczyły nad dolnym Zbruczem (Ukraińcy).

Tymczasem grupa operacyjna kawalerji, organizowana w sile dwóch dywizyj w rejonie Zamościa i Hrubieszowa, osiągnęła pogotowie marszowe; tem samem wypełniony był warunek decydującej operacji przeciw Budiennemu. Operacja ta ma być przeprowadzona przez dowództwo frontu południowo-wschodniego siłami 2-ej armji (1-a dyw. leg., 6-a dyw. piech., 4-a bryg. kaw.) i grupy operacyjnej kawalerji[2]). Wódz Naczelny oczekuje wyników tej operacji do końca lipca; wówczas w pierwszych dniach sierpnia staną do dyspozycji znaczne siły, zbędne na południu: conajmniej 2 dywizje piechoty i jedna kawalerji; około 5 sierpnia można zgrupować je do akcji na północy[3]).

Na tem obliczeniu opierają się decyzje Naczelnego Dowództwa co do frontu północno-wschodniego. Front ten musi wygrać jeszcze co najmniej 10 dni, cofając się krok za krokiem na linję Brześć — Osowiec — Grajewo (którą fortyfikuje się pospiesznie), a w ostateczności na linję Bug—Ostrołęka (i Omulew). Manewr odwrotowy będzie wyzyskany do odtworzenia odwodów frontu, skupionych w dwie masy: jedną w Brześciu (9-a i 14-a d. p.), drugą

---

[1]) Obraz sytuacji odtworzony stale na podstawie meldunków sytuacyjnych dowództw frontów i armij.

[2]) Rozkaz Dowództwa Fr. Płd. Wsch. Nr. 28 z dn. 26 lipca Nr. 2021/III.

[3]) Rachunek czasu i sił w rozmowie juzowej płk. Piskora (szef Oddziału Operacyjnego Nacz. Dow.) z gen. Romerem, dowódcą 1-ej armji, 28 lipca.

w Ostrowiu (11-a d. p. i 7-a bryg. rez.). Po zwycięstwie na południu 2-a armja i znaczna część jazdy przejdą w okolice Siedlec, jako masa manewrowa Wodza Naczelnego.

Tak zapisał ów plan operacyjny szef Wojskowej Misji Francuskiej, gen. Henrys, na podstawie zakomunikowanych mu na konferencji 27 lipca przez szefa Sztabu Generalnego, gen. Rozwadowskiego, powziętych już decyzyj. Po dyskusji, godząc się z niemi, gen. Henrys nalegał na jak najrychlejsze zakończenie operacji przeciw Budiennemu [1]).

Decyzje te znalazły wyraz w rozkazie operacyjnym Naczelnego Dowództwa z 27 lipca [2]). Rozkaz ten bierze pod uwagę jeszcze jeden element decyzji: rokowania rozejmowe, w zasadzie postanowione w rezultacie konferencji w Spaa, odwlekające się wskutek stanowiska przeciwnika, a wreszcie mające się zacząć 30 lipca. Trafnie czytając w kartach przeciwnika, Szef Sztabu Generalnego nie oczekuje niezwłocznego wyniku rokowań i przewiduje, że perspektywa rokowań będzie dla przeciwnika powodem jak najforsowniejszego prowadzenia działań zaczepnych. Żąda przeto, bez względu na perspektywy rozejmowe, jak największego wysiłku, by przed 5 sierpnia niedopuścić nieprzyjaciela do przekroczenia linji Grajewo—Narew—Brześć. Osłona kierunku Grodno—Warszawa w obszarze Białegostoku przypada 1-ej armji; 4-a armja i grupa poleska mają trzymać obszar Bielska i Brześcia, z przedpolem wzdłuż Orlanki i Leśnej na Kobryń; to wysunięcie grupy poleskiej wynika z troski o ubezpieczenie flanki armij frontu południowo-wschodniego, mających utrzymać w ręku Kowel i Włodzimierz Wołyński. Rozkaz żąda wyklinowania 14-ej dywizji piechoty i XVII brygady piechoty do odwodu frontu w Brześciu, z którego rejonu ma być podjęta akcja zaczepna w większym stylu. Przewidziane jest prowizoryczne obsadzenie linji Brześć — Grajewo: idą na nią zgrupowania ochotnicze i rezerwowe płka Zagórskiego (2 bataljony, 2 baterje) i płka Kopy (5 bataljonów, 2 baterje, 1 szwadron). W zestawieniu z planem, zapisanym przez gen. Henrysa, rozkaz z 27 lipca różni się tyle, że nie wskazuje z góry, jakiemi siłami kontrofensywa będzie podjęta, natomiast określa bliżej jej obszar wyjściowy—obszar Brześcia.

Ordre de bataille z 28 lipca przepisuje skład 1-ej armji (dowódca gen. Romer, następnie gen. Jędrzejewski) 8, 10, 11, 17 dy-

---

[1]) O konferencji 27 lipca mówi obszernie pismo gen. Henrys do Wiceministra i do Szefa Sztabu Generalnego 3 sierpnia 1920 r. 1752/E. M.

[2]) Nacz. Dow. Nr. 7945/III. Podpisał gen. Rozwadowski.

wizje piechoty, 1 i 2 dywizja litewsko białoruska, ½ 2 dywizji legjonów, ½ 9 dywizji piechoty, 7 brygada rez., szereg samodzielnych pułków i bataljonów (w czem grupy Kopy i Zagórskiego), razem 71 bataljonów, 17 szwadronów, 57 bateryj. Z tego 11 dywizja piechoty 9 bataljonów, 2 szwadrony, 5 bateryj—odchodziła właśnie na reorganizację.

4-a armja (pod dowództwem gen. Skierskiego) składa się z 4, 14, 15 d. p., ½ 2 d. leg., ½ 6 dyw. p., 2 bryg. jazdy, pewnej ilości jednostek samodzielnych; nadto w grupie poleskiej gen. Sikorskiego 16 d. p., 21 (górska) d. p., ½ 9 d. p. i oddział Bałachowicza (przejściowo)—ogółem 78 bataljonów, 20 szwadronów, 86 bateryj.

Odwodów własnych front północny nie posiadał. Nadchodzą one w toku walki: pułk aeronautyczny (użyty jako piechota) i luźne bataljony rezerwowe i ochotnicze.

Jako uzupełnienie ugrupowania, przewidzianego w rozkazie 27 lipca, celem ubezpieczenia lewej jego flanki od powtarzającego się stale manewru obchodzącego III-go korpusu jazdy i części 4-ej armji sowieckiej, zarządzono w dniu następnym, 28 lipca, utworzenie w Ostrołęce grupy gen. Suszyńskiego w składzie 3-ch pułków ułanów (8-a bryg. jazdy), przewidując jej połączenie z grupą Kopy i stawiając zadanie ubezpieczenia lewej flanki 1-ej armji i osłony kierunków Grajewo—Osowiec—Tykocin [1]). Wydarzenia skłoniły już 30 lipca do wzmocnienia tej grupy: zarządzono utworzenie grupy gen. Wroczyńskiego, wcielając do niej grupy gen. Suszyńskiego (8-a bryg. jazdy), płk. Kopy (5 bataljonów, 2 baterje, 1 szwadron), płka Obuch-Woszczatyńskiego (pułk strzelców granicznych); wzmacniano ją dalszym bataljonem ochotniczym i zapowiadano dojście dalszego pułku ochotniczego piechoty i dwóch pułków ułańskich [2]).

Wypadki rozwijają się jednak szybko, wyprzedzając przewidywania. Dnia 18 lipca upadł Osowiec. Dnia 29 lipca nastąpiła ciężka klęska 4-ej armji. Na całym froncie została ona zepchnięta poza linję Leśnej i Orlanki, tracąc Kamieniec Litewski i Czeremchę; 1-a armja utraciła Bielsk; Łomża została zaatakowana od północy. Ostateczność, przewidziana w naradach 27 lipca, bitwa na linji Brześć—Bug—Ostrołęka, zostaje narzucona przez wydarzenia. Jeszcze 30 lipca Naczelne Dowództwo nakazuje przywrócenie kontratakiem 4-ej armji linji Leśnej i Orlanki, wskazując,

---

[1]) Rozkaz Nacz. Dow. 7978/III,

[2]) Rozkaz Nacz. Dow. z 30 lipca Nr. 8069/III.

że stąd ma wyjść w pierwszych dniach sierpnia rozstrzygające przeciwuderzenie; w związku z tem i z ważnością utrzymania Kowla i Włodzimierza Wołyńskiego grupa poleska ma trzymać przedpole w kierunku Kobrynia i osłabiać od północy 3-ą armję. Grupa gen. Wroczyńskiego ma odrzucić nieprzyjaciela na linję Łomża—Kolno i nacierać dalej na Wiznę — Osowiec—Grajewo [1]). W ciągu dnia nadchodzące złe wiadomości każą ograniczyć przedpole, które 4 a armja ma odzyskać, do linji Leśnej i Nurca; współdziałać ma całą dywizją grupa poleska [2]).

W dniu tym gen. Weygand, szef sztabu marszałka Focha, od dnia 25 sierpnia główny doradca wojskowy z ramienia sprzymierzonych w Polsce, radzi zatrzymać ofensywę przeciwnika na linji Omulew, Ostrów, Ostrołęka, rzucając tam oddziały z wewnątrz kraju, i skoncentrować siły, wyciągnięte z frontu północnego, za lewem skrzydłem 1-ej armji, w obszarze Ostrowia i Łomży, celem osłony flanki północnej i przygotowania kontrakcji przeciw obejściu nieprzyjacielskiemu.[3])

Rozkazy do kontrataku 4-ej armji zastały oddziały frontu północnego w dość bezładnym odwrocie w kierunku Bugu. Pomiędzy grupę poleską, zbyt długo zatrzymaną w odwrocie celem osłony flanki frontu południowo-wschodniego, a Brześć, który ma ona obronić, wdziera się od północy nieprzyjaciel; dywizje 16-a i części 21-ej (górskiej) muszą przebijać się krwawo i wchodzą wśród walki na przedmoście.

14-a dywizja z 4-ej armji przebija się od Żabinki za dolną Leśną również z ciężkiemi walkami.[4]) Dalej na lewo grupa gen. Junga—pół trzeciej dywizji—cofa się prawem skrzydłem na Bug w obszarze Mielnika, lewem usiłuje stawić czoło w obszarze Siemiatycz. Pod Mielnikiem wróg zawładnął przeprawą. Armja 1-a walczy zacięcie pod Brańskiem, Surażem, Tykocinem, Łomżą i Nowogrodem z frontem na wschód, północ i zachód. „Sytuacja nie jest różowa"—określa płk. Stachiewicz, oficer łącznikowy Naczelnego Dowództwa na północy, w rozmowie juzowej z Warszawą.

W tych warunkach zaczyna się 31 lipca bitwa nad Bugiem.

---

[1]) Rozkaz z 30.VII. Nr. 8069/III.

[2]) Rozkaz z 30.VII. Nr. 8112/III.

[3]) Nota dla Gen. Rozwadowskiego, własnoręczna, 30 lipca, bez numeru.

[4]) Poza meldunkami sytuacyjnemi, rozmowa juzowa ppłka Wolikowskiego, szefa sztabu grupy poleskiej, z Naczelnem Dowództwem 31 lipca g. 12.

Dowództwo frontu północno-wschodniego obejmuje w tym dniu w Siedlcach gen. Józef Haller. Zastaje położenie krytyczne. Armja 4-a zepchnięta za Bug. Część jej lewego skrzydła za Bugiem, na północ od Siemiatycz, jakoby otoczona. Na prawo grupa poleska, zaledwie osiągnąwszy rejon Brześcia, jest w walce z dużemi siłami 16-ej armji sowieckiej. Na lewo 1-a armja odepchnięta od Brańska i Tykocina. Generał Haller postanawia rozwiązać zadanie utrzymania Brześcia i Bugu w sposób zaczepny i wyzyskać wysunięcie się naprzód nieprzyjaciela naprzeciw lewego skrzydła 4-ej armji, by zaatakować go z flanki — prawem, południowem skrzydłem 1-ej armji na Brańsk i Nurzec, brygadą z 4-ej armji na Żerczyce; śpiesznie podsuwa swe odwody, parę bataljonów.[1]) Nalega na zaczepne działanie grupy Wroczyńskiego.[2])

Rozkazy do przeciwnatarcia nie zostały wykonane. Nigdzie sytuacja bojowa nie pozwalała na pochwycenie inicjatywy.

Po osobistem zetknięciu się z oddziałami i bliższem rozpatrzeniu w sytuacji na froncie gen. Haller wstrzymał przed południem 1 sierpnia nakazaną akcję, śpiesznie natomiast dyrygując odwody na punkty zagrożone i nakazując trzymać się na linjach osiągniętych.[3]) O godz. 13.30 wiadomości z pod Brześcia mówiły o zaangażowaniu tam wszystkich naszych sił w bitwę. O godz. 17 przyszła wiadomość o upadku Nowogrodu nad Narwią i ruchu nieprzyjaciela na Miastków i Ostrołękę, głównie kawalerją: z Łomży podjęto kontrakcję. Pod wieczór rozpoczął przeciwnik ogólne natarcie na Brześć częściami 2, 8, 10, 57 dywizyj strzelców. Jednocześnie inne dywizje 16-ej armji—17 - a i 27-a—sforsowały Bug pod Mielnikiem odrzucając oddziały grupy gen. Junga, która na całym prawie swym froncie odpłynęła z nad Bugu.

W ciągu dnia gen. Weygand, analizując położenie, dochodził do wniosku, że na froncie północnym główną rzeczą jest zatrzymać przeciwnika na linji Omulew, Ostrołęka, Bug; armje 1-a i lewe skrzydło 4-ej (przyjęte między Siemiatyczami a Brańskiem) powinny opóźniać przeciwnika, walcząc o każdą piędź ziemi i nigdy samowolnie nie oddając terenu; prawe skrzydło 4-ej armji ma za wszelką cenę utrzymać się nad Bugiem, gdzie nie wolno utracić ani piędzi ziemi; podkreślał doniosłość wzmocnienia obu flank przez skupienie odwodów w obszarach Ostrołęka—Ostrów

---

[1]) Rozkaz z 31 lipca Nr. 2570/III

[2]) Rozkaz z 31 lipca Nr. 2505/IIII

[3]) Rozkaz Dow. frontu płn-wsch. z 1. VIII g. 11.05, Nr. 2603/III — Rozmowa juzowa kpt. Stańczyka z Dowództwa Frontu z Nacz. Dow., t. d.

i Brześć; przestrzegał przed kontratakami nieorganizowanemi i podejmowanemi zapomocą wojska pobitego i odrzuconego. Być może, pogląd ten wpłynął na zaniechanie nakazanych na 1 sierpnia kontrakcyj.[1])

Generał Rozwadowski, na wiadomość o przedarciu się przeciwnika pod Nowogrodem i grożącem osaczeniu Łomży, zarządzał koncentryczny atak na Łomżę od Ostrołęki (grupa Wroczyńskiego) i od południa (1-a armja). W tym celu zezwalał cofnąć front 1-ej armji na linję Ciechanowiec—Czyżewo—Zambrów[2]). Do Śniadowa przybywały już czołowe jednostki grupy pomorskiej gen. Roji (odwód Naczelnego Dowództwa, 5 bataljonów).

O godzinie 20-ej w rozmowie z pułkownikiem Zagórskim, świeżo mianowanym szefem sztabu frontu północnego, gen. Rozwadowski podtrzymywał myśl przewodnią Naczelnego Dowództwa: „ustalenie frontu od Narwi w najkrótszej linji do Bugu, a dalej Bugiem do Brześcia, tak, aby przyczółki były w naszych rękach — i uderzenie od południa, oparte o Brześć, możliwie w kierunku północnym przez Bug na zachód od Brześcia". Lewe skrzydło współdziałałoby na Osowiec—Grajewo. Akcja ta miałaby za cel związanie skuteczne przeciwnika i zyskanie na czasie, „aby móc sprowadzić z południa 2-ą armję i szukać rozstrzygnięcia".

Około g. 12-ej w nocy z 1 na 2 sierpnia Brześć był wzięty przez 16-ą armję sowiecką. Cytadela pozostała w rękach naszych.

Tymczasem od 28 lipca oddziały frontu południowo-wschodniego—2-a armja, grupa operacyjna jazdy, 18-a d. p.—były w bitwie walnej z armją konną w obszarze Beresteczka i Brodów.

Od 30 lipca Wódz Naczelny był w kwaterze głównej dowództwa frontu w Chełmie[3]). Nie mogąc samochodem dotrzeć w kierunku Horochowa i Michałówki, względnie Beresteczka, wrócił do Chełma. Gen. Rydz-Śmigły w rozkazie z 31 lipca do 2-ej armji zawiadamiał: „Wódz Naczelny czeka w Chełmie na meldunki, potrzebne mu do ogólnych decyzyj". Pismo odręczne Wodza Naczelnego do gen. Raszewskiego, dowodzącego w bitwie, żądało od niego energji i szybkości działania. Wiadomości z 1 sierpnia zapowiadały duże, rozstrzygające powodzenie.

Przed północą 1 sierpnia nadeszła do Chełma wiadomość

---

[1]) Notatka gen. Weygand dla gen. Rozwadowskiego (wlr.)

[2]) Nr. 8135/III i 813/III

[3]) Rozmowa gen Rozwadowskiego z płkiem Kutrzebą, szefem sztabu frontu płd. wsch., 30 lipca godz. 1.

o upadku Brześcia. Generał Rozwadowski zapytywał Wodza Naczelnego o decyzję co do kontrakcji. Jego zdaniem należało uderzyć na Brześć od południa siłami grupy poleskiej, stanowiącemi tam osłonę północnej flanki 3-ej armji, t. j. XVII brygadą i 4-ym pułkiem strzelców podhalańskich; bitwę przeciw Budiennemu należało prowadzić z całą energją, by czemprędzej całą 2-gą armję i jedną dywizję kawalerji przerzucić koleją w obszar Brześcia. Wódz Naczelny był zdania, że opłaci się kontratakować od południa XVII brygadą, o ile cytadela do dnia 3 sierpnia wytrzyma; inaczej brygada ta jest potrzebna raczej do osłony odwrotu 3-ej armji na linję Bugu. Przewidywał już na dzień następny możliwość odtransportowania na północ części 18-ej dywizji[1]). W chwili tej była już zatem w zasadzie powzięta decyzja cofnięcia armji frontu południowo-zachodniego nad Bug i prędkiego likwidowania akcji przeciw Budiennemu, celem wyciągania posiłków na front północny. W ślad za tem ukazał się rozkaz gen. Rydza-Śmigłego[2]), zarządzający energiczne kontynuowanie akcji przez dzień 2 sierpnia, a z dniem 3 sierpnia odejście 2-ej armji nad Bug w związku z ogólnem przegrupowaniem frontu na linji: Bug, Włodzimierz Wołyński, Brody, Strypa. Wódz Naczelny po południu opuścił Chełm; nocą stanął w Warszawie[3]).

O północy z 1-go na 2 sierpnia gen. Rozwadowski zarządzał kontratak na Brześć—decyzja ta była przedmiotem wymiany zdań z Wodzem Naczelnym. Jednocześnie wspólnie z dowództwem frontu organizował bitwę pod Łomżą, żądając ściągnięcia 3000 bagnetów do Śniadowa i działania na Łomżę od południa i wschodu[4]).

Dowództwo dotychczasowej grupy Wroczyńskiego, zwiększonej o bataljony pomorskie, przejąć miał gen. Roja[5]).

---

[1]) Rozmowy juzowe gen. Rozwadowskiego płkiem Kutrzebą, 1. VIII g. 23 i z gen. Rydzem-Śmigłym, g. 24; z płkiem Zagórskim, g. 24. Depesza dowództwa frontu płd. wsch. do Naczelnego Dowództwa z 2 sierpnia g. 4. Nr. 2309/III.

[2]) Z 2 sierpnia g. 11. 20. Nr. 2307/III.

[3]) Rozmowa juzowa. Rozwadowski—Kutrzeba, 2 sierpnia g. 21. Porównaj u Piłsudskiego, l. c. str. 156—7, gdzie daty niedokładnie zapamiętane; wiadomość o upadku Brześcia miano w Chełmie dopiero 1-go koło północy i nie zwlekano doby z decyzją.

[4]) Rozkaz Nacz. Dow. Nr. 8137/III. Rozmowy juzowe z płk. Zagórskim, 1 sierpnia g. 24; 2 sierpnia godz. 2. 15. Rozkaz dtwa fr. płn. Nr. 2702/III. Rozkaz dow. fr. płn. wsch. 2702/III godz. 1.

[5]) Rozkaz Nr. 8178/III.

Wypadki dnia były na północy niepomyślne. Na szerokiej przestrzeni—od Pratulina po Drohiczyn—nieprzyjaciel przeszedł Bug, prąc energicznie w kierunku Białej i od północy grożąc Terespolowi. Dywizje 16-a, 14-a, 15-a, 4-a, brygady II i XII piechoty, oraz 2-a brygada jazdy walczyły o utracone pozycje, tracąc na terenie.

W związku z sytuacją pod Pratulinem opuszczono przed południem cytadelę Brześcia[1]).

Dowódca grupy poleskiej, gen. Sikorski, śpiesznie przegrupowuje swe siły, zbierając pod Białą silny odwód do przeciwnatarcia ku północy[2]). Dowództwo frontu zarządza kontrakcję siłami 14-ej d. p. i części grupy poleskiej (wydzielonych pod dowództwo płk. Ładosia) w obszarze Janowa, a 15 d. p. na Mielnik[3]).

Nad Narwią kontrakcja od Ostrołęki na Miastków nie miała powodzenia, tylko XVIII brygada płka Łuczyńskiego, idąca na Łomżę od wschodu, odniosła duży sukces pod Mężeninem. Upadek Łomży był pewny,

Dowództwo Naczelne rzuca szczupłe odwody na front północny celem umożliwienia kontrakcji w obszarze Janowa i nad Narwią.[4])

Wiadomości z południa są nadal pomyślne: koncentryczne natarcie postępuje zwycięsko. Stwierdzony rozpoznaniem lotniczem odwrót armji konnej.

Gen. Rozwadowski trwa przy swej koncepcji: energicznem działaniem zakończyć bitwę z Budiennym, gdzie rozstrzygający moment nadszedł; przerzucić z południa wszystkie siły w obszar Siedlec; szczupłemi siłami, pozostawionemi na południu, prowadzić obronę manewrową Małopolski Wschodniej. Po naradzie z nim gen. Weygand zapisał uzgodnioną opinję, nalegając ze swej strony na wzmocnienie grupy Ostrołęka — Łomża, osłonienie Małkini, zapewnienie łączności z 3-ą armją, oraz na niezwłoczne wstrzymanie ofensywy na południu „która już dała, co dać mogła".[5])

---

[1]) Dow. fr. płn. wsch. 2705/III i 2720/III. Rozmowa juzowa płka Zagórskiego z szefem sztabu grupy poleskiej. Rostworowski: Bitwa o Brześć, Bellona 1920.

[2]) Gen. Henrys o sytuacji. 2 sierpnia g. 21.

[3]) Rozkaz dow. fr. płn. wsch. 2721/III o g. 2.

[4]) Rozmowa juzowa gen. Hallera z gen. Rozwadowskim i płkiem Piskorem—godz. 21.

[5]) Notatka włr. gen. Weyganda dla gen. Rozwadowskiego, 2 sierpnia. Rozmowa juzowa Rozwadowski—Kutrzeba, 2 sierpnia, g. 21.

Poglądy te generałów Rozwadowskiego i Weyganda pokrywały się naogół z powziętemi już rankiem w Chełmie dycyzjami Naczelnego Wodza. Pewna rozbieżność zarysowała się tylko co do przerwania lub prędkiego dokończenia bitwy z Budiennym.

Wydana wieczorem dyrektywa operacyjna gen. Rozwadowskiego[1]) nakazuje utrzymanie Bugu od Brześcia do ujścia Nurca, dalej utrzymanie w posiadaniu linji kolejowej Małkinia—Ostrów, zapowiada nadejście sił z południa w okolicę Siedlec; apeluje do wojska.

Dzień 3 sierpnia przynosi ciężką walkę pod Brześciem o przeprawę Bugu; walka rozstrzygnięta zwycięsko. Kontratak grupy poleskiej od Białej na Pratulin postępuje; dalej na lewo dywizje 4-ej armji grupują się do przeciwnatarcia. Na lewem skrzydle armji nowy, groźny wyłom pod Grannem. 1-a armja w ciężkiej walce, grupy jej przebijają się przez nieprzyjaciela, wychodzącego z obszaru Łomży i Śniadowa na jej tyły, i wycofują się na linję Bugu od Nurca po Małkinię (grupa gen. Osińskiego) i na Ostrów (grupa gen. Żeligowskiego); gen. Wroczyński cofa się na Ostrołękę, dokąd przebijają się jego siły osaczone w Łomży.

Dowództwo frontu północno-wschodniego w ciągu dnia godzi się z cofnięciem 1-ej armji prawem skrzydłem nad Bug, żądając od jej lewego skrzydła trzymania przestrzeni między Bugiem a Narwią ruchomemi, manewrującemi grupami, z osłoną linji Małkinia—Ostrów—Ostrołęka.

Gen. Wroczyński ma kontratakować na Miastków i Śniadów.[2])

Na południu osiągnięto zwycięstwo, niewyzyskane z powodu przedwczesnego rozpoczęcia odwrotu przez części 2-ej armji. Dowództwo frontu południowo-wschodniego oddaje do dyspozycji Naczelnego Wodza 18-ą dywizję piechoty. Dzielna ta dywizja, zużyta w ciężkich, długotrwałych walkach, wymaga uzupełnienia. Naczelne Dowództwo zarządza nadto odtransportowanie z południa 65 p. p. do 16-ej dywizji piechoty, oraz 3-ej brygady jazdy.[3])

W dniu tym gen. Weygand proponuje ustalenie linji Biała—Bug—Ostrołęka — Omulew i na niej obronę za wszelką cenę, odtworzenie odwodów, przyspieszenie fortyfikacji stolicy.[4])

---

[1]) Nr. 8177/III. Dow. fr. płn. wsch, 2725/III. godz. 24.

[2]) Dow. fr. płn. wsch. 2808/III, 2811/III, rozmowa juzowa płka Zagórskiego z płk. Kleebergiem, szefem Szt. 1-ej armji.

[3]) Dow. fr. płn. wsch. 2372/III, Nacz. Dow. 8261/III. Rozmowy juzowe Nacz. Dow. z Dow. frontu płd. wsch., 3. VIII.

[4]) Notatka wlr. dla gen. Rozwadowskiego.

W dniu 4 sierpnia bitwa nad Bugiem trwa ze zmiennem powodzeniem. Kontratak grupy poleskiej i 14-ej d. p. gen. Konarzewskiego w kierunku na Pratulin i Janów postępuje; Janów w ręku poznańczyków; natomiast na prawo, pod samym Brześciem, nieprzyjaciel wtargnął na lewy brzeg Bugu, opanował Terespol; na lewo, od Drohiczyna i Grannego, posuwa się zwycięsko na Sokołów. Między Bugiem a Narwią ciężka walka grupy Żeligowskiego pod Ostrowiem, grupa Roji—który w tym dniu ma objąć dowództwo, okrążona w Ostrołęce[1]).

Wyciągnięta poprzedniego dnia brygadami do odwodu 2-a dywizja legjonów idzie do Siedlec i Kossowa celem przeciwnatarcia od Siedlec łącznie z dywizjami gen. Junga, pod Kossowem z grupą gen. Osińskiego.[2])

Rozkaz gen. Hallera na 5 sierpnia przewiduje dalszy kontratak grupy poleskiej i 4-ej armji celem odzyskania Bugu; nowe nadchodzące bataljony są rzucone do tego działania. 1-a armja ma trzymać Bug i linję Brańszczyk—Długosiodło—Przetycz; grupa Roji ma jak najdłużej utrzymać Ostrołękę. Dowództwo frontu przechodzi do Mińska Mazowieckiego.[3])

Naczelne Dowództwo żąda od grupy Roji akcji na Śniadów i Ostrów, a to bez względu na akcję nieprzyjacielską na północy.

Jednocześnie ma od Wyszkowa wyjść na Ostrów atak czołgów; lotnictwo ma współdziałać[4]).

Na południu Brody są w rękach 18-ej d. p; jest ona w silnym kontakcie bojowym z oddziałami armji konnej i oczekuje na zluzowanie przez 6-tą dywizją piechoty z 2-ej armji.

Armja 3-a w nakazanym odwrocie na Włodzimierz Wołyński i linję Bugu. Na odcinku 6-ej armji ciężka bitwa 12 d. p. między Seretem a Strypą (Mikulińce) bierze obrót zwycięski.

Dnia 5 sierpnia gen. Sikorski siłami grupy poleskiej i podporządkowanej mu w tym celu 14-ej dywizji odnosi przewagę nad 16-ą armją sowiecką; na całej linji od Terespola aż pod Drohiczyn oddziały jej ustępują za Bug. Natomiast dalej na lewo grupa gen. Junga ma centrum przełamane i zepchnięte na Sokołów.

Armja 1-a trzyma się doskonale w obszarze Małkini; ale gen. Żeligowski poniósł ogromne straty pod Ostrowiem; dywizje jego,

---

[1]) Prócz meldunków sytuacyjnych pogląd na położenie daje rozmowa juzowa płka Zagórskiego z płk. Kleebergiem, godz. 17.

[2]) Dow. fr. płn. wsch. 2909/III i 2922/III.

[3]) Dow. fr. płn. wsch., Nr. 2923/III, godz. 22. m. 10.

[4]) Nr.8304/III.

zdziesiątkowane, grupują się na linji Brańszczyk—Przetycz. Grupa Roji trzyma się w Ostrołęce; część sił w Różanie, jazda na lewem skrzydle. Wypad na Śniadów nie powiódł się z powodu otoczenia przez przeciwnika [1]). W dowództwie frontu i Naczelnem Dowództwie panuje duże niezadowolenie z 1-ej armji, jednakże nie traci się przeświadczenia o możliwości zwycięstwa [2]). Przeciwnie gen. Roja otrzymuje nowy rozkaz ruszenia na Śniadów; nowe oddziały dla niego są w drodze.

Dowódca frontu przesuwa granice odcinków: grupa gen. Sikorskiego po Mielnik; 4-a armja po Kossów; 1-a armja po linję Śniadów, Czerwin, Różan. Na 6 sierpnia nakazana 4-ej armji koncentracja 14-ej dywizji w obszarze Łosice—Sarnaki i przeciwnatarcie jej flankowe ku północnemu zachodowi wzdłuż Bugu; gen. Jung ma kontratakować; także 1-a armja i grupa Roji mają uderzyć na Ostrów. Gen. Konarzewski, dowódca 14-ej dywizji piechoty otrzymuje rozkaz osobisty dowódcy frontu, wyjaśniający mu rozstrzygające znaczenie nakazanego działania [3]).

Na południu sukces 18-ej dywizji piechoty pod Radziwiłowem kładzie na dłuższy czas kres działaniom zaczepnym armji konnej. Ale zluzowanie tej dywizji i zawagonowanie nastąpi dopiero nazajutrz.

Szef Sztabu Generalnego prowadzi nadal z pełną wolą zwycięstwa bitwę nad Bugiem; do niej zbiera siły; do niej zamierza rzucić po ściągnięciu z południa 18-ą i (ewentualnie) 6-ą dywizje piechoty [4]). Na tem stanowisku stoi również gen. Weygand [5]). Nalega on na energiczne pokierowanie fortyfikacją stolicy, ale bitwa, która się toczy, to bitwa o linję Bugu; trzeba zatrzymać nieprzyjaciela na linji Omulew—Ostrołęka—Bug, punkty utracone odebrać, skupić co rychlej siły na skrzydle północnem, by przeciwnatarciem udaremnić zupełnie manewr obchodzący nieprzyjaciela między Narwią a granicą.

---

[1]) Prócz meldunków sytuacyjnych rozmowa juzowa gen. Hallera z gen. Rozwadowskim o g. 13 i płka Zagórskiego z 1-ą armją o g. 17. 30.

[2]) Rozkaz gen. Rozwadowskiego Nr. 8136/III, rozmowa juzowa płka Zagórskiego z Naczelnem Dowództwem (por. Ujejski) g. 20; gen. Hallera z gen. Jędrzejewskim o g. 21.

[3]) Dowództwo frontu płn. wsch. 5. VIII. Nr. 3012/III, 3013/III, 3019/III

[4]) Rozmowa Rozwadowski—Haller j. w.—Rozmowa płk. Zagórskiego z por. Czopem z Nacz. Dow., 5 sierpnia: 18 d. p. ma być zadyrygowana na Tłuszcz do Łochowa.

[5]) Notatka włr. z 5. VIII. dla gen. Rozwadowskiego.

„Bitwa nad Bugiem powinna być wygrana, jeśli dowództwo na wszelkich szczeblach spełni swą powinność“.

W takim stanie rzeczy miał Wódz Naczelny dokonać w nocy na 6 sierpnia ostatniej pracy myślowej nad zapowiedzianą na ten dzień decyzją.

II.

Ocena położenia. Decyzja.

Ewentualność przeniesienia się wojny na teatr działań nadwiślański musiała poważnie być wzięta pod uwagę przez Naczelne Dowództwo z chwilą powzięcia decyzji bitwy nad Bugiem i manewru z obszaru Brześcia, a zatem najpóźniej około 27 lipca, i stanowiła od tej chwili przedmiot rozważań i dyskusyj pomiędzy osobistościami kierowniczemi: Wodzem Naczelnym, generałem Weygand, Szefem Sztabu Generalnego i wiceministrem Spraw Wojskowych, gen. Sosnkowskim; była przedmiotem studjów w łonie Sztabu Generalnego; projektowano różne rozwiązania zagadnienia tej operacji, która musiała rozstrzygnąć o istnieniu lub upadku państwa [1]).

Wódz Naczelny brał udział w tych naradach zarówno przed swym wyjazdem do Chełma, jak po powrocie, gdy sytuacja, wobec przebiegu bitwy nad Bugiem, narzucała już zagadnienie operacyj nad Wisłą; wówczas—zapewne 3 sierpnia—zapowiedział swoją decyzję na 6 sierpnia rano.

Narady nie były protokółowane; nie dochowały się też żadne szkice i bruljony z czasu przed 6 sierpnia, odnoszące się do studjowanej operacji. Relacje uczestników zawierają pewne sprzeczności i luki, zrozumiałe zupełnie przy odtwarzaniu po kilku latach rozważań i rozmów, prowadzonych wśród najwyższego napięcia siły nerwowej i pod wyjątkowym naciskiem okoliczności.

Dokumenty z tego okresu pozwalają ustalić kierunek myślowy poszczególnych uczestników.

Generał Weygand, którego codzienne prawie zapiski do Szefa Sztabu Generalnego streszczają poglądy, wypowiedziane w toku narad, i wyciągnięte wnioski, broni stale zasady: stworzyć front stały i mocny, za którym będzie można zorganizować siły, potrzebne

---

[1]) Wskazówki co do tych narad i prac, znaleźć można w drukowanych źródłach następujących: Piłsudski l. c. str. 164 i nast.; „Kampanja 1920 r. w świetle prawdy“, str. 15 i nast.; Piskor: „Bellona“, T. XIV, str. 107 i nast. oraz T. XVIII., str. 178.

do wywalczania rozstrzygnięcia, przyczem odwody, jak najsilniejsze, należy skupić na obu skrzydłach. Manewr, przewidywany w tych zapiskach, jest to manewr odwodów, pojęty jako przeciwnatarcie. Generał Weygand kładzie stale nacisk na niebezpieczeństwo obejścia naszego ugrupowania na północy, pomiędzy Narwią a granicą pruską; żąda utworzenia tam silnej armji pod energicznem dowództwem i przewiduje ostatnio jej przeciwnatarcie frontalne ku wschodowi. Celem uzyskania wolnych sił żąda poświęcenia przestrzeni na południu, t. j. w Małopolsce Wschodniej [1]). Żadna ze znanych zapisek nie omawia sytuacji, jaka wytworzy się w razie cofnięcia frontu nad Wisłę; wydaje się prawdopodobnem, że na ten równie wypadek pragnął gen. Weygand przedewszystkiem stworzenia na przestrzeni możliwie ograniczonej mocnego zwartego frontu; pozatem skupienia odwodów na obu skrzydłach głównego ugrupowania (w obszarze na północ od Modlina i w obszarze Karczewa—Góry Kalwarji).

Ze strony polskiej ciężkie przejścia ostatnich dwóch miesięcy obaliły wiarę w możliwości stworzenia frontu stałego przy tym stosunku siły do przestrzeni. Zarówno Wódz Naczelny [2]), jak Szef Sztabu Generalnego, jak wreszcie w przedstawionych w różnym czasie pomysłach operacyjnych gen. Józef Haller i gen. Zieliński (dowódca 3-ej armji) szukają rozwiązania w manewrze na flankę i tyły przeciwnika, przyczem siły, walczące frontalnie, mają zadanie wiążące. Masa manewrowa, według zgodnych poglądów Wodza Naczelnego i Szefa Sztabu Generalnego, ma powstać na skrzydle prawem frontu północnego, jako mocniejszem i bardziej naprzód wysuniętem, przy ściągnięciu tam jednostek, dających się wydobyć z południa Jednakże niewątpliwie obaj biorą pod uwagę niebezpieczeństwo obejścia od północy i potrzebę wzmocnienia grupy, wiążącej tam przeciwnika, przyczem Szef Sztabu Generalnego, powracając raz po razu do myśli dwustronnego oskrzydlenia przeciwnika, pragnąłby użyć tej grupy północnej zaczepnie, a w razie pomyślnym oskrzydlić nią z drugiej strony główną masę przeciwnika, doprowadzając do manewru według wzoru Cannae. Zarówno Wódz Naczelny, jak Szef Sztabu Generalnego, nie chcą ogałacać zupełnie frontu południowego; decydując się

[1]) Własnoręczne zapiski gen. Weygand z 30-go lipca, 1 sierpnia, 2 sierpnia, 3 sierpnia, 5 sierpnia.

[2]) Zamiary Wodza Naczelnego w tym czasie, nie ujawnione w żadnym dokumencie pochodzącym od niego bezpośrednio, zostały przezeń zapisane w dziele cytowanem, str. 155.

wyciągnąć stamtąd pewne siły, chcą jednak walczyć o Lwów, przyczem użycie do tego części sił własnych może opłacić się związaniem sił sowieckiego frontu południowo-zachodniego.

Powyższe ideje operacyjne Wodza Naczelnego i Szefa Sztabu Generalnego, ujawnione w ciągu ostatnich dni dziesięciu, musiały przy przeniesieniu działań na teatr wojenny nadwiślański prowadzić w dalszym konsekwentnym rozwoju do koncepcji bitwy wiążącej na przedpolu stolicy, do umieszczenia głównej masy manewrowej na południe od stolicy — w obszarze Dęblina, czy może bardziej na flance przeciwnika, który niewątpliwie koncentrycznie pójdzie na Warszawę—nad dolnym Wieprzem. Drugorzędna masa manewrowa niezbędna będzie na północ od Warszawy, by zapobiec zwinięciu ugrupowania polskiego i upadkowi stolicy, zanim rozwinie się manewr własny. Przewidywać można odrazu, że stały wpływ gen. Weyganda i Szefa Sztabu Generalnego pójdzie w kierunku wzmacniania tej masy i silnej obsady jej dowództwa.

Wiceminister Spraw Wojskowych, gen. Sosnkowski, jest zdecydowanym zwolennikiem zwrotu zaczepnego i manewru, przygotowanego przez odwrót strategiczny. Organizator obrony narodowej, oddaje on raz po razu do dyspozycji Wodza Naczelnego dziesiątki bataljonów i szwadronów rezerwowych, ochotniczych, alarmowych, etapowych, wartowniczych; widzi szybkie pożeranie tych sił, słabo wyszkolonych i niezaprawnionych do wojny, przez walki o kolejne linje od Szczary i Niemna po Bug i Narew [1]). Co gorsza, marszówki, których dziesiątki poszły nad Bug, których 80 jest w dniu 2 sierpnia do dyspozycji frontu północno-wschodniego, nie są prawidłowo wcielane, bywają używane jako odrębne zespoły taktyczne; stałe zaangażowanie ogółu wielkich jednostek nie pozwala na ich uzupełnienie i reorganizację [2]). Zamierzone kolejne wyciąganie dywizyj i brygad na reorganizację nie wytrzymuje próby; do 5 sierpnia zdołano tak wyciągnąć, poza kawalerją, zaledwie dwie dywizje (5 i 11), szczątki trzeciej (2 lit. biał.) i 7-ą brygadę rezerwową. Z punktu widzenia celowego użycia dużych sił, dostarczonych przez kraj, gen. Sosnowski przywiązuje w tym czasie wagę decydującą do oderwania oddziałów od przeciwnika, zwalcza metodę obrony każdej piędzi ziemi, pragnie wygrania kosztem oddanej przestrzeni kilku dni czasu na odnowienie uzbrojenia, amunicji i ubioru.

---

[1]) Żywem odzwierciadleniem tej pracy jest zachowana rozmowa juzowa gen. Sosnkowskiego z gen. Józefem Hallerem, 1 sierpnia g. 17.

[2]) Charakterystyczny akt D. Fr. Płn. Wsch. 1608/I. z 2 sierpnia.

Każdy dzień przewlekania bitwy nad Bugiem grozi uniemożliwiem tej koniecznej odnowy.

Pozatem gen. Sosnkowski, członek Rządu Obrony Narodowej, musiał obstawać przy obronie do upadłego stolicy, której rząd w żadnym wypadku opuszczać nie zamierzał i której chwilowa nawet utrata mogła zaciężyć fatalnie na losach wojny.

Takie w przybliżeniu myśli mogły być rzucone w toku narad na Placu Saskim.

W nocy z 5 na 6 sierpnia Wódz Naczelny, pracując nad decyzją, ogarniał myślą sytucję własną i przeciwnika, warunki zebrania sił do przeciwnatarcia, zagadnienie miejsca koncentracji i kierunku manewru.

Położenie frontu w owej chwili można, sumując dane, jakie miał do dyspozycji Wódz Naczelny, scharakteryzować w sposób następujący.

Na południu nieprzyjaciel, pobity, ale nie zniszczony, wkrótce wznowić może działania zaczepne w większym stylu.

Na północy bitwa trwa, prowadzona z najwyższą energją i wolą zwycięstwa. Nieprzyjaciel jest tu niewątpliwie w pewnym stopniu związany i pod wrażeniem zaciętości oporu i przeciwnatarć; jednakże jego energja zaczepna nie jest wyczerpana: aktywność jego rośnie ku jego prawemu skrzydłu.

Dwie armje nieprzyjacielskie—16-a z grupą mozyrską i 3-a—w walce nad średnim Bugiem, dwie inne—15-a i 4-a z III-im korpusem kawalerji—działają między dolnym Bugiem a granicą pruską; ogólny zasięg przeciwnika ku zachodowi w tej stronie największy; przebieg frontu bojowego naogół od południowego wschodu ku północnemu zachodowi.

Własne siły zaangażowane prawie bez reszty, silnie zużyte bojowo i stopniałe liczebnie; dobrze trzymają się w grupie poleskiej i na prawem skrzydle naszej 4-ej armji; ale lewe skrzydło tej armji nie wytrzymuje. Armja 1-a rozerwana na dwie części; jedna trzyma się dobrze nad Bugiem; druga stłoczona już przez siły przeważające w widły Bugu i Narwi, w schodzie na lewo wtył od ogólnego ugrupowania. Grupa Roji jeszcze stosunkowo wysunięta naprzód, ale zagrożona odcięciem i osaczeniem.

Ogólna przeto ocena sytuacji na froncie bojowym, dokonywana w nocy na 6 sierpnia, musiała wypaść niekorzystnie dla strony naszej. Struna, naprężona do niemożliwości, może pęknąć z godziny na godzinę. Wówczas armje nasze, walczące już na teatrze działań nadwiślańskim, między Bugiem a Wisłą i w wid-

łach Bugu i Narwi, odpłynąć mogą na Wisłę w wymuszonym odwrocie bez możności przegrupowania się nad nią do nowej bitwy, zagrożone nawet zepchnięciem z dróg odwrotowych, wiodących do stolicy.

Siły, już wyciągnięte z południa, t. j. 18-a dywizja piechoty i część kawalerji, nie będą do użycia wcześniej, jak 10 sierpnia; poza niemi może być na termin gotowa 11-a dywizja piechoty i 7-a brygada rezerwowa. Jest tego zamało, by wywołać zwrot położenia.

Dalsze siły z południa, o ile są do wyciągnięcia, nie zdążą do bitwy przed 13 lub 14 sierpnia.

Same przez się te odwody Wodza Naczelnego nie będą dość silne, by wywalczyć zwycięstwo; uczestniczyć w bitwie musi z pełną energją całe wojsko; ale wojsko to jest bliskie wyczerpania i zużycia.

Wcielenie nowych marszówek, oznaczające poważny przyrost siły, nie jest do osiągnięcia przy obecnem natężeniu działań bojowych.

Wreszcie, obok uzupełnienia jednostek walczących, trzeba je zaopatrzyć i ująć w ręce. Nie jest to osięgalne bez przerwania bitwy.

Nasuwa się wniosek, że sił niezbędnych do zwycięstwa nie uda się zebrać nad Bugiem.

Słowem, swobodę działania, możność odtworzenia sił zużytych, zebrania nowych i zgrupowania armij do zwrotu zaczepnego dać może tylko odwrót strategiczny nad Wisłę.

Kierunki naturalne odwrotu — prostopadłe do frontów bojowych — byłyby: dla grupy poleskiej obszar dolnego Wieprza, dla 4-ej armji—obszar od Dęblina do Warszawy, dla 1-ej armji—Warszawa, dla grupy Roji rejon Pułtuska i Modlina.

Siłą rzeczy mogą zebrać się nad dolnym Wieprzem dwie dobre dywizje grupy poleskiej; można tamże, bez zbyt ryzykownego marszu flankowego, ściągnąć na Dęblin 1 — 2 dywizyj 4-ej armji. Reszta tej armji może dać siły do osłony nad średnią Wisłą i wzmocnić siły, przeznaczone do bezpośredniej osłony Warszawy.

Kosztem południa można będzie wzmocnić siły nad Wieprzem, ściągając jednostki wybrane wprost na prawe skrzydło zbierającej się tam armji.

Koncentracja nad Wieprzem daje siłom, tam zbieranym, osłonę rzeczną przed frontem ugrupowania. Znaczna odległość od War-

szawy — trzy przemarsze — może się opłacić ułatwieniem uprzedniego oderwania się od przeciwnika i rekoncentracji.

Okolice bliższe Warszawy (rejon Karczewa czy Garwolina) musiały nasuwać obawę zepchnięcia do Wisły zbieranych sił, zanim koncentracja ich będzie dokonana.

Nieprzyjaciel zwróci niewątpliwie główny wysiłek na Warszawę; będzie może, zapewne częścią tylko sił, obchodzić od północy, naśladując w pewnym stopniu manewr Paskiewicza. Wymagać to będzie bardzo znacznej części sił na przedpolu Warszawy, która nie może być oddana, i rozwinięcia grupy Roji w małą armję, zdolną oprzeć się grożącemu obejściu.

Związany kierunkiem warszawskim, nieprzyjaciel pójdzie zapewne słabszemi tylko siłami w kierunku Wieprza; jest przeto szansa złamania go nad Wieprzem i uderzenia stąd kilku dywizjami na flankę i tyły jego armij, atakujących Warszawę.

Wódz Naczelny, rozważając tę sytuację i te możliwości z niej wynikające, zdawał sobie sprawę z niekorzystnego ustosunkowania sił, które może zebrać nad Wieprzem, do tych bardzo znacznych sił, którym przypadną działania obronne i wiążące pod Warszawą i Modlinem; jako wódz czuł niebezpieczeństwo skąpego wymiaru sił, przeznaczonych do rozstrzygnięcia działania, przy wiązaniu ogromnej większości do utrzymania stolicy; ale zaryzykować stolicy nie mógł. Męczącą również była decyzja co do zabrania sił z południa; nadmierne osłabienie południa mogło otworzyć siłom sowieckiego frontu południowo-zachodniego kierunek na Lublin, na tyły sił naszych, zbieranych nad Wieprzem. Wódz Naczelny ocenia zrazu to, co może wziąć bez nadmiernego ryzyka z południa, na jedną brygadę piechoty, zapewne myśląc o 6-ej dywizji piechoty, której połowa walczy już na północy, oraz garstkę jakąś kawalerji.

Zamiar, ustalony w ciągu nocy, polegał w głównym zarysie na wydaniu przeciwnikowi walnej bitwy w przedpolu Warszawy z przeciwstawieniem się grożącemu obejściu na północ od Modlina; na rzuceniu na flankę i tyły przeciwnika armji manewrowej, utworzonej nad Wieprzem, z osłoną własnej prawej flanki nad Bugiem; na osłonie zapomocą minimum sił Lwowa i zagłębia naftowego.

Pierwsze działanie przypadnie w udziale dowódcy frontu północno-wschodniego.

Drugie—ryzykowny manewr na tyły słabą stosunkowo masą, zagrożoną działaniem flankowem 12-ej armji sowieckiej, wystawioną

z tyłu na możliwe przedsięwzięcia armji konnej, przeprowadzi osobiście Wódz Naczelny.

Z tą gotową decyzją zjawił się rano 6 sierpnia Wódz Naczelny na konferencji w Belwederze, w której wzięli udział Szef Sztabu Generalnego i Wiceminister.

Szef Sztabu Generalnego referował dwa warjanty manewru od południa: z koncentracją 4-ej armji bliżej Warszawy i koncentracją jej za Wieprzem. Wódz Naczelny odrzucił pierwszą koncepcję; rozwinął swój pogląd na warunki rekoncentracji prawego skrzydła frontu północno-wschodniego, ustalił obszar nad dolnym Wieprzem z oparciem o Dęblin jako rejon koncentracji armji manewrowej. Omówiono linje wytyczne zamierzonej operacji, ustalono w zarysie plan ugrupowania oddziałów i doprowadzenia ich na stanowiska wyjściowe, oraz kierunki działań.

III.

Pierwsza wytyczna operacji.

Około g. 13-ej płk. Piskor, szef Oddziału Operacyjnego, wręczył kpt. Regulskiemu, szefowi Wydziału Wschód, szkice zamierzonej koncentracji, kreślone ręką Wodza Naczelnego, wytłumaczył mu powziętą decyzję i poruczył redakcję rozkazu. Redakcja ta ulegała w ciągu popołudnia i wieczoru parokrotnym, poważnym zmianom. Tekst pierwotny przewidywał na prawem skrzydle frotu północnego — między Dęblinem, a Warszawą, nową, 7-ą armję, 3-a armja miała wejść w skład frontu środkowego, złożona tylko z 7-ej dywizji piechoty, 6-ej dywizji ukraińskiej, oddziału Bałachowicza i brygady jazdy; front środkowy sięgał po Uściług; 2-a armja pozostawała na froncie południowym. Na rozkaz Szefa Sztabu Generalnego, niewątpliwie w wyniku nowych narad z Wodzem Naczelnym i gen. Weygand, ale zgodnie z dawnym, wielokrotnie wyrażonym zamiarem, wprowadzono do ostatecznej redakcji rozkazu zmianę doniosłą, przeobrażającą radykalnie rozdział sił i potęgującą szanse głównego działania: 2-a armja na południu zlikwidowana, jej nazwę i dowództwo otrzymuje armja pierwotnie nazwana 7-ą; dwie dywizje piechoty — 1-a i 3-a legjonów — przechodzą do 3-ej armji. Front południowy pozostaje w składzie tylko 6-ej armji i armji ukraińskiej; za to granica frontów środkowe-

go i południowego przesuwa się na Brody.[1]) Tak, w ciężkiej walce duchowej, rozwijała się decyzja.

W ciągu dnia—około g. 18-ej—kpt. Regulski na polecenie płk. Piskora meldował się z projektem rozkazu u gen. Weygand, który znał już treść powziętej decyzji. Rozkaz zaaprobował bez żadnej zmiany. Niezwłocznie przystępował z całą energją do współpracy nad wykonaniem planu. Późną nocą został „w ostatecznej formie przyjęty“ i odszedł z podpisem gen. Rozwadowskiego do ekspedycji ten pamiętny „rozkaz do przegrupowania“ z 6 sierpnia 1920 r., Nr. 8358/III.[2])

Jako elementy decyzji podał rozkaz szybkie posuwanie się nieprzyjaciela wgłąb kraju, oraz jego próby przedarcia się przez Bug na Warszawę.

Decyzję streszczał: przeniesienie frontu północno-wschodniego na linję Wisły z jednoczesnem przyjęciem wielkiej bitwy pod Warszawą.

Zasadnicza linja obrony: rzeki Orzyc, Narew, przedmoście Warszawy, Wisła, przedmoście Dęblin, Wieprz i dalej na Seret lub Strypę, miała pozwolić na uszykowanie w schody, dogodne do uderzenia na flanki i komunikacje armij nieprzyjacielskich.

Przewodnia idea operacyjna polega na wiązaniu przeciwnika na południu, przesłaniając Lwów i zagłębie naftowe; na północy— na udaremnieniu oskrzydlenia wzdłuż granicy niemieckiej i krwawem odbiciu ataków na przedmoście Warszawy; w centrum zadanie zaczepne, armja manewrowa, zebrana nad dolnym Wieprzem, uderzy na flankę i tyły nieprzyjaciela, atakującego Warszawę, i rozbije go; grupa zebrana nad górnym Wieprzem najpierw osłania koncentrację, później przyłącza się do manewru, posuwając się w kierunku północno wschodnim; brane pod uwagę współdziałanie zaczepne odcinka północnego.

---

[1]) Pierwotna redakcja zachowana jest jako czystopis maszynowy; na niej wniesione poprawki ręką gen. Rozwadowskiego i płka Piskora.

Orginalny akt „koszulkowy“, pisany ręką kpt. Regulskiego, z zanotowaną decyzją Szefa Szt. Gen., niestety nie dochowany (wiadomość o nim od płka Regulskiego i ppłka Künstlera).

[2]) W rozmowie juzowej z płk. Kutrzebą 7 sierpnia g. 11 45. mówi płk. Piskor o tem mozolnem powstawaniu rozkazu i późnem wydaniu. Poprzedni Nr. 8357/III wyszedł g. 23 min. 35; omawiany zatem rozkaz mógł wyjść tuż przed północą. Ekspedjowano go w nocy. Front półn. wschodni miał go prędko, wiedział o nim już popołudniu, front południowo - wschodni (w Lublinie), otrzymał go 7 sierpnia o g. 9 m. 30. Rozkaz był ogłoszony drukiem u Künstlera „Nasza ofensywa sierpniowa“ i w „Bellonie“ 1920 r.

Wojsko podzielone na trzy fronty: północny, gen. Haller, z trzech armij, z których 5-ta, gen. Sikorskiego (grupa Kopy, pomorska, grupa jazdy, brygada strzelców granicznych, 17 dywizja piechoty, XVIII brygada piechoty, obiecana XVII brygada piechoty), ma bronić się nad Narwią i Orzycem, próby przedarcia rozbijać; jazda ma działać aktywnie na prawe skrzydło nieprzyjacielskie.

W przedpolu Warszawy 1-a armja gen. Latinika (8, 10, 11 15, 18, 19 d. p., 2 d. lit. białoruska, 7 br. rez., bryg. syb.) ma zużyć przeciwnika bitwą obronną.

Dalej, od Karczewa po Dęblin, 2-a armja gen. Raszewskiego (2 d. leg., 4 d. p., bryg. jazdy) ma obserwować Wisłę.

Front środkowy, gen. Śmigłego—Rydza, stanowi masę manewrową. Główną grupą uderzeniową będzie 4-a armja gen. Skierskiego (14, 16, 21 d. p., tymczasowo XVII br. p., nadto jak najrychlej 6 d. p.) skoncentrowana w rejonie Dęblin — Łysobyki — Kock w głębokiem ugrupowaniu, z kierunkiem uderzenia na Mińsk Mazowiecki.

Od Kocka po Brody 3-a armja gen. Zielińskiego (6 dyw. ukr., 7 d. p., oddziały Bałachowicza, bryg. jazdy, 1 i 3 d. leg.), najpierw osłania flanki i tyły koncentracji, poczem, zostawiając kawalerję w osłonie, atakuje swą piechotą w schody w kierunku na Łuków.

Front południowy gen. Dowbora-Muśnickiego (6-a armja, 5, 12, 13 d. p., bryg. jazdy,; armja ukraińska gen. Pawlenki) ma zadanie osłony w Małopolsce Wschodniej [1]).

Wytyczne ogólne regulują sposób oderwania się od nieprzyjaciela, ewakuację, użycie dróg, odsyłania odrazu jednostek, wychodzących ze składu bojowego, obsadę rejonów, przygotowanie do wchłonięcia uzupełnień, wyliczone przeprawy na Wiśle (między Warszawą a Dęblinem, narazie tylko prom parowy w Górze Kalwarji).

Rozpoczęcie odwrotu oznaczono na 7-go sierpnia na noc, z tem, że grupa Roji i lewe skrzydło 1-ej armji mają jak najdłużej powstrzymać nieprzyjaciela w kierunku Małkinia—Warszawa, nie dopuszczając przed 12 sierpnia do zepchnięcia naszych sił na przedmoście, którego fortyfikacja wtedy dopiero ma być ukończona; przedmoście musi być obronione do ukończenia koncentracji 4-ej armji nad Wieprzem, t. j. do około 16 sierpnia.

---

[1]) General Dowbór był 8 sierpnia na audjencji u Naczelnego Wodza, jednak dowództwa nie przyjął.

Lewe skrzydło 3-ej armji odchodzi nad Wieprz w łączności z grupą poleską, osłaniając jej odwrót.

Nowy podział armij wchodzi w życie z chwilą osiągnięcia końcowych linij odwrotu.

Rozkaz do przegrupowania nie był zakończeniem pracy polskiego Naczelnego Dowództwa nad zmontowaniem operacji warszawskiej. Trwała praca, wytężona i ciągła, rozwijająca plan, a przy niezłomnem utrzymaniu przewodniej myśli operacyjnej, dostosowująca szczegóły wykonania do zmieniającej się sytuacji[1]).

Zmieni się niejedno w zadaniach poszczególnych armij i w ich składzie (naprzykład przesunięcie części sił, przeznaczonych do 1-ej armji, na rzecz 5-ej, której zadanie staje się nieprzewidzianie ciężkie i doniosłe). Ale zrąb manewru utrzymał się w całej pełni. Niezłomna wola zapewniła realizację idei. Rzadko wytyczna operacyjna realizuje się w sposób tak całkowity, jak zrealizowała się wytyczna operacji warszawskiej.

[1]) Już po dwóch dniach pewne modyfikacje przynosi „Rozkaz Operacyjny Specjalny" z 8 sierpnia Nr. 10.000 (niepowielony), pisany ręką gen. Rozwadowskiego; parafowany przez Wodza Naczelnego i gen. Weygand oraz przez wszystkich wykonawców. Rozkaz ten wzmacnia wydatnie siły na północ od Modlina oraz precyzuje sposób wykonania zadań przez poszczególne armje po ukończeniu ich koncentracji.

MJR. JÓZEF MOSZCZEŃSKI.

ROSYJSKI PLAN BITWY NAD WISŁĄ W 1920 R.

Rosyjski plan bitwy nad Wisłą powstał w związku z położeniem politycznem w Europie i działaniami na frontach; wynika z tego konieczność rozpatrzenia tej sytuacji politycznej i militarnej, w której plan powstał i został przez dowództwo rosyjskie ustalony. W opisie planu bitwy nad Wisłą ograniczam się jedynie do danych politycznych i militarnych, niezbędnych do zobrazowania elementów decyzji dowództw rosyjskich.

Nie poddaję również krytyce tych lub innych dyrektyw i rozkazów — chodzi mi tylko o przedstawienie z możliwą ścisłością faktów oraz poglądów tak, jak one w 1920 r. w chwili powzięcia decyzji przedstawiały się.

Pierwsza połowa 1920 r. stoi pod znakiem dużych powodzeń Rosji sowieckiej. Złożył się na to szereg przyczyn. W pierwszym rzędzie odegrały rolę powodzenia czerwonej armji na wszystkich frontach wewnętrznych. „Białe armje", popierane przez państwa europejskie, zostały rozbite, a resztki ich prawie całkowicie zlikwidowane (armje admirała Kołczaka, generałów Judenicza i Denikina, oddziały koalicyjne na Murmanie i t. d.). Pozostawała jedynie armja generała Wrangla, zamknięta na Krymie, oraz niedobitki białych wojsk na Kaukazie, w Turkiestanie i Wschodniej Syberji.

W związku z powyższem rządy państw zachodnio-europejskich, pod naciskiem zresztą sfer lewicowych swych społeczeństw, zaczęły rezygnować z myśli interwencji w Rosji. Widziały się zresztą zmuszone do traktowania rządu sowieckiego jako jedynego de facto rządu rosyjskiego, bo grupy emigracyjne, jak się okazało, nie miały większego znaczenia.

Pierwsze zaczęły nawiązywać stosunki handlowe z Sowie-

tami, a co zatem idzie, siłą faktów, i polityczne, państwa skandynawskie, a następnie Anglja.

Misja handlowa sowiecka pod kierownictwem Krasina uzyskała pozwolenie na przyjazd do Londynu i prowadziła rokowania handlowe. Rokowania te wzbudziły zupełnie naturalne zainteresowanie; inne państwa europejskie bacznie śledziły przebieg ich; nawet Francja, najbardziej wrogo usposobiona do Rosji sowieckiej, wysłała swego obserwatora (p. Avenol).

Faktycznie Krasin rokował oficjalnie lub nieoficjalnie prawie ze wszystkiemi państwami europejskiemi.

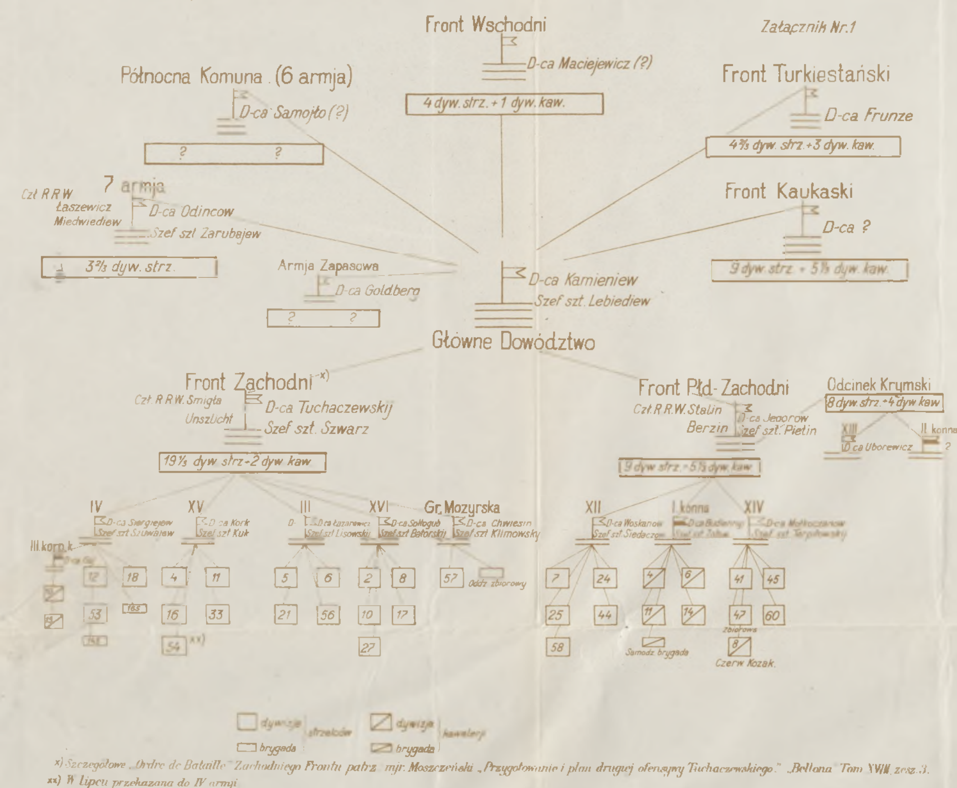
Położenie wewnętrzne w Rosji stało się również lepsze. Masy ludności, przedewszystkiem zaś inteligencja, były przygnębione i oszołomione zwycięstwami „czerwonych“ nad „białymi“. Dzięki dużym wysiłkom, energji, konsekwencji i bezwzględności kierowników Rosji sowieckiej państwowy aparat administracyjny, kolejnictwo i przemysł ruszyły z martwego punktu. Inteligencja rosyjska, a częściowo włościaństwo zaczęły przychodzić do przekonania, że rządy sowieckie są silne, nie upadną tak prędko, jakby mogło się zdawać, że okres niszczenia wszystkiego minął, a zaczyna się okres tworzenia innego, może złego, ale trwałego i zrównoważonego porządku rzeczy.

Twarda i bezwzględna polityka wewnętrzna zaczynała imponować ludziom, przyzwyczajonym do carskiego systemu rządzenia. Niezrozumiałe, a często nienawistne przesłanki ideologiczne, konsekwentnie i umiejętnie propagowane, wywoływały nienawiść, ale podziw i pewną dozę szacunku jednocześnie. Nakoniec instynkt samozachowawczy, konieczność stworzenia warunków, niezbędnych do utrzymania siebie i rodziny przy życiu, zmuszały do współpracy z rządem sowieckim.

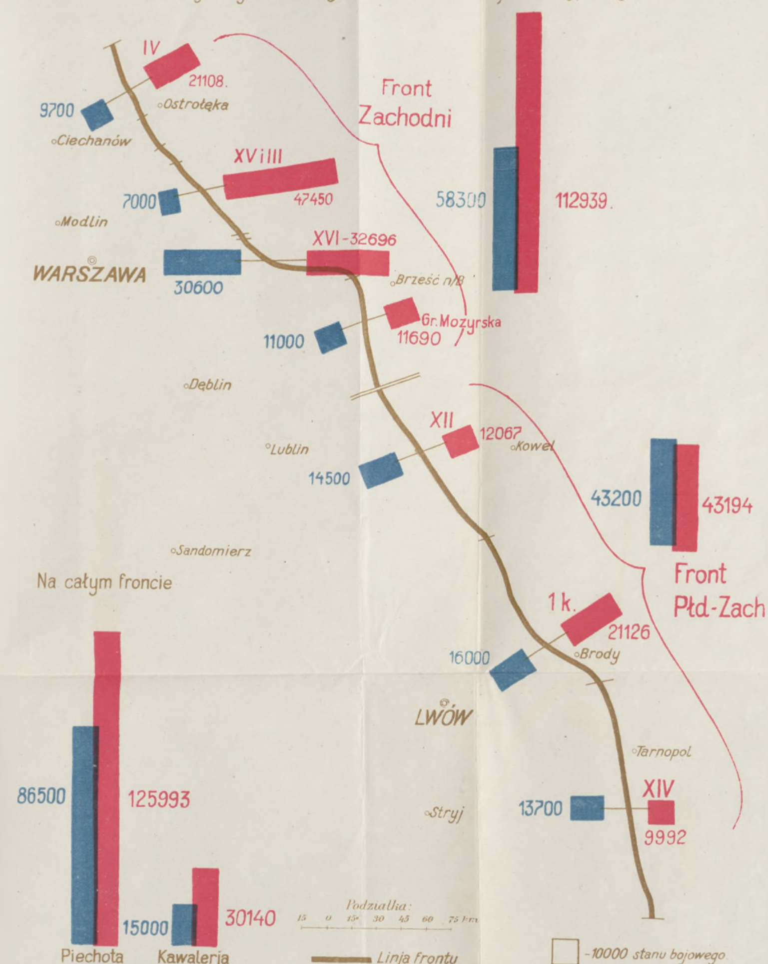
Można zanotować w następstwie jeszcze cały szereg wystąpień antysowieckich, jednakże nastrój, scharakteryzowany powyżej, stał się dominującym o ile chodzi o masy.

Polska ofensywa kwietniowa, przedstawiona przez sowiety jako „imperjalistyczna i grabieżcza“ polityka polska, dała jeszcze jeden atut do rąk zręcznej dyplomacji sowieckiej w jej polityce wewnętrznej i zewnętrznej. W pojęciu szerokich mas inteligencji[1]) stały się sowiety obrońcami historycznych praw państwowych Rosji.

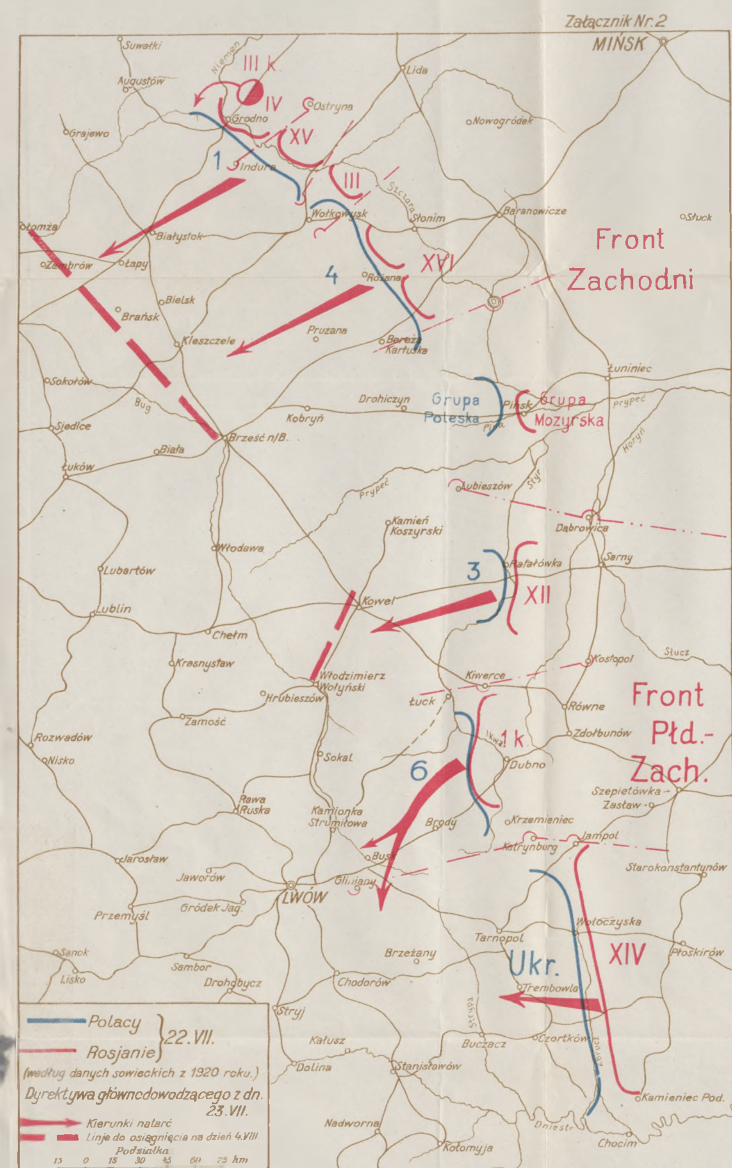
[1]) Przez cały czas mówię jedynie o inteligencji pozostającej w Rosji; emigrację, która nie odegrała (zresztą i dotychczas nie odgrywa) większej roli—wykluczam ze swego rozumowania.



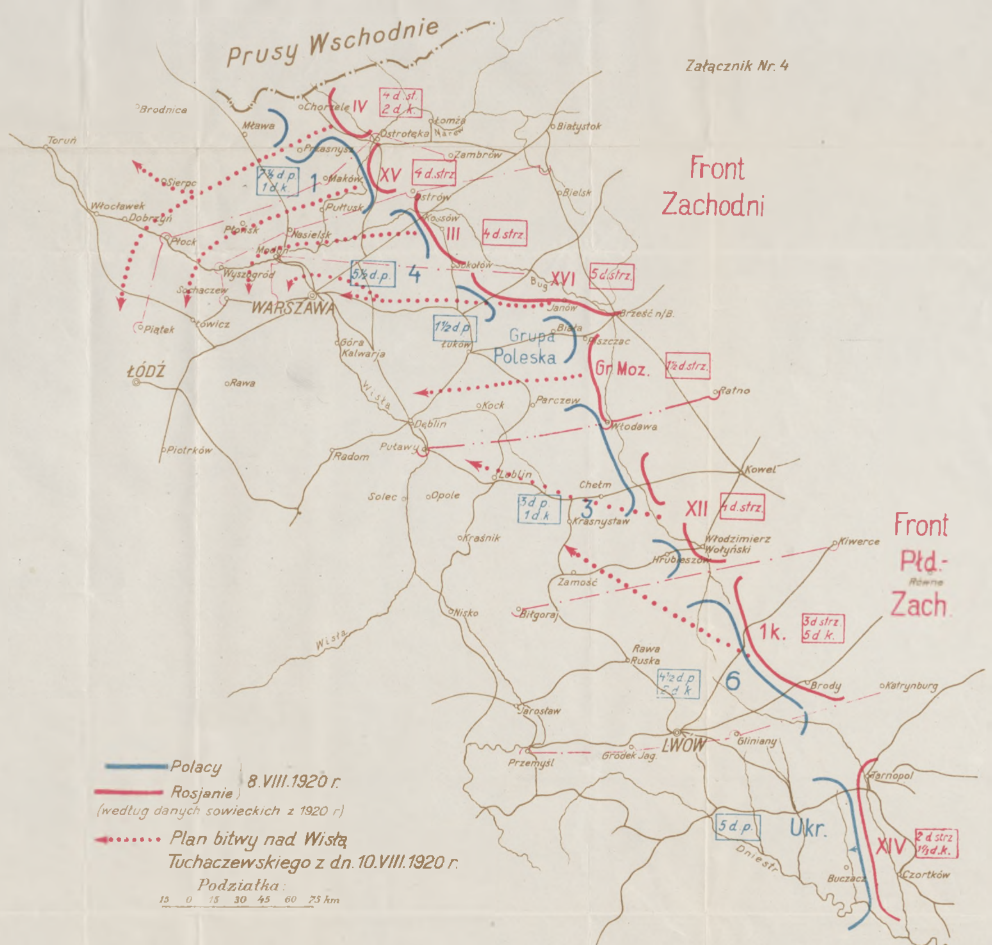
Bellona Tom XIX zeszyt 2
art. „Rosyjski plan bitwy nad Wisłą w 1920 r." mjr. Moszczeński Józef
Załącznik Nr.1
Front Wschodni
D-ca Maciejewicz (?)
4 dyw. strz. + 1 dyw. kaw.
Północna Komuna (6 armja)
D-ca Samojło (?)
Front Turkiestański
D-ca Frunze
4⅔ dyw. strz. + 3 dyw. kaw.
Front Kaukaski
D-ca ?
9 dyw. strz. + 5⅔ dyw. kaw.
7 armja
Czł. R.R.W. Łaszewicz Miedwiediew
D-ca Odincow
Szef szt. Zarubajew
3⅔ dyw. strz.
Armja Zapasowa
D-ca Goldberg
D-ca Kamieniew
Szef szt. Lebiediew
Główne Dowództwo
Front Zachodni x)
Czł. R.R.W. Smigła Unszlicht
D-ca Tuchaczewskij
Szef szt. Szwarz
19⅔ dyw. strz. - 2 dyw. kaw.
Front Płd.-Zachodni
Czł. R.R.W. Stalin Berzin
Szef szt. Pietin
9 dyw. strz. - 5⅔ dyw. kaw.
Odcinek Krymski
8 dyw. strz. - 4 dyw. kaw.
D-ca Uborewicz
IV
XV
III
XVI
Gr. Mozyrska
XII
I konna
XIV
III korp. k.
dywizje strzelców
dywizje kawalerji
brygada
brygada
x) Szczegółowe „Ordre de Bataille" Zachodniego Frontu patrz mjr. Moszczeński „Przygotowanie i plan drugiej ofensywy Tuchaczewskiego". Bellona Tom XVIII zesz. 3.
xx) W Lipcu przekazana do IV armji.



Załącznik Nr.3
Stosunek sił na dzień 11.VIII.1920 r.
(według danych Głównego Dowództwa wojska rosyjskiego)
IV
21108
9700
Ostrołęka
Ciechanów
XVIII
47450
7000
Modlin
WARSZAWA
30600
XVI - 32696
Brześć n/B
11000
Gr. Mozyrska
11690
Dęblin
Lublin
14500
XII
12067
Kowel
Sandomierz
Front Zachodni
58300
112939
43200
43194
Front Płd.-Zach
1 k.
21126
16000
Brody
LWÓW
Tarnopol
Stryj
13700
XIV
9992
Na całym froncie
86500
125993
15000
30140
Piechota
Kawalerja
Podziałka
Linja frontu
- 10000 stanu bojowego



Załącznik Nr.2
MIŃSK
Suwałki
Augustów
Grajewo
III k.
IV
XV
Grodno
Ostryna
Lida
Nowogródek
Łomża
Białystok
Wołkowysk
Słonim
Baranowicze
Słuck
III
XVI
Front Zachodni
Bielsk
Brańsk
Kleszczele
Prużana
Bereza Kartuska
Łuniniec
Sokołów
Drohiczyn
Grupa Poleska
Grupa Mozyrska
Siedlce
Kobryń
Pińsk
Łuków
Biała
Brześć n/B.
Lubieszów
Kamień Koszyrski
Włodawa
Dąbrowica
Sarny
Lubartów
Lublin
3
XII
Kowel
Chełm
Krasnystaw
Włodzimierz Wołyński
Hrubieszów
Kiwerce
Łuck
Kostopol
Równe
Zdołbunów
Front Płd.-Zach.
Zamość
Rozwadów
Nisko
Sokal
1 k
Dubno
6
Rawa Ruska
Kamionka Strumiłowa
Brody
Krzemieniec
Szepietówka - Zasław
Jarosław
Busk
Katrynburg
Jampol
Starokonstantynów
Jaworów
Gliniany
Przemyśl
Gródek Jag.
LWÓW
Tarnopol
Wołoczyska
Brzeżany
Ukr.
XIV
Płoskirów
Sanok
Sambor
Lisko
Drohobycz
Stryj
Chodorów
Trembowla
Kałusz
Buczacz
Czortków
Dolina
Stanisławów
Nadworna
Kamieniec Pod.
Kołomyja
Dniestr
Chocim
Polacy
Rosjanie
22.VII.
(według danych sowieckich z 1920 roku.)
Dyrektywa głównodowodzącego z dn. 23.VII.
Kierunki natarć
Linje do osiągnięcia na dzień 4.VIII.
Podziałka
15 0 15 30 45 60 75 km



Prusy Wschodnie
Załącznik Nr. 4
Brodnica
Chorzele
IV
4 d. st. 2 d. k.
Łomża
Mława
Ostrołęka
Białystok
Toruń
Sierpc
Przasnysz
Zambrów
7½ d.p. 1 d.k.
1
Maków
XV
4 d. strz.
Włocławek
Dobrzyń
Pułtusk
Ostrów
Bielsk
Płock
Nasielsk
III
4 d. strz.
Modlin
Wyszogród
5½ d.p.
4
Sokołów
XVI
5 d. strz.
Sochaczew
WARSZAWA
Brześć n/B.
Piątek
Łowicz
Janów
Front Zachodni
1½ d.p.
Łuków
Grupa Poleska
Góra Kalwarja
Biała
ŁÓDŹ
Rawa
Gr. Moz.
1½ d. strz.
Ratno
Dęblin
Kock
Parczew
Włodawa
Piotrków
Radom
Puławy
Lublin
Kowel
Solec
Opole
3 d.p. 1 d.k.
3
Chełm
Krasnystaw
XII
4 d. strz.
Kraśnik
Włodzimierz Wołyński
Hrubieszów
Kiwerce
Front Płd.-Zach
Równe
Zamość
Nisko
Biłgoraj
1 k.
3 d. strz. 5 d. k.
Rawa Ruska
4½ d.p. 5 d.k.
6
Brody
Katrynburg
Jarosław
Gliniany
Gródek Jag.
LWÓW
Przemyśl
Tarnopol
5 d.p.
Ukr.
XIV
2 d. strz. 1½ d.k.
Dniestr
Buczacz
Czortków
Polacy
Rosjanie
8.VIII.1920 r.
(według danych sowieckich z 1920 r.)
Plan bitwy nad Wisłą Tuchaczewskiego z dn. 10.VIII.1920 r.
Podziałka
15 0 15 30 45 60 75 km

Stosunki z sferami robotniczemi Zachodniej Europy zaczęły się nawiązywać. Delegacje Labour-party, związków zawodowych Szwecji i Norwegji, socjalistów włoskich, misja amerykańskiego „Czerwonego Krzyża" były w Rosji owacyjnie przyjmowane. Pobyt ich był nietylko dużem zwycięstwem sowietów w stosunkach międzynarodowych, ale został wykorzystany również wewnętrznie, jako stwierdzenie wzrostu znaczenia mocarstwowego Rosji.

Położenie międzynarodowe w pierwszej połowie 1920 r. było dość skomplikowane. Wszystkie państwa europejskie przeżywały kryzys gospodarczy jako wynik wojny. Antagonizmy klasowe, narodowe i państwowe wywoływały bardzo niepewną sytuację. Dość wymienić: rozruchy w Irlandji, zamieszki we Włoszech i w Albanji, konflikty w związku ze sprawą Rjeki, naprężoną sytuację na Węgrzech i we Włoszech, akcję nacjonalistów tureckich w Małej Azji, walki wojsk koalicyjnych i greckich w Tracji i Małej Azji, ruchy rewolucyjne w Persji, wreszcie falę strejków w całej prawie Zachodniej Europie i zupełnie nieokreślone i niepewne stosunki wewnętrzne w Niemczech, gdzie z jednej strony prawica a z drugiej komuniści rozpoczęli zbrojne wystąpienia. O skomplikowanych stosunkach państw sprzymierzonych z Niemcami nie mówię, jako o rzeczy ogólnie znanej.

W jaki sposób mogła się powyżej scharakteryzowana sytuacja międzynarodowa przełamywać w umysłach kierowników Rosji sowieckiej? Jasnem jest, że w głowach rewolucjonistów, po zwycięskim przewrocie w Rosji, innej oceny niż przewidywanie w najbliższej przeszłości nowej fali wojen, a co zatem idzie rewolucyj, być nie mogło. Rosja sowiecka, jako „pierwszy bojownik o rewolucję wszechświatową", musiała wziąć udział i pomóc narastającej fali rewolucyjnej. Chwila zdawała się nadzwyczaj odpowiednia do czynnego wystąpienia sowietów na forum międzynarodowem. Na przeszkodzie stała jedynie Polska dzięki swemu położeniu geograficznemu i odporności wewnętrznej; trzeba było ją złamać, aby dojść do Zachodniej Europy.

Polska była w tym czasie w dość trudnem położeniu. Wrogie stosunki z Niemcami i Czechosłowacją, naprężona sytuacja na terenach plebiscytowych, szczególnie na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, nieokreślony, a raczej wrogi stosunek Anglji — oto w dwóch słowach położenie zewnętrzne Polski; w owym czasie

Polska mogła liczyć jedynie na Francję jako swoją sojuszniczkę, gdyż postawa innych państw, zresztą o mniejszem znaczeniu międzynarodowem (państwa bałtyckie, Rumunja), była wyczekująca.

Wewnętrzną natomiast sytuację charakteryzuje ostra walka partyj, szczególnie na terenie sejmu, częste i długotrwałe przesilenia gabinetowe, wreszcie fala strejków (np. strejk w instytucjach użyteczności publicznej w Warszawie w czerwcu 1920 r.).

Siły wojskowe Rosji Sowieekiej w lipcu były podzielone między frontami w sposób wykazany na załączonym „Ordre de Bataille“ (załącznik Nr. 1).

Wynika z niego, że na front polski wypada około połowy dywizyj piechoty i jednej trzeciej dywizyj kawalerji.

Przyjmując, jako przeciętną, na dywizję strzelców — 5000 bagnetów i szabel (9 pułków piechoty i pułk kawalerji dywizyjnej) i 8000 stanu bojowego (bojcy woobszcze—walczący), oraz na dywizję kawalerji 2500 szabel i 3000 stanu bojowego—uzyskamy następujące przybliżone cyfry:

Front zachodni (na północ od Prypeci):

19 1/8 dywizyj strzelców	— 97500 bgn.	— 154.500	walczących
2 dywizje kawalerji	— 5000 szab.	— 6.000	„

Front południowo-zachodni (na południe od Prypeci):

9 dywizyj strzelców	— 45000 bgn.	— 72000	walczących
5 1/3 dywizyj kawalerji	— 13250 szabel	— 16000	„
razem na froncie polskim	—160750 bagn. i szab.	—248500	walczących

Pozostałe fronty:

27 2/3 dywizyj strzelców	— 138000 bgn.	— 221000	walczących
16 dywizyj kawalerji	— 40000 szab.	— 48000	„
razem na innych frontach	—178000 bagn. i szab.	—269000	walczących

Ogółem siły zbrojne Rosji wynosiłyby: 338750 bagnetów i szabel, 517500 walczących.

Cyfry powyższe, o ile chodzi o front polski, znajdują potwierdzenie w danych głównego dowództwa rosyjskiego na dzień 3-go lipca: [1])

dla całego frontu 157000 ludzi [2]) (bagnetów i szabel);

---

[1]) Szaposznikow „na Wislie“ str. 17 i Kamieniew „Bor'ba s biełoj Polszej“—Wojennyj Wiestnik Nr. 12/1922 str. 9.

[2]) Bez specyzowania, czy to są bagnety i szable, czy też walczący

dla frontu zachodniego 114000 ludzi;
dla frontu południowo-zachodniego 43,000 ludzi.

Zaokrągliwszy cyfry i biorąc pod uwagę, że stany oddziałów na innych frontach, poza polskim, były cokolwiek niższe, można przyjąć ogólnie, że siły sowieckie bez drobnych oddziałów miejscowych wynosiły około 300000 bagnetów i szabel przy 500000 stanu bojowego; z tej liczby około połowy przypadło na front polski.

Wypadki późniejsze wykazały, iż mimo to, że faktycznie inne fronty poza polskim i krymskim były zlikwidowane, siły wojskowe na tych frontach były unieruchomione. Że to unieruchomienie miało realne podstawy świadczą późniejsze wypadki po zakończeniu wojny z Polską: powstanie w Karelji, bunt kronsztadzki (generał Kozłowskij), walki w Syberji (generał Kappel i baron Ungern), t. zw. bandytyzm ukraiński (Machno, Titiunnik i inni), wreszcie powstanie eserowskie w rejonie Tambowa (Antonow). To samo potwierdzają wypadki na froncie polskim: tak po klęsce pod Warszawą w sierpniu 1920 r. główne dowództwo rosyjskie nie ma literalnie żadnego oddziału do wzmocnienia zachodniego frontu; musi skierować tu dwie dywizje strzelców (55-ą i kubańską), które były już przeznaczone i w trakcie przerzucania na front Wrangla, gdzie wypadki przyjmowały również niepomyślny dla sowietów obrót. Dopiero późniejszy wielki wysiłek organizacyjny daje możność rzucenia do walki nowych oddziałów.

W każdym razie główne dowództwo rosyjskie rzuciło do walki wszystkie rozporządzalne siły, licząc prawdopodobnie na przerzucanie oddziałów z frontu na front, co jednak było trudne ze względu na słabe funkcjonowanie kolei. Natomiast jest pewne, że w okresie decydujących walk na froncie polskim główne dowództwo rosyjskie większych rezerw, któremiby mogło wpływać na bieg wypadków, nie posiadało.

Co do tego, jak główne dowództwo rosyjskie oceniało siły militarne Polski, trudno zdać sobie sprawę, gdyż wszystkie posiadane materjały sowieckie, dostępne dla mnie, są już opracowaniem, cyfry więc zostały ustalone na podstawie danych późniejszych i źródeł polskich. Jednakże z niektórych opracowań da się w ogólnych zarysach ustalić, z jakiemi siłami armij polskich

---

(bojcy woobszcze); — poprzednie moje obliczenia oraz dane z opracowań Tuchaczewskiego („Pochod za Wisłu" tablice I, II i III.) oraz Kakurina i Mielikowa (Wojna s biełopoliakami, załączniki str. 413, 425, 428, 449—453, 485, 510), wszystko to świadczy o tem, że cyfry te mogą się odnosić jedynie do bagnetów i szabel.

liczono się. Głównodowodzący wszystkiemi siłami zbrojnemi republiki sowieckiej, S. Kamieniew, oblicza je[1]) na całym froncie przeciwrosyjskim na 101000 ludzi, z czego na front zachodni przypada 58000, na południowo-zachodni 43000 ludzi.

Mowa tu naturalnie o bagnetach i szablach. Front zachodni obliczał siły polskie na 85000, mając na myśli stan bojowy (bojcy woobszcze)[2]).

W ten sposób stosunek sił stron obu przedstawiał się w lipcu 1920 r. według danych głównego dowództwa rosyjskiego w sposób następujący:

Na całym froncie	Rosji	157.000
	Polski	101.000
Na zachodnim froncie (na płnc. od Prypeci)	Rosji	114.000
	Polski	58.000
Na południowo-zachodnim froncie (na południe od Prypeci)	Rosji	43.000
	Polski	43.000

Jakościowo, w sensie zaopatrzenia technicznego i ducha, oceniano wojsko polskie początkowo dość wysoko, znacznie wyżej niż wszystkich dotychczasowych przeciwników. Jednak powodzenia, uzyskane przez armję czerwoną w czerwcu na południowo-zachodnim froncie, a w lipcu na obydwóch frontach, spowodowały, iż ocena ta stała się mniej korzystna dla armij polskich.

Dla scharakteryzowania ostatecznego elementów oceny sytuacji przez główne dowództwo rosyjskie w lipcu 1920 r. podaję chronologiczne zestawienie działań wojennych w czerwcu i do 22 lipca 1920 r.

Czerwiec

Zachodni front	Południowo-zachodni front
Przygotowanie drugiej ofensywy. Walki lokalne.	Przerwanie polskiego frontu przez konną armję Budiennego.

[1]) Kamieniew l. c. str. 9.

[2]) Wogóle główne dowództwo oblicza stale i konsekwentnie zarówno swoje jak i nieprzyjacielskie siły na szable i bagnety. Front zaohodni natomiast na walczących (bojcow) i bagnety i szable. Prowadzi to do szeregu nieporozumień, szczególnie przy zupełnie dowolnem używaniu tych cyfr przez Tuchaczewskiego i Szaposznikowa przy ocenianiu sił obu stron. Mielikow w „Wojna z biełopolakami“ stara się wyjaśnić powyższe nieporozumienia. W stosunku do sił sowieckich ustala teoretycznie cyfry, zbliżone do przytaczanych przezemnie.

	Zagon Budiennego na Żytomierz i Berdyczów.
	Zajęcie przez XII armję sowiecką Kijowa.
	Cofnięcie się armij polskich na linję wyjściową z 25 kwietnia 1920 r.
	Cofanie się grupy poleskiej z nad Dniepru.

Lipiec

Początek ofensywy sowieckiej.	Zajęcie Baru przez armje sowieckie.
	Cofanie się frontu polskiego na linję rzeki Słuczy.
Sforsowanie Berezyny pod Borysowem przez XVI armję sowiecką.	
Zagon III konnego korpusu Gaja na st. Turmonty.	
Zajęcie Święcian przez IV armję sowiecką.	

Lipiec

Front Zachodni	Południowo-zachodni front
Zajęcie Wilejki, Mołodeczna, Mińska i Hłuska przez armje sowieckie.	Zajęcie Kamieńca Podolskiego.
	Walki w rejonie Dubno—Krzemieniec.
Zajęcie Smorgoni i Oszmiany przez armje sowieckie.	
Walki i zajęcie Wilna.	
Zajęcie Lidy.	
Zajęcie Łunińca.	
Zajęcie Nowogródka i Baranowicz.	Ostateczne zajęcie fortu dubieńskiego.
Zajęcie Grodna przez III konny korpus.	Zajęcie Krzemieńca przez konną armję Budiennego.
Zajęcie Słonima.	

Jak widać przebieg wypadków był wybitnie niepomyślny dla Polski.

Na konferencji rządów sprzymierzonych w Spaa (od 5-go lipca), na zasadzie uprzedniej decyzji Rady Obrony Państwa, ówczesny premjer, p. Władysław Grabski, zwrócił się do rządów sprzymierzonych z prośbą o interwencję w sprawie wojny polsko-rosyjskiej.

Na podstawie rokowań, zatwierdzonych następnie przez Radę Obrony Państwa, lord Curson wysłał dnia 11 lipca notę do rządu sowietów, proponującą pośrednictwo angielskie pomiędzy Rosją a Polską celem przeprowadzenia rokowań pokojowych. Jako warunki, na których miały się opierać rokowania, były ustalone: linja graniczna podstawowa miała być ta sama, którą w roku 1919 proponował lord Curson, natomiast linja rozejmu na północy miała przechodzić od Grodna na Brześć, a na południu w tem miejscu, gdzie w chwili rozejmu zatrzymają się oddziały polskie, z tem, że ma być ustalony 50-cio kilometrowy pas neutralny.

Jednocześnie Anglja proponowała pośrednictwo w rokowaniach z państwami bałtyckiemi i generałem Wranglem. Na wypadek odmownej odpowiedzi Rosji, Anglja w imieniu państw sprzymierzonych groziła dostarczeniem pomocy Polsce wszelkiemi dostępnemi środkami.

Przy rozpatrywaniu noty lorda Cursona rząd sowiecki opierał się na ocenie sytuacji wojskowej, która została scharakteryzowana w raporcie głównodowodzącego do przewodniczącego Wojennej Rady Rewolucyjnej Republiki z dnia 16 lipca Nr. 4232 op. Zasadnicze ustępy tego raportu brzmią: [1])

„Za tydzień, najwyżej za dwa tygodnie, staniemy realnie przed decyzją o wykonaniu lub niewykonaniu powyższego żądania Anglji i Francji (mowa tu o nocie lorda Cursona *przyp. aut*).

Gdyby Ententa wykonała swoją groźbę (pomocy wszekiemi dostępnemi środkami Polsce p. a.), należałoby liczyć się z wystąpieniem Rumunji i Finlandji, ewentualnie również i Łotwy. Do tej możliwości należy się przygotować.

Warunki zaopatrzenia, a w pierwszym rzędzie zaopatrzenia w żywność, pozwalają liczyć na dwa miesiące wytężonej walki.

Warunki walki na jesieni i w zimie będą trudne, jednak główne dowództwo uważa, że w przeciągu dwóch

[1]) Kakurin i Mielikow „Wojna z biełopoliakami" str. 206 i 207.

miesięcy można liczyć na ostateczne złamanie oporu Polski i osiągnięcie przez czerwoną armję Warszawy, pod warunkiem niewystąpienia „limitrofów“ (państw nadgranicznych *przyp. aut.*)“

Rząd sowietów po rozpatrzeniu noty lorda Cursona odrzucił propozycję pośrednictwa Anglji. Natomiast zaproponował bezpośrednie rokowania pomiędzy Polską i Rosją, przyczem warunki sowieckie miały być bardziej korzystne dla Polski niż to przewidywała nota lorda Cursona.

Co do państw bałtyckich, to sowiety stwierdzały, że albo zawarły już pokój (13 lipca z Litwą), albo prowadzą pomyślne rokowania bez czyjegokolwiek pośrednictwa (z Łotwą i Finlandją). Co do generała Wrangla, to sprawa ta jest wewnętrzną rosyjską i może być mowa jedynie o kapitulacji i amnestji, a żadne rokowania nie mogą mieć miejsca.

To stanowisko sowietów zostało notyfikowane przez radjo w dniu 18 lipca. Dnia poprzedniego (17-go lipca) Rewolucyjna Rada Republiki wydała głównodowodzącemu dyrektywę ogólną w związku z decyzją dalszej walki z Polską.

Poczto-telegram Nr. 707.

Do Głównodowodzącego wszystkiemi siłami zbrojnemi Republiki, kopje do tow. Sklanskiego i Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Rosji.

„Nota lorda Cursona świadczy o tem, że kapitalistyczne rządy Ententy uważają nasze powodzenia na polskim froncie za nadzwyczaj groźne dla tego niepewnego międzynarodowego i wewnętrznego stanu, który ustalił się po wersalskim pokoju. Agenci Ententy robią szalone wysiłki w celu wciągnięcia do wojny Rumunji. Pomoc wojskowa dla Polski i Wrangla jest prowadzona energicznie.

W tych warunkach rząd uznał za konieczne odrzucić angielskie pośrednictwo, jako taki manewr, który z jednej strony ma ukryć przed masami pracującemi Anglji, Francji i innych krajów przygotowania do nowego uderzenia na nas, z drugiej strony umożliwić zyskanie czasu do *odtworzenia* sił Polski i Wrangla do nowej ofensywy.

Główne dowództwo i wszystkie inne organa woj-

skowe, wychodząc z tej ogólnej oceny położenia, powinny zastosować konieczne środki, ażeby zapewnić nasze szybkie i energiczne posuwanie się naprzód na karkach cofających się polskich „białych“ oddziałów i jednocześnie, nie osłabiając ani na minutę sił, skierowanych przeciwko burżuazyjno-szlacheckiej Polsce, przygotować rezerwy na wypadek, gdyby Rumunja, straciwszy głowę, poszła w ślady Polski.“...

W dalszym ciągu Rewolucyjna Rada Wojenna Republiki dawała ogólne wskazówki co do przygotowania uzupełnień i zaopatrzenia na 3 najbliższe oraz na 3 następne miesiące, razem na sześć miesięcy ofensywy. Jednocześnie wskazywano na konieczność unikania jakichkolwiek kroków, które w stosunku do Rumunji, Łotwy i Finlandji mogłyby być uważane jako wyraz agresywnych zamiarów rosyjskich.

Po pobycie na froncie (w Mińsku) i otrzymaniu powyższej derektywy, głównodowodzący przedłożył przewodniczącemu Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki raport, w którym oceniał ogólne położenie na froncie polskim oraz podawał swe przewidywania i plany na przyszłość. Ze względu na duże znaczenie tego dokumentu przytaczam go w tłumaczeniu całkowicie.

Raport Głównodowodzącego do Przewodniczącego Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki z dnia 21 lipca 1920 r. Nr. 481.

„Zgodnie z Pańską dyrektywą o działaniach na polskim froncie w związku z odbywającemi się rokowaniami melduję:

Obydwu naszym frontom, działającym przeciwko Polsce, dane są wskazówki o energicznem rozwinięciu ofensywy, nie licząc się z linją graniczną, wskazaną przez radjogram Cursona, i faktycznie ofensywa rozwija się na froncie zachodnim pomyślnie, na południowo-zachodnim chwilowo stała się powolniejsza, głównie z powodu zmęczenia wojska.

To zmniejszenie szybkości posuwania się południowo-zachodniego frontu w chwili obecnej nietylko nie stanowi niebezpieczeństwa, ale do pewnego stopnia staje się nawet pożądane, w każdym razie aż do czasu, kiedy wyjaśni się stosunek Polski do odpowiedzi R. S. F. S. R. na notę Cursona.

Jeżeli Polacy zdecydują się na rokowania z nami, wskaże to na to, że nie mogą liczyć na poważne podtrzymanie z jakiejkolwiek bądź strony i wtedy otworzy się swoboda działań do energicznej ofensywy wgłąb Polski; odwrotnie, odrzucenie przez Polskę rokowań, albo inne wskazówki prawdopodobieństwa, że Polska będzie realnie poparta przez sojuszników, zmuszą nas, nie rezygnując z ofensywy na Polskę, do zastosowania poważnych środków w celu zabezpieczenia się od możliwych niebezpieczeństw[1]).

Na pierwszem miejscu pod tym względem jest wystąpienie Rumunji, która ma już do tego dostateczne siły i możliwości.

W tym wypadku nasze głębokie posuwanie się wgłąb Galicji byłoby bardzo niebezpieczne i dlatego proponuję ograniczyć operacje południowo - zachodniego frontu, dając mu zadanie rozgromienia prawo - skrzydłowej polskiej armji, żeby tym sposobem odciąć front polski od rumuńskiego i mieć możność użycia części sił południowo-zachodniego frontu do walki z Rumunją.

Oprócz tego mam na myśli, na wypadek konieczności wzmocnienia oddziałów, przeznaczonych do walki z Rumunją, zatrzymać też ruch XVI armji zachodniego frontu, nacierającej przez Baranowicze na Wołkowysk. Ta sama armja będzie w tym wypadku odwodem w razie wystąpienia Łotwy. Przytem obliczam, że front zachodni siłami swych pozostałych trzech armij[2]) da sobie radę z zadaniem ostatecznego rozbicia Polski, jeżeli ta (Polska) nie uzyska innego poważnego podtrzymania poza wystąpieniem Rumunji i Łotwy).

Zwrot w raporcie, podkreślony przezemnie, dobitnie charakteryzuje stosunek sowietów do rokowań pokojowych z Polską. Pozatem ważny jest również i ze względu na dalszą decyzję głównego dowództwa w związku z wymianą not pomiędzy Polską a Rosją.

Dalszy przebieg rokowań, zapoczątkowanych przez notę lorda Cursona, przedstawia się w sposób następujący: 20 lipca

---

[1]) Podkreślenie moje.

[2]) W tym wypadku stosunek sił malował się w oczach głównego dowództwa rosyjskiego jak 85.000 do 50.000 Polaków.

[3]) Kakurin i Mielikow str. 210.

Anglja podała Polsce do wiadomości notę sowietów z dnia 18-go, radząc przystąpić do bezpośrednich rokowań i zapewniając ze swej strony o swem niezmiennem stanowisku co do pomocy Polsce w razie odmowy sowietów.

Tegoż dnia na posiedzeniu Rady Obrony Państwa zapadła decyzja wszczęcia bezpośrednich rokowań z Rosją. Dnia 22 lipca rząd polski wysłał do rządu rosyjskiego notę, proponującą rokowania o pokój. Jednocześnie generał Rozwadowski, w imieniu Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, zaproponował drogą radjotelegraficzną głównemu dowództwu rosyjskiemu rokowania o rozejm.

Przekroczenie linji frontu przez polskich delegatów było proponowane na dzień 25 lipca godz. 3 na szosie Słuck-Brześć.

Z chwilą otrzymania tej noty spełniło się przewidywanie głównodowodzącego, że Polska nie liczy na wydatną pomoc z Zachodu. Sytuacja była jasna: „otwarła się swoboda działań do energicznej ofensywy wgłąb Polski“.

Jeśli do tego dodać, że w tym czasie wyjaśniło się, iż sfery robotnicze Anglji będą wszelkiemi sposobami, do strejku włącznie, hamowały dostarczanie pomocy dla Polski, oraz osiągnięcie porozumienia z Niemcami, to trzeba będzie stwierdzić, że polityczna strona dalszej ofensywy przeciw Polsce przedstawiała się korzystnie dla sowietów.

Co do warunków porozumienia pomiędzy Niemcami i Rosją, to te z powodów zupełnie zrozumiałych nie są znane. Pewne z nich dadzą się jednak ustalić. Rosja zobowiązywała się nie uznawać granic Niemiec, ustalonych przez pokój wersalski — świadczy o tem zakaz przekraczania przez wojsko rosyjskie granicy Prus Wschodnich z roku 1914—Tuchaczewskij w sierpniu zapytuje nawet główne dowództwo, czy ma prawo wprowadzać swe oddziały do korytarza gdańskiego, a głównodowodzący w dyrektywie swej z 13. VIII. Nr. 1051/sz nakazuje „...w miarę posuwania się na zachód przeprowadzać poważne zniszczenia połączeń kolejowych *z Polski do korytarza Gdańskiego w granicach dawnego (w priediełach staroj) polskiego terytorjum*“. Niemcy zaś 20-go lipca ogłosiły neutralność, prowadziły wzmożoną kampanję prasową przeciw Polsce, podtrzymywały rozruchy na Górnym Śląsku, które doprowadziły w sierpniu do napadu na wojsko koalicyjne; są nawet poszlaki, że pomagały czynnie oddziałom sowieckim ludźmi, bronią i amunicją. Do tej samej kategorji należy zaliczyć, rozpoczęty w dniu 20-go lipca, strajk robotników gdańskich przy wyładowywaniu amunicji dla Polski.

Sytuacja polityczna dyktowała więc zupełnie wyraźnie konieczność jak najenergiczniejszej ofensywy; jednocześnie rokowania o pokój i rozejm powinny były być przeciągane.

22-go lipca położenie na frontach było następujące (patrz załącznik Nr. 2). Armje frontu zachodniego przełamały linję Niemna i Szczary, prawe skrzydło frontu południowo-zachodniego dochodziło do Styru, konna armja zakończyła walki w rejonie Dubno-Krzemieniec, lewe skrzydło wyszło nad Zbrucz.

Linja frontu zachodniego od początku ofensywy, t. zn. od dnia 4-go lipca do dnia 22-go lipca, przesunęła się: — na prawem skrzydle o zgórą 300 km w prostej linji, w centrum i na lewem skrzydle o zgórą 250 km, linja południowo-zachodniego frontu przesunęła się w tym samym czasie o 100—120 km. Armje polskie rozbite, a conajmniej mocno poturbowane, cofają się, nie stawiając większego zorganizowanego oporu. Dotychczasowy stosunek sił, o ile zmienił się, to w każdym razie na niekorzyść Polaków. Sytuacja militarna wydawała się więc głównemu dowództwu, również jak i polityczna, nadzwyczaj pomyślną.

W tem położeniu głównodowodzący wydaje dyrektywy do obydwu frontów do dalszej walki z Polską.

Do dowódcy frontu zachodniego, kopja do dowódcy frontu południowo-zachodniego.

Mińsk, 23-go lipca 1920 r.

„Położenie wymaga pańskiego energicznego posuwania się naprzód w ogólnym kierunku na Warszawę, ażeby zadać nieprzyjacielowi ostateczną klęskę.

W związku z powyższem rozkazuję:

Po pierwsze — w dalszym ciągu energicznie ścigać przeciwnika i nie później niż 4-go sierpnia przekroczyć armjami frontu linję Łomża — Brześć, a nie później niż 12-go sierpnia wyjść na linję Przasnysz—Modlin i wzdłuż Wisły na południe do Puław włącznie, opanowawszy miasto Warszawę.

Po drugie — z chwilą wyjścia prawego skrzydła frontu na *byłą granicę ze Wschodniemi Prusami* na północ od Grajewa oddziały frontu nie mają *w żadnym wypadku przekraczać wskazanej granicy*, obserwując ją tylko.

Po trzecie — jednocześnie nakazałem XII armji w dalszym ciągu energicznie wysuwać się na froncie Kowel—Włodzimierz Wołyński.

Po czwarte—linje rozgraniczenia pomiędzy zachodnim a południowo — zachodnim frontem przedłuża się z dniem 24-go lipca 1920 r. na m. Ratno — Włodawa — Puławy, wszystkie punkty dla zachodniego frontu włącznie. Nr. 4344/Op."

Podpisali: głównodowodzący — Kamieniew, członek R. R. W. R.—Kurskij.

Do dowódcy frontu południowo-zachodniego.

Mińsk 23-go lipca 1920. r.

„Położenie, które wytworzyło się w związku z energicznem i szybkiem posuwaniem się naprzód frontu zachodniego, ścigającego nieprzyjaciela, wymaga takiego samego energicznego rozwinięcia Pańskiej ofensywy na polskim odcinku południowo - zachodniego frontu, dlatego rozkazuję:

1) silną grupą uderzeniową prawego skrzydła na dzień 4-go sierpnia opanować rejon Kowel—Włodzimierz—Wołyński, podtrzymując łączność z lewem skrzydłem zachodniego frontu i zabezpieczając własne lewe skrzydło (wyżej wymienionej grupy uderzeniowej *przyp. aut.);*

2) pozostałemi siłami polskiej części frontu zadać decydującą klęskę 6-ej polskiej i ukraińskiej armji przeciwnika, odrzucając je na południe ku granicom Rumunji, wykorzystując do tego zadania konną armję, przyczem ta ostatnia, wykonywując tę operację i zabezpieczywszy się od strony Lwowa, ma skoncentrować swe konne masy na wąskim froncie i działać niemi w wybranym i ściśle określonym kierunku, nie rozpylając ich (mas) i nie osłabiając tem samem siły uderzenia;

3) z dniem 24-go lipca 1920 r. linja rozgraniczenia pomiędzy zachodnim i południowo - zachodnim frontem przedłuża się na miejscowości Ratno—Włodawa—Puławy (na Wiśle), wszystkie punkty dla zachodniego frontu włącznie;

4) w stosunku do Rumunji pozostają w sile dawniej wydane dyrektywy. Nr. 4393".[1])

W dyrektywach tych należy podkreślić:

1) skierowanie głównych wysików frontów w kierunkach roz-

[1]) Kakurin i Mielikow str. 211, 212.

bieżnych, co wywoła w przyszłości znaczne trudności przy koordynacji działań obu frontów;

2) dążenie do rozbicia żywej siły nieprzyjaciela, przyczem głównodowodzący w momencie wydawania dyrektyw traktuje armje polskie przed frontem zachodnim jako zupełnie rozbite (250 km w prostej linji do przebycia w ciągu trzech tygodni może być nazwane jedynie pościgiem rozbitego przeciwnika);

3) ustalenie terminu sforsowania Wisły na 12 sierpnia;

4) pozostawienie dużej swobody operacyjnej dowódcom frontów.

Na zasadzie dyrektyw głównodowodzącego z dnia 23-go lipca wydają dowódcy frontów swoje dyrektywy.

Rozkaz dowódcy zachodniego frontu.

Do dowódców armij — III, XV, IV, XVI i dowódcy mozyrskiej grupy, (kopja) do dowódcy południowo-zachodniego frontu, głównodowodzącego i szefa sztabu zachodniego frontu,

„Mołodeczno, 23 lipca 1920 r. godz. 15 m. 00., mapa 10 wiorst (w calu).

Czwarta armja sforsowała Niemen, trzecia i szesnasta rzekę Szczarę. Rozkazuję w dalszym ciągu wykonywać gwałtowny (striemitielno) pościg — w tym celu: po pierwsze—armje frontu osiągną nie później niż 3-go sierpnia linję Ostrołęka—Ostrów—Kosów—Drohiczyn—Biała — Włodawa; po drugie — czwarta armja nie przekracza naszej *byłej granicy z Prusami Wschodniemi*, odwód—5 dywizję — zwracam dowódcy III armji. Po czwarte: linje rozgraniczenia pomiędzy czwartą i piętnastą armjami — Indura — Sokoły — Zambrów — st. Pasieki— wszystko dla IV-ej armji włącznie. Między piętnastą a trzecią armjami—Roś—st. Strobla—Brańsk—wszystko dla XV armji włącznie; między trzecią i szesnastą armjami—Dareczyn—st. Hajnówka—Boćki—Miedzno, wszystko dla III armji włącznie; między szesnastą armją i mozyrską grupą—jezioro Wyganowskie—st. Żabinka—Międzyrzec—wszystko dla XVI armji włącznie. Międzv zachodnim i południowo-zachodnim frontem — Ratno — Włodawa — Puławy — wszystko dla nas włącznie. Po piąte o otrzymaniu niniejszego i zarządzeniach meldo-

wać do sztabu zachodniego frontu. Nr. 261/k. f. Podpisali: Tuchaczewskij, Pieremytow[1]).

Dyrektywa dowódcy Południowo-Zachodniego Frontu z dnia 24 lipca 1920 r. Nr. 613/Sek./4111/op.

(treść)

...„Rozwijając dyrektywę głównodowodzącego (dowódca południowo-zachodniego frontu) stawiał swym armjom następujące zadania: XII armja powinna była zająć Kowel w najkrótszym czasie, a następnie, zabezpieczając się od strony Brześcia, rozwijać energicznie natarcie w kierunku Chełm—Kraśnik—Annopol. Chełm miał być zajęty 4-ego sierpnia, a przeprawy przez Wisłę i San w rejonie Annopol—Nisko nie później niż 15-go sierpnia.

Armja konna nie później niż 29-go lipca miała zająć rejon Lwów—Rawa Ruska, wyrzuciwszy do zajęcia przepraw przez San w rejonie Sieniawa—Przemyśl oddziały czołowe. Zadanie XVI armji polegało na przezwyciężaniu oporu przeciwnika na rzece Zbrucz i na natarciu uderzeniowej grupy w kierunku Tarnopol—Przemyślany—Gródek Jagieloński.

Linje rozgraniczenia pomiędzy zachodnim i południowo-zachodnim frontem ustalono: Dąbrowica—Ratno—Włodawa—Puławy—wszystkie punkty, oprócz pierwszego, dla zachodniego frontu włącznie.

Między XII i konną armją—Kiwerce—Łokacze—Nircza—Łabuń—Rybnik—wszystkie punkty dla XII armji włącznie. Między konną armją a XIV—Katrynburg—Gliniany—Gródek (Jagieloński)—Przemyśl[2]) wszystkie punkty dla XIV armji włącznie[3]).

Druga dyrektywa, dowódcy południowo-zachodniego frontu.

Do dowódcy I-ej konnej armji, kopje do dowód-

[1]) Kakurin i Mielikow zał. str. 479.

[2]) W rosyjskim tekście „Pieriemyszlany"; jest to oczywiście błąd drukarski, który prostuję.

[3]) Treść cytowana według Kakurina i Mielikowa—Wojna s biełopoliakami—str. 230.

ców armij XII i XIV i do szefa sztabu Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki.

Charków 24. VII. 1920. r.

„Dowódca frontu południowo-zachodniego rozkazał przy wykonywaniu zadania podług jego dyrektywy Nr. 613/Sek./4111/Op. główną masę kawalerji skierować do zajęcia Lwowa, odrzucając resztki rozbitego przeciwnika na południe ku podgórzu Karpat. Nr. 623/Sek. 4133/op. Podpisali: Pietin, Rutje[1]).

Rozpatrując te dyrektywy, widzimy, że dowódca zachodniego frontu, nie przewidując dalszego planu walki, zarządza pościg i ustala linję do osiągnięcia na dzień 3-go sierpnia dalej na zachód, niż to głównodowodzący robi na dzień 4-go sierpnia; dalsze decyzje uzależnia przypuszczalnie od wyników sforsowania Bugu.

Dowódca zaś południowo-zachodniego frontu ze zwykłym sobie rozmachem ustala zajęcie Lwowa na dzień 29 - go lipca, nie licząc się całkowicie z przeciwnikiem. Ciekawe jest tu przełamanie się w umyśle dowódcy południowo - zachodniego frontu zadania głównodowodzącego: „rozbicia 6 i ukraińskiej armji" na ściśle polityczne zadanie zajęcia Lwowa. Wtedy, gdy głównodowodzącemu chodzi o rozbicie żywej siły nieprzyjaciela, dowódcę południowo - zachodniego frontu sugestjonuje znaczenie polityczne centrum Galicji Wschodniej—Lwowa.

Jak widać z dyrektyw dowódców frontów negują oni również w zupełności siły i opór armij polskich. Tak: armje zachodniego frontu mają przesunąć się w ciągu 10 dni o 150—200 km w prostej linji, konna armja ma w ciągu 5-ciu dni przebyć 120 km w prostej linji.

Tymczasem rokowania o pokój i rozejm były przeciągane. Na radjodepeszę generała Rozwadowskiego nadeszła odpowiedź, podpisana przez Tuchaczewskiego, dopiero w nocy z 25-go na 26-y lipca, wyznaczająca czas przejścia delegacji polskiej przez linję frontu na dzień 30-go lipca godz. 20-tą.

Dalszy przebieg sprawy rokowań od dnia 30-go lipca, kiedy generał Romer i podsekretarz stanu Wróblewski wyjechali z Warszawy, jako delegaci polscy, jest nacechowany stałem ich odwlekaniem. Dość, że faktyczne spotkanie delegacyj pokojowych

[1]) Kakurin i Mielikow l. c. zał. str. 479.

nastąpiło dopiero dnia 16-go sierpnia, a warunki pokoju zostały podane przez sowiety w dniu 19-go [1]).

Tymczasem działania frontów rozwijały się mniej pomyślnie, niż to głównodowodzący i dowódcy frontów przypuszczali. Zachodni front został zatrzymany na Bugu i Narwi do 6-go sierpnia, front zaś południowo - zachodni posuwał się bardzo powoli.

Główne dowództwo i dowództwo frontu południowo-zachodniego zastosowywało różne sposoby celem przyspieszenia działań frontu południowo-zachodniego. Tak, w celu ułatwienia ruchu XII armji, zarządzono uderzenie grupy mozyrskiej na Włodawę (dyrektywa dowódcy zachodniego frontu z dnia 3-go sierpnia Nr. 287/k. f.). Ruch konnej armji miał być ułatwiony przez uderzenie XII armji na Włodzimierz Wołyński (dyrektywa głównodowodzącego z 3-go VIII. Nr. 4592/op. i z 6-go VIII. Nr. 4636/op.). Wzmocniono również konną armję przez dodanie jej trzech dy-

---

[1]) Opis przebiegu rokowań nie wchodzi w zakres niniejszego artykułu. Podkreślam jedynie, że w celu przeciągania rokowań były używane najrozmaitsze sposoby. Tak radjostacja moskiewska odmówiła przyjęcia polskiej radjodepeszy, zmieniając godziny korespodencji, następnie inscenizowano nieotrzymywanie depesz z powodu warunków atmosferycznych; po spotkaniu się delegacyj kwestjonowano ze względów ściśle formalnych pełnomocnictwa polskiej delegacji, utrudniając oprócz tego porozumiewanie się jej z rządem polskim, co wytworzyło sytuację zupełnie niemożliwą i zmusiło polską delegację do odjazdu.

Warunki, które sowiety w swej nocie z dnia 18-go lipca uważały za „bardziej przychylne", niż nota lorda Cursona, okazały się w rzeczywistości w chwili podanie ich do wiadomości (19-go sierpnia w Mińsku) warunkami nieomal kapitulacji.

O chęci przeciągania rokowań, (zupełnie zresztą zrozumiałej w tem położeniu, w jakiem rząd sowiecki znajdował się) świadczy dobitnie następujący dokument:

TŁUMACZENIE SZYFROGRAMU:

Od: sztabu frontu południowo-zachodniego do: sztabu XII armji.
Przejęto: 30. VII. godz. 13. odszyfrowaao.—
Charków 29. VII. Do Komisarza Pol. Sztabu XII armji Tow. Krauklisa—osobiście odszyfrować.

Udało nam się postawiś sprawę tak, że warunki rozejmu będą wydane przez nas Polakom dopiero 4. VIII. (4 sierpnia), a nie 30., macie więc do swej dyspozycji jeszcze cztery dni. Oprócz tego do czasu otrzymania formalnego rozkazu od sztabu frontu możecie bić Polaków bez względu na żadne terminy. Wszystko to podaję zupełnie formalnie. Członek Rady Rewolucyjnej Poł. Zach. Frontu, Stalin.

wizyj strzelców (24, 45, i 47) oraz jednej dywizji i jednej brygady kawalerji (8 dywizja czerwonych kozaków i samodzielna brygada kawalerji). Mimo to ruch armij frontu południowo - zachodniego z powodu oporu oddziałów polskich był bardzo wolny.

W końcu lipca i na początku sierpnia rozpoczęto zdawać sobie sprawę z nonsensu organizacyjnego struktury frontu południowo-zachodniego. Jak wynika z ordre de bataille front południowo-zachodni miał dwa odcinki: polski i krymski—zupełnie odrębne zarówno pod względem teatru działań, jak warunków walki i przeciwników, z którymi miał do czynienia. To też sztab południowo-zachodniego frontu był stale w Charkowie, a dowódca jego często wyjeżdżał na południe w kierunku Krymu (od 7 czerwca położenie na krymskim odcinku było niepomyślne dla oddziałów sowieckich).

Oprócz tego po wyjściu na linję Bugu stawało się koniecznem zjednoczenie dowództwa na całym froncie polskim w jednym ręku, gdyż obszar Polesia, rozdzielającv fronty, został już przekroczony.

Od ostatnich dni lipca prowadzone są w tej sprawie rozmowy pomiędzy głównodowodzącym i dowódcami frontów. Na zjednoczenie dowództwa w jednym ręku nastaje Tuchaczeskij, zgadza się na to Kamieniew, natomiast dowódca południowo-zachodniego frontu, poparty przez wpływową Wojenną Radę Rewolucyjną Frontu (Stalin i Berzin), przeciwstawiał się temu.

W dniu 8-go sierpnia głównodowodzący oceniał sytuację na froncie polskim w sposób następujący.

Do dowódcy zachodniego frontu tow. Tuchaczewskiego.

Moskwa 8-go sierpnia 1920 r. godz. 16 m. 20.

„Na nr. 0209/op. Przekazanie pod Pańskie dowództwo armij południowo - zachodniego frontu, działających na polskim odcinku, jest już zdecydowane. Wszystkie warunki przekazania postawione przez Pana w stosunku do zaopatrzenia, łączności i t. d. będą zachowane.

Uważam, że bezpośrednie dowództwo nad każdą z tych trzech armij ostatecznie przeciąży pana pracą, a dlatego koniecznem jest mieć na południowo-zachodniej części frontu nietylko punkty operacyjne dla armij, ale całkowite operacyjne kierownictwo grupą armij. Na dowódcę takiej grupy uważałbym za zupełnie odpowiedniego tow. Frunze; na nieszczęście nie może on

przybyć prędko i dlatego staje się koniecznem wyszukanie przez Pana kandydata z pośród Pańskich dowódców armij.

Zwrócenie uwagi przez Pana na to, że dzięki szybszemu przekazaniu (armij południowo - zachodniego frontu *przyp. aut.*) będą osiągnięte bardziej zdecydowane działania, jest niesłuszne, gdyż wbrew moim przewidywaniom południowo - zachodni front absolutnie nie hamuje pańskich działań, a nawet wcale nie jest wtyle od linji pańskiego frontu; jeżeli Pan uważa, że na Pańskim froncie działania nie są dostatecznie decydujące, to temu nie przeczę i przypisuję tę okoliczność temu, że pan podszedł do Bugu, nieprzyjąwszy odpowiedniego ugrupowania i nie biorąc pod uwagę, że jest to dostatecznie poważna przeszkoda, na którą polskie armje cofały się planowo, powziąwszy zamiar zatrzymać się na tej przeszkodzie, o czem pan wiedział. W ostatniej dyrektywie (patrz niżej, dyrektywa 7. VIII *przyp. aut.*) wskazałem panu pewne odchylenia od planu Pańskiego, które należy powziąć w stosunku do III armji, a które (odchylenie) dyktuje nam ogólne położenie; gdyż dla nas jest obecnie zupełnie niezbędne rozbicie przy pomocy błyskawicznego uderzenia armij nieprzyjacielskich, przykrywających się rzeką Bug, co da nam znacznie większe powodzenia, niż głębokie obejście, przeprowadzone przez Pańskie prawe skrzydło.

Uważałbym, że Pan ma prawo zaznaczyć niedostateczną koordynację działań pomiędzy mozyrską grupą i XII armją, ale powinien Pan wiedzieć z ostatniej dyrektywy, że położenie w centrum południowo-zachodniego frontu zmusza XII armję czasowo odchylić się na południe. Osobiście uważam, że zniżenie XII armji da nam nakoniec możność wyprowadzenia oddziałów Budiennego za piechotę i tem samem oderwania go od czołowego uderzenia, w które wciągnął się, w celu dalszego skierowania go w bardziej pożądanym kierunku, który do tego czasu ustali się. Nr. 4671/op,/1023/Sz. Podpisali Kamieniew, Daniszewskij, Liebiediew". [1]).

[1]) Tłumaczę rosyjską formę „wy" na „pan" i pochodne. Nie jest to forma, która odpowiada duchowi języka rosyjskiego, jednak w tłumaczeniu mu-

W pierwszych dniach sierpnia zaczyna się zarysowywać różnica zdań pomiędzy głównodowodzącym a dowódcami frontów. Jest to zupełnie naturalne, jeśli weźmie się pod uwagę koordynujący wysiłek głównodowodzącego oraz rozbieżne cele polityczne i militarne dowódców frontów (Warszawa i Lwów). Trudności zwiększały się prawdopodobnie jeszcze dzięki osobistym wpływom Tuchaczewskiego i Jegorowa, jako dowódców, oraz Unszlichta i Śmigła z jednej, a Stalina i Berzina z drugiej strony, jako komisarzy w Rewolucyjnej Radzie Wojennej Republiki. Danych o tem jednak brak.

Różnica zdań z dowódcą południowo-zachodniego frontu Jegorowym polegała na tem, że głównodowodzący od początku sierpnia dążył do współdziałania XII i konnej armij z zachodnim frontem i odmawiał osłabienia polskiego frontu na korzyść Wranglowskiego. Natomiast Jegorow dążył do opanowania Lwowa, liczył się z interwencją Rumunji i żądał wzmocnienia frontu Wrangla. Pozatem był on jeszcze zajęty likwidacją bandytyzmu na Ukrainie. Popierał go całkowicie prezes Rady Komisarzy Ludowych Republiki Ukraińskiej, Rakowskij.

W stosunku do dowódcy zachodniego frontu różnice polegały na tem, że głównodowodzący uważał, iż należy rozbić żywą siłę przeciwnika przed Wisłą, oraz w ocenie sytuacji nieprzyjacielskiej twierdził, że główne siły polskie znajdują się na południe od Bugu. Jednocześnie głównodowodzący nie liczył przypuszczalnie na szybkie uzyskanie możności współdziałania frontów i dlatego chciał skierować armje zachodniego frontu wprost na Warszawę. Natomiast Tuchaczewskij uważał, że główne siły polskie znajdują się na północ od Bugu, liczył na współdziałanie swego lewego skrzydła z XII i konną armjami południowo-zachodniego frontu i kierował swe armje na północ od Bugu.

Różnica poglądów na położenie na froncie zachodnim wynika dokładnie z dyrektywy głównodowodzącego z dnia 7-go sierpnia Nr. 1008/op., w której głównodowodzący wskazał między innemi na to, że XVI armja, wskutek rozciągłości swego frontu, nie potrafi wykonać swego zadania.

> „Położenie bezwzględnie wymaga chociażby czasowej pomocy III armji w kierunku i na front Siedlce—Mińsk Mazowiecki po to, aby prawe skrzydło XVI ar-

---

siałem użyć formy „pan“, jako odzwierciadlającej stosunek osobisty głównodowodzącego do dowódców frontów. Forma „wy“ wypaczałaby zasadniczą myśl tłumaczonych dokumentów.

mji mogło łatwiej wysunąć się na front Siedlce—Łuków"[1]).

Opierając się na słabości grupy mozyrskiej, a także na tem, że czasowo nie można liczyć na XII armję, która głównemi siłami musi skręcić na Włodzimierz Wołyński—Tomaszów, głównodowodzący proponował dowódcy zachodniego frontu zastosować odpowiednie środki, biorąc pod uwagę, że przy dalszej ofenzywie: „...kierunek dębliński jest niebezpieczny dla oddziałów XVI armji"[2]).

Różnice poglądów pomiędzy głównodowodzącym a dowódcą zachodniego frontu trwały dalej. W dniu 10 sierpnia odbyła się pomiędzy nimi rozmowa juzowa, którą przytaczam niżej. Przedtem jędnak chcę zaobrazować, jak przedstawiało się położenie na froncie w umysłach głównodowodzącego i dowódcy frontu zachodniego.

Dla głównego dowództwa stosunek sił polskich i rosyjskich przedstawiał się w dniu 11 sierpnia następująco (zestawienia na dzień 10-go sierpnia—brak, jednakże zestawienie na 11-go sierpnia nie może wiele różnić się od danych z dni poprzednich) (patrz str. 157).

Ugrupowanie stron obu według danych sztabu polowego głównego dowództwa rosyjskiego przedstawia szkic (załączniki Nr. 3 i 4).

Trudniej jest stwierdzić, jak przedstawia się położenie dla dowódcy frontu zachodniego.

Ugrupowanie oddziałów czerwonych było mu równie dobrze znane jak i głównemu dowództwu. Natomiast, o ile chodzi o stosunek sił, to ten różni się w opracowaniach różnych autorów. Jako miarodajne cyfry co do sił własnych należy uważać cyfry podane niżej (patrz str. 158).

O ile wziąć liczby z powyższej tablicy i uzupełnić je brakującemi danemi, opuszczonemi prawdopodobnie przez niedopatrzenie, a mianowicie: dla 54-ej dywizji strzelców 10.000 stanu bojowego (7242 pieszych i 208 konnych), dla 2-ej dywizji strzelców 6.000 stanu bojowego (4500 pieszych) oraz, zaokrąglając cyfrę

---

[1]) Według Kukurina i Mielikowa l. c. str. 276, 277, 300.

[2]) Przekazanie faktyczne XII i I konnej armji pod dowództwo zachodniego frontu nastąpiło dopiero 14. VIII. o godz. 12-ej. Przyczyny przeciągania się przekazania polegały na trudnościach organizacyjnych, gdyż przekazanie nie było przygotowane, oraz tarciach pomiędzy głównodowodzącym i dowódcami frontów, zobrazowanych przezemnie wyżej.

Kierunek	Przynależność	Stan bojowy piechoty	Stan bojowy kawalerji	Nazwa grupy
Płocki	przeciwnik	8000	1700	Sierpecka
	własna	16200	5083	IV armja
Modliński	przeciwnik	7000	?	Modlińska
	własna	45539	1911	XV i III armja
Warszawski	przeciwnik	28000	2600	Warszawska
	własna	31655	1041	XVI armja
Dębliński	przeciwnik	10000	1000	Dęblińska
	własna	11690	?	Grupa Mozyrska
Sandomierski	przeciwnik	13000	1500	Krasnostawsko-Hrubieszowska
	własna	10582	1494	XII armja
Lwowski	przeciwnik	9000	7000	Lwowska
	własna	3394	17732	I konna armja
Stryjski	przeciwnik	11500	1200	Tarnopolska i Galicyjska
	własna	7113	2879	XIV armja
Razem	przeciwnik	86500	15000	
	własna	125993	30140	

(Według danych sztabu polowego Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki. Kakurin i Mielikow „Wojna z Biełopoliakami" str. 286).

ogólnego stanu bojowego (bojcow woobszcze) dla III-go konnego korpusu (w tablicy podana jednakowa liczba żołnierzy konnych i ogólnego stanu bojowego (bojcow woobszcze) przy 12-tu armatach—co jest niemożliwe), uzyskamy ogólną przypuszczalną liczbę walczących na dzień 1. VIII. 132500—co w porównaniu z 4. VII. daje 28000 strat.

Dodając do tego straty, które mogły nastąpić od 1-go sierpnia, około 12500, uzyskamy przybliżoną liczbę na dzień 10-go sierpnia 120.000 stanu bojowego (bojcow woobszcze). (Główne dowództwo oblicza na około 112.000 na dzień 11-go sierpnia). Przypuszczam że dowódca zachodniego frontu posiadał w dniu 10-go VIII. dokładne dane o liczebności swych oddziałów.

Co do sił polskich, to należy przyjąć jako dane podstawowe liczby, podane w tablicy IV-ej „Pochod za Wisłu" Tuchaczewskiego w ogólnej sumie 51250. Odpowiada to zresztą danym głównego dowództwa (porównaj tablice, załączniki Nr. 5 i 6). W dniu 10-go Tuchaczewskij melduje głównemu dowództwu, że siły Polaków wzrosły od 3-go do 9-go sierpnia z 50.000 na 70.000.

Stan bojowy armij zachodniego frontu na dzień 1-go sierpnia 1920 r.

Nazwa oddziału	stan bojowy piechoty	stan bojowy kawalerji	stan bojowy ogólny	c. k. m.	dział
5 dywizja strzelców	5418	577	7248	141	29
6 „ „	3679	—	5245	119	30
21 „ „	4193	290	6810	122	27
56 „ „	3059	103	4021	62	24
Razem w III armji	16349	970	23324	444	110
III Konny korpus	—	4694	4694	39	12
12 dywizja strzelców	4531	—	5534	81	26
18 „ „	5424	220	7005	119	40
53 „ „	1760	—	1930	40	6
54 „ „	7242	208	?	136	32
143/48 „ „	1840	—	2553	—	
164/55 „ „	2465	—	2532	35	8
Razem w IV armji	23262	5122	24298	550	144
4 dywizja strzelców	5841	380	8254	111	29
11 „ „	5639	200	6666	127	17
16 „ „	4747	—	6437	132	42
33 „ „	3130	—	4426	139	28
Razem w XV armji	21294	580	27522	669	128
2 dywizja strzelców	4500	—	?	99	32
8 „ „	4777	—	6130	77	26
10 „ „	4500	—	6795	87	29
17 „ „	6534	406	9194	143	70
27 „ „	6590	256	7917	266	32
Razem w XVI armji	26901	662	33387	672	189
57 dywizja strzelców	3116	48	5264	96	22
Zbiorowy oddział	1904	116	2404	42	5
Razem w mozyrskiej grupie	6020	164	7568	138	27
Ogółem	93826	7498	116189	2573	598

(Według tablicy umieszczonej na stronie 485 „Wojna z Białopoliakami" Kakurin i Mielikow)[1]).

[1]) Dane tej tablicy zgadzają się zresztą z posiadanemi oryginalnemi danemi, np. opis działań XV armji sowieckiej, zestawiony przez wydział historyczny sztabu tejże armji. Natomiast liczby, podane przez Tuchaczewskiego na tablicy IV „Pochod za Wisłu", różnią się od oryginalnych. Prze-

W ten sposób dochodzimy do ostatecznego przypuszczalnego stosunku sił w tej formie, w jakiej przedstawiał się Tuchaczewskiemu, a mianowicie 120000 walczących oddziałów czerwonych przeciwko 70.000 walczących Polaków[1]. [2])

W tej sytuacji i przy tego rodzaju poglądach na położenie nastąpiła decydująca rozmowa juzowa pomiędzy dowódcą zachodniego frontu a głównodowodzącym.

Rozmowa głównodowodzącego z dowódcą frontu zachodniego z dn. 10 sierpnia (ściśle w nocy z 10/11. VIII.)

„*Dowódca frontu zachodniego:* Natarcie rozwija się pomyślnie. Od 3-go do 9-go liczebność przeciwnika z 50.000 bagnetów i szabel wzrosła na naszym froncie do 70.000, częściowo z tyłu, częściowo z południowo-zachodniego frontu.

W celu utworzenia mocnego lewego skrzydła uważam za konieczne podporządkowanie grupie mozyrskiej 58-ej dywizji strzelców z XII armji, która z rejonu Lubartów—Ostrów mogłaby ruszyć na Kock—Dęblin; jest to konieczne dlatego, że, w związku z wzmocnieniem polskich armij, nie chcę forsować Wisły dwoma grupami, a dlatego XVI armja jest zmuszona ugrupować się ku północy.

Co do znaczenia Bugu uważam, że Pan myli się (mowa tu o dyrektywie z dnia 8 sierpnia *przyp. aut.*),

---

ciw liczbom Tuchaczewskiego przemawia i ta okoliczność, że, porównując tablice III-ą i IV-ą, stwierdzamy, iż straty pomiędzy 4-ym lipca a 1-ym sierpnia wynoszą 34.673 bagnetów i 4037 szabel, czyli około 42%. Jest to bezwzględnie za dużo; przeprowadzając to samo obliczenie dla XV armji na zasadzie oryginalnych danych, uzyskujemy następujące liczby. W dniu 4. VII. liczy XV armja (bez 54 dyw. strz., która odeszła do 4-ej armji) 17877 bagnetów; w dniu 1. VIII.—13193 bagnetów—straty 4685 bagnetów; czyli 26%. Cyfra ta wydaje się ze względu na naprężenie walk bardziej zbliżoną do prawdy niż dane Tuchaczewskiego.

[1]) Tablica IV-a pracy Tuchaczewskiego „Pochod za Wisłu“ jest rezultatem późniejszego zestawienia. Równowaga sił, uwidoczniona na tej tablicy, a, biorąc pod uwagę późniejszy meldunek (wzrost do 70.000 sił polskich), przewaga polska o 40% jest niemożliwą jako element decyzji, o ile weźmie się pod uwagę, że główne dowództwo obliczało na dwukrotną prawie przewagę oddziałów czerwonych. Takie różnice w poglądach pomiędzy głównem dowództwem a zachodnim frontem zachodzić nie mogły w żadnym wypadku.

[2]) Rzeczywisty stosunek sił był jeszcze mniej korzystny dla armji sowieckich, niż to przypuszczał w roku 1920 Tuchaczewskij.

gdyż Polacy wyraźnie ściągają swe siły ku frontowi IV-ej, XV-ej i III-ej armij, a wogóle na całym froncie przyjmują ugrupowanie na północny zachód, między innemi i od południowo-zachodniego frontu ku memu.

Oprócz tego w dyrektywie postawiłem IV-ej armji zadanie opanowania rejonu Jabłonowo—Grudziądz—Toruń, gdyż to jest polskie terytorjum. W związku z tem proszę o wskazanie linji rozgraniczenia między Wschodniemi Prusami i IV armją.

Głównodowodzący: Wszystko to, co pan podaje, mówi na moją korzyść, a nie na Pańską. Przecie przeciwnik, jeśli wzmocnił się, to tylko na rzece Bugu... (następuje ustęp zniekształcony, którego treść jest mniej więcej taka: wzmocnienie oddziałów polskich nastąpiło dzięki możliwości doprowadzania ich do porządku, na co dowódca zachodniego frontu nie powinien był pozwolić. *Przyp. aut.*).

Pan mówi, że główna masa jest na froncie IV-ej i III-ej armij (opuszczona XV-a armja, *przyp. aut.*), ale tu nie o armje, a o to chodzi, że pan główną masę swych sił skierował na północ od Bugu przez stosunkowo pustą przestrzeń, a z główną masą musiała bić się tylko pańska XVI-a armja, gdyż z oddziałów III-ej armji przeprawiła się na południe od Bugu tylko jedna 56 dywizja strzelców... (następuje ustęp zniekształcony *przyp. aut.*).

Jako rezultat takiej decyzji oczywiście przeznaczonem jest nam spotkać nad Wisłą 70.000 ludzi przeciwnika, gdy tymczasem mógł pan ich przetrzepać na linji Bugu tak samo, jak się to panu udało zrobić na rzece Berezynie.

Z frontu południowo-zachodniego do pana literalnie nic nie przeszło, gdyż 101 i 105 pułki biją się na swych miejscach. Racjonalność mego przewidywania, a mianowicie konieczność decydowania sprawy jak najszybszem rozgromieniem, a nie długotrwałym manewrem, potwierdziła się.

Nie mogę wytłumaczyć sobie, dlaczego Polacy rozpoczęli ogólny odwrót, jak pan mi to wczoraj zakomunikował, ale, jeżeli ten fakt potwierdza się, to uważam,

że nasze położenie pogorszyło się, gdyż przepuściliśmy moment do rozgromienia przeciwnika.

Z tyłów przeciwnik wzmocnił się na południowo-zachodnim froncie.

58 dywizję oddać do grupy mozyrskiej można, wydam zarządzenie.

Pan mówi, o swych planach, co do forsowania Wisły, ale ja chciałbym wiedzieć, jak Pan wyobraża sobie rozbicie przeciwnika w rejonie na wschód od Wisły, tak, aby za Wisłę odeszły tylko resztki.

Dowódca frontu zachodniego: Główne siły przeciwnika znajdują się nie na południe, a na północ od Bugu; jest ich tam do 40.000; dlatego, nacierając głównemi siłami na północ od rzeki, miałem zamiar właśnie rozbić te siły, ale po porażce na Narwi nieprzyjaciel wyraźnie wyślizguje się od uderzeń. Zatrzymanie na Bugu wynikło nie z powodu oporu przeciwnika, a z powodu błędnego rozrzucenia się XVI armji i oddalenia jej od głównych sił frontu. Po porażce na rzekach Niemnie i Szczarze i nakoniec na Narwi dla mnie było jasne, że przeciwnik nie wyda walnej bitwy do Wisły i dla mnie logicznie jasnem jest odejście przeciwnika z nad Bugu. Z tem należy się liczyć i łudzić się nadzieją rozbicia go na wschód od Wisły nie mogę. Chociaż byłoby to przykre, trzeba się zgodzić, że główne walki będą na rzece Wiśle, a dlatego nie mogę zniżać niepotrzebnie III armji. Na froncie XVI armji przeciwnik wyraźnie cofa się, nie okazując prawie żadnego oporu jej lewemu skrzydłu i stawiając opór tylko wzdłuż kolei na Siedlce i słabiej na północ od niej. Dziś oczekuje się zajęcia linji Węgrów—Siedlce.

Z południowo-zachodniego frontu stwierdzeni są u nas jeńcy ze 101 i 106 pułku, a także 109, 44, 45, 18, pułki, 2-gi i 3-ci ułańskie pułki, niewyjaśnione pułki 18-ej dywizji, oddziały 1-ej i 3-ej rezerwowych brygad, 13-ej dywizji piechoty i 18-ej dywizji piechoty; oprócz stwierdzonych oddziałów kawalerji jeńcy zeznają o rychłem przybyciu 12, 14, i 2 ułańskich pułków.

Słowem: główne siły cofały się na północ od Bugu; przeciwnik, według wszelkich oznak, nie chce wydać walnej bitwy, mając na tyłach Wisłę, oraz wykazuje

się wzmocnienia przeciwnika z południowo-zachodniego frontu ku nam.

Głównodowodzący: Na pański front wlewają się polskie zapasowe oddziały z tyłów i ja tem tłumaczę zjawienie się tych numerów. Kiedy Pan przyjmie pod swe kierownictwo armje południowo-zachodniego frontu, z czem trzeba się pospieszyć, Pan sam przekona się o błędności pańskiego mniemania co do wzmocnienia Pana z południowo-zachodniego frontu.

Co do logicznego wytłumaczenia odejścia Polaków od Bugu przyłączam się raczej do zdania, że tu poprostu odbił się nacisk pańskiego prawego skrzydła na flankę Polaków.

Uważam, że jeżeli pan tak kategorycznie nastaje na tem, że główne siły Polaków są na północ od Bugu, na co ja w żadnym razie nie mogę się zgodzić według danych, znajdujących się w sztabie, ale uważając, że Pan jest szczegółowiej w tej sprawie poinformowany — daję Panu swobodę działania, lecz pozostawiam zadanie najszybszego rozgromienia polskich sił bez porywania się na głęboką strategję, gdyż boję się, że nie będziemy mieli niezbędnego czasu do tego rodzaju decyzji.

Nie posiadam wiadomości w jakim stanie jest teraz forteca Toruń, ale, o ile jest ona całkowicie uzbrojona, to nie radzę przystępować do jej opanowania. Lepiej zasłonić się tu, gdyż sił IV armji nie starczy do wykonania tego zadania. Granice Prus Wschodnich dziś przekazano panu.

Czy polscy delegaci przybyli?

Dowódca frontu zachodniego: O polskich delegatach wiadomości jeszcze niema. Uważam za konieczne wskazać na to, że Polacy przestali wysadzać mosty i, zabierając nasz tabor kolejowy, przeszyli na szeroki tor linję kolejową na Dęblin[1]).

Z tej rozmowy widać, że głównodowodzący rozstrzygnął swój konfikt z dowódcą południowo-zachodniego frontu przez oddanie armij polskiego odcinka pod dowództwo dowódcy zachodniego frontu, a z dowódcą zachodniego frontu przez danie mu całkowitej swobody działania, ograniczając się w następstwie jedynie do

[1]) Kukurin i Mielikow l. c. str. 281, 282, 283, 284.

udzielania rad i popierania swym autorytetem dowódcy zachodniego frontu.

Uzyskawszy od głównodowodzącego „carte blanche“, wydaje dowódca zachodniego frontu swą dyrektywę do forsowania Wisły. Na przyjęcie planu, który wylał się w formę dyrektywy z dnia 10. VIII., wpłynęły poza oceną ogólną położenia, scharakteryzowaną wyżej, następujące czynniki.

Dowódca zachodniego frontu jeszcze na początku sierpnia nakazał swym organom wywiadowczym określenie kierunku cofania się głównych sił polskich. Wywiad stwierdził cofanie się na północ od Bugu.

Dyskusja na temat o tem, dokąd cofną się Polacy, czy na Poznań, czy na Kraków, była prowadzona od początku sierpnia w sferach sowieckich, a nawet w prasie. Przeważało zdanie, które zresztą zeszło się z danemi wywiadu, o cofaniu się na Poznań. W umyśle więc dowódcy zachodniego frontu Tuchaczewskiego powstała koncepcja, że Polacy opierają się o Poznań, jako o centrum reakcji[1]), i o korytarz gdański, jako jedyną drogę (Niemcy, Czechosłowacja, jako wrogo usposobione do Polski, odpadły), którą może być dostarczona pomoc Ententy. W ten sposób podstawę operacyjną armij polskich stanowiłby trójkąt — Modlin, Toruń, Poznań.

Należy pamiętać, że w układaniu planu bitwy nad Wisłą brała udział cała Rewolucyjna Rada Wojenna Frontu oraz Polski Komitet Rewolucyjny, utworzony dnia 31 lipca w Białymstoku, w którego skład wchodzili najwybitniejsi komuniści Polacy, jak np. Marchlewski, Dzierżyński, Feliks Kohn. Ich zdanie napewno zaciążyło również na decyzji.

W ten sposób jasnem się staje, że Tuchaczewskij dąży do:

1) uderzenia na główne siły nieprzyjacielskie („strategja taranowa“, porównaj „Pochod za Wisłu“ rozdział VII);

2) odcięcia ośrodka reakcji Poznania od reszty kraju, szczególnie od okręgów przemysłowych;

3) odcięcia korytarza gdańskiego (co jasno wynika z zadania IV armji);

4) ewentualnego szybkiego dotarcia do granicy Niemiec

Pozatem mogły tu w płynąć reminiscencje historyczne (plan Paskiewicza z 1831 r., plan wojny z Francją Schlieffena, plany Ludendorffa z r. 1915.

---

[1]) Porównaj centry życiowe (żyzniennyje) i uśmiercające (miertwiaszczyje) u Tuchaczewskiego w dziele „Bor'ba kłassow“, jako pojęcie centrów rewolucyjnych i reakcyjnych.

W każdym razie wolał Tuchaczewskij łamać lewe polskie skrzydło, niż podstawiać swoje prawe pod uderzenie polskie, wychodzące od strony korytarza gdańskiego.

Dyrektywa dowódcy zachodniego frontu brzmi w sposób następujący.

Dyrektywa dowódcy zachodniego frontu z dnia 10 sierpnia Nr. 236/op./sek.

„Przeciwnik na całym froncie cofa się w dalszym ciągu. Rozkazuję rozbić go ostatecznie i, sforsowawszy rzekę Wisłę, odrzucić na południowy-zachód. W tym celu:

1) IV-a armja, zabezpieczając prawe skrzydło frontu częścią sił, zawładnie rejonem Jabłonowo—Grudziądz—Toruń, sforsowawszy pozostającemi siłami 15 sierpnia Wisłę w rejonie Włocławek—Dobrzyń. W rejonie Ciechanów—Płońsk zostawić jedną dywizję w odwodzie frontu.

2) Dowódcy armij XV-ej i III-ej sforsują Wisłę nie później niż 15 sierpnia. Dowódca III-ej armji uderzeniem w kierunku Pragi z rejonu Załubice odrzuci od Warszawy przeciwnika, stojącego przed XVI-ą armją.

3) Dowódca XVI-ej armji sforsuje Wisłę 14-ego sierpnia na północ od Warszawy.

4) Grupa mozyrska 14-ego sierpnia zawładnie rejonem Kozienice—Dęblin.

Rozporządzeniem głównodowodzącego mozyrskiej grupie zostaje podporządkowana 58-a dywizja.

5) Linje rozgraniczenia: między IV-ą i XV-ą armjami—Ojrzeń—Płock—Piątek (włącznie dla XV-ej armji.), między XV-ą i III-ą armjami—Nasielsk—Dłutowo—Wyszogród — Sochaczew (włącznie dla III-ej armji). Między III-ą i XVI-ą armjami Modlin—Błonie (włącznie dla III-ej armji).

6) Położenie polityczne wymaga natychmiastowego pełnego rozgromienia żywej siły przeciwnika.

Podpisali: Tuchaczewskij, Unszlicht, Szwarc[1]).

W następstwie tej dyrektywy armje frontu zachodniego zo-

---

[1]) Kakurin i Mielikow l. c. str. 280.

stają nastawione do bitwy nad Wisłą i dalsze ich walki są skutkiem tej dyrektywy.

Muszę zaznaczyć, że dowódca zachodniego frontu jako część integralną swego planu rozumie współdziałanie na swem lewem skrzydle armij XII i I. konnej. Ma potemu zupełne prawo, gdyż już w dyrektywie 8. VIII. głównodowodzący zawiadomił go o decyzji definitywnego podporządkowania tych armij frontowi zachodniemu.

Głównodowodzący 11. VIII. wydaje dwie dyrektywy dla południowo-zachodniego frontu. Dyrektywa z dnia 10 sierpnia Nr. 4717/op./1031/sz. przekazała do grupy mozyrskiej 58 dywizję strzelców, a linja rozgraniczenia, przechodząca dawniej przez Puławy, została zniżona od m. Ratno przez Opalin-Biskupice—Hłusk (pod Lublinem)-Opole-Solec, wszystkie punkty dla zachodniego frontu włącznie.

Natomiast w dyrektywie z dnia 11 głównodowodzący podaje swoją ocenę sytuacji. Przytaczam ją całkowicie:

„Zachodni front przystępuje do decydującego uderzenia w celu rozgromienia przeciwnika i opanowania warszawskiego rejonu. Wobec tego trzeba zrezygnować z natychmiastowego opanowania lwowskiego rejonu i, ażeby okazać pomoc Tuchaczewskiemu, skierować możliwie dużo sił do uderzenia na Lublin—Puławy, ażeby wszystkiemi sposobami podtrzymać lewe skrzydło zachodniego frontu. Ta okoliczność wymaga zmiany zasadniczych zadań XII i I konnej armij, przyczem XII-a powinna uderzać głównemi siłami w kierunku na Lublin, a I armja konna wyjść głównemi siłami do rejonu Zamość—Tomaszów—Hrubieszów.

Jednocześnie staje się całkowicie niezbędnem jak najszybsze przekazanie z początku XII, a później I-ej konnej armji pod bezpośrednie dowództwo dowódcy zachodniego frontu; ten ostatni wskazuje termin przekazania XII armji na 13-go sierpnia, a I konnej na 15-go sierpnia. Proszę o terminowe nadesłanie pańskich wniosków o powyższem, a również o podanie, jakie ugrupowanie sił ma Pan zamiar przeprowadzić w związku z nowem zadaniem, wynikającem z powstałego położenia. Nr. 4738/op./1041 sz. [1]).

---

[1]) Kakurin i Mielikow l. c. str. 291 i 292.

W dniu 11 otrzymuje głównodowodzący z XII armji treść polskiego rozkazu operacyjnego, z którego wynika że 3 polska armja cofa się na Wieprz [1]).

Po otrzymaniu wiadomości o tym rozkazie tegoż dnia, t. zn. 11. VIII., główne dowództwo potwierdza jeszcze raz dyrektywę Nr. 4738/op./1041/Sz, dodając, że dzięki dokładnej wiadomości o kierunku cofaniu się nieprzyjaciela południowo - zachodniemu frontowi nadarza się sposobność rozdzielenia północnej grupy nieprzyjaciela od południowej, opierającej się na Galicję [2]).

Jak wiadomo dowódca południowo - zachodniego frontu nie zgadzał się na koncepcję operacyjną głównodowodzącego i dowódcy zachodniego frontu i nie chciał zaprzestać natarcia na Lwów. W związku z tem, wykorzystując ostatni ustęp dyrektywy głównodowodzącego z dnia 11-go Nr. 4738/op., przesłał w dniu 12. VIII. swój projekt użycia konnej armji.

W tym raporcie proponował:

1) przekazanie odcinka konnej armji XIV armji;

2) przekazanie jednej dywizji konnej armji Budiennego (proponowana 6-a) na krymski odcinek frontu południowo-zachodniego, gdzie sytuacja stawała się poważna;

3) skoncentrowanie całej konnej armji w rejonie Płoskirowa, jako odwodu frontu, celem uzyskania możliwości użycia jej bądź na froncie polskim, bądź krymskim, bądź przeciwko Romunji [3]).

W tej sytuacji musiało nastąpić porozumienie pomiędzy

---

[1]) Jest to według wszelkiego prawdopodobieństwa rozkaz 1 dywizji legjonów z dnia 8. VIII. Nr. 997/op., wydany na podstawie rozkazu 3 armji z dnia 7. VIII. Nr. 108. Rozkaz 1 dywizji legjonów podaje zarządzenie 3 armji o odwrocie z linji Bugu na linję Radziechów — Sokal — Krasnystaw — Kock, celem związania skrzydeł 6 i 3 armij oraz 3 i grupy poleskiej i „w związku z sytuacją na północy". Linje rozgraniczenia pomiędzy oddziałami 3 armji idą z północnego wschodu na południowy zachód, a linja frontu przebiega z północnego zachodu na południowy wschód; tem prawdopodobnie tłumaczy się umieszczenie 3 polskiej armji przez oddział wywiadowczy sztabu głównodowodzącego na kierunku Sandomierza i przypuszczenie, że 3 armja opiera się na Galicję (patrz załącznik Nr. 3).

[2]) Telegram głównego dowództwa z dnia 11. VIII. Nr. 2752/op./1044/sz. Kakurin i Mielikow l. c. str. 292.

[3]) Kakurin i Mielikowo l. c. str. 283. Zaznaczam, że konna armja w tym czasie była już wycofana z linji frontu i faktycznie mogła być rzucona w kierunku, w którym ją skierowano. Dopiero 13-go konna armja jest już związana walkami w kierunku lwowskim (patrz Triandafiłow: „Wzaimodiejstwije mieżdu zapadnym i jugo zapadnym frontami lietom 1920. g.„ — Wojna i Riewolucja. Kniga 2. 1925 r.).

głównodowodzącym a dowódcą zachodniego frontu. Porozumienie to osiągnięto w rozmowie z dnia 13 sierpnia.

W rozmowie tej głównodowodzący podaje do wiadomości dowódcy zachodniego frontu propozycje dowódcy południowo-zachodniego frontu, na co dowódca zachodniego frontu odpowiedział:

„Dowódca zachodniego frontu: 1) uważam, że 6-ej dywizji kawalerji wycofać nie można[1]), jest to równoznaczone z rozwiązaniem konnej armji, bez której obejść się nie możemy, bo południowo - zachodni front nie zlikwidował jeszcze przeciwnika. Między innemi według przejętego rozkazu[2]) 3 polska armja ma zamiar przejść do natarcia, a nawet odrzuciła już jedną brygadę Chwiesina. W ogólności na południe od Chełma wiele trzeba będzie jeszcze działać i ja nie zdecyduję się na osłabienie. Położenie wymaga niezwłocznego przyjęcia przezemnie południowych armij, albowiem przeciąganie się denerwuje mnie. Proszę XII i I konną armję podporządkować natychmiast mnie w sensie operacyjnym, a także XIV armję. Ale na początek całą odpowiedzialność za zaopatrzenie złożyć na południowo - zachodni front. Jest to nienormalne, ale niezbędne. 2) 48-a (dywizja strzelców) rozpoczyna wagonowanie 13-go sierpnia. *Tuchaczewskij.*

Głównodowodzący. Co do 6 -ej dywizji kawalerji, zgadzam się. W tej chwili Jegorow (dowódca południowo-zachodniego frontu *przyp. aut.*) wydał rozkaz natarcia XII armji na Rawę Ruską, t. j. zupełnie nie to, co mu przez cały czas rozkazywałem; sądzę, że jest to jakieś nieporozumienie.

Co do 3 polskiej armji, to, zgodnie z jej rozkazem[2]), Polacy odwrotnie — odchodzą za Wisłę i to potwierdza się faktami; co do galicyjskiego odcinka, to Polacy

---

[1]) 6-a dywizja kawalerji była liczebnie największa i jakościowo najlepsza dywizja konnej armji.

[2]) O jakim rozkazie polskim mówi Tuchaczewskij, trudno powiedzieć, gdyż sprawa polskich rozkazów, przejętych przez XII armję sowiecką i mozyrską grupę nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Źródła rosyjskie (Tuchaczewskij, Szaposznikow, Kakurin i Mielikow) różnią się pomiędzy sobą. Wiadome jest tylko, że dane o tym rozkazie umieszczone są w komunikacie wywiadowczych (nieznanym mi) frontu zachodniego na godz. 6-ą dn. 13. VIII. W każdym razie głównodowodzący, dowódca zachodniego frontu, dowódca XVI armji i dowódca mozyrskiej grupy do dnia 14 sierpnia nie wiedzą jesz-

najwidoczniej zdejmują i 18-ą dywizję w celu przerzucenia pod Warszawę. Kamieniew...“ [1]).

W dalszym ciągu rozmowy ustalony zostaje termin przekazania XII-ej i I-ej konnej armji pod dowództwo dowódcy zachodniego frontu. Zostaje to stwierdzone dyrektywą głównodowodzącego do dowódcy południowo-zachodniego frontu w dniu 13-go VIII. za Nr. 5774/op./1052/sz. Termin został ustalony na godzinę 12-ą dnia 14-go sierpnia [2]).

Jak widać z tego realizacja współdziałania frontów była ogromnie trudna.

Plan dowódcy zachodniego frontu nie dał się przeprowadzić w tej formie, w jakiej był pomyślany, gdyż lewe skrzydło pozostało niezabezpieczone. Już 13 „denerwuje to“ Tuchaczewskiego.

Takiem było położenie, kiedy na bieg wypadków zaczęły wpływać działania armij polskich od 15. VIII.

Plan bitwy nad Wisłą w związku z tem zaczął ulegać pewnym zmianom, a w kilka dni później dowódca zachodniego frontu pod wpływem polskiej akcji zmuszony był swą wybitnie ofensywną decyzję bitwy nad Wisłą zastąpić decyzją szybkiego odwrotu.

---

cze, względnie nie dowierzają wiadomościom o koncentracji polskiej nad Wieprzem w rejonie Lublina. Definitywne dane uzyskane są pomiędzy 14-m a 17-ym sierpnia: tak XII armja sowiecka 15-ego sierpnia melduje o przejęciu rozkazu 3 polskiej armji z dn. 8-ego sierpnia Nr. 109, który mówi ogólnikowo o tworzeniu się świeżej polskiej armji w rejonie Lublina, znalezionym dnia 14. VIII. przy zabitym pod Dubienką dowódcy pułku imienia Stefana Batorego, majorze Drojowskim. Rozkaz 3 armji Nr. 110 z dnia 11. VIII. był wzięty w rejonie Włodawy; rozkaz ten nakazywał oddziałom 3 armji (7-a dyw. p.) przeciwnatarcie z linji Wieprza na linję Bugu na dn. 13. VIII. Data zdobycia tego rozkazu nie jest znana; nie jest wykluczone, że Tuchaczewskij mówi właśnie o tym rozkazie.

Ocena polskich rozkazów wchodzi, jako element decyzji, dopiero w chwili rozmowy juzowej głównodowodzącego z dowódcą zachodniego frontu w nocy z dnia 17/18 sierpnia.

[1]) Kakurin i Mielikow l. c. str. 295 i 29.

[2]) Kakurin i Mielikow ł. c. zał, str. 504.

KAPITAN ADAM BORKIEWICZ.

KONCENTRACJA NAD WIEPRZEM.

I

Położenie ogólne.

(Szkic Nr. 1)

W dniu 6 sierpnia 1920 r. wieczorem oddziały nasze znajdują się w położeniu następującem:

Front północno-wschodni: na skrzydle prawem frontu grupa poleska (dywizje 16-a, 21-a i XVII brygada piechoty), silnie zużyta w zwycięskiej walce dnia poprzedniego, likwidującej wdarcie się nieprzyjaciela w obszarze Terespola i Pratulina, zostaje nowym atakiem 16-ej armji sowieckiej zepchnięta na linję Kodeń—Piszczac—Janów. Lewe jej skrzydło wyciągnęło się wzdłuż Bugu po Borsuki, luzując 14-ą dywizję piechoty, prawoskrzydłową 4-ej armji. Poddaje się tam niemal cała 51 brygada piechoty sowieckiej. 14-a dywizja piechoty, po zwycięskiem przeciwnatarciu na Janów i Niemirów, otrzymała na ten dzień nowe zadanie: skoncentrowania się w obszarze Łosice—Sarnaki do przeciwnatarcia wdół Bugu, uderzając na flankę nieprzyjaciela (części 16-ej i 3-ej armji sowieckiej), który, przerwawszy się pod Drohiczynem, odrzucił lewe skrzydło 4-ej armji (15 dyw. p.) poza Sokołów. Centrum armji (4. dyw. p., XII bryg. p., 2-a bryg. jazdy, II-a bryg. p. leg.) trzyma się w rejonie Paprotnia—Łysów na południe od Drohiczyna.

Wobec cofnięcia się 15 dywizji piechoty prawe skrzydło 1. armji (dywizje piechoty 17, 8, 1. lit. biał.) dostaje rozkaz opuszczenia bronionego dotąd przyczółka Małkini i odejścia na linję rzeczki Kossówki po st. Telaki (pod Kossowem).

Dalej, na północnym brzegu Bugu, 10 dywizja piechoty przygotowuje się do przeciwnatarcia na opanowany przez oddziały

15 armji sowieckiej Przetycz. Na północnem skrzydle frontu grupa gen. Roji (2 dyw. lit.-biał., różne drobne oddziały) znajduje się w odwrocie z pod Ostrołęki na Rożan i Maków.

Front południowo-wschodni: 6 armja (dywizje 12, 13, armja ukraińska gen. Pawlenki), zepchnięta z Seretu, prowadzi pod Mikulińcami zacięte walki z przeważającemi siłami 14 armji sowieckiej. Na lewem skrzydle 6 armji zwycięska w bitwie pod Brodami 18 dywizja piechoty zluzowana została przez 6 dywizję piechoty i zaczyna wagonować, aby odjechać na północ.

Rozwiązująca się 2 armja (6 dyw. piech., dywizje jazdy 1 i 2, 1. dyw. p. leg., 4 bryg. j.), mając siły główne pod Brodami, zagina wtył lewe skrzydło w związku z odwrotem 3 armji, której prawe skrzydło pod naporem nieprzyjaciela opuszcza Włodzimierz-Wołyński (7 dyw. p., 6. dyw. ukr., grupa Bałachowicza) i nawiązuje styczność ze strażami przedniemi 12 armji sowieckiej nad Bugiem, który obsadza po Kodeń.

Linja rozgraniczenia działań frontów przebiega przez Kodeń—Wohyń włącznie dla frontu północno-wschodniego.

W nocy z 6 na 7 sierpnia wyszedł rozkaz Naczelnego Dowództwa Nr. 8358/III o przegrupowaniu do walnej bitwy pod Warszawą.

Powoływał on armje na nową, zasadniczą linję obronną: rzekę Orzyc i Narew—przedmoście Warszawy—Wisłę—przedmoście Dęblina—Wieprz—Bug i wreszcie Seret lub Strypę, aby ustawić oddziały w schody do uderzenia na flanki i tyły głównych sił nieprzyjaciela, dążących w kierunku Warszawy.

Po osiągnięciu nakazanej linji oddziały walczące dotychczas w dwóch grupach, miały utworzyć trzy grupy.

Front południowy, gen. Iwaszkiewicza, w składzie uszczuplonej poważnie 6 armji i armji ukraińskiej miał osłonić Lwów i zagłębie naftowe.

Rozstrzygającą rolę w bitwie przewidywał rozkaz dla frontu środkowego gen. Rydza-Śmigłego[1]). Miał on być zebrany na Wieprzu i utworzyć

„tę grupę manewrową, która, wykorzystawszy zmęczenie nieprzyjaciela wskutek ataków na przyczółek warszawski oraz skrzydłowe ugrupowanie, energicznem uderzeniem zada klęskę bolszewickim siłom głównym. Odcinek ten rozpada się na 2 pod-

---

[1]) W rzeczywistości dowództwo frontu środkowego objął później osobiście Naczelny Wódz.

odcinki: a) od Dęblina włącznie po Kock włącznie—pododcinek 4-ej armji, będącej główną grupą uderzeniową pod dtwem gen. ppor. Skierskiego. Zadanie: skoncentrowanie się w rejonie Dęblin—Łysobyki—Kock z ugrupowaniem rezerw wgłąb i uderzenie w ogólnym kierunku na Mińsk Mazowiecki b) od Kocka wyłącznie po Brody wyłącznie pododcinek 3-ej armji pod dtwem gen. ppor. Zielińskiego. Zadanie: przykrywanie początkowo koncentracji 4-ej armji oraz wiązanie zapomocą własnej kawalerji jazdy nieprzyjacielskiej, następnie, gdy 4-a armja rozpocznie atak—uderzenie w schody piechotą w kierunku na Łuków, zasłoniwszy się od wschodu kawalerją".

W tym celu front środkowy otrzymał:

a) zwiększoną armję 3-ą w składzie:
7-ej dywizji piechoty,
3-ej „ „ legjonów,
6-ej „ „ ukraińskiej,
grupy Bałachowicza,
samodzielnej brygady kozaków dońskich;

ze składu 2 armji:
1-ej dywizji piechoty legjonów,
4-ej brygady jazdy,
1-ej dywizji jazdy (odeszła w skład frontu południowego);

b) utworzoną z części dotychczasowej 4 armji oraz części grupy poleskiej armję 4-ą w składzie:
14-ej dywizji piechoty,
16-ej „ „
21-ej „ „ (górska),
XVII brygady piechoty (odejdzie na północ), oraz 6-ej dywizji piechoty (w rzeczywistości tylko XII brygada piechoty).

c) grupę (brygadę) jazdy majora Jaworskiego.

Reszta sił 4 armji (2, 4, 15 dywizje piechoty i 2-a brygada jazdy) wraz 1-ą armją i odwodami Wodza Naczelnego (11 i 18 dywizje piechoty, 7 brygada rezerwowa), miała utworzyć najsilniejszy ze względu na zagrożenie front północny, gen. Hallera (armje 2-a, 1-a, 5-a), aby „osłabić rozmach nieprzyjaciela przez krwawe odbicie jego oczekiwanych na przyczółek warszawski ataków".

W ten sposób przeznaczona do manewru grupa frontu środkowego miała wyłonić się z prawego skrzydła frontu północno-wschodniego, które dopiero co stoczyło bitwę nad średnim Bugiem i było jeszcze silnie związane z nieprzyjacielem, oraz z lewego skrzydła frontu południowo - wschodniego, cofającego się z nad Styru na Bug ukośnie w związku z upadkiem Brześcia i w związ-

ku z bitwą z Budiennym pod Beresteczkiem i Brodami, a w ślad za niem dążyła żwawo 12 armja sowiecka.

Oddziały te były nadto rozrzucone na froncie przeszło 300 km (Janów Podlaski—Brody), pomieszane w przeróżnych grupach, w których ginęły związki organizacyjne i taktyczne.

Ześrodkować się mają w ogólnym kierunku na Lublin. Ponieważ inny charakter posiada rekoncentracja 4 armji (ekonomja sił, przygotowanie, zaskoczenia wroga), a inny manewr odwrotowy armji 3 (zapewnienie swobody działania), rozdzielę ich losy, łącząc obie armje dopiero na stanowiskach wyjściowych, t. j. 15 sierpnia popołudniu.

II.

Odwrót, rekoncentracja i reorganizacja 4 armji.

Plan odwrotu.

Walną bitwę mogły wygrać tylko oddziały doprowadzone w porządku na wyznaczone im stanowiska, które przytem musiały zyskać czas, konieczny do odświeżenia się. Dać to mógł jedynie doskonale przemyślany i obliczony plan odwrotu strategicznego.

Jak widać z załączonego szkicu Nr. 1., w dniu 7. VIII. dywizje 3 armji sowieckiej oraz prawe skrzydło 16 armji sowieckiej (27 dywizji strzelców) wysunęły się na zachód przynajmniej o dwa dobre przemarsze (70 — 80 km) dzienne w stosunku do prawego skrzydła naszej 4 armji, a jeszcze bardziej w stosunku do grupy poleskiej. W takich warunkach planowy odwrót, połączony przytem z reorganizacją frontu, był zadaniem niezwykle trudnem i ryzykownem, gdyż mógł łatwo zamienić się w odwrót wymuszony i dać w wyniku klęskę, a nie ugrupowanie do zwycięskiej bitwy. Szczególnie ciężkie do wykonania zadanie leżało przed wyczerpaną krwawemi bojami 4 armją, gdy na jej skrzydle północnem usadowił się nieprzyjaciel w Sokołowie, zaś pod Brześciem nad Bugiem, naprzeciw grupy poleskiej, wlały się z dwóch stron na zachodni brzeg Bugu lewoskrzydłowe dywizje 16 armji sowieckiej oraz 57-a z grupy mozyrskiej.

Dlatego plan odwrotu, zawarty w rozkazie Naczelnego Dowództwa Nr. 8358/III, odrywa najpierw od nieprzyjaciela w nocy z 7 na 8 sierpnia wysunięte wprzód centrum frontu. Ruch ten mają osłonić skrzydła związaniem nieprzyjaciela. Północne musi powstrzymać napór wroga aż do ukończenia fortyfikacyj Warszawy, które będę gotowe do przyjęcia załogi dopiero 12. VIII. Przy-

tem lewe skrzydło 1 armji ma trzymać się na wysokości Wyszkowa, dopóki reszta frontu na południe nie stanie na linji rz. Liwiec—Siedlce—Łuków—Tarkawice—rz. Wieprz (I faza).

Z tej linji 4 armja ściągała swe lewe skrzydło za Wieprz, 2 odchodziła za Wisłę, 1. na przedmoście Warszawy, którego ma bronić do 16. VIII., t. j. do ukończenia koncentracji grupy manewrowej. Odwrót centrum frontu miała osłonić na południu 3 armja w ten sposób, że jej oddziały miały zatrzymać się na wysokości straży tylnych grupy poleskiej, utrzymując z niemi ścisłą łączność.

Na podstawie tego wydany został rozkaz dowództwa frontu północno-wschodniego (generał broni Haller) Nr. 3202/III z dnia 7. VIII. godz. 3.

„Grupa poleska wycofa się na linję Kock — Ułan — Łuków wł. Linja graniczna między nią a trzecią armją: Kodeń—Wohyń—Kock dla grupy poleskiej. Granica z 4-ą armją: Janów—Huszlew—Zbuczyn—Wiszniów dla 4-ej armji.

4-a armja zajmie linję: Wiszniów — Siedlce — rz. Liwiec. Linja graniczna z 1-ą armją: Telaki — Stara Wieś dla 1-ej armji.

1. armja zajmie linję rz. Liwiec od Starej Wsi włącznie, dalej linję Brańszczyk—Nowa Wieś—Przetycz—Lubiel oraz odcinek Narwi po ujście rz. Orzyc. Grupa gen. Roji linję rz. Narew do Ostrołęki oraz linję rz. Omulew aż do granicy państwa.

Odwrót rozpocznie się zasadniczo w nocy z 7 na 8 b. m. Tej nocy musi grupa poleska oraz prawe skrzydło 4-ej armji wykonać znaczny odskok celem natychmiastowego oderwania się od nieprzyjaciela, a mianowicie w dniu 8 b. m. wieczorem osiągną główne siły cofających się kolumn grupy poleskiej oraz prawego skrzydła armji 4-tej linję Radzyń—Łuków—Siedlce.

Lewe skrzydło 4-ej armji oraz prawe 1-ej armji odpiera w ciągu 7, 8 i 9 b. m. ataki nieprzyjacielskie możliwie w linji, którą osiągają w myśl dyspozycji w nocy z 6 na 7 b. m., cofając się jedynie po przeprowadzeniu wszystkich kontrataków i przy najintensywniejszem użyciu ognia artylerji.

Linja podana, za którą front się wycofuje, musi być po jej ostatecznem obsadzeniu trzymana uporczywie.

Taborom i czołówkom należy wydać już dziś w nocy konkretne i jasne dyspozycje, oraz cele na poszczególne dni, by uniknąć zanadto szybkiego ich odwrotu.

Dowództwo 4-ej armji w Nowomińsku,
„ 1-ej „ w Radzyminie,
„ frontu przeniesie się na Pragę".

Następnie rozkaz dowództwa frontu północno wschodniego Nr. 3208/III z dn. 7. VIII. (otrzymany w dowództwie 4-ej armji nad wieczorem) zarządził:

a) wydzielenie II-ej bryg. p. leg. z 4 armji i IV bryg. p. leg. z 1-ej i odesłanie ich koleją do Garbatki, skąd cała 2 dywizja piechoty legjonów miała zebrać się w Kozienicach;

b) przesunięcie 17 dywizji piechoty, po zluzowaniu jej przez 8 dywizję piechoty w dn. 9. VIII., na lewe skrzydło grupy gen. Żeligowskiego;

c) po osiągnięciu linji rz. Liwiec — Siedlce — Łuków 15 dywizja piechoty odchodziła z 4 armji do 1. armji, 4 dywizja piechoty, XII brygada piechoty, pułk aeronautyczny miały być zebrane pod jednolitem dowództwem w rejonie Siedlec; grupa poleska wchodziła w skład 4 armji.

Rozkazy powyższe, prócz zasadniczego planu wykonania pierwszej fazy odwrotu — oderwania się od nieprzyjaciela — przeprowadzały reorganizację frontu, wydzielając dywizje, przeznaczone do 2 armji i scalając rozproszone w grupach oddziały w dywizyjne związki taktyczne.

Pierwsza faza odwrotu.

W chwili otrzymania rozkazu dowództwa frontu do odwrotu (Nr. 3202/III) 4 armja ugrupowana była następująco:

a) grupa gen. Junga (15 dyw. p.) miała grupę płk. Przezdzieckiego (XXIX br. p.) na linji Wrzoski—Ząbków—Brzozów—Krasów, grupę płk. Gałeckiego na linji Bielany—Jarosławy — Patrykozy i II-ą brygadę piechoty legjonów w rejonie Hołobli;

b) grupa gen. Konarzewskiego (w składzie 14 dyw. p., 4 dyw. p., 2 bryg. jazdy, 31 pułku piechoty) zajmowała stanowiska wzdłuż linji Czarnota — Lacko—Łysów—Sarnaki — Hołowszyce — Horoszki, mając odwody w obszarze Mordy — Łosice oraz niezluzowany jeszcze 56 pułk piechoty pod Gnojnem.

W myśl otrzymanego rozkazu dowództwo 4 armji postanowiło [1]):

1) utrzymać możliwie do 9 sierpnia grupę gen. Junga na linji Telaki—Krasów—Patrykozy — Krynki, dając jej 31 pułk piechoty, jako odwód, do Mokobodów;

2) cofnąć grupę gen. Konarzewskiego na linję Borki — Żabokliki—Ujrzanów—Dziewule.

Odwrót tej ostatniej miał się odbyć stopniowo. W nocy z 7 na 8 cofały się dwa wysunięte na prawem skrzydle pułki 14 dywizji piechoty na linję Łosice—Huszlew w łączności z oddzia-

[1]) Rozkaz dowództwa 4. armji Nr. 12903/III z 7. VIII.

łami grupy poleskiej. W tym czasie linję Krynki — Rzenuki — Zawady utrzymywały 15 pułk ułanów, VII brygada piechoty i reszta 14 dywizji piechoty. Wyciągnięta wtył grupa gen. Kosteckiego (VIII bryg. p., 2. bryg. jazdy) miała obsadzić linję rz. Liwiec—Wyczółki—Stopki—Piory. Zaś XII brygada piechoty, załadowana na st. Mordy [1]), miała odjechać pospiesznym transportem do Mińska Mazowieckiego.

Dnia 8. VIII. na linji Krynki—Łosice—Huszlew pozostawały straże tylne, główne siły odchodziły na Siedlce, aby w nocy z 8 na 9 obsadzić nakazaną linję oporu, przyczem VII brygada piechoty miała przejść do odwodu armji w Minkosach.

Przez cały dzień 9. VIII. strażą tylną stawała się wypoczęta na zajętej dzień przedtem linji grupa gen. Kosteckiego, która w nocy z 9 na 10 miała przejść do odwodu.

Tymczasem grupa gen. Junga miała wstrzymywać nieprzyjaciela na swych stanowiskach do dn. 9. VIII. w ten sposób, że jej siły główne obsadzały Liwiec w nocy z 8 na 9, zaś straże tylne cofały się dopiero w nocy z 9 na 10. VIII.

W dniu 8. VIII. tabory 15 dywizji piechoty i II-ej brygady piechoty legjonów kierowano do m. Prześnik i Zimnawoda, tabory 14 dywizji piechoty do Kałuszyna, 4 dywizji piechoty i XII brygady piechoty do Mińska Mazowieckiego, 2 brygady jazdy do m. Skorzec.

W rzeczywistości odwrót niewiele odchylił się od powyższego rozkazu. Grupa gen. Junga musiała wysunąć wprzód swe lewe skrzydło, aby dołączyć do skrzydła 1. armji pod Telakami, z którem wycofała się na Liwiec 9. VIII. rano.

Natomiast centrum 4 armji, wskutek zepchnięcia II brygady piechoty legjonów pod Hołoblą, już 7. VIII. cofało się szybciej od prawego skrzydła, narażając je na oskrzydlanie i dość ciężkie walki. II brygada piechoty legjonów odeszła w pierwszym dniu odwrotu do Siedlec, skąd, zamiast XII brygady piechoty, odjechała do Garbatki.

Rozkaz dowództwa 4 armji Nr. 13009/III zmienił początkowy plan o tyle, że linję oporu pod Siedlcami: Liwiec — Wyczółki — Zbuczyn obsadziła grupa płk. Kaliszki (XII brygada piechoty, VIII brygada piechoty, pułk aeronautyczny, 31 pułk piechoty, 2-a brygada jazdy) zaś 14 dywizja piechoty z 15 pułkiem ułanów zo-

---

[1]) W chwili wydawania tego rozkazu nie był znany jeszcze rozkaz frontu o reorganizacji. Nr. 3208/III.

stała wyciągnięta do odwodu i dnia 9. VIII. wieczorem stanęła pod dowództwem gen. Milewskiego: 58 pułk piechoty w Wiszniowie, 57 w Zelkowie, 56 w Kosiarkach, 55 w Siedlcach, 15 pułk ułanów w Wołyńcach (szkic Nr. 2).

Gen. Konarzewski objął czasowo dowództwo grupy poleskiej, gdyż gen. Sikorski odjechał na dowództwo 5 armji; 15-a dywizja piechoty odeszła do 1. armji.

W tym samym czasie dalej na południu cofała się grupa poleska.

W dniu 6. VIII. wieczorem dywizja górska musiała cofnąć się pod natarciem odwodów nieprzyjacielskich na linję Kodeń—st. Chotyłów—Kijowiec, mimo wzmocnienia dwoma bataljonami 22 p.p. i III 15 pp. Wobec tego i 16 dywizja piechoty (63,64,66, I/III pp) odeszła na stanowiska Rokitno — Wierchlis. Na odcinku Janowa pozostał nad Bugiem 32 p.p. z I/22 p.p., ubezpieczony przez 4 pułk ułanów w Gnojnie, skąd „grupa Janów“ łączyła z grupą gen. Konarzewskiego. Reszta 9 dywizji piechoty (dowództwo, XVII br., dwa bataljony 15 p.p.) została zebrana w Białej. Nieprzyjaciel pobity 5. VIII pod Niemirowem i Terespolem, ograniczył swe przeciwnatarcie do opanowania zachodniego brzegu Bugu, przejawiając silne wyczerpanie.

Wykorzystał to gen. Sikorski, decydując się na oderwanie głównych sił zmęczonej grupy poleskiej i przerzucenie ich transportami odrazu na nakazaną linję oporu Zbuczyn — Dębowica—Aleksandrów—Ułan—Kock.

Odwrót ten organizował rozkaz dowództwa grupy poleskiej Nr. 5703/III z dn. 1. VIII. (rano) następująco:

7. VIII. wieczorem odjeżdżała XVII brygada piechoty z Białej do st. Dziewule, skąd miała bez zwłoki obsadzić linję Zbuczyn—Krasusze—Smolonka. W tym czasie odjeżdżały również koleją dwa bataljony dywizji górskiej i cofały się wszystkie tabory: 9-ej dyw. do rejonu Grążówka—Jagodzie, 16-ej dyw. do Tuchowicza, 21-ej dyw. do Wojcieszkowa. Pod wieczór 7 sierpnia każda brygada dywizji górskiej, 16-a dywizja piechoty oraz 32 pułk piechoty wydzielały po jednym silnym bataljonie straży tylnych do osłony dróg odwrotu i południowego skrzydła. Osłonę północnej flanki dostał 4-y pułk ułanów, osłonę toru kolejowego Brześć — Łuków tworzył pociąg pancerny „Danuta“.

Następnie w dniu 8 sierpnia przed świtem opuszczała swe stanowiska dywizja górska, pozostawiając na nich tylko bataljony straży tylnych, by przy użyciu podwód przerzucić swe siły wzdłuż

osi Piszczac—Radzyń na odcinek Kocka włącznie po Aleksandrów. 16-a dywizja piechoty miała zebrać się 8. VIII o godz. 3-ej w Białej i stąd odjechać koleją do Łukowa na odcinek Aleksandrów wyłącznie—Dębowica włącznie z zadaniem obrony węzła łukowskiego. Z nią razem odjeżdżały dwa bataljony 32 p.p., który miał stanąć jako odwód w Wiszniowie.

Maszerujące pieszo bataljony straży tylnej miały 8. VIII o godz. 8 zająć stanowiska na linji Wisznice — Łomazy — Białka—Konstantynów. W nocy z 8 na 9. VIII. miały odejść na linję: Wohyn — Międzyrzec — flw. Mostów, by bronić się na tej wysokości do godz. 21-ej dnia 9. VIII., poczem mogły złączyć się ze swemi oddziałami. 4 pułk ułanów miał cofać się przez Konstantynów — Kornicę — Mostów, gdzie łączył się z bataljonem 32 p.p. i z nim cofał się w kierunku st. Dziewule.

Wykonanie tego planu odbyło się dość sprawnie, choć część oddziałów nie dostała transportów kolejowych. Oddziały grupy poleskiej w dniu 9. VIII wieczorem były już na nakazanych odcinkach linji Łuków — Ułan—rz. Bystrzyca. Odwrót ich odbył się bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela, jedynie 8-a i 57-a dywizja piechoty sowieckiej przesuwały się naprzód, walcząc z pozostawionemi strażami tylnemi.

Ostatnia faza odwrotu 4-ej armji.

Położenie oddziałów własnych i nieprzyjacielskich w dniu 9 sierpnia wieczorem podaje szkic Nr. 2. wraz z zaznaczeniem stanowisk straży tylnych dywizyj. W dniu 10. VIII zmieniło się ono o tyle, że zbliżyły się nieprzyjacielskie straże przednie. Odrzucone przeciwnatarciem XVII brygady z rejonu Mikluszy, utrzymały się jednak pod Trzebieszowem, a wieczorem o godz. 20 zajęły Radzyń.

Na tych stanowiskach nastąpiła reorganizacja 4-ej armji. Z dotychczasowych oddziałów pozostawała jej tylko, wyciągnięta obecnie do odwodu, 14-a dywizja piechoty z 15-tym pułkiem ułanów. Lecz wchodziły w jej skład oddziały zlikwidowanej grupy poleskiej: 21-a dywizja piechoty (górska), 16-a dywizja piechoty, 32 p.p. z częścią artylerji 9-ej dywizji piechoty (3 baterje polowe, jedna ciężka). Grupa płk. Kaliszki (4-a dywizja piechoty, XII brygady piechoty[1]) wraz z 2-ą dywizją piechoty legjonów (w drodze do Kozienic) utworzą 2-ą armję frontu północnego,

[1]) 11. VIII wróci do armji 4-ej.

31 p.p. odejdzie do 10-ej dywizji piechoty, 2 brygada jazdy odjechała 9. VIII do Grodziska, odejdą do 1-ej armji eskadry lotnicze 12 i 13, wreszcie XVII brygada piechoty z grupy poleskiej odmaszeruje z 10 na 11.VIII do st. Krzywda, by przez Dęblin odjechać do 5-ej armji.

Z tego wreszcie położenia nowoutworzona 4-a armja ma wykonać zasadniczą część manewru odwrotowego—odskok na południe z drogi nieprzyjaciela na Warszawę, by znaleźć się niespodzianie na jego skrzydle. Druga zatem faza odwrotu ma być jakby pierwszą odwróconą: lewe skrzydło zachodzi dookoła skrajnego prawego pod Kockiem.

Rozkaz dowództwa frontu północno-wschodniego Nr. 3309/III z dnia 8. VIII. kierował w dniu 11. VIII. o godzinie 20-ej:

a) 1-ą armję z 15-ą dywizją piechoty na Radzymin i Miłosnę,

b) 2-ą armję wzdłuż osi Siedlce—Osieck, z boczną kolumną przez Garwolin—na przeprawę na Wiśle pod Górą Kalwarją,

c) „reszta 4-ej armji z 14 dywizją piechoty na lewem skrzydle zachodzi lewem skrzydłem i głównemi siłami przez Żelechów Dęblin,—prawe skrzydło, jako pivot, w rejonie Kocka—i koncentruje się na południowym brzegu Wieprza na odcinku Dęblin Kock włącznie."

Główne siły armji osięgnąć mają rejon koncentracyjny w ciągu 12. VIII, pozostawiając straże tylne na linji Kock—Żelechów.

Termin rozpoczęcia drugiej fazy odwrotu zmieniła dyspozycja operacyjna dowództwa frontu północno-wchodniego (Nr. 3512/III), nakazując do dnia 11. VIII. osięgnąć głównemi siłami linję Kock — Serokomla—Żelechów—Latowicz—Cegłów—Jakubów Tłuszcz—Wyszków.

Wobec tego dowódca 4-ej armji postanowił[1]) przerzucić 14-ą dywizję piechoty i 32 p.p. dwoma przemarszami do Dęblina, 16-ą do Łysobyk, lewe skrzydło 21-ej jednym przemarszem za Wieprz, do Firleja, polecając ostatniej obsadzić przedmoście Kock (wzgórza na północ od miasta jednym pułkiem piechoty—wspartym odpowiednio ustawioną za Wieprzem artylerją).

Wreszcie rozkaz Naczelnego Dowództwa Nr. 8536 zarządził: przejście 4-ej armji pod dowództwo frontu środkowego 12.VIII. godz. 12; umocnienie przedmości: Dęblin — Ryki — Łysobyki i Kock (przedmościa te miały być bezwarunkowo utrzymane); szybkie uzupełnienie dywizyj marszówkami i bataljonami ochotniczemi, które

[1]) 12. z Nr. 13302, dowództwo 4-ej armji.

już zostały skierowane do Dęblina; skontrolowanie taborów i tyłów armij i dywizyj w celu wcielenia nadetatowych żołnierzy do linji.

Najdłuższą drogę odwrotu miała teraz 14-a dywizja piechoty. Wyruszyła ona z pod Siedlec dwiema kolumnami. Jedna zebrała się 10. VIII w Wiszniowie i tegoż dnia przeszła do rejonu Jagodne—Celiny, by stąd nazajutrz pójść przez Tuchowicz — Nowy Świat do rejonu Żelechowa, gdzie spotkała się z kolumną, maszerującą od rana 11. VIII ze wsi Żebruk przez Stoczek. Z rejonu Żelechowa 14-a dywizja piechoty w ciągu 12. VIII przeszła do Dęblina. Wieczorem XXVII brygada piechoty stanęła na przedmościu twierdzy, XXVIII brygada przeszła do odwodu w rejonie Gołąb—Bonów.

15 pułk ułanów wraz III/55 p.p. pozostał w Jarczewie pod Żelechowem, skąd 13. VIII zostanie ściągnięty po utarczce z patrolami zwiadowczemi nieprzyjaciela.

Marsz odwrotowy dywizji z pod Siedlec wyniósł średnio 80 km, był jednak męczący — szczególnie dla lewoskrzydłowej kolumny, która robiła dziennie do 40 km.

Na wschodniem skrzydle 14-ej dywizji cofał się 32 p.p., który zluzował XVII brygadę, a następnie po walce opuścił stanowiska swe na północ od Łukowa dnia 11. VIII o godz. 3-ej. Przez Czerślę pomaszerował do Lipin, pozostawiając jeden bataljon w Hordzieszcze, 13. VIII przybył do Krzemieńca, gdzie wszedł w skład grupy gen. Konarzewskiego i obsadził odcinek Wieprza od Pogonowa po Sarny.

16-a dywizja piechoty zaczęła swój marsz odwrotowy 10. VIII o godz. 20. Pod osłoną nocy przerzuciła odrazu główne swe siły przez Wojcieszków do rejonu Serokomla—Łysobyki (koło 40 km). Po odpoczynku w ciągu 11. VIII obsadziła nakazany odcinek rzeki Wieprza, gdzie zastała swój 65 p.p. na stanowiskach w Ułężu i Baranowie. Przyczółek Łysobyki objął 63 pułk piechoty.

Pozostawiony w straży tylnej, 66 p.p. nie mógł już odejść spokojnie. Wyparty z Łukowa 11. VIII o godz. 6-ej, cofał się w walce z oddziałami 8-ej dywizji piechoty sowieckiej na Świderki, gdzie miał zatrzymać się do 12. VIII. Tam jednak został częściowo rozproszony natarciem oddziałów 57 dywizji piechoty sowieckiej, nadchodzących od strony Zofiboru i Domaszewnicy. Zebrał się jednak w Wojcieszkowie i, obsadziwszy Serokomlę, odparł tam 12.

VIII kilka ataków rosyjskich, poczem wieczorem przeszedł za Wieprz.

21-a dywizja piechoty (górska) miała o tyle łatwiejsze zadanie, że prawe jej skrzydło było prawie na miejscu, obsadziwszy rz. Bystrzycę.

Lecz 10. VIII wieczorem silne oddziały 57-ej dywizji piechoty sowieckiej, nadjechawszy podwodami, zajęły Radzyń, spychając straż tylną dywizji, wskutek czego odpływ jej sił głównych za Wieprz odbył się pod naporem nieprzyjaciela, a więc dość gorączkowo, choć prawe skrzydło trzymało się do godz. 2.30 dn. 12. VIII.

W ciągu 11. VIII dywizja górska zajęła swój rejon, pozostawiwszy III/1 p. s. p. na przedmościu w Kocku. Bataljon ten jednakże, albo źle poinformowany o swem zadaniu, lub też nienadający się do tego, opuścił prawie bez walki przedmoście w nocy z dnia 12 na 13. VIII wbrew rozkazom armji i Naczelnego Dowództwa.

Łączność z armją 3-ą została nawiązana w Lubartowie przez szwadron 3 pułku strzelców konnych, wysłany do Brzezin; z armją 2-ą—na lewym brzegu Wisły w rejonie Kozienic.

Przez cały czas odwrotu sprzyjała pogoda, z wyjątkiem ulewnego deszczu w dn. 11. VIII przed południem. Upały jednak i przeważnie piaszczyste drogi znużyły żołnierzy.

Charakterystyka odwrotu 4-ej armji.

W dniu 12 sierpnia 4-a armja jest za Wieprzem.

Brak tylko XII brygady piechoty, która odbywała odwrót wraz z 4-ą dywizją piechoty.

Odeszła ona z pod Siedlec wraz z 4-ą dywizją piechoty za Wisłę do armji 2-ej. Oddana została przez dowództwo frontu północno wschodniego w dniu 11 VIII; tegoż dnia dowództwo 4-ej armji poleciło jej przejść do Puław [1]) w wykonaniu czego w dniu 12. VIII. stanęła w Magnuszewie, by nazajutrz przejść do Kozienic.

Zatem główne siły grupy manewrowej Naczelnego Wodza stanęły w przewidzianym czasie na wyznaczonych im stanowiskach, co było pierwszym warunkiem przyszłego zwycięstwa. Jak trudne było zadanie armji 4-ej mówi Wódz Naczelny [2]):

---

[1]) Rozkaz dowództwa 4-ej armji Nr. 13308/III z 11. VIII. Ostatecznie XII brygada piechoty zatrzymana będzie pod Dęblinem.

[2]) Marszałek J. Piłsudzki „Rok 1920“ str. 174, 175.

„Wyjątkiem, mogącym budzić wątpliwość, czy zamiar się uda, była grupa uderzeniowa. Wszystkie jej wojska.. były w boju z nieprzyjacielem, a kierunek ruchu, który je na miejsce koncentracji prowadził, wymagał skomplikowanego manewru. Dywizje 4 - ej armji musiały nietylko oderwać się od nieprzyjaciela, lecz robić... prawie flankowy marsz dla osiągnięcia rejonu za Wieprzem. Silniejszy nacisk nieprzyjaciela, rozchwianie się moralne... stawiało cały manewr pod znakiem zapytania.

Nic więc dziwnego, że do 12 sierpnia gorączkowo śledziłem, jak się ten manewr tak ryzykowny i niepewny udaje".

Konstrukcję manewru armji 4-ej przedstawia szkic. Pierwsza jego faza przeciwstawia nieprzyjacielowi, który wygiął nasz front pod Sokołowem — nowy klucz obronny, ściągając grupę poleską. Druga faza wprowadza w błąd nieprzyjaciela, że odwrót odbywa się w kierunku zachodnim, podczas gdy armja 4 staje na jego skrzydle południowem; szkic Nr. 2 uwzględnia ruchy nieprzyjaciela, zmierzającego w innym niż armja 4-a kierunku.

Bowiem rozkaz dowództwa rosyjskiego frontu zachodniego (Tuchaczewskiego) Nr. 236/op. z dnia 10. VIII przesuwał wojska rosyjskie na północ od Warszawy, gdzie rzekomo miały być główne siły polskie, przyczem Wisła miała być sforsowana 14-ego sierpnia poniżej i powyżej Warszawy w kilku miejscach pomiędzy Modlinem a Nieszawą. Granice działania armij Tuchaczewskiego wskazane są już na szkicu Nr. 1.

Wskutek tego, wisząca nad polską armją 4-ą, 3-a armja sowiecka poszła po łuku dolnego Bugu, posuwając jego brzegiem południowym tylko jedną dywizję (21-ą). 16-a armja sowiecka, zebrawszy swe dywizje 27-ą i 2-ą w rejonie Sokołów—Drohiczyn, skierowała je stąd przez Jadów i Mokobody na Radzymin; 17-ą—na Siedlce — Stanisławów; 10-ą, która dopiero 9. VIII rano przekroczyła Bug—przez Kornicę, Zbuczyn—Kuflew na Mińsk—Mazowiecki; 8-ą—przez Łuków na Karczew. Grupa mozyrska w składzie 57-ej dywizji sowieckiej i zbiorowego oddziału miała 14 sierpnia osiągnąć rejon Kozienice—Dęblin.

Główne więc siły rosyjskich 3-ej i 16-ej armij rozchodzą się z polską armją 4-ą prawie pod kątem prostym i to tak ciekawie, że omijają nawet część prawego skrzydła polskiej armji 1-ej (8 dywizji piechoty). Armja 4, zyskawszy dzień czasu w pierwszej fazie odwrotu, może spokojnie przesunąć się za Wieprz, gdyż pozostawione na flance jej marszu dywizje nieprzyjacielskie osięgają strażami przedniemi przedpole linji Siedlce — Łuków dopiero 10. VIII. Dywizje polskie wycofują się na noc, dywizje rosyjskie maszerują w dzień. Wyjątek stanowi 57-a dywizja piechoty, która

wysunęła się za Bug wcześniej, i dąży szybko w prostym kierunku, jakkolwiek nie ma dróg wygodnych.

Ocenę wykonania manewru odwrotowego znajdujemy u przeciwnika [1]):

„Szereg zupełnie pewnych danych wskazywał, że odwrót ten był wykonany wedle planu, w nakazanym czasie i w porządku.

Nie było wcale maruderów i błąkających się sztabów, co jest tak charakterystyczne przy wymuszonym i ciężkim odwrocie.

Zupełnie nie dostawali się do niewoli jeńcy, co wskazywało na względne spokojne oderwanie się nawet straży tylnych, nie stawiających zaciętego oporu.

Nie widać było nigdzie porzuconych wozów, pozostawionego majątku i spalonych magazynów".

III.

Ugrupowanie armji 4-ej 13. VIII. (szkic Nr. 3).

Dowództwo 4-ej armji przejechało w dniu 10 sierpnia przez Warszawę do Dęblina, gdzie w dniu 12. VIII wydało rozkaz Nr. 13402/III o ugrupowaniu armji nad Wieprzem.

Grupa gen. Konarzewskiego miała obsadzić przedmoście twierdzy Dęblina: Stężyca—Ryki—Moszczanka

XXVII brygadą piechoty

XIV brygadą artylerji

15 pułkiem ułanów

4 pociągami pancernemi

i podporządkowaną załogą Dęblina—pod dowództwem gen. ppor. Milewskiego.

Na lewo — 32 pułk piechoty z dwiema baterjami artylerji na odcinku Sarny—Pogonów.

XXVIII brygada w odwodzie armji w rejonie Gołąb—Bonów. Przy niej kolumna samochodowa.

Dowództwo grupy—Gołąb.

16-a dywizja piechoty dostała odcinek Wieprza od linji rozgraniczenia z 14-ą dywizję piechoty: st. Leopoldów — Pogonów wyłącznie do linji rozgraniczenia z 21-ą dywizją piechoty: Pajzdów—Zakolec—Krupy—Rawa

65 pułk piechoty z I/11 pap.—Ułęż—Baranów

63 pułk piechoty z dwiema baterjami—Przytoczno—Łysobyki.

Pozostała brygada w odwodzie armji w rejonie Michów — Majzneszyn. Dowództwo dywizji—Michów.

[1]) Kakurin „Na drodze do Warszawy".

21-a dywizja piechoty na prawem skrzydle. 3 pułki nad Wieprzem na stanowiskach Giżyńce—Wola Skromowska—Łukawiec—Serock.

Pozostały pułk w odwodzie z dywizjonem artylerji w Firleju przy dowództwie dywizji. Na linji wschodniej odnogi Wieprza silne czaty (Pożarów). Placówki jazdy (II/3 pułku strzelców konnych) na linji Pipisówka—Brzeziny.

XII brygada piechoty miała stanąć 13. VIII w Kozienicach, 14. VIII w Puławach.

Dowództwo armji przeniosło się 12. VIII do Puław, dokąd 13. VIII przybył Naczelny Wódz ze sztabem ścisłym. Ugrupowanie to przedstawia szkic Nr. 3. Dywizje pozostaną na tych stanowiskach do 15. VIII, umacniając przy pomocy kompanij saperskich i technicznych przedmościa Dęblina i Drążkowa oraz pozycje nadrzeczne.

21-a dywizja piechoty, utraciwszy Kock, zdołała utrzymać jedną kompanję w Ruskiej wsi na północnym brzegu Wieprza oraz obsadziła wzgórze pod wsią Pożarów w rozwidleniu Wieprza przy ujściu Tyśmienicy.

Dowództwo armji, jej zakłady i urzędy, przeniosły się 12.VIII do Puław, dokąd 13. VIII rano przybył Naczelny Wódz ze swym ścisłym sztabem (płk. Piskor).

Bezpośrednio po ściągnięciu straży tylnych 4-ej armji wlały się w opuszczony teren oddziały nieprzyjacielskiej grupy mozyrskiej. Już 12 sierpnia popołudniu podeszły pod Kock silne patrole 57-ej dywizji sowieckiej. Na podstawie zeznań jeńców ustalono, że główne siły tej dywizji zajęły Radzyń (169 i 171 brygady piechoty sowieckiej), wysuwając na zachód oddziały jazdy. W dniu 13 nastąpiły starcia ze strażami tylnemi 16-ej — a nawet 14-ej dywizji piechoty pod Serekomlą i Żelechowem. 13 sierpnia 169 brygada piechoty sowieckiej osiągnęła rejon Maciejowic, 171 brygada piechoty sowieckiej zajęła stanowiska nad Wieprzem od Wisły aż po Kock włącznie, przyczem w czasie obsadzania pozycji pod folwarkiem Dąbie (na północ od m. Ryki) jedna z kompanij nieprzyjacielskich wjechała na podwodach w stanowiska 58 pułku piechoty, gdzie została rozbita.

Reszta 57-ej dywizji wraz oddziałem zbiorowym skierowała się na Ostrów.

Dowództwo własnej 4-ej armji już 14. VIII zdało sobie spra-

wę[1]), że dywizje 16-ej armji sowieckiej skierowały się pod Warszawę, zaś gros grupy mozyrskiej, łącząc z 16-ą armją tylko słabemi oddziałami jazdy, oddzieliło się na południowy-zachód, by sforsować Wieprz na odcinku Kock — Lubartów i spędzić polskie oddziały z Wieprza, skąd mogły zagrażać lewemu skrzydłu 16 - ej armji sowieckiej. Przypuszczenie to poparło natarcie Rosjan na pozycje 21-ej dywizji wieczorem 13. VIII oraz dość silne walki na lewem skrzydle armji 3-ej.

W rzeczywistości — nieprzyjacielska grupa mozyrska dążyła do zajęcia nakazanego (na dzień 14. VIII) rejonu Dęblin — Kozienice i w tym celu przygotowywała się do sforsowania Wisły pod Maciejowicami, sądząc do ostatniej chwili, że na Wieprzu są tylko słabe oddziały partyzanckie[2]).

IV.

Skład i stan 4-ej armji.

W dniu 15. VIII skład 4-ej armji był następujący.

Dowódca armji—gen. por. Skierski Leonard.

Szef sztabu—płk. Szt. Gen. Rybak.

Kwatermistrz—ppłk. Kamiński.

Siła:

do pracy: 985 oficerów, 44023 szeregowych,

do walki: 600 **oficerów**, 26000 **szeregowych walczących pieszo**, 950 **jeźdźców przy** 90 **działach i** 500 **karabinach maszynowych.**

(499 oficerów, 21944 bagnetów, 838 szabel [1]).

Skład:

14-a dywizja piechoty (wielkopolska) gen. ppor. Konarzewski Daniel	15 baonów, 4 szwadrony, 15 bateryj.

walczących pieszo 10.000; k. m.—230;
„ konno 650; dział—49.

16 dywizja piechoty (pomorska) płk. Ładoś	11 baonów, 1 szwadron, 5 bateryj.

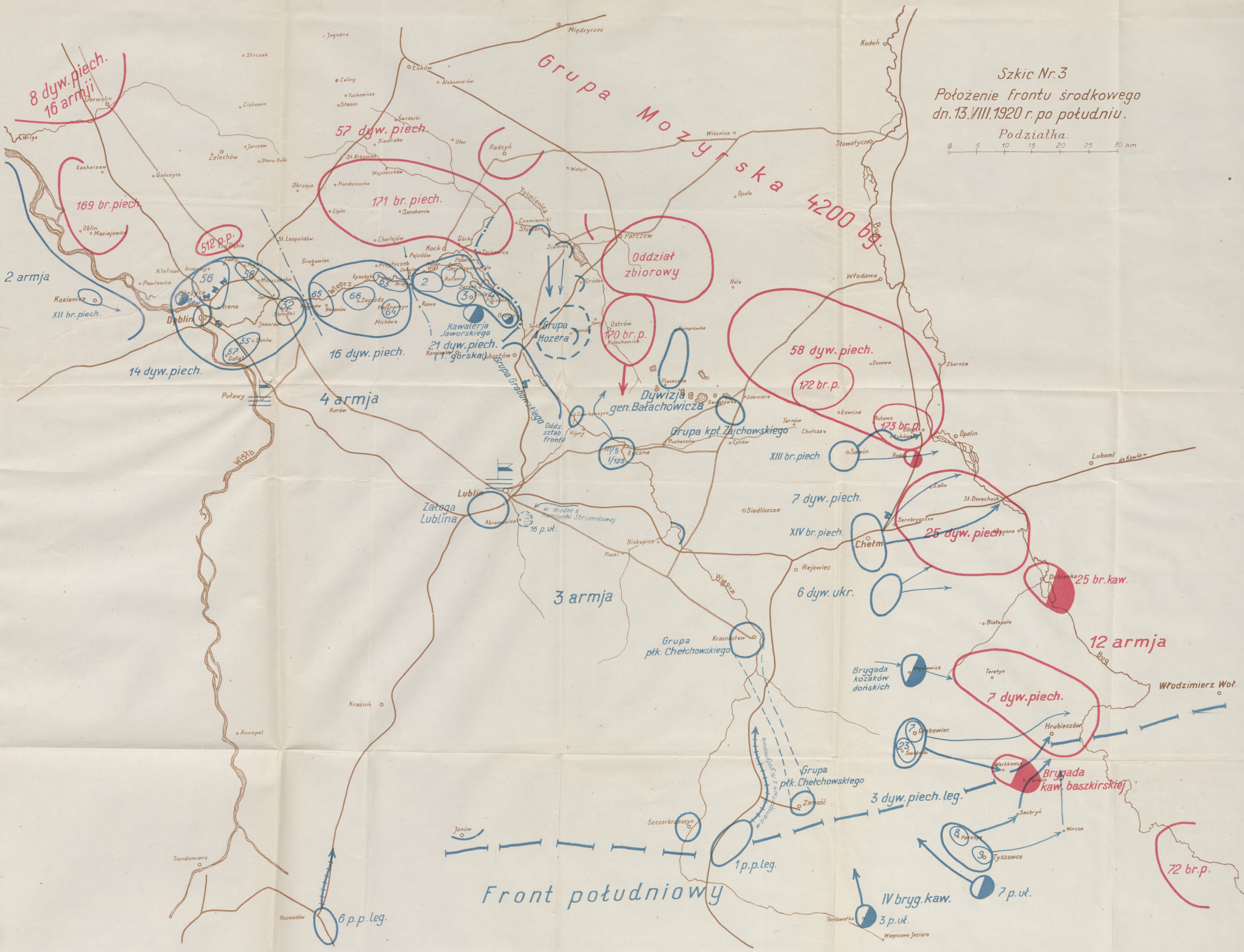
---

[1]) Meld. syt. 113 Oddziału II dowództwa 4 - ej armji Nr. 2432/II z dn. 14. VIII.

[2]) Wojna s biełopoliakami, Kakurin i Mielikow, Moskwa, 1925.

[1]) Nacz. D-two l. 12137/I z 15. VIII. D-two 4-ej armji l. 5178/I z 15. VIII,

„Bellona" Tom XIX zesz. 2. art. kpt. Borkiewicza.
„Koncentracja nad Wieprzem"



walczących pieszo 5400; k. m.—94
„ konno 100; dział—14;

21 dywizja piechoty (górska) gen. ppor. Galica	11 baonów, 2 szwadrony, 6 bateryj.

walczących pieszo 8.000; k. m. 106;
„ konno 200; dział 27.

XII brygada piechoty—(płk. Dobrowolski — 6 baonów, walczących pieszo 2300—k. m. 31.

Lotnictwo: 5 płatowców	W. sanitarne: 2 szpitale i składnica.
Pociągi pancerne: „Pierwszy Marszałek“, „Śmigły“, „Groźny“, „Podhalanin“,	W. techniczne 2 kompanje saperskie, 1 „ mostowa, 2 oddziały drogowe.
Wojsko łączności: 2 kompanja telegraficzna, radjostacja.	W. taborowe i kolejowe baon kolejowy (6 kompanij) dywizjon samochodowy (8 kolumn).
	W. etapowe: 6 baonów etapowych, ekspozytura żandarmerji.

Charakterystyka jednostek 4-ej armji.

W skład 4-ej armji frontu środkowego weszły dywizje, które wykazały wiele tężyzny bojowej w bitwie nad Bugiem.

Najsilniejszą z nich pod każdym względem była bezsprzecznie 14-a dywizja piechoty (wielkopolska lub poznańska) pod dowództwem gen. ppor. Konarzewskiego — źródło i podstawa siły całej 4-ej armji.

Doświadczenie bojowe, doskonała organizacja, wielka zwartość moralna oddziałów i dowódców między sobą, począwszy od popularnego dowódcy dywizji, wysoki poziom uświadomienia wyższości swej nad przeciwnikiem—oto zasadnicze rysy tej twardej w obronie, niepowstrzymanej w natarciu dywizji.

Czoło jej stanowiły pułki 55-y i 58 — kręgosłupem była stosunkowo duża jeszcze ilość ochotników—podoficerów z b. wojska niemieckiego.

Boje powstańcze z Niemcami zahartowały dywizję, utrwaliły ten stan świetne walki pod Bobrujskiem. Pięciotygodniowy od-

wrót musiał oddziałać ujemnie na stan dywizji, tem więcej, że stawiała ona nieprzyjacielowi ciągły opór. Zwycięstwo pod Janowem podniosło ducha żołnierzy, lecz opuszczenie Bugu obniża ten nastrój. Mimo to dywizja cofa się nad Wieprz w najzupełniejszym porządku i znacznej sile przeszło 5000 bagnetów.

Odrębny od niej 32 pułk piechoty, przydzielany stale do różnych dywizyj i traktowany zwykle jako obcy — wyrobił sobie przez to dużo samodzielności i zaufania do swej siły. Uzbrojony odmiennie, nie mógł długo pozostać w składzie 14-ej dywizji piechoty; przeznaczony do odwodu armji stanowi jego najsilniejszą jakościowo jednostkę.

16-a dywizja piechoty (pułki: toruński, grudziądzki, starogardzki i kaszubski) była znacznie słabsza od 14-ej. Mniej wyrobiona w walkach na wschodzie, posiadała jednak wiele zaciętości i ambicji bojowej. Ton nadawał jej element ochotniczy z Pomorza, z którego powstała.

Zalety dywizji przejawiły się w jej dzielnem i niezwykle ofiarnem zachowaniu się nad Bugiem. Niestety, walki te, połączone z ciężkiemi stratami, odbiły się fatalnie na sile dywizji. Niewiele wzmocnił ją poszczerbiony w bitwach z Budiennym 65 pułk piechoty, który w sile 970 bagnetów w dwóch bataljonach przybył do Dęblina 9. VIII i połączył się teraz z dywizją.

Obie te dywizje, 14-ą i 16-ą, cechowało jeszcze wychowanie na doktrynie taktycznej niemieckiej, a więc zwartość w boju, zapewnienie sobie warunków i środków walki i wynikająca z tego pewna ciężkość ruchów. Dlatego osią natarcia 14-ej dywizji piechoty będzie dobra szosa, ruch jej przyspieszą samochody.

Inny zupełnie charakter posiadała 21-a górska dywizja piechoty. Utworzona z formacyj poaustrjackich, częściowo z dywizyj włoskich armji błękitnej, nie zdążyła jeszcze zespolić się wewnętrznie.

Nad Bugiem stawała dzielnie, lecz ostatnie niepowodzenie w dniu 6. VIII, gdy była już u szczytu wysiłku, mogło nieco zachwiać morale części jej oddziałów. Pierwsze walki kontrofensywy rozbudzą w niej odrazu ducha zaczepnego, zaś uciążliwe marsze ostatniej fazy wytrenowały ją tak, że wyprzedzi w natarciu swych sąsiadów i, jak przeceniła nieco wroga, tak zacznie go niedoceniać.

XII-a brygada piechoty, słaba ilościowo i wyczerpana odwrotem, nie miała czasu odpocząć, jak inne oddziały, maszerując z Góry Kalwarji pod Dęblin. Z tej przyczyny może służyć jedynie jako odwód armji.

Grupa jazdy majora Jaworskiego.

W rejonie koncentracji armji 4-ej stanęła w Firleju, jako odwód frontu środkowego, grupa jazdy mjra Jaworskiego w składzie:

212	pułku ułanów	wołyńskich	—16	of.	618 jeźdźców
213	„ „	lubelskich	—17	„	666 „
214	„ „		—12	„	377 „
		Razem	45	of.	1661 jeźdźców

przy stanie żywnościowym 72 oficerów 3000 jeźdźców.

Podwalinę jej stanowili t. z. „jaworczycy" z grupy poleskiej, którzy byli znakomitą jazdą w małej wojnie, w zagonach i napadach, wreszcie pierwszorzędną siłą zwiadowczą. Rozrośnięty szybko w brygadę oddział ten siłą rzeczy posiadał wszystkie braki improwizowanego wojska. Ochotniczy jednak zapał i zalety bojowe dowódcy stworzą z brygady tej bardzo dzielny, a przedewszystkiem rzutki i lekki oddział bojowy. W czasie akcji grupa jazdy wejdzie w skład 2-ej armji gen. Rydza Śmigłego.

Stan materjalny 4-ej armji.

W czasie walk nad Bugiem główną podstawą materjalną 4-ej armji były Skierniewice, skąd została koło 10 sierpnia przesunięta do Skarżyska, choć stacja ta była zbyt szczupła, by pomieścić wszyskie urządzenia armji. Pośrednią podstawę materjalną zorganizowano w Puławach. Największą trudnością przy przeniesieniu podstawy materjalnej było zawalenie torów kolejowych transportami ewakuacyjnemi przy słabo rozwiniętej sieci kolejowej na lewym brzegu Wisły.

4-a armja dysponowała III-cim bataljonem wojsk kolejowych w składzie 4-ch kompanij oraz dwiema kompanjami VIII-ego bataljonu pod ogólnem dowództwem mjra Orkisza. Pociągi typowe łączyły główną podstawę materjalną armji z Puławami, skąd dywizje zaopatrywały się przy pomocy swych czołówek.

Uposażenie armji.

Piechota dywizyj 14-ej i 16-ej, sformowanych w Wielkopolsce, posiadała broń niemiecką: karabiny Mauzera wz. 98, a nawet wz. 88, karabiny maszynowe ciężkie i lekkkie Maxima nr. 08, oraz znikomą ilość niemieckich miotaczy min i miotaczy granatów.

Natomiast 32 p.p. miał karabiny Berthiera i Lebelle'a, c. k. m. Hotskissa, zaś piechota 21-ej dywizji piechoty broń austrjacką: karabiny Manlichera wz. 95, c. k. m. Schwarzloze. Prócz tego

wszystkie oddziały miały dość dużo rosyjskich c. k. m. Maxima tak, że wyposażenie w broń samoczynną było zupełnie wystarczające, natomiast karabiny powtarzalne, zniszczone w czasie odwrotu, przedstawiały już małą wartość. Jazda, prócz szabel i pewnej ilości lanc, posiada karabiny Mauzera, pułki mjra Jaworskiego oraz II/3 pułku strzelców konnych karabinki Berthiera.

Artylerja uposażona była jeszcze rozmaiciej, niemal każdy dywizjon, a nawet baterje, posiadały inne działa. Ogólnie w dywizjach znajdowały się działa: niemieckie 15 cm, francuskie 75 m/m, włoskie 75 m/m, rosyjskie 3", francuskie przeciwlotnicze oraz austrjackie górskie; organizacyjnie baterje należały do 16-u pułków artylerji. Wiele dział wymagało remontu po walkach odwrotowych. Ta różnorodność uzbrojenia wprowadzała ogromny chaos w dostarczaniu amunicji, choć kwatermistrzostwo armji zorganizowało 3 pociągi amunicyjne: 141, 142 i 143.

Środki te nie mogły zapewnić armji dostatecznej siły ogniowej — na szczęście przeciwnik czuł się pod tym względem o wiele gorzej.

Bardzo skąpo przedstawiały się środki łączności. Wprawdzie dowództwo armji miało swą radjostację (Nr. 3) i kilka aparatów Juza, lecz kompanjom telegraficznym armji i dywizyj, a szczególniej plutonom łączności pułków, brakowało aparatów i dostatecznej ilości przewodu. Skwapliwie więc wykorzystywano połączenia miejscowe oraz zdobycz na nieprzyjacielu.

Braki w taborach, które miały zupełnie wycieńczone konie, uzupełniano podwodami cywilnemi i to w takiej ilości, że np., w 21-ej dywizji piechoty wypada 1 koń na 4 ludzi.

Intendentura.

Wiele troski budziła sprawa umundurowania i oporządzenia wojska z wyjątkiem dywizji 14. Ta ostatnia, otrzymawszy w ciągu lipca 4500 kompletów umundurowania sukiennego i 4600 par trzewików i 1000 butów z bardzo lichej skóry, nadto miała jeszcze w magazynach 4500 kompletów drelichów, która wyda pułkom przed kontrofensywą, odbierając sukienne. 16-a dywizja otrzymała w lipcu tylko 2500 kompletów drelichów i 1200 par trzewików—miała więc ogromne braki. Obie dywizje posiadały oporządzenie przeważnie niemieckie. Tornistry przeważnie woziły na podwodach.

Najgorzej przedstawiała się 21-a dywizja piechoty. Wystar-

czy przytoczyć wrażenie Naczelnego Wodza z przeglądu tej dywizji, by wyobrazić sobie jej wygląd.

„Takich dziadów dotąd w ciągu całej wojny nie widziałem. W 21-ej dywizji prawie połowa ludzi defilowała przedemną— boso“ [1]).

Pokrycie zapotrzebowania żywności uzyskano częściowo na miejscu.

Wiele trudności było z dostarczeniem chleba. Wypiek chleba zorganizowano w Skarżysku, w Dęblinie i Puławach. Mimo wykorzystania pieców prywatnych nie zdołano uzyskać wystarczającej ilości; nietylko dywizje, ale nawet pułki dostały częściowo mąkę, z której musiały same wypiekać chleb.

Sprawy sanitarne.

Szpital polowy Nr. 605 został umieszczony w Puławach, szpital rezerwowy Nr. 202 w Zajezierzu. Stacja zborna dla chorych i rannych zaczęła działać od 14. VIII w Puławach, mając filję w Dęblinie. Polowe szpitale dywizyjne w rejonie swych dywizyj.

V.

Zasilenie armji (retablacja).

Wchłonięcie uzupełnień.

Już na początku sierpnia 1920 Naczelne Dowództwo skierowało nad Bug wiele uzupełnień w formie bataljonów ochotniczych I/223 p.p., I/111 p.p., kompanij marszowych.

Po decyzji z dnia 6. VIII. 20 uzupełnienia, przeznaczone dla 4-ej armji, przerzucone zostały nad Wieprz.

Większość ich stanowiły bataljony:

I/204-go p.p. (Częstochowa)
I/216 p.p. (Małopolska)
I/223 p.p.
I/231 p.p. (Łomża)
I/257 p.p. (Poznań)
I/268 p.p. (legja wrzesińska)
w łącznej ilości
54 oficerów 4673 szeregowych, umundurowanych, uzbrojonych z 30 karabinami maszynowemi.

---

[1]) J. Piłsudski. Rok 1920. Str. 179.

W składzie ich znajdowało się 4161 ochotników, którzy zgłosili się na wezwanie Rady Obrony Państwa. Nadto przybyło kilka kompanij marszowych pułków 14-ej dywizji piechoty, 21-ej dywizji, oraz XII-ej brygady piechoty.

W ciągu 13, 14 i 15 bataljony ochotnicze zostały wcielone:

I/223 p.p. do 14-ej dywizji piechoty

I/257 i I/268 p.p. do 16-ej dywizji piechoty

I/204 i I/231 p.p. do 21-ej dywizji piechoty

I/216 p.p. do XII-ej brygady piechoty.

Był jeszcze przybyły z nad Bugu bataljon I/111 p.p. o stanie 12 oficerów i 700 szeregowych. Bataljon ten, przydzielony początkowo do 16-ej dywizji piechoty, z powodu swego uzbrojenia (kb. Berthiera) oddany został 3-ej armji.

Wreszcie bataljon I/50 p.p. w sile koło 400 szeregowych, który zachwiał się w walkach pod Brześciem, został wchłonięty przez 21-ą dywizję.

Niektóre dywizje, jak 21-a, odrazu wchłaniały uzupełnienia, inne, jak 14-a, szkoliła je jeszcze przez 2 dni oddzielnie, wcielając tuż przed rozpoczęciem działań.

Jazda, nie licząc grupy mjra Jaworskiego, dostała tylko małe uzupełnienie w sile około 2 oficerów i 100 jeźdźców, wcielonych już w czasie operacji do II/3 p. strzelców konnych.

Ogólnie uzupełnienia wcielone do 4-ej armji dały koło 6000 ludzi, zwiększając o 25% stan armji.

Szczegółowy przegląd taborów i urządzeń tyłowych armji i dywizyj przez specjalne komisje również zwiększył szeregi.

Podniesienie stanu moralnego.

Na podniesienie ducha wojska wpłynęły następujące czynniki:

zapał uzupełnień ochotniczych, kilkudniowy spokojny odpoczynek,

rozkaz ogólnego przejścia do działań zaczepnych i obecność Naczelnego Wodza w obozie.

Bataljony ochotnicze, jakkolwiek zupełnie niewyszkolone i nieprzygotowane do trudów wojny, wniosły do oddziałów wiele świeżego zapału i energji, zapełniając szczerby w uszczuplonych szeregach. Zapał ten udzielił się wnet całym oddziałom. Znużony śmiertelnie odwrotem żołnierz poczuł, że ma za sobą cały naród, zdecydowany do walki na śmierć lub życie. Liczba zaś zebranych oddziałów wywołała poczucie siły.

Znakomicie pomógł uzyskać równowagę psychiczną odpoczynek i oderwanie się od walk, co pozwoliło dowódcom ująć

silniej oddziały. Dywizje 14-a i 16-a zarządzają ciągłe przeglądy broni, mundurów i oporządzenia; ogólnie wprowadzono musztrę formalną i szereg pogadanek, by zbliżyć oficera do szeregowca, który ma czas wyspać się, wykąpać, oczyścić broń i stosunkowo dobrze jest odżywiony.

Rozkaz Naczelnego Dowództwa l. 8752/III z dn. 15. VIII. 1920 do rozpoczęcia działań zaczepnych, który, żądając od wojska „skupienia całej woli i energji, by przez szybkie działanie zaskoczyć nieprzyjaciela, nogami i męstwem piechura polskiego wygrać tę bitwę", został ogłoszony przed szeregami.

„Wiadomość o ofensywie lotem błyskawicy wykrzesała z żołnierzy zapał i radość niepomierną", mówi jeden z uczestników [1]). Przypomniano nadto dekret z dn. 3. VIII o nadawaniu stopnia oficerskiego szeregowym za dzielność w obliczu wroga.

Największe zaś znaczenie miał fakt, że Naczelny Wódz osobiście objął dowództwo nad oddziałami frontu środkowego, udzielając się szeregom w czasie przeglądu dywizyj w dniu 14 sierpnia. Oficerowie młodsi i szeregowi, którzy okazali najwięcej męstwa w bitwie nad Bugiem, zostali wtedy dekorowani orderem „virtuti militari". W nocy z dn. 14 na 15. VIII. 20. pisze Naczelny Wódz do gen. Rozwadowskiego, szefa Sztabu Generalnego, że „wprowadza w trans całą armję", co jest doskonałem określeniem wpływu Naczelnego Wodza na wojsko.

„Żołnierz, który w czasie odwrotu ogromnie upadł na duchu — ocknął się. Gdy na linji obronnej Wieprza przybyły do pułku tak liczne uzupełnienia, które podwoiły jego siły, gdy żołnierz ujrzał swego Naczelnego Wodza, który osobiście przybył na front, by kierować walką w tej najcięższej chwili, w której dolatywał odgłos strzałów armatnich z pod Warszawy — owionął wszystkich zapał do boju i pewność zwycięstwa. Każdy czekał niecierpliwie rozkazu: „Naprzód" [2]).

VI. Manewr odwrotowy 3-ej armji.

Koncentrację 4-ej armji osłaniała od wschodu i południowego-wschodu 3-a armja gen. ppor. Zielińskiego.

---

[1]) Historja 66 p.p.

[2]) Historyka 4 pułku strzelców podhalańskich, str. 118.

Odwrót jej z nad Styru i Stochodu, zarządzony [1]) przez dowództwo frontu południowo-wschodniego (gen. por. Rydz Śmigły) w związku z sytuacją na północy przy równoczesnym, silnym nacisku 12-ej armji sowieckiej od czoła, rozpoczął się w nocy z 2 na 3 sierpnia.

3 sierpnia dywizje 3-ej armji były na linji Kodeń—Kowel—Zaturce, opuściwszy Łuck. W ciągu 4. VIII cofnęły się na linję Wilica—Maciejów—Włodzimierz Wołyński.

Skład armji w tym czasie:

3-a dywizja piechoty legjonów—gen. Berbeckiego,

7-a dywizja piechoty—płk. Szuberta,

6-a dywizja ukraińska—płk. Bezruczki,

grupa gen. Bałachowicza,

świeżo utworzona grupa mjra Hozera (dwa bataljony 5 pułku piechoty legjonów, III/157 p.p.),

brygada kozaków dońskich,

kilka bataljonów etapowych i wartowniczych,

I i II/132 p.p. (uzupełnienia),

4/1-go pułku czołgów (odeszła do 1-ej armji),

3-a eskadra lotnicza (odeszła do 4-ej armji),

pociąg pancerny „Zagończyk".

Zadaniem jej było zatrzymanie nieprzyjaciela na Bugu przez zajęcie stanowisk obronnych na tej rzece po szybkiem oderwaniu się od 12-ej armji sowieckiej, przyczem Włodzimierz - Wołyński miał tworzyć wysunięty ośrodek oporu.

Zadanie to określił bliżej rozkaz dowództwa frontu południowo-wschodniego l. dz. 2420/III z dnia 4 sierpnia.

VI.

„Zadaniem armij frontu południowo - wschodniego jest wiązanie i rozbijanie nieprzyjaciela w celu odciążenia frontu północnego i umożliwienia skoncentrowania tam takich sił, by spowodować rozstrzygnięcie".

3 armja miała:

„rozbijać w aktywny sposób główne kolumny nieprzyjaciela dążące na Bug, zwracać uwagę na możliwość flankowego uderzenia nieprzyjaciela z Kobrynia na Włodawę i z rejonu Brześcia na południe.

---

[1]) Rozkazem dowództwa frontu połud.-wschodniego Nr. 30, 2307/III z dnia 2. VIII.

Dywizja jazdy wstrzymuje Budiennego".

Rozkaz ten, rozwiązujący armję 2-ą, podporządkowywał 3-ej armji 1-ą dywizję jazdy z grupy gen. Rómmla, walczącą pod Brodami, oraz wracał jej 1-ą dywizję piechoty legjonów [1]), która zaczęła odwrót z rejonu Michajłówki nad Styrem dopiero 5-tego sierpnia o godz. 3-ej w związku z bitwą z armją konną Budiennego.

Strefa działania 3-ej armji zostaje rozszerzona do 208 km: granica południowa z 6-ą armją przebiega przez Brody wyłącznie—Kamionkę — Strumiłową wyłącznie — Rawę-Ruską włącznie; północna z grupą poleską przez Mokrany—Kodeń—Łomazy włącznie (w dn. 7. VIII—Kodeń—Wohyń wyłącznie).

Powodzenie końcowe bitwy pod Brodami, flankowe położenie prawego skrzydła 3-ej armji oraz rozkaz dowództwa frontu Nr. 2420/III skłoniły generała Zielińskiego do powzięcia śmiałej decyzji przeciwnatarcia na Brześć, by oswobodzonej w ten sposób własnej grupie poleskiej gen. Sikorskiego pozwolić na zaczęcie działań zaczepnych przeciwko siłom rosyjskim na północy.

1-a dywizja piechoty legjonów wraz z 1-ą dywizją jazdy miały przy użyciu 100 samochodów ciężarowych nacierać przez Łuck; 3-a dywizja piechoty legjonów z Włodzimierza Wołyńskiego przez Maciejów na Kowel, skąd miało nastąpić generalne uderzenie na Brześć, którego rejon projektowano opanować w ósmym lub dziewiątym dniu operacji.

Projekt ten jednak był już nierealny. Po pierwsze zapadła już decyzja Naczelnego Wodza. Następnie położenie 3-ej armji w dniu 7 sierpnia 1920 rano (szkic Nr. 1) jest takie, że, gdy skrajne prawe skrzydło (1-a dywizja jazdy) znajduje się pod Brodami, to 1-ą dywizję piechoty legjonów i 4-ą brygadę jazdy dopędza nieprzyjaciel pod Horochowem, odrzucając równocześnie 3-ą dywizję piechoty legjonów z Włodzimierza Wołyńskiego, zaś 7-a dywizja piechoty, utraciwszy przyczółek w Dorohusku, walczy z przewagą sił 12-ej armji sowieckiej, starających przeprawić się na zachodni brzeg Bugu pod Świerzem. Natomiast na lewem skrzydle armji grupa mjra Hozera udatnym wypadem na Domaczew rozbija zbliżające się oddziały nieprzyjacielskiej grupy mozyrskiej.

Dowódca 1-ej dywizji piechoty legjonów, napieranej silnie i oskrzydlanej przez 24-ą dywizję piechoty sowieckiej, która zepchnęła 4-ą brygadę jazdy z Świniuch, postanowił zacząć działa-

[1]) 1-y i 6-y p.p. leg., 5-ty p.p. leg. był już w 3-ej armji.

nia zaczepne, by uwolnić się od wiążącego dywizję nieprzyjaciela i przez uderzenie na północ zagrozić tyłom wysuniętej 12-ej armji sowieckiej.

Działanie to rozpoczęła 1-a dywizja piechoty legjonów siłą 5 bataljonów z rejonu Horochowa w nocy z 7 na 8 sierpnia.

Dwie kolumny dywizji, uderzając od południowego-wschodu przez Pustomyty i Kołpytów na Świniuchy, rozbiły zupełnie 72-ą brygadę 24-ej dywizji piechoty sowieckiej, biorąc 8 dział, kilkanaście karabinów maszynowych i przeszło 100 jeńców. 24-a dywizja piechoty sowieckiej po ciosie tym wycofała się pospiesznie częściowo na Włodzimierz Wołyński, częściowo w kierunku północno wschodnim.

Już oddziały 1-ej dywizji piechoty legjonów ruszyły do pościgu na północ, gdy nadszedł rozkaz dowództwa armji, ściągający dywizję na Bug. Po zebraniu się w Derenczynie 8 sierpnia wieczorem dywizja pomaszerowała szybko w kierunku Sokala, mając w straży tylnej dwa pułki 4-ej brygady jazdy. Nad Bug przyszła 9. VIII wieczorem.

Porażka Rosjan pod Świniuchami pozwoliła dywizji odejść spokojnie do Krystynopola, gdzie czekały na nią transporty kolejowe.

Nadto działanie to, jak dziś okazuje się, miało jeszcze inne ogromne znaczenie, wprowadzając Rosjan w błąd co do zamierzeń Naczelnego Dowództwa i koncentracji frontu środkowego.

1-a dywizja jazdy cofnęła się na Radziechów, by zebrać się w rejonie Witkowa, 3-a dywizja piechoty legjonów po opuszczeniu Włodzimierza Wołyńskiego obsadziła Bug na odcinku Kryłów—Hrubieszów—Matcze.

W związku z wypadem 1-ej dywizji piechoty legjonów na Świniuchy dostała ona rozkaz do przeciwnatarcia na Włodzimierz-Wołyński, lecz sytuacja na odcinku 7-ej dywizji piechoty, uginającej się w ciężkich walkach na Bugu[1]), zniewoliła gen. Zielińskiego do cofnięcia lewego skrzydła i centrum armji na linję Wieprza[2]).

Odwrót ten został wstrzymany przez dowództwo frontu południowo-wschodniego[3]), które stanęło już w Lublinie i tam otrzymało rozkaz Naczelnego Dowództwa o przegrupowaniu wojsk (z dnia 6. VIII.).

---

[1]) Walki te szczegółowo opracował ppłk. Borowiec. „Nad Bugiem".
[2]) 1—2 dowództwo 3-ej armji Nr. 108 l. dz. 23105/III.
[3]) Rozmowa juzowa płk Kutrzeby z ppłk. Bortnowskim z dnia 8. VIII.

Wobec tego dywizje 3-ej armji zostały powstrzymane (rozkazem Nr. 109):

3 dywizja piechoty legjonów w Tyszowcach i Grabowcu.

7 dywizja piechoty w rejonie Chełma.

6 dywizja ukraińska w Sielcu.

Grupa mjr. Hozera w Parczewie.

Grupa gen. Bałachowicza miała działać na tyłach nieprzyjaciela.

Brygada kozaków została cofnięta do m. Piaski do odwodu.

1 dywizja piechoty legjonów dostała rozkaz ładowania się w Sokalu i Krystynopolu, skąd miała być przewieziona do Lublina. 1-a dywizja jazdy miała z Radziechowa utrzymać łączność z 6 armją, obserwując Budiennego.

58-a dywizja piechoty sowieckiej oraz dwie dywizje 12-ej armji sowieckiej wlewają się na zachodni brzeg Bugu.

W tem położeniu (szkic Nr. 2) 3-a armja dostaje dnia 10. VIII. o godzinie 7 rozkaz dowództwa frontu południowo-wschodniego Nr. 2599 z dnia 8. VIII. 20 o utworzeniu i koncentracji frontu środkowego.

„3 armja przykrywa koncentrację 4-ej armji od wschodu i północnego wschodu oraz wiąże nieprzyjaciela, dążącego do oskrzydlenia wysuniętego frontu 6-ej armji.

Armja manewruje w ten sposób, by możliwie długo (poprzednio naznaczono termin koncentracji armji na 16. VIII.) pozostać na przedpolu Wieprza.

Wykorzystując wszystkie siły kraju (formacje ochotnicze), 3-a armja dążyć powinna do postawienia muru, za którym zbierze się 4-a armja do decydującego ciosu.

Trójkąt Lubartów—Krasnystaw—Kraśnik musi być twierdzą, której nieprzyjaciel przełamać nie potrafi i której załodze przypadnie zaszczytne zadanie przyłączenia się do decydującego ciosu".

Do dywizyj napływają uzupełnienia ochotnicze i marszowe (tworzy się między innemi pułk ochotniczy im. Batorego), nadto wzmacniają je bataljony etapowe, wartownicze i alarmowe D. O. G. Lublin, które oddaje 3-ej armji całe swe siły.

Ważniejsze węzły komunikacyj, jak Zamość—Krasnystaw oraz przeprawy na Wieprzu, zostają silnie obsadzone przez formacje drugorzędne, które tworzą drugi front armji.

Walki osłonowe pomiędzy 9 a 12. VIII. miały następujący przebieg:

3 dywizja piechoty legjonów wypadami z Perespy i Grabowca

rozbiła oddziały nieprzyjacielskie grupy Golikowa, dążące do opanowania szosy Hrubieszów—Zamość i rozdzielenia sił dywizji [1]).

7 dywizja piechoty broniła dzielnie jedną brygadą wraz z podporządkowaną jej 6 dywizją ukraińską rejonu Chełma przed nacierającą 25 dywizją sowiecką wzdłuż toru Kowel—Lublin.

Druga brygada 7-ej dywizji piechoty, wysunięta do Sawina, miała działać na skrzydło sił nieprzyjacielskich, które spychały grupę Bałachowicza i grupę mjr. Hozera.

Ta ostatnia, wyparta z Parczewa, broniła się na Tyśmienicy, wstrzymując Rosjan ciągłemi wypadami.

1 dywizja piechoty przejeżdża transportami kolejowemi, pierwszemi do Trawnik, późniejszemi, wskutek zapełnienia torów, okrężną drogą przez Lwów — Rozwadów do Lublina. Osłania jej odjazd 4 brygada jazdy na wschodnim brzegu Bugu w rejonie Sokala.

VII.

Rekoncentracja.

(szkic 3).

Tymczasem rozkaz Naczelnego Dowództwa Nr. 10.000 z dnia 10 sierpnia [2]) skraca na południu front 3-ej armji do linji Włodzimierz-Wołyński—Hrubieszów—Zamość, oddając 1. dywizję jazdy frontowi południowemu, którego strefa działania została przesunięta po Kryłów włącznie, z zadaniem ubezpieczenia 3-ej armji od południa. 3-a armja miała zebrać 1. dywizję piechoty legjonów i 3 dywizję piechoty legjonów do 15. VIII. w rejonie Chełm—Rejowiec, by, po przeprowadzeniu osłony, współdziałać z 4-ą armją uderzeniem na Parczew i Białą, uszykowawszy się schodami między Wieprzem a Bugiem.

Już w myśl poprzednio otrzymanych w tym kierunku dyrektyw gen. Rydz-Śmigły nakazuje[3]) 3 armji:

„Ugrupować się do dnia 15. VIII. w rejonie Parczew—Rejowiec—Chełm frontem na północ. 1 dywizja piechoty po przewiezieniu do Rejowca miała być skupiona w rejonie Siedliszcze—Cyców, 3 dywizja piechoty legjonów dostała rozkaz stanowczego

---

[1]) 3 dywizja piechoty legjonów skutecznie broni tej szosy, flankowaniem w stosunku do ugrupowania brygad.

[2]) Ściśle tajny—podany tylko dowódcy frontu do odczytania, zapewne 11. VIII.

[3]) Rozkaz dowództwa frontu Nr. 2080/III z dnia 10. VIII. 20, doręczony gen. Zielińskiemu w nocy z 10 na 11 sierpnia.

natarcia na Hrubieszów; po rozbiciu tam 7 dywizji piechoty sowieckiej miała być skierowana w całości na przedpole Chełma wzdłuż Bugu, by wspólnie z 7 dywizją piechoty wyrzucić 25 dywizję piechoty sowieckiej za Bug i stanąć w rejonie Sawin—Chełm pod osłoną 7-ej dywizji piechoty na Bugu w rejonie Dorohusk—Uhrusk; 4 brygada jazdy miała po wyjeździe 1. dywizji piechoty legjonów z Sokala przemaszerować szybko do Rejowca."

W wykonaniu powyższego dowódca 3-ej armji rozkazem Nr. 110 naznaczył natarcie 3 dywizji piechoty legjonów i 7 dywizji piechoty na świt dnia 13 sierpnia tak, by dywizje zajęły nakazane rejony do dnia 15. VIII. 3-a dywizja piechoty legjonów w Hrubieszowie miała zluzować brygadę kozaków dońskich z III/3 pułku strzelców podhalańskich. 157 pułk piechoty, wchodzący dotychczas w skład 3-ej dywizji piechoty legjonów (jeden bataljon w grupie Hozera), został przydzielony do 1. dywizji piechoty legjonów, jako czwarty pułk[1]).

Grupa mjr. Hozera miała być zluzowana przez oddziały etapowe (grupę mjr. Grabowskiego).

3 dywizja piechoty legjonów wykonała natarcie na Hrubieszów dwiema kolumnami.

Kolumna VI brygady piechoty legjonów uderzyła już w nocy z 12 na 13 sierpnia na Sachryń, gdzie spędziła oddział jazdy baszkirskiej. Od południa osłaniał brygadę oddział wydzielony skierowany na Mirczę. O świcie 13. VIII. brygada zawróciła do Terebin, gdzie również zastała jazdę nieprzyjacielską. Równocześnie V brygada piechoty legjonów wdarła się w główne siły brygady baszkirskiej pod Werbkowcami.

Po odrzuceniu jazdy nieprzyjacielskiej obie brygady zaatakowały Hrubieszów. Miasto po ciężkich walkach z 7-ą dywizją piechoty sowieckiej zostało o zmroku opanowane[2]).

O świcie 14. VIII nieprzyjaciel rzucił znaczne siły do przeciwnatarcia na Hrubieszów od strony Gródka, które trzykrotnie próbowały odebrać miasto. Przeciwuderzenie 3 dywizji piechoty legjonów zmusiło je do ucieczki ze stratą kilku dział, utopionych w Bugu. Była to grupa Golikowa: 7 dywizja piechoty sowieckiej, wzmocniona brygadą 25 dywizji piechoty sowieckiej i brygadą baszkirską.

Po odrzuceniu Rosjan 3-a dywizja piechoty legjonów, zluzo-

---

[1]) 1 dyw. p. leg. miała dotychczas tylko 1, 5 i 6 p. p.

[2]) Oddziały weszły do miasta o godzinie 16-ej.

wana przez brygadę kozaków dońskich, pomaszerowała szosą przez Białopole w stronę Chełma, pozostawiając w Hrubieszowie brygadę kozaków dońskich.

Równocześnie 7-a dywizja piechoty na północy wyrzuciła 25-ą dywizję piechoty sowieckiej za Bug.

XIV brygada piechoty nacierała z Chełma na Świerze i Dorohusk, przy równoczesnej akcji 6-ej dywizji ukraińskiej z Sielca na Czerniejów i Pobołonice. Wysłany pod Dubienkę pułk im. Batorego został tam rozbity przez silny oddział jazdy baszkirskiej. Przy poległym dowódcy pułku nieprzyjaciel znalazł rozkaz operacyjny armji Nr. 109, z którego dowiedział się o koncentracji frontu środkowego.

XIII brygada piechoty, odrzucona 12. VIII. na Sawin[2]) przez 172 brygadę piechoty sowieckiej, musiała rano 13. VIII odeprzeć natarcie nieprzyjaciela, ruszyła więc do natarcia dopiero po południu i po walce z 173 brygadą piechoty sowieckiej pod Łukówkiem zajęła Uhrusk, oczyszczając lewy brzeg Bugu. Działania jej, okupione znacznemi stratami, powstrzymały 58-ą dywizję piechoty sowieckiej, dążącą w kierunku Chełma.

Walki pod Chełmem tak wyczerpały 25-ą dywizję piechoty sowieckiej, że cofnęła się obecnie z nad Bugu w kierunku Lubomli. 3 dywizja piechoty ma zatem do Chełma drogę swobodną.

Zato na lewem skrzydle armji przejawiły się nieco silniejsze działania rosyjskiej grupy mozyrskiej. Nie odczuła tego narazie grupa kpt. Zajchowskiego (dwa bataljony etapowe), zamykająca szosę Włodawa—Lublin w rejonie Garbatówki. Lecz już grupa gen. Bałachowicza została zmuszona do opuszczenia rejonu Komarówka — Piaseczno, skąd odeszła w stronę Łęcznej. Tam również zmierzała po zajęciu Ostrowa 170 brygada piechoty sowieckiej.

Wstrzymała ją grupa mjra Hozera, która szeregiem wypadów potrafiła odebrać linję Tyśmienicy i, mimo oskrzydlenia od północy (Czemierniki), skoncentrowała się dnia 13. VIII w rejonie Tarło—Karnów do uderzenia na Ostrów, który w nocy z 14 na 15 VIII został opuszczony przez Rosjan bez walki. Wobec tego grupa gen. Bałachowicza mogła wrócić do poprzedniego rejonu.

Wobec zaczepnego zachowania się nieprzyjaciela na tym odcinku linja rzeki Wieprza od Kamionki po Łęczną została obsa-

---

[2]) 58 dywizja piechoty sowieckiej.

dzona przez grupę mjra Grabowskiego (4 baony etap., I/164 p.p., baon alarmowy, 8 p.p.leg, 3 baterje 13 p.a.c.), która ma ubezpieczyć rejon Lubartowa, ostatecznie wybrany jako miejsce koncentracji 1-ej dywizji piechoty legjonów.

W ciągu 14 i 15. VIII oddziały 1-ej dywizji piechoty legjonów, wyładowane w Trawnikach, zostały przewiezione samochodami do Lubartowa; reszta transportów dywizji, przybywających od Rozwadowa, wyładowuje się już w Lubartowie, mając 5 pułk legjonów (grupę Hozera) w Ostrowiu. Spóźniają się jedynie dwa bataljony 157, nadchodzące z 3-ej dywizji piechoty legjonów; dopędzą one dywizję koleją. 3 dyw. p. leg. w nakazanym terminie stanęła w rejonie Chełma, przykryta od wschodu 7 dywizją piechoty, która opanowała tymczasem całe przedmoście Dorohuska, zamknąwszy przeprawy pod Świerzem i Uhruskiem. Na południe od niej Dubienka została zajęta ponownie.

3-a armja więc trudne swe zadanie przegrupowania sił ku lewemu skrzydłu wykonała w sposób niezwykle śmiały. Porzuciwszy niemal pod przymusem linję Bugu, który rozciągał dywizje w kordon, odzyskuje swobodę manewru. To pozwala jej zorganizować przeciwuderzenie dostatecznie silne do rozbicia i unieszkodliwienie 12-ej armji sowieckiej przez wyrzucenie jej zmęczonych walkami dywizyj za Bug. 12-a armja nie jest już zdolna do silniejszego działania w najbliższym czasie.

3-a armja zyskuje więc czas do przemarszu 3-ej dywizji piechoty legjonów i 4-ej brygady jazdy wzdłuż frontu z południa na północ oraz do przewiezienia 1-ej dywizji piechoty legjonów. 15.VIII. gros jej sił jest ugrupowane do współdziałania z 4-ą armją, by osłonić jej uderzenie, jak osłaniało dotychczas koncentrację.

Ruchliwość i samodzielność oddziałów, ciągłe boje i świadomość swej roli, wyrażona przez generała Zielińskiego w rozkazie:

> „obowiązkiem żołnierza jest bronić kraju, nie puścić wroga lub zginąć — a jeśli zginąć, to krew swą drogo sprzedać, by nieprzyjaciel nie miał siły posuwać się dalej wgłąb kraju, gdzie formuje się armja oohotnicza" [1])

wzmogły siły moralne armji do tego stopnia, że zlekceważy ona pobitą 12 - ą armję sowiecką i zdobędzie się na wysiłek cięższy jeszcze, rywalizując świetnie z wypoczęta armją 4-ą.

———

1) Rozkaz Nr. 22705/III z dn. 4. VIII.

VIII.

Reorganizacja 3-ej armji.

W dniu 13. VIII. dowództwo frontu środkowego objął osobiście Wódz Naczelny, mając jako szefa sztabu płk. Piskora.

Wyznaczonemu początkowo[1]) na to dowództwo generałowi Rydzowi-Śmigłemu, który ze sztabem b. frontu południowo-wschodniego (płk. Kutrzeba) przybył 8. VIII do Lublina, pozostała obecnie tylko 3-a armja, jakkolwiek sztab szerszy objął i armję 4-ą.

Rozkazem przeto dowództwa frontu środkowego Nr. 2856/III z dnia 15 sierpnia (godz. 4) gen. Rydz-Śmigły dzieli 3-ą armję—stosownie do czekających ją teraz zadań—na grupę uderzeniową pod bezpośredniem swem dowództwem (zawiązek przyszłej armji 2-ej gen. Rydza-Śmigłego) i na podlegającą mu również narazie grupę osłonową (pozostanie jako armja 3-a) pod dowództwem generała Zielińskiego.

Skład i stan grupy uderzeniowej.

Dowódca—gen. por. Rydz-Śmigły.

Szef Sztabu: płk. Szt. Gen. Kutrzeba.

Siła:

Stan żywnościowy: 601 oficerów 30449 szeregowych[2]),

Stan bojowy: oficerów 450, walczących pieszo 17000, konno 2000, dział 89, karabinów maszynowych 308, (348 of., 13090 bg., 1573 szabel).

1-a dywizja piechoty legjonów (ze 157 p.p.).

Płk. Dąb-Biernacki:

baonów	12	dział	35
bateryj	9	k. m.	148
szwadronów	2		
oficerów	200		
walczących	pieszo	10000	
„	konno	300.	

3-a dywizja piechoty legjonów.

Gen. Berbecki:

baonów	12	dział	46
bateryj	12[3])	k. m.	132
szwadronów	2		

[1]) Rozkazem Nacz. Dtwa Nr. 8358/III z 6. VIII.

[2]) Niewliczony sztab frontu środkowego i oddziały pomocnicze

[3]) Jedną baterję ciężką odda 1-ej dyw. p. leg.

oficerów 170
walczących pieszo 7000
„ konno 150.
4-a brygada jazdy.
Ppłk. Szt. Gen. Nieniewski:
szwadronów 12 dział 8
bateryj konnych 2 k. m. 18
oficerów 71
walczących jeźdźców 1350.
Pociąg pancerny „Poznańczyk“
Eskadra lotnicza (21): 4 płatowce.

Grupa więc uderzeniowa 3-ej armji, mająca działaniem swem zabezpieczyć od wschodu natarcie głównych sił frontu, a potem być ich skrzydłem osaczającem wroga, posiada najsilniejsze jednostki.

1-a dyw. p. leg., choć trzypułkowa, „czuje się zawsze na siłach do większej akcji pod każdym względem“ [1]). Nie była nigdy pobita, jakkolwiek walczyła często w składzie kilku bataljonów. W bitwach z Budiennym pod Równem brało udział 6 bataljonów, pod Beresteczkiem 7. „Umie maszerować.“ Wielki marsz, jaki robi wzdłuż frontu, by wziąć udział w bitwie pod Równem, kosztuje ją kilka wypadków śmierci żołnierzy ze zmęczenia. Siła moralna, którą jej dały tradycja, zwycięski udział w wielkich bitwach, poparta ambicją bojową, nie uległa wpływowi odwrotu, który dywizję raczej jeszcze zahartował, mimo znacznych strat w rannych i zabitych.

Doświadczenie bojowe i wynikła stąd pewność siebie, równowaga, szybkość decyzji i działania wpływają zawsze dodatnio na sąsiadujące z dywizją oddziały; na wroga działa ona często samem swem imieniem. Zdolności dowódcy, nieliczny sztab, wielka ilość bagnetów w stosunku do stanu żywnościowego, duża siła ogniowa i małe tabory czyniły z niej wybitną jednostkę bojową, zdolną do szybkich poruszeń i manewrów, mogącą mierzyć się ze znacznie silniejszym przeciwnikiem.

1-ą dywizję piechoty legjonów łączyły z 3-ą dywizją piechoty legjonów węzły wspólnej kampanji zimowej na Łotwie, gdzie obie walczyły ramię w ramię. 3-ą dywizję piechoty legjonów zużyły niemało nie zawsze fortunne boje z Budiennym. Tak samo uposażona w środki walki i o podobnych cechach jak pierwsza, nieza-

---

[1]) z meldunku dowódcy 1 dywizji piechoty legjonów z dn. 7. VIII w odpowiedzi na projekt gen. Zielińskiego przeciwnatarcia na Brześć z Kowla.

chwiana moralnie, a upojona ostatniem zwycięstwem, podoła z łatwością swemu ciężkiemu zadaniu w odosobnieniu, jakkolwiek nie ma dnia czasu na odpoczynek, osiągając swe stanowiska wyjściowe marszem wzdłuż połowy frontu armji.

Łącznikiem pomiędzy temi dywizjami była 4-a brygada jazdy, podobnie jak między 4-ą a 3-ą armją brygada ochotnicza mjr. Jaworskiego. Z jej pułków najbardziej zżyty był z piechotą 3-ci pułk ułanów, dzielny współpracownik 1-ej dywizji piechoty legjonów. Wykonawszy swe zadanie osłony wagonowania 1-ej dywizji piechoty legjonów, brygada przybyła do Rejowca również tuż przed rozpoczęciem działań—ma więc zmęczone konie i ludzi. Sprzęt bojowy ma dość ubogi, tylko 2 baterje artylerji konnej i 18 karabinów maszynowyeh.

Ogólnie siła grupy uderzeniowej jest znacznie większa od reszty 3-ej armji, a, uwzględniając jakość jednostek, można wyrazić to stosunkiem 3: 1. Ta ekonomja sił, uzyskana śmiałym i trudnym manewrem, zapewniła powodzenie ogólnego natarcia, zwiększając jego siłę o 40%.

Skład grupy osłonowej (3-ej armji).

Dowódca: gen. ppor. Zieliński.

Szef sztabu: ppłk. Szt. Gen. Bortnowski.

Siła:

Stan żywnościowy: 1320 oficerów 26851 szeregowych,

Do walki: 700 oficerów, 15000 pieszych, 2000 jeźdźców, 69 dział, 251 k. m. (12013 bag., 1279 szabel, doliczając baony etapowe i oddziały ochotnicze).

a) Oddziały regularne:

7-a dywizja piechoty.

Płk. Szubert:

baonów	12		
bateryj	9		
szwadronów	2		
oficerów	200		
walczących pieszo	7200	dział	35
„ konno	500 [1])	k. m.	106.

Oddziały improwizowane:

[1]) II/2 p. strz., zwiadowcy pułków piechoty i artylerji. Stan bojowy 7 dyw. p. z 15. VIII Nr. 440/Ref. Org.

Grupa mjra Grabowskiego[1]:

baonów etapowych	5	dział	12
„ wartowniczych	1	k. m.	19
bateryj ciężkich	3		
oficerów	27		
walczących pieszo	2000		

Grupa kpt. Zajkowskiego:

baonów etapowych 2
oficerów 20 walczących pieszo 900, k. m. 12.

Grupa mjra Zwisłockiego (załoga Krasnegostawu):

baonów ochotniczych	4	dział	7 (65 m/m.)
szwadronów „	2	k. m.	28
bateryj	2		
oficerów	40		

walczących pieszo 1700, konno 200.

Grupa płk. Chełchowskiego (załoga Zamościa):

baonów etapowych	2	dział	6
„ wartowniczych	1	k. m.	8
bateryj cieżkich	3		
walczących pieszo	14 of.	1000 szereg.	
wreszcie III/1 p. strz. kon.	(1 of.	200 jeźdźców)	
i 3/17 p. uł.	4 of.	60 jeźdźców.	

b) Wojsko sprzymierzone.

6-a dywizja ukraińska (kadra).
Płk. Szt. Gen. Bezruczko:

baonów	4	dział	4
bateryj	2	k. m.	23
szwadronów	2		

stan walczących: oficerów 123
piechoty 700
jazdy 100

Dywizja białoruska (kadra).
Gen. Bułak-Bałachowicz:

baonów	8	dział	5
bateryj	2	k. m.	55

[1]) W składzie jej były też bataljony uzupełnień, liczone już w dywizjach. (I/164, I/8, I/III).

szwadronów 4 płatowiec 1
walczących: oficerów 156
pieszych 1000
konnych 400

Samodzielna brygada kozaków dońskich.
Dowódca: mjr. Solnikow:
szwadronów kozackich 4 dział 4
bateryj konnych 1 k. m. 7.
przy niej III-ci/3 p. strzel. podhalańskich z 21 dyw. piechoty walczących: oficerów kozackich 27, oficerów polskich 11, jeźdźców 600, żołnierzy pieszych polskich 400.

c) Oddziały pomocnicze 3-ej armji:
pociąg pancerny „Zagończyk" (2 działa, 14 k. m.),
płatowców 8 (2 eskadra),
samochodów pancernych 2 (7 k. m.),
w. sanitarne: 2 szpitale i składnica san.
w. techniczne: kompanij saperskich 6
„ techniczna 1
„ mostowych 2
kolumna pontonowa 1
w. kolejowe i taborowe: baon kolejowy (6 kompanij)
kompanja ruchu
kompanja motorowa
dyon samochodowy (4 kolumny)
w. etapowe (prócz użytych do operacji)
baonów etapowych 3
w. łączności: radjostacjyj 19
kompanij telegraficznych 4.

Na grupę osłonową, którą dowodzi ciężko chory w tym czasie, powalony trudami długoletniej pracy w polu, lecz twardy duchem generał Zieliński, składają się aż trzy elementy:

jedna tylko dywizja regularna, formacje improwizowane i drugorzędne i formacje wojsk sprzymierzonych.

Trzonem grupy jest 7-a dywizja piechoty. Wstąpiła ona na arenę wojny dopiero w 1920 r. Niewyrobiona zupełnie, dostała się w odmęt odwrotu, próbę tę jednak wytrzymała. Udziałem jej były przeważnie walki obronne—w tym kierunku nabrała pewnej wprawy. Walki na Bugu, gdzie znalazła się wobec znacznej przewagi nieprzyjaciela wykazały duży jej opór. Choć brak jej rzutkości, spełnia swe zadania coraz to lepiej. Do przeciwnatarcia

na Bug, mimo zmęczenia poprzedniemi bojami, rusza dziarsko i już nie pozwala wydrzeć sobie inicjatywy.

Grupy, tworzone z bataljonów wartowniczych i etapowych, pomimo zasilenia oddziałami ochotniczemi — przedstawiały tylko wartość swych dowódców. Nawet ich oficerowie mają „miny rzadkie, gdy przychodzą sprawy bojowe“ [1]). Niemniej, choć trafiają się wypadki szukania oparcia aż o Lublin, oddają duże usługi, obserwując nieprzyjaciela i udając wobec niego siły regularne. Dzięki tym formacjom zapewne dowódca rosyjskiej grupy mozyrskiej wyobraził sobie, że zamiast dwóch armij ma na Wieprzu tylko oddziałki „partyzantów“.

Z wojsk cudzoziemskich, słabych liczebnie, większą wartość przedstawiały kadry dywizyj białoruskiej i ukraińskiej. Do walk osłonowych nadawała się więcej 6-a dywizja ukraińska, dywizja gen. Bałachowicza nie potrafiła utrzymać stanowisk, zato niepokoiła wroga przenikaniem na jego tyły i linje komunikacyjne.

Stan materjalny całej armji przedstawiał się dość dobrze. Główną i jedyną drogą zaopatrywania była linja Lublin — Rozwadów. Żywności było dosyć na miejscu — pozostawało tylko dostarczanie amunicji i odpływ rannych i chorych, do czego służyła też częściowo linja Lublin—Dęblin — Radom. Braku amunicji, zarówno działowej jak i piechoty, nie dało się odczuć, choć dywizje zaczną ofensywę bez większych zapasów.

Artylerja dywizyj przedstawia się dość silnie, choć wiele bateryj odeszło do remontu; dywizje mają jeszcze po baterji na każdy bezmała bataljon.

Stan lotnictwa jest lepszy niż w armji 4-ej, choć szef lotnictwa przedstawia go w dniu 14. VIII dość pesymistycznie. 2-a eskadra rozpoznawcza ma 3 płatowce zupełnie dobre (zużyte silniki) i 2 nadające się do bliższych lotów, personel wystarczający. 21-a eskadra niszczycielska posiada tylko 2 płatowce w dobrym stanie, trzeci zepsuty. Brak było zapasowych części. Z trzech pilotów jeden był chory, drugi rozbity.

Źle również było z umundurowaniem — wszystkie dywizje są napół bose i w łachmanach: uzupełnienie umundurowania nie pokryło nawet 30% zapotrzebowania.

Główną podstawą materjalną 3-ej armji był Ostrowiec.

---

[1]) Meldunek kpt. Zajchowskiego.

Uzupełnienia.

Podobnie jak w armji 4-ej część uzupełnień przybyła już w lipcu. Bataljonów uzupełnień używano nawet do walki, jako oddziały taktyczne.

Ogólnie 4-a armja otrzymała dość pokaźną ich ilość; sporo ochotników dała ludność miejscowa. Z tych ostatnich zorganizowany został pułk wołyński imienia Batorego. Wreszcie 3-ą armję zasiliły oddziały oddane przez D. O. G. Lublin, które, prócz oddziałów tyłowych, oddało wszystkie swe oddziały etapowe i wartownicze. Z armji 4-ej przybył bataljon I/111 pułku piechoty.

Ochotniczy pułk wołyński, 15 oficerów 500 szeregowych, pozostał jako oddział samodzielny.

Wcielono zaś do 3-ej dywizji piechoty: I/164 pułku piechoty—23 oficerów 795 szeregowych—bataljon alarmowy 8 pułku piechoty legjonów—4 oficerów 675 szeregowych.

Kompanję alarmową 23 pułku piechoty—1 oficer 120 szeregowych,
" marszowe 8 i 23 pułku piechoty—400 szeregowych.
" " serji I. O 9 pułk piechoty legjonów — 2 oficerów 177 szeregowych.
" " " I. O 7 pułk piechoty legjonów — 1 oficer 300 szeregowych.

Do 1-ej dywizji piechoty legjonów:
bataljon I/132 pułku piechoty — 8 oficerów 500 szeregowych.
" I/111 pułk piechoty—10 " 714 "
narazie w odwodzie grupy uderzeniowej.

Kompanje marszowe IX serji:
1, 5 i 6 pułku piechoty legjonów—3 oficerów 653 szeregowych.
Plutony marszowe serji I d:
1, 5 i 6 pułku piechoty legjonów i 32 pułku piechoty — 186 szeregowych.

Nadto 1-a dywizja piechoty legjonów otrzymała[1]) 15. VIII 157 pułk piechoty w sile 30 oficerów, 2125 szeregowych, 14 k. m.

Pułk ten wraz z 6 pułkiem piechoty legjonów utworzył III-ą brygadę piechoty legjonów.

1 pułk artylerji polowej został uzupełniony 8 działami 65 mm (górskiemi).

7-a dywizja piechoty otrzymała:

---

[1]) r-z org. Nr. 6 d-two 3-ej armji z dn. 22. VII. 20.

II/132 pułku piechoty—10 oficerów 574 szeregowych.

Kompanje marszowe 46 i 48 pułków piechoty serja IX—2 oficerów, 364 szeregowych.

Plutony marszowe 11 i 27 pułku piechoty serji 1 d—85 szere- [gowych.

I/1 pułku strzelców konnych otrzymał:
szwadron w sile 200 strzelców,
4 brygada jazdy też około 200 jeźdźców.

Nadto w Krasnymstawie utworzyła się ochotnicza grupa mjr. Zwisłockiego, składajaca się z 208 pułku piechoty, dywizjonu kawalerji i dywizjonu artylerji w sile łącznej 2250 ludzi.

Uzupełnienia te, przybywające od 31. VII do 10. VIII, częściowo wcielane były zaraz po przybyciu do swych oddziałów, z wyjątkiem bataljonów, które weszły w skład wyżej wymienionych dywizyj dopiero 15. VIII wieczorem — tak, że rozdzielone zostały już w czasie działań.

Razem 3-a armja otrzymała przeszło:
10000 ludzi do piechoty,
400 jeźdźców,
nie licząc bataljonów wartowniczych i etapowych oraz drobnych uzupełnień ochotniczych.

Stan moralny armji gen. Zielińskiego był tak dobry, że powstał projekt utworzenia przy pomocy uzupełnień świeżej dywizji, mianowicie przydzielić większość uzupełnień do 1-ej dywizje piechoty legjonów i podzielić jej oddziały równomiernie na dwie dywizje.

Projekt jednak upadł, zapewne z powodu braku czasu do wykonania go.

Świadomość, że oddziały idą do rozstrzygającej bitwy, zapał społeczeństwa, które chwytało za broń, zaufanie wreszcie do Naczelnego Wodza rozpaliły ducha żołnierza żądzą zwycięstwa, pobudzając szeregi do wysiłku ponad wszelką ludzką miarę.

IX.

Ugrupowanie frontu środkowego w dniu 15. VIII. wieczorem.

W dniu tym koncentracja frontu środkowego nad Wieprzem jest ukończona.

Całość jej przebiegu miała następujące fazy:

a) od 7. VIII. (wieczór) do 9. VIII. front został wyrównany;

b) od 10. do 12. VIII.—4-a armja zachodzi na Wieprz—3-a osłania jej rekoncentrację;

c) od 13 do 15. VIII.—4-a armja, jako główna masa przeznaczona do natarcia, odpoczywa—3-a armja, bijąc nieprzyjaciela przed sobą, przerzuca główne siły na swe skrzydło lewe.

W dniu 15. VIII. wieczorem armje stoją na wyznaczonych im miejscach.

4 armja stoi zupełnie gotowa do wyruszenia na osiągniętych w dniu 13. VIII. stanowiskach. Dywizje podciągają swe odwody, przyczem 21-a robi przygotowania do odebrania Kocka: dwa jej pułki gromadzą się pod Ruską Wsią i Pożarowem, by pod osłoną nocy przeprawić się wbród na północny brzeg Wieprza i uderzyć na miasto koncentrycznie z dwóch stron.

Dowództwo armji przenosi się do Dęblina, podciągając tam kolumny samochodowe do przewożenia odwodów dywizyjnych w czasie akcji.

W odwodzie armji stoi XII-a brygada piechoty w rejonie Sieciechowa pod Dęblinem (zachodni brzeg Wisły) oraz 32 pułk piechoty wraz z dywizjonem artylerji ciężkiej. Zapewniono sobie wszystkie możliwe środki łączności, na co położył Wódz Naczelny specjalny nacisk. Dowództwo armji, prócz linij telefonicznych i telegraficznych (juz), połączone jest dywizjonami sztafetowemi gońców konnych i organizacją składnic meldunkowych. W tym kierunku nastawione jest również lotnictwo. W Firleju zgromadzona jest brygada jazdy ochotniczej mjra. Jaworskiego, która ma utrzymać łączność między nacierającemi armjami, działając na ich styku.

Na prawem skrzydle frontu znajduje się 3 armja. Jej grupa uderzeniowa uszykowana jest w rejonie Ostrów—Chełm, frontem na północ, mając wszystkie swe siły w pierwszej linji. Grupa osłonowa obsadza przeprawy Bugu na przestrzeni Uhrusk—Hrubieszów, mając w odwodzie 6-ą dywizję ukraińską, która przechodzi do Krasnegostawu. Pozatem gen. Zieliński już organizuje obronę przed grożącem niebezpieczeństwem (Budienny), wydzielając załogi Chełma, Krasnegostawu, Zamościa i Lublina z formacyj ochotniczych i etapowych. Narazie osłania 3-ą armję front południowy. Armja Budiennego naciera na Lwów. Na odcinku 3-ej armji grupa Golikowa wyrzuciła tego dnia brygadę dońców z Hrubieszowa. Na reszcie frontu spokój, z wyjątkiem grupy kpt. Zajkowskiego, na którą naciera 172 brygada piechoty sowieckiej pod Garbatówką.

Reszta grupy mozyrskiej nie przedsiębierze nic, by zbadać,

kogo ma na swem skrzydle, jakkolwiek z przejętych rozkazów dowiedziała się o koncentracji nowych armij.

Tymczasem, gdy wojska frontu środkowego niecierpliwie oczekują rozkazu do natarcia, a Warszawa odsieczy, 16-a armja i część 3-ej armji Tuchaczewskiego leży zmęczona krwawym bojem u przedmościa stolicy, 15-ą i resztę 3-ej armji sowieckiej odrzuca z pod Modlina przeciwnatarcie polskiej armji 5-ej gen. Sikorskiego, 4-a armja sowiecka, nie zważając na to, dąży z 3-cim korpusem jazdy Gaja „do sforsowania Wisły na szerokim froncie".

W tem położeniu armje frontu środkowego, mając do natarcia siłę 43000 piechoty, 4500 jazdy, 179 dział i 800 karabinów maszynowych, dostają rozkaz Naczelnego Dowództwa Nr. 8752/III do wyruszenia, by

„nogami i męstwem piechura wygrać bitwę całkowicie".

GEN. BRYG. JÓZEF ZAJĄC.

BITWA 5-tej ARMJI NAD WKRĄ.

I.

Powstanie do życia 5-tej armji. Jej zadanie. Przygotowanie do bitwy.

S y t u a c j a   o g ó l n a   w   p i e r w s z y c h   d n i a c h   s i e r p n i a 1920 r.

W pierwszych dniach sierpnia 1920 r. na całym prawie froncie toczą się zaciekłe walki armij polskich z prowadzącemi generalną ofensywę armjami rosyjskiemi, które miały jako cel ostateczny zupełne zniszczenie armij polskich i rozszerzenie rewolucji bolszewickiej na Polskę.

Na odcinku północnym oddziały grupy poleskiej, 4-tej i 1-szej armji, oraz grupy operacyjnej, działającej nad Narwią, walczą w tym czasie o utrzymanie linji rzeki Bugu wraz z przedłużeniem jej na Narew i do granicy pruskiej. Oddziały nasze kontratakują często i z zaciętością i wypierają nieprzyjaciela poza tę linję tam, gdzie zdołał ją przekroczyć. Są to jednak kontrataki lokalne, które mają tylko chwilowe powodzenie, gdyż w rezultacie nieprzyjacielowi udaje się sforsować w kilku miejscach wyżej wskazaną linję. Na północnem skrzydle oddziały polskie utrzymują się dłużej w Łomży i Ostrołęce, ale nieprzyjaciel rozporządza tutaj znacznemi siłami i udaje mu się dzięki manewrom wyprzeć nasze oddziały.

W tej sytuacji Naczelny Wódz postanowił przeprowadzić zasadnicze przegrupowanie sił polskich przez oderwanie się od nieprzyjaciela i przejść do kontrofensywy, która miała zadecydować o losach wojny polsko-rosyjskiej i o losach Polski.

Z a d a n i e   f r o n t u   p ó ł n o c n e g o   i   5-t e j   a r m j i   w   m y ś l   r o z k a z u   N a c z e l n e g o   D o w ó d z t w a   Nr. 8358/III. z dn. 6. VIII. 1920.

Rozkaz Naczelnego Wodza Nr. 8358/III. nakazywał utworzenie trzech frontów: północnego, środkowego i południowego.

Front północny, który sięgał od granicy niemieckiej do przedmościa Dęblina włącznie miał za zadanie: „nie dopuścić do oskrzydlenia wzdłuż granicy niemieckiej oraz osłabić rozmach nieprzyjaciela przez krwawe odbicie jego oczekiwanych na przyczółek warszawki ataków". W obrębie frontu północnego i zadania tego frontu 5-ta armja pod dowództwem gen. ppor. Sikorskiego, dotychczasowego dowódcy grupy poleskiej, miała objąć pododcinek od granicy niemieckiej do Pułtuska włącznie z zadaniem: „trzymać przeprawy przez Narew, względnie Narew i Orzyc i przez kawalerję działać aktywnie na prawe skrzydło nieprzyjacielskie; wszelkie próby przedarcia się nieprzyjaciela rozbijać!".

W skład 5-tej armji w myśl powyższego rozkazu miały wejść następujęce oddziały: 17 dywizja piechoty, dotychczasowa grupa gen. Roji, oddziały północnego skrzydła 1-szej armji, t. j. 41 p. p., 35 p. p. i 201 p. p., oraz wydzielone już z grupy gen. Roji oddziały jazdy gen. Karnickiego.

5-ta armja w tym planie otrzymała więc skromne poboczne zadanie i stosownie do tego skromne również siły.

Zadanie 5-tej armji w myśl rozkazu dowództwa frontu północnego Nr. 3309/III. z dnia 8. VIII.

Rozkaz 3309/III. dowództwa frontu północnego określa, jako zasadniczą linję obrony, linję: *Mława—Ciechanów—Pułtusk*—przedmoście *Warszawa*, rzeka *Wisła*—przedmoście *Dęblin* i t. d. Zadaniem 5-tej armji jest zatem stawienie oporu na tej linji aż do Pułtuska włącznie oraz: „Osłona lewego skrzydła przez aktywne działanie, w szczególności kawalerją, na prawe skrzydło nieprzyjacielskie w celu osiągnięcia przynajmniej linji rzeki *Orzyc*". Na podstawę operacyjną 5-tej armji wyznaczono *Toruń*, a linja etapowa ma przechodzić na *Mławę — Ciechanów*. Modlin wchodzi w rejon działania 1-szej armji.

Cały ten rozkaz był w chwili wydania go już niewykonalny, gdyż nieprzyjaciel w tej chwili, t. j. dn. 8. VIII., osiągnął już linję Ciechanów—Mława.

Sytuacja nieprzyjacielska.

Siły, działające przeciw przyszłej 5-tej armji, były następujące: 4 armja w składzie: III-ciego korpusu Gaja, złożonego z 10 i 15 dywizyj jazdy, 12, 18, 53 i 54 dywizyj strzelców, którego stan liczebny wynosił przypuszczalnie 3—4,000 szabel oraz 13 — 14,000 bagnetów, oraz 15-ta armja w składzie 4, 11, 16, 33 dywizyj

strzelców, oraz jednej brygady 15 dywizji jazdy w sile razem około 19,000 bagnetów.

Armje te w dniach 7, 8, i 9 sierpnia osiągnęły następujące linje: III korpus Gaja *Ciechanów—Mława,* 12 dyw. strzelców dochodziła do *Mławy,* 18 dyw. i 53—w marszu na *Ciechanów,* 15 armja podchodziła do linji *Maków* i 15 kilometrów na wschód od Pułtuska.

Sytuacja własnych oddziałów.

Sytuacja własnych oddziałów, które miały wejść w skład 5-ej armji, była niezupełnie znana wyższym dowództwom i dlatego generał Sikorski po zdaniu dowództwa grupy poleskiej udał się do Warszawy, a później do Modlina i Pułtuska, celem zapoznania się z sytuacją tych oddziałów na miejscu. W Warszawie uzyskał od Naczelnego Dowództwa i dowództwa frontu wzmocnienie sił 5-tej armji ze względu na sytuację nieprzyjacielską. Wzmocnienie to obejmowało 18 dywizję piechoty, brygadę syberyjską i 17 brygadę piechoty.

Siły, które miały weiść w skład 5-ej armji, były następujące. Grupa gen. Baranowskiego, która składała się ze 101 p. p., bataljonu 46 p. p., bataljonu wileńskiego p. p., bataljonu lidzkiego p. p., 4 pułku pomorskiego, bataljonu marynarzy, pozatem 4 baterja 14 p. a. p. i 9 baterja 11 p. a. p., co przedstawiało wartość 3,000 — 3,500 bagnetów. Grupa ta składała się w większej części z ochotników i była po bardzo ciężkich walkach, prowadzonych w rejonie *Łomży i Ostrołęki*, bardzo przemęczona i cierpiała na wielkie braki materjalne.

17 dywizja piechoty po ciężkich walkach odwrotowych spadła do wartości około 1,200 bagnetów, ale była jednostką zorganizowaną. Stan jej moralny nie był bardzo wysoki. Artylerji ciężkiej nie miała.

Grupa ppłk. Koca, w składzie 201 i 202 p. p., składała się z około 2,000 ochotników i rekrutów. Były to oddziały świeżo sformowane. 41 p. p. i 35 p. p. liczyły około 1,300 bagnetów. Grupa jazdy generała Karnickiego, w składzie 2-go, 8-go i 115 pułków ułanów, oraz I/18 p. uł., I/108 p. uł. i jednego szwadronu 4 p. ułanów z jednym dywizjonem artylerji konnej i dywizjonem lekkich samochodów pancernych, liczyła około 1,500 szabel, przyczem większość tworzyli niewyćwiczeni zupełnie ochotnicy.

Zupełnie inaczej przedstawiała się wartość bojowa 18 dywizji piechoty, której transporty zaczęły w dniu 10. VIII. napływać do Modlina wraz z uzupełnieniami dla niej. Dywizja ta po uzupeł-

nieniu przedstawiała siłę 5,000 bagnetów oraz 30 dział polowych i była jednostką zorganizowaną, podczas gdy organizacja wyżej wymienionych jednostek (z wyjątkiem 17 dyw. piech.) pozostawiała wiele do życzenia. Brygada syberyjska, jednostka świeżo sformowana w Zegrzu z kadr dawnej dywizji syberyjskiej i z ochotników i rekrutów, nie była jeszcze zorganizowana zupełnie, ale w każdym razie była świeża i liczyła około 3,000 bagnetów, 200 szabel i 12 dział polowych. Wreszcie 17 brygada piechoty przedstawiała wartość około 2.000 bagnetów.

Generał Sikorski znalazł w dniu 10. VIII. następujące położenie na froncie. Grupa gen. Baranowskiego znajdowała się w rejonie Pułtuska w walkach z atakującym przeciwnikiem, 17 dywizja piechoty—na wschód od Pułtuska, w rejonie *Zambska*, i na południowy wschód, ale zagrożona przez odejście grupy generała Żeligowskiego (lewe skrzydło 1-szej armji). Gen. Karnicki trzymał się w rejonie stacji kolejowej *Gąsocin* na linji kolejowej *Modlin—Ciechanów.* Z przebiegu walk w rejonie Pułtuska dowódca armji odniósł wrażenie, że nie będzie mógł utrzymać Pułtuska. I rzeczywiście dnia 11 Pułtusk został opuszczony, a oddziały grupy generała Baranowskiego i 17 dywizji piechoty cofnęły się na linję *Winnica — Pokrzywnica — Czerbaki,* wbrew rozkazowi dowódcy armji, aby Pułtusk, jako wchodzący w skład głównej linji obronnej, wyznaczonej przez Naczelne Dowództwo i dowództwo frontu północnego, był utrzymany mimo cofnięcia się lewego skrzydła 1-szej armji na Bug.

Rozkazy dowódcy 5-tej armji dnia 11. VIII.

Oprócz niewykonanego rozkazu o utrzymaniu Pułtuska dowódca armji wydaje wieczorem dnia 11. VIII. rozkaz o objęciu dowództwa nad 5-tą armją, oraz rozkaz Nr. 105/III. Rozkaz ten określa w następujący sposób najbliższe zadanie 5-tej armji.

„3. Zadaniem 5 - tej armji jest podjąć w najkrótszym czasie energiczną kontrofensywę w kierunku północnym w celu rozbicia sił nieprzyjacielskich skoncentrowanych w tym rejonie, oraz odzyskania odcinka frontu wzdłuż rzeki Narwi do Pułtuska, a dalej wzdłuż rzeki Orzyc do granicy niemieckiej“.

„By ten cel osiągnąć, nieprzyjacielowi zaś zadać możliwie największe straty, musi dowództwo armji mieć możność należytego skoncentrowania świeżych oddziałów, co się jedynie dokonać może pod osłoną oddziałów stojących obecnie na linji. Od tych ostatnich kategorycznie żądać muszę wytrwałości na stano-

wisku aż do momentu, w którym kontrofensywa podjętą być może".

W tym celu 17 dywizja piechoty ma jedną grupą osłonić linję rzeki Narwi w rejonie *Holendry*, a drugą grupą rejon *Pokrzywnicy*, grupa gen. Baranowskiego ma zabezpieczyć silnie rejon *Winnica — Czerbaki* oraz *Chmielewo*, a 7 brygada kawalerji (gen. Karnicki) ma starać się utrzymać w rejonie stacji Świercze. W razie silniejszego naporu nieprzyjaciela gen. Karnicki ma uchylić się w kierunku na *Nowe Miasto* i przygotować się w razie kontrataku do uderzenia na tyły atakującego z północy nieprzyjaciela.

Za tą linją miały skoncentrować się: brygada syberyjska w rejonie *Pogorzelec—Czopotowo*, a 18 dywizja piechoty w rejonie *Nasielska* tak, aby rano dn. 13. VIII. mogły przejść do kontrakcji.

Rozkaz ten jednak nie został wykonany, a to zarówno z powodu wypadków, które nastąpiły w ciągu dn. 12. VIII., jak też z powodu rozkazów, otrzymanych od Naczelnego Dowództwa i dowództwa frontu północnego.

Przebieg działań w dniu 12. VIII.

Dnia 12. VIII. o godz. 11 nieprzyjaciel zaatakował oddziały gen. Baranowskiego w rejonie Winnicy. Własne oddziały odpierały do godz. 16-tej ataki nieprzyjaciela, przechodząc do kontrataków, ale wobec silnych strat, przemęczenia i wyczerpania się odwodów, rozpoczęła cała grupa odwrót do rejonu *Jaskułowa* (na wschód od *Nasielska*), opuszczając *Nasielsk*.

17 dywizja piechoty, której lewe skrzydło zostało odsłonięte przez odwrót grupy gen. Baranowskiego, także cofnęła się wieczorem tego dnia, odchodząc na linję—*Jaskułowo—Wierzbica*.

8 brygada jazdy gen. Karnickiego została zaatakowana w rejonie stacji Świercze i po walce, w myśl rozkazu, wycofała się do rejonu *Nowego Miasta*.

Rozkazy Naczelnego Dowództwa i dowództwa frontu północnego, wydane w dniu 12. VIII.

Naczelne Dowództwo rozkazem Nr. 8576/III. z dn. 12. VIII. 4 g. 15 bardzo szczegółowo reguluje ruchy poszczególnych oddziałów 5-tej armji, nakazując:

1) nie dopuścić do przedostania się kawalerji nieprzyjacielskiej do rejonu *Sierpca*,

2) przeprowadzić linje etapowe 5-tej armji koleją z *Torunia* na *Sierpc* i Wisłą z *Torunia* na *Płock* i *Wyszogród*.

W ślad za tem wychodzi rozkaz dowództwa frontu północnego Nr. 3702/III. z dnia 12. VIII. godz. 9., który, także wchodząc zbytnio w szczegóły ugrupowania oddziałów 5-tej armji, zmienia jednak dyspozycje Naczelnego Dowództwa. W szczególności w rozkazie tym stawia dowództwo frontu hypotezę, że większa ilość dywizyj nieprzyjacielskich (5) dąży do rozstrzygającej bitwy na linji *Zegrze—Modlin*, oraz nakazuje, wciągnąwszy nieprzyjaciela do walki na tej linji, uderzyć nań z linji rzeki *Wkry*. Pozatem rozkazem 3702/III. Modlin zostaje oddany pod rozkazy dowódcy 5-tej armji, stwarzając tem dla niej naturalną podstawę operacyjną i zaopatrzenia.

Wiadomości o nieprzyjacielu i wyjaśnienie własnych zamiarów.

Dnie 11 i 12 sierpnia przyniosły wiele wiadomości o nieprzyjacielu i częściowe wyjaśnienie jego zamiarów. I tak III-ci korpus jazdy, według tych wiadomości, maszerował w kierunku na Sierpc z rejonu *Bieżunia* i dalej kierować się miał na *Płock*. 53 dywizja strzelców miała przejść do rejonu *Wróblewko* (10 km na wschód od Ciechanowa), a dalszem zadaniem jej miało być natarcie na odcinek *Modlin — Wyszogród* przy poparciu III-go korpusu jazdy z prawego skrzydła. 18 dywizja strzelców miała się przesunąć w kierunku linji *Ciechanów—Płońsk*.

15 armja miała operować w kierunku na *Modlin*, a osią jej marszu był *Pułtusk—Nasielsk—Modlin*. Z walk dn. 10 i 11. VIII. wiedziano, że oddziały 4-tej i 16-tej dywizji strzelców atakowały Przewodowo—Pułtusk, oraz że lewem skrzydłem łączyły z 11 dywizją strzelców.

Te wiadomości były dostateczną podstawą dla dowódcy 5-tej armji od powzięcia decyzji co do własnych zamiarów.

W dniu 12. VIII. odbyła się narada w *Modlinie*, w której oprócz dowódcy frontu północnego, gen. *Józefa Hallera*, oraz dowódcy 5-tej armji, gen. *Sikorskiego*, wziął udział szef Sztabu Generalnego, generał Rozwadowski, oraz francuski generał Weygand. Narada ta ustaliła sytuację nieprzyjacielską, a generał Sikorski przedstawił własne plany i decyzje, które polegały na zamiarze uderzenia głównemi siłami 5-tej armji na 15 armję rosyjską i rozbicia jej, a pozostawienia na razie 4-tej armji nieprzyjacielskiej w spokoju. Zamiar ten krył w sobie bardzo poważne ryzyko, gdyż, skierowując swoje siły główne przeciw 15 armji nieprzyjacielskiej, dowódca armji narażał flankę i tyły armji na ataki 4-tej armji, która każdej chwili mogła natrzeć; było to nietylko możliwe, ale

wiadomości, otrzymane w dn. 12. VIII., wskazywały nawet na to, że część 4-tej armji (53 dyw. strzelców) otrzymała już to zadanie (natarcie na linję *Wyszogród—Modlin*).

Dowódca armji, chcąc być silnym tam, gdzie uderzał, nie mógł wydzielić znaczniejszych sił przeciw 4-tej armji na osłonę flanki i tyłów 5-tej armji, gdyż w ten sposób osłabiłby znacznie uderzenie na 15 armję nieprzyjacielską i nie mógłby spełnić zadania.

Rozkaz 202/III. dowódcy armji.

W związku z powziętą decyzją dowódca 5-tej armji wydaje rozkaz operacyjny Nr. 202/III, w którym jasno już skrystalizowana jest myśl przewodnia dowódcy ugrupowania 5-tej armji. Chce on wciągu dnia 12 i 13 sierpnia skoncentrować na linji rzeki Wkry najlepsze rozporządzalne siły, t. j. 18 dywizję piechoty (w rejonie *Zawady—Sochocin—Płońsk*) i brygadę syberyjską (w rejonie *Borkowo — Błędowo*), pod osłoną tylnych straży 17 dywizji piechoty i grupy gen. Baranowskiego, które do wieczora dnia 13. VIII. mają wytrwać na wyznaczonych stanowiskach *Nasielsk—Jaskułowo—Popowe—Borowe.* 8 brygada jazdy ma osłaniać lewe skrzydło 5-tej armji w jej nowym rejonie koncentracyjnym (w rejonie *Sochocina*, z wysłaniem licznych patroli w kierunkach *Ciechanów—Stary Gołymin—Przewodowo—Raciąż—Sierpc*). Główne siły 17 dywizji piechoty, oraz grupy gen. *Baranowskiego* miały być ściągnięte wtył celem możliwie szybkiego zreorganizowania ich i przywrócenia im jak najprędzej pełni gotowości bojowej. 18 brygada piechoty przechodzi do *Nowego Dworu* do odwodu armji. Grupa ppłk. Koca koncentruje się wraz z grupą gen. Baranowskiego w rejonie *Wrona—Karolinowo,* gdzie ma z tych grup powstać dywizja ochotnicza pod dowództwem ppłk. Koca.

Przebieg działań w dniu 13. VIII.

17 dywizja piechoty w ciągu dnia 13. VIII. wycofuje się i obejmuje linję okopów na północnym brzegu *Narwi* od zewnętrznych fortów *Modlina* aż do fortu *Dębe.* W dniu tym obejmuje dowództwo dywizji generał Osiński.

Grupa generała Baranowskiego cofnęła się z rejonu Nasielska do nakazanego rozkazem dowódcy armji rejonu *Wrony* (na północ od *Modlina*). Do tego rejonu została również skierowana z Zegrza grupa ppłk. Koca i przybyła na wskazane miejsce nad ranem dn. 14. VIII. Tam nastąpiła reorganizacja tych dwu grup w dywizję ochotniczą, której dowództwo objął ppłk. Koc.



„Bellona". Tom XIX zesz. 2, art. kpt. Borkiewicza:
„Koncentracja nad Wieprzem".
Do art.: gen. bryg. Zająca.
Bitwa 5ej armji nad Wkrą
Podziałka:
0 5 10 15 km
Grupa płk. Habicha
12 dyw. piech.
Działdowo
Chorzele
Mława
Dobrzyn
Rypin
Żuromin
4 armja
Przasnysz
Bieżuń
III korpus Gaja
Lipno
Sierpc
godzina 12-ta
Ciechanów
Różan
Maków
15 armja
33 dyw.
Stary Gołymin
53 dywizja
Raciąż
54 dyw.
Bobrowniki
Sońsk
Narew
Drosin
Wkra
Gonsocin
Szlubowo
Gzy
Przewodowo
4 dyw. piech.
Pułtusk
Kuchary
Bielsk
Sochocin
Strzekocin
Prusinowice
Nowe Miasto
Idzikowice
Kulkowo
Winnica
Góra
Drożdżyn
4 p.p.p.
Dyon marynarki
18 dyw. piech.
Płońsk
Pokrzywnica
Włocławek
Wisła
Tomaszewo
Nasielsk
Wyszków
Zawady
16 dyw.
Błędostwo
3 armja
Borkowo
Studzianka
Cegielnia
Wrona
Naruszewo
Kowal
Płock
Grupa płk. Osikowskiego
Bodzanów
11 d.
5 dyw.
56 dyw.
Toruń
Serock
Bug
8 dyw.
Orzechowo
Kamienica
Kikoły
Grupa Zegrze
Zegrze
Modlin
Zakroczym
Nowy Dwór
Benjaminów
Gostynin
Radzymin
Objaśnienie:
położenie dn. 15. VIII godz. 11
położenie rzeczywiste dn 15. VIII. do godz. 22
Czerwińsk
Gąbin
Wyszogród
Wisła
Jabłonna
Warszawa
Praga
Żychlin
Sochaczew

8 brygada jazdy ruszyła rano 13. VIII. z Nowego Miasta w kierunku na Sochocin i Smardzewo. We wsi *Milewo* (na drodze z *Sochocina* do *Płońska*) natknęła się na piechotę nieprzyjacielską, którą rozbroiła, biorąc jeńców. Wieczorem nieprzyjaciel atakował *Milewo*, ale znowu został rozbity szarżą oddziałów 8 brygady jazdv, przyczem znowu wzięto jeńców z 4 dyw. strzelców i zadano nieprzyjacielowi wielkie straty w rannych i zabitych.

Brygada syberyjska po forsownym marszu z Zegrza zajęła popołudniu dn. 13.VIII. jednym pułkiem piechoty i dywizjonem artylerji polowej wyznaczone jej pozycje nad *Wkrą*, mając na swoim odcinku dwie znaczniejsze przeprawy przez tę rzekę, a mianowicie *Zawady* i *Borkowo.* 2-gi pułk piechoty pozostał w odwodzie i noc z 13 na 14 sierpnia przepędził we wsi *Józefowo* na północ od *Wrony*.

18 dywizja piechoty, która jeszcze dn. 12. VIII. wieczorem ruszyła z Modlina celem przyjęcia wskazanego jej ugrupowania nad Wkrą, stoczyła w ciągu dnia 13. VIII. szereg walk z zaciekle atakującym przeciwnikiem. Przedewszystkiem okazało się, że Sochocin jest już zajęty przez silne oddziały nieprzyjacielskie i nie mógł być odrazu obsadzony przez nasze oddziały w myśl rozkazu dowódcy armji. W godzinach popołudniowych nieprzyjaciel zaatakował od *Gromadzina*, *Kuchar* i *Idzikowic* i, przeszedłszy *Wkrę*, posuwał się w kierunku na *Soboklenszcz*. Równocześnie poprowadził atak od Sochocina i zaczął obchodzić nasze oddziały, walczące w tym rejonie, docierając do szosy *Sochocin — Płońsk*. Oddziały te kontratakują i przywracają częściowo sytuację, a generał Krajowski, dowódca 18 dywizji piechoty, któremu została podporządkowana 8 brygada jazdy, decyduje się o świcie dn. 14. VIII. uderzyć od Płońska na nieprzyjaciela w kierunku zależnym od sytuacji.

D e c y z j a d o w ó d c y f r o n t u c o d o p r z e c i w u d e r z e n i a 5-t e j a r m j i w d n i u 14. VIII. i z a r z ą d z e n i a d o w ó d c y 5-t e j a r m j i.

Równocześnie na przedmościu Warszawy toczą się zaciekłe walki z atakującym przeciwnikiem. Dowódca frontu decyduje dla odciążenia 1-szej armji przeprowadzić o świcie dnia 14. VIII. uderzenie „celem sparaliżowania zamiarów nieprzyjaciela oraz rozbicia 15-tej armji nieprzyjacielskiej“.

Dowódca armji jednak niema jeszcze ugrupowanej do ataku armji, a ponieważ chce być najsilniejszym w decydującem miejscu, to jest naprzeciw 15-tej armji nieprzyjacielskiej, przeto nie może

atakować o świcie dn. 14. VIII i naznacza jako godzinę rozpoczęcia natarcia godz. 11 i 12 dnia 14. Przedtem jednak musi mieć zebrane siły. Ugrupowanie do natarcia i przeprowadzenie go zarządzone jest rozkazem 313/III., który stanowi ostatni element przygotowania operacyjnego 5-tej armji do uderzenia.

Rozkaz ten przewiduje następujące ugrupowanie 5-tej armji. Grupa uderzeniowa składa się z grupy płk. Łuczyńskiego (18 brygada piechoty i dywizja ochotnicza) w rejonie *Borkowa*, syberyjskiej brygady piechoty w rejonie *Zawady*, 18 dywizji piechoty w rejonie *Sochocina*, 8 brygady jazdy w rejonie *Smardzewa.* Długość frontu natarcia 25 kilometrów. Odcinki obronne: odcinek twierdzy *Modlin* i odcinek rzeki Narwi do *Orzechowa* włącznie obsadza przez część 17 dywizji piechoty. Odwody: 17 dywizja piechoty w Modlinie, 17 brygada piechoty z artylerją 9 dywizji piechoty w marszu z Warszawy do Modlina, IX brygada jazdy w drodze do Modlina, 4 pułk pomorski i bataljon marynarzy w rejonie *Wrony.* Ugrupowanie to jest ugrupowaniem frontowem w stosunku do atakującej 15-tej armji bolszewickiej, opiera się o poważną podstawę, jaką jest *Modlin*, na prawem skrzydle, na lewem zaś skrzydle wisi w powietrzu; przeciw 15-tej armji nieprzyjacielskiej skierowana jest przeważna część sił 5-tej armji, zaś 4-ta armja jest zupełnie zlekceważona. Tak więc ugrupowanie to przedstawia bardzo dużo elementów ryzyka, jest jednak zastowaniem zasady ekonomji sił, które wyraża się w tem, że dowódca armji chciał być możliwie silny tam, gdzie szukał decyzji, decydując się na słabość w tym kierunku, który na razie uważał za poboczny.

Zadanie 5-tej armji jest zdefinjowane w rozkazie tym w sposób następujący: „W celu sparaliżowania zamiarów nieprzyjaciela i rozbicia 15-tej armji uderzy 5-ta armja w ciągu jutrzejszego dnia z linji rzeki Wkry w kierunku wschodnim i północno-wschodnim. Jako pierwszy poważny etap wyznaczono osiągnięcie linji rzeki *Narwi* i rzeki *Orzyc*".

Samo uderzenie ma być wykonane w następujący sposób. Grupa płk. Łuczyńskiego uderzy o godz. 12 na *Nasielsk*, który zajmie do godz. 18-tej; dalszy kierunek na *Pułtusk.* Brygada syberyjska o godz. 11-tej uderzy na *Nowe Miasto*, potem na *Stary Gołymin*, do godz. 18-tej ma osiągnąć linję kolejową *Ciechanów — Modlin* w rejonie *Szlubowa* i *Gąsocina.* 18 dywizja piechoty uderzy na *Ciechanów*, ale początek akcji uzależniony jest od tego, kiedy upora się dywizja z nieprzyjacielem, operującym w rejonie *Płońska.* 8 brygada jazdy osłania lewe skrzydło gen. Krajowskiego. Na

linji kolejowej *Ciechanów — Nasielsk* ma nastąpić uporządkowanie się armji i przygotowanie do dalszej ofensywy.

Dowódca armji podaje więc dalekie cele *(Narew — Orzyc)*, ale reguluje szczegółowo tylko pierwszy etap na dzień 14-go. Samo uderzenie jest frontowe i nie zawiera jeszcze elementu manewru w obrębie grupy uderzającej. Możliwość jednak manewru zagwarantowana jest przez odwody, z których 17 dywizja piechoty miała wskazane, jako zadanie, rzucenie się na nieprzyjaciela, któryby uderzył na grupę atakującą z rejonu *Serocka*.

Inne elementy przygotowania bitwy.

Dowódca armji nie zaniedbał przygotować bitwy także pod innemi względami, a więc pod względem moralnym i taktycznym. Aby podnieść ducha oddziałów własnych, zwrócił się dowódca armji do oficerów i do żołnierzy z odpowiedniemi rozkazami. Już rozkaz 313/III. zawiera następujące zdania: „Od wyników ofensywy 5-tej armji zależą losy polsko-rosyjskiej wojny. Nikt zatem z nas nie cofnie się przed najdalej idącem poświęceniem, by tylko osiągnąć pełne powodzenie". W rozkazie oficerskim wskazuje na praktykowaną przesadę w meldunkach o nieprzyjacielu, przestrzega przed praktykowanem przez oddziały cofaniem się wobec słabego zagrożenia flanki, zapowiada usunięcie dowódców i oddanie pod sąd za opuszczenie stanowiska bez rozkazu, zapowiada natomiast nagrody i opiekę dla spełniających obowiązek żołnierski. W rozkazie do żołnierzy zapowiada, że w dniu 14. VIII. rozpoczyna się walka o wolność i rozstrzygający okres wojny. Pozatem wydaje szereg zarządzeń, zmierzających do podniesienia autorytetu dowódców.

Wszechstronność tego przygotowania moralnego wskazuje na to, że dowódca armji uważał je za jeden z najważniejszych elementów przygotowania bitwy. Był to rodzaj ofensywy dowódcy na dusze żołnierzy przed ofensywą na nieprzyjaciela.

Przygotowanie taktyczne oddziałów może być przeprowadzone drogą krótkich i prostych wskazań w rozkazach. Dowódca armji przypomina między innemi, że pierwszą zasadą taktyczną jest chęć do walki. Ta wskazówka była konieczna wobec często praktykowanego uchylania się od walki naszych oddziałów w czasie odwrotu. Jako na inną zasadą taktyczną wskazuje na prowadzenie walki w zwartych grupach, oraz wyzyskanie wszelkich sposobności, które prowadzą na tyły przeciwnika.

Przygotowanie materjalne natomiast do bitwy było, można powiedzieć, żadne. Armja pozbawiona była wszelkich zakładów

etapów; Modlin stał się teoretycznie podstawą zaopatrzenia dopiero od 13. VIII. Oddziały, wchodzące w skład 5-tej armji, z wyjątkiem 18 dyw. piech., 17 dyw. piech. i częściowo 9 dyw. piech., która ze swoich zakładów nie mogła początkowo korzystać, nie posiadały własnych zakładów. Środki transportowe były również bardzo niedostateczne.

II.

Bitwa nad Wkrą i zdobycie Nasielska.

Przebieg akcji w dniu 14. VIII. i przedpołudniem dnia 15.

W rejonie działania grupy gen. Krajowskiego w nocy z 13 na 14 wyrzucono nieprzyjaciela za Wkrę z wyjątkiem Sochocina.

Natarcie grupy płońskiej, rozpoczęte o świcie dn. 14. VIII. w kierunku na *Mystkowo—Rzewin* dotarło o godzinie 12-tej do tych miejscowości, nie natrafiając na większe zgrupowania nieprzyjacielskie; wzięto jeńców.

Tymczasem na odcinku rzeki *Wkry* nieprzyjaciel atakuje, przechodzi Wkrę, ale zostaje kontratakiem wyrzucony. *Sochocin* nie może być zajęty; nieprzyjaciel naciera także z rejonu *Sochocina* i wypiera nasze oddziały w kierunku na *Kołozomb.*

W tej sytuacji dowódca dywizji decyduje przeprowadzenie manewru flankowego na *Sochocin* przez grupę, która dotarła do *Rzewina,* z kierunkiem na *Młock* i *Sochocin.* Brygada jazdy ma kryć ten manewr, uderzając na Glinojeck — Chotum. Uderzenie to udaje się; oddziały 18. dyw. piech. osiągają *Młock* i *Sochocin* zostaje zdobyty w nocy, poczem gen. Krajowski skierowuje brygadę jazdy na Ciechanów, a oddziały 18 dyw. piech. na Nowe Miasto, chcąc przez ten oskrzydlający manewr dywizji ułatwić zadanie oddziałom, znajdującym się w walkach nad Wkrą. Przedpołudniem dnia 15. VIII. trwają dalej walki nad Wkrą, w których nieprzyjaciel został ostatecznie wyrzucony za rzekę.

Na prawo od 18 dywizji piechoty brygada syberyjska wprowadziła dn. 14. VIII. 2. p. p. na odcinek pod *Zawadami,* 1 syberyjski p. p. pozostał pod *Borkowem*, gdyż grupa płk. Łuczyńskiego, która miała rozpocząć uderzenie z rejonu Borkowa, opóźniła się. Wobec tego dowódca brygady nakazał o godz. 11-ej natarcie z obu tych rejonów. Nad ranem pokazały się patrole nieprzyjacielskie na wschód od Borkowa, a o godz. 11, wyznaczonej na rozpoczęcie naszego natarcia, atakuje nieprzyjaciel w rejonie *Borkowo,* ale

zostaje odparty. Oddziały nasze ruszają do ataku, ale wobec zagrożenia odcięcia od przepraw nie mogą posunąć się naprzód. Grupa płk. Łuczyńskiego ma wejść na linję około godz. 18-ej. Tymczasem o godz. 17-ej nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu artyleryjskiem przechodzi na całym froncie *Borkowo—Błędowo* do natarcia, przekracza Wkrę i posuwa się w kierunku na Wronę. Oddziały brygada syberyjskiej cofają się do rejonu *Wrona — Józefowo.* 18 brygada piechoty, która o godz. 11-ej dotarła do *Wólki Błędowskiej*, rozwija się o godz. 18-ej na wzgórzach na południowy zachód od *Borkowa* z zadaniem kontratakowania. Z tem samem zadaniem rozwija się na zachód od Borkowa jedna brygada dywizji ochotniczej.

Kontratak, przewidziany na rano dn. 15. VIII., został uprzedzony przez ataki nieprzyjacielskie, które jednak zostały odparte, poczem własne oddziały ruszyły do zdecydowanego uderzenia i wyrzuciły nieprzyjaciela za Wkrę.

W walkach tych straty nasze były bardzo ciężkie z powodu zaciętości, z którą nieprzyjaciel prowadził ataki, jak również z powodu nieobycia z walką świeżo wcielonych rekrutów i ochotników.

W ciągu dnia 14. VIII. nie zostało zrealizowane nawet ugrupowanie ofensywne, zarządzone rozkazem dowódcy armji Nr. 313/III, a to z dwu przyczyn: 1) nieprzyjaciel uprzedził w natarciu własne oddziały, 2) grupa płk. Łuczyńskiego spóźniła się z wejściem na linję. Inicjatywa działania przeszła w nasze ręce tylko na lewem skrzydle 5-ej armji. W ciągu walk dnia 14. VIII. ujawniły się na froncie 5-ej armji dwa główne ogniska walki: *Nasielsk* i *Ciechanów.* Pozatem sytuacja na lewem skrzydle była niepewna, a flanka i tyły 5-ej armji zagrożone.

Rozkazy dowództwa frontu i dowódcy armji.

Dowódca armji w ciągu dn. 14. VIII. i w nocy na 15. VIII. otrzymywał meldunki od podległych mu oddziałów o tem, że oddziały te niezorganizowane, przemęczone i niezaopatrzone dostatecznie, nie są zdolne do natarcia. Zdając sobie jednak sprawę z tego, że przejście do defensywy grozi katastrofą, stara się przełamać wszelkiemi sposobami tę tendencję przejścia do biernej obrony. O godz. 3, 50. min. dn. 15. VIII. wydaje rozkaz, który brzmi jak następuje:

„Uwzględniając sytuację ogólną i własną, która nie pozwala nam przejść do defensywy, żądam od oddziałów wytężenia wszystkich sił i bezwzględnego wykonania postanowionego rozkazem 313/III. zadania. Oddziały 18 dyw., brygady syberyjskiej i gru-

py płk. Łuczyńskiego przejdą dziś, dn. 15. III., o świcie do zdecydowanego natarcia w kierunkach, wytkniętych w wymienionym rozkazie".

W tej sytuacji dowództwo frontu planuje z jednej strony wzmocnienie linji dolnej Wisły i przedmości (*Wyszogród*, *Płock*, *Włocławek*, *Nieszawa*), oraz z drugiej strony wzmocnienie lewego skrzydła 5-ej armji w rejonie *Płońska*. W tym celu zamierza wzmocnić obsadę wymienionych przedmości, oraz stworzyć dywizję jazdy, podporządkowaną generałowi Osińskiemu, któremu podlega linja dolnej Wisły, oraz dywizję jazdy płk. Dreszera z 8 brygady jazdy i 9-ej brygady jazdy, która zostaje skierowana do *Płońska*.

Dowódca armji w położeniu, które wytworzyło się na froncie 5-ej armji, wydaje rano dn. 15. VIII. rozkaz operacyjny Nr. 503/III, który przewiduje flankowe uderzenie 17 dywizji piechoty z linji fortów Modlina na Nasielsk. 9 dywizja ma również nacierać na *Nasielsk* z rejonu *Błędowa*, brygada syberyjska na *Nowe Miasto*, 18 dywizja piechoty w kierunku na *Stary Gołymin — Przewodowo*. Brygada jazdy gen. Karśnickiego na *Ciechanów*. Na linji *Ciechanów—Nasielsk* zostaną wydane dalsze rozkazy.

4 pułk pomorski i bataljon marynarzy maszerują z Wrony do Płońska.

Rokaz ten różni się od rozkazu 313/III. tem, że przewiduje manewr w obrębie grupy uderzeniowej 5-ej armji. Manewr ten mógł być teraz przewidziany, gdyż styczność bojowa z nieprzyjacielem istnieje i znane jest jego ugrupowanie. Rozkaz ten z tego powodu stanowi wyraźny element kierowania bitwą przez dowódcę 5-ej armji, podczas gdy rozkaz 313/III. był elementem przygotowania operacyjnego bitwy 5-ej armji.

Przebieg akcji popołudniu dnia 15. VIII.

17 dywizja piechoty z opóźnieniem, niezależnem zresztą od dowództwa, weszła na linję. W godzinach południowych nieprzyjaciel atakuje forty północne Modlina; atak zostaje odparty. Koło godziny 18-ej 33 brygada naciera z linji fortów Modlina i wśród ciężkich walk osiąga linję *Cegielnia Pruska — Studzianka—Miękoszyn*—wzgórza na północ od *Torunia*.

Nie lepiej przedstawia się położenie na froncie 9-tej dywizji, której dowództwo objął płk. Łuczyński. Dywizja ta nie może w ciągu dnia 15. VIII. przeprawić się na wschodni brzeg rzeki Wkry.

Dywizja ochotnicza przeszła rzekę Wkrę w kierunku na Ciek-

szyn, nie mogła jednak posunąć się dalej i na noc obsadziła linję rzeki Wkry od *Borkowa do Zawad.*

Grupa gen. Krajowskiego atakuje głównemi siłami w kierunku na *Nowe Miasto—Sońsk*; obie te miejscowości zostały wieczorem dnia 15. VIII. zajęte przez oddziały 18 dywizji piechoty, poczem dowódca dywizji zarządza na noc pościg za nieprzyjacielem w kierunku na *Stary Gołymin.* W nocy i o świcie dnia 16. VIII. zostaje osiągnięta na całym froncie 18 dywizji piechoty linja kolejowa *Ciechanów—Modlin* na odcinku *Sońsk—Świercze* w myśl rozkazu dowódcy armji. Ubezpieczenie lewej flanki tej dywizji w rejonie *Sarnowej Góry* stacza walki z 33 dywizją strzelców, która tutaj poraz pierwszy weszła na linję.

Z 8 brygadą jazdy styczność została zerwana; brygada ta około godziny 12-tej dnia 15. VIII. weszła do Ciechanowa, przeszła go, a Ciechanów został później z powrotem zajęty przez oddziały nieprzyjacielskie.

Z Płońska pluton samochodów pancernych zrobił wypad na Drobin i tam stoczył walkę z oddziałami 18 dywizji strzelców, które maszerowały w kierunku na Płock.

Dzień 15. VIII. jest przełomowym dla nastrojów oddziałów 5-tej armji i, jakkolwiek zadanie, wyznaczone przez dowódcę 5-tej armji, spełniła tylko 18 dywizja piechoty, to jednak wszystkie oddziały przeżyły przełom moralny, który najlepiej charakteryzuje zakończenie meldunku sytuacyjnego 5-tej armji z tego dnia, który brzmi: „*duch zwycięstwa wstąpił w żołnierzy*".

Wiadomości o nieprzyjacielu.

Walki w ciągu dnia 15. VIII. przyniosły nowe wiadomości o nieprzyjacielu. Stwierdzono wejście na linję nowych jednostek 12-tej i 3-ciej armij nieprzyjacielskich. 17 dywizja piechoty stwierdziła obecność oddziałów 5-tej dywizji i 86 brygady z 29 dywizji, przydzielonej do 5-tej dywizji, wchodzącej w skład 3-ciej armji. 33 dywizja kubańska weszła na linję i walczyła z oddziałami 18 dywizji piechoty w rejonie *Sarnowej Góry.* Z dywizjami 4, 16 i 11 utrzymano w tym dniu bezpośredni kontakt bojowy. Pozatem stwierdzono w rejonie Drobina obecność oddziałów 18 dywizji, oraz przejęto rozkaz, nakazujący skoncentrowanie w rejonie *Raciąża* 2 brygady 54 dywizji strzelców z zadaniem uderzenia na tyły 5-tej armji.

Rozkazy dowództwa frontu północnego i dowództwa 5-tej armji.

Dowództwo frontu wydaje dnia 15. VIII. rozkaz operacyjny,

który nakazuje 5-tej armji prowadzić dalej ofensywę aż do osiągnięcia *Narwi do Pułtuska*, poczem obsadzić *Narew* słabszemi siłami, a zwrócić główne siły do rejonu *Ciechanów — Mława* celem odcięcia i zniszczenia sił nieprzyjacielskich, które znajdują się na zachód od tej linji. Pozatem rozkazem tym zostaje 5-tej armji podporządkowana grupa generała Osikowskiego. 1-sza armja ma współdziałać z 5-tą armją swem lewem skrzydłem, nacierając w kierunku na *Serock—Błędostwo*.

Dowódca armji wydaje w ciągu dnia 16. VIII. dwa rozkazy operacyjne, jeden, dotyczący dalszego natarcia na 15-tą armję, drugi, koordynujący akcję rozmaitych oddziałów własnych przeciw 4-tej armji bolszewickiej. Pierwszy wyszedł w godzinach rannych, drugi popołudniu.

Pierwszy rozkaz nie zawiera żadnych istotnych zmian w stosunku do rozkazu 803/III.

Natomiast ważne zarządzenia przynosi drugi rozkaz, który potrzebny jest ze względu na grożące w kierunku na Płońsk niebezpieczeństwo, potwierdzone także przez rozpoznanie lotnicze. W celu zorganizowania działania dowódca armji tworzy tutaj grupę płk. Dreszera, w której skład w myśl rozkazu dowództwa frontu mają wejść 8 i 9 brygada jazdy, piechota, która bądź już znajduje się w Płońsku, już też zostaje tam skierowana (8 brygada piechoty z 4 dywizji piechoty), oraz pluton samochodów pancernych. Grupa ta, po zniesieniu nieprzyjaciela atakującego Płońsk, ma skoncentrować się w rejonie Raciąża.

Generał Osikowski, broniąc się na przedmościach, przygotowuje się do uderzenia na *Bielsk* i *Sierpc*.

Z tych dwu rozkazów widać, że w dniu 16. VIII. uwaga dowódcy armji jest skierowana w dwu kierunkach, ale głównym pozostaje kierunek natarcia na 15-tą armję, z którego dowódca armji żadnych sił nie odciąga.

Przebieg działań w dniu 16. VIII.

Nasielsk staje się w tym dniu głównem ogniskiem walki. Zainteresowanie się Nasielskiem rozszerza się w ciągu walki z 17 i 9 dywizyj piechoty, które miały atakować na Nasielsk w myśl rozkazu dowódcy armji, także na dywizję ochotniczą i brygadę syberyjską, które kierują po jednym pułku na *Nasielsk*.

Natarcie 17 dywizji piechoty w ciągu dnia postępuje bardzo opornie i o poszczególne wioski toczą się zaciekłe walki; szczególnie silny jest opór nieprzyjaciela w okolicy wsi *Krogule*. Wreszcie opór ten zostaje złamany i 68 p. p., który atakuje wzdłuż

toru kolejowego Modlin — Nasielsk przy pomocy pociągu pancernego, dochodzi o godz. 16-tej do stacji Nasielsk, a o godz. 16· 15 wkracza w pościgu za nieprzyjacielem do *Nasielska*. Tutaj w walkach skonstatowano jedną brygadę 5 dywizji strzelców, 1 pułk 6 dywizji i 2 pułki 56 dywizji z 3-ej armji nieprzyjacielskiej.

9 dywizja piechoty zaledwo z trudem i wśród zaciętych walk mogła debuszować z linji rzeki Wkry i, nawiązawszy łączność bojową z 17 dywizją piechoty, odrzuciła nieprzyjaciela, a 22 pułk piechoty w pościgu za nieprzyjacielem dotarł o godz. 16· 30 do *Nasielska*.

Dywizja ochotnicza debuszowała z linji rzeki Wkry o godz. 12-tej bez kontaktu z nieprzyjacielem i doszła do godziny 20-tej na wysokość *Kossewo—Wymysły*, poczem 202 p. p. został skierowany na *Nasielsk*, a potem na *Kędzierzawice — Kowalewice*, staczając zaciekłe walki w nocy z 16 na 17. VIII. z kontratakującym przeciwnikiem. Reszta dywizji na noc osiągnęła *Jackowo—flw. Daczki*.

Syberyjska brygada miała maszerować w kierunku na *Słustowo—Przewodowo*.

W Słustowie dowódca brygady o godz. 14-tej, wobec tego, że między nim a 9 dywizją wytworzyła się luka, skierowuje 1 pułk piechoty na *Nasielsk*, dokąd ten przychodzi o godz. 16· 30, równocześnie z 22 p. p. z 9 dywizji piechoty, poczem zostaje skierowany na północ do *Jacokwa*. 2 p. p. maszeruje na *Chmielewo—Prusinowicze* i tam staje na noc.

Na froncie 18 dywizji piechoty położenie uległo pogorszeniu, a to z tego powodu, że nieprzyjaciel uderza rano tego dnia z kierunku północnego na Sarnową Górę, to jest na flankę dywizji, której główne siły znajdują się na linji *Sońsk* — stacja *Świercze*. Nieprzyjaciel spycha nasze oddziały z *Sarnowej Góry* na *Łopacin*, bierze jeńców i 4 armaty. Wobec tego dowódca dywizji decyduje się przegrupować dywizję, zmieniając front dywizji w kierunku północnym. Przegrupowanie to odbyło się wśród zaciętych walk, gdyż nieprzyjaciel ponowił ataki o godz. 18-tej.

Tak więc w obrębie 18 dywizji piechoty rozkaz dowódcy armji, nakazujący ugrupowanie się do natarcia w kierunku na *Stary-Gołymin — Przewodowo*, nie mógł być wykonany, a to z powodu silnych ataków od północy.

W dniu 16. VIII. główne siły 15-tej armji i części 3-ciej armji nieprzyjacielskiej zostały pobite i odrzucone w kierunku północno wschodnim. Własne oddziały doszły do linji *Kucharzewo — Chrzcinno — Pniewo — Kędzierzawice — Kowalewice — Prusinowicze — Szlubowo —*

Gąsocin—Zochy—Ojrzeń. W tej sytuacji 18 dywizja piechoty stanowi pivot 5-tej armji i jest jasnem, że jeszcze teraz zachwianie się jej może zakwestjonować wielki sukces, który odniosła armja w dniu 16. VIII., bijąc przeciwnika i zdobywając Nasielsk.

Meldunki lotnicze dały znać w godzinach popołudniowych o panicznym odwrocie nieprzyjacielskim w kierunku na Pułtusk, a dowódca armji wydaje natychmiast rozkaz do pościgu. Rozkaz ten jednak w dniu 16. VIII. nie został spełniony wskutek wielkiego przemęczenia oddziałów.

Straty własne są znaczne, a nieprzyjaciela bardzo wielkie.

Na lewem skrzydle 5-tej armji w dniu 16. VIII. wieczorem nieprzyjaciel atakuje Płońsk o godz. 19-tej, ale w krytycznej chwili przybywa 1 pułk szwoleżerów i brawurową szarżą odrzuca nieprzyjaciela. Później przybywa 201 pułk szwoleżerów oraz piesze oddziały 8 brygady piechoty.

Na odcinku dolnej Wisły w dniu 16. VIII. nieprzyjaciel silnie zaatakował oddziałami III-go korpusu Włocławek — most został spalony, a własne oddziały wycofały się na lewy brzeg *Wisły.*

Pod *Płockiem* stwierdzono oddziały 18 dywizji strzelców.

Z *Płocka* wysłano 211 pułk ułanów w kierunku na *Starożreby*, oraz oddziały piechoty pod *Trzepowo.*

W końcu dnia 16 VIII oddziały 5-tej armji otrzymują wiadomość o pierwszych powodzeniach odniesionych przez armje frontu środkowego, które tego dnia ruszyły pod dowództwem Naczelnego Wodza do natarcia.

III

Wyzyskanie powodzenia i walki z 4-tą armją nieprzyjacielską w dniach 17 i 18 sierpnia.

Rozkaz dowódcy armji Nr. 613/III.

W nocy z 16 na 17 sierpnia wychodzi rozkaz dowódcy 5-tej armji, który reguluje pościg i wyzyskanie powodzenia, uzyskanego nad 15-tą i 3-cią armjami nieprzyjacielskiemi pod Nasielskiem. Dowódca armji rozkazuje grupie płk. Małachowskiego uderzyć na Serock i objąć odcinek *Narwi* po *Gąsiorowo.* 17 dywizja piechoty ma uderzyć w kierunku na *Holendry* i objąć odcinek Narwi od Gąsiorowa po Kacice. Grupa gen. Krajowskiego uderza prawem skrzydłem (brygada syberyjska i 22 p. p. z 9. dywizji piechoty) na Pułtusk, który ma być zajęty do godz. 16-tej; lewe skrzydło gen. Krajowskiego (18 dywizja piechoty) ma odzyskać

Ciechanów, utrzymując łączność z oddziałami operującemi na *Pułtusk* w rejonie *Starego Gołymina*. Grupa płk. Dreszera ma przejść do natarcia na nieprzyjaciela, który znajduje się na zachód od linji *Modlin—Płońsk—Mława*. Grupa gen. Osikowskiego prowadzi akcję w kierunku na *Górę* i *Drobin*. W odwodzie armji grupują się: 9 dywizja piechoty (bez 22 p. p.) w *Nasielsku* i dywizja ochotnicza w rejonie *Szlubowo — Kalenczyn*.

Na podstawie tego rozkazu wyzyskanie powodzenia ma być prowadzone już tylko 3-ma wielkiemi jednostkami (na 5 biorących udział w pierwszem natarciu), a 2 dywizje mają być zgrupowane w odwodzie armji w takich miejscach, że mogą równie dobrze i szybko być użyte na prawem, jak i na lewem skrzydle armji; w kierunku lewego skrzydła zaczęła coraz bardziej skierowywać się uwaga dowódcy armji wobec ataków zwróconych przeciw niemu przez nieprzyjaciela. Zamiary jednak dowódcy armji co do wydzielenia tych odwodów nie dały wykonać się w całości.

Przebieg działań w dniu 17. VIII.

O świcie dnia 17.VIII. nieprzyjaciel naciera na froncie 17 dywizji piechoty, 9 dywizji piechoty, dywizji ochotniczej i brygady syberyjskiej, ale oddziały nasze przechodzą do przeciwnatarcia i szybko odrzucają przeciwnika.

Na prawem skrzydle 17 dywizja piechoty i 7 brygada rezerwowa dotarła wieczorem dn. 17. VIII. do linji *Wierzbica—Błędowo — Smogorzewo*, nie mogąc jednak opanować przedmościa *Serock*. Most pod Wierzbicą został spalony.

17 dywizja piechoty i oddziały 9 dywizji w przeciwnatarciu i pościgu za nieprzyjacielem w kierunku na *Winnicę* pomieszały się i dopiero po południu tego dnia 17 dywizja piechoty przegrupowuje się i w myśl rozkazu dowódcy armji obejmuje wskazany jej odcinek rzeki Narwi. Most pod *Holendrami*—spalony. 9 dywizja prze naprzód 15 pułkiem przez Winnicę na Pułtusk, który o godz. 20-tej zostaje zajęty. Tutaj także most na *Narwi* jest zniszczony. 22 p. p. maszeruje w ślad za 15-tym. Reszta dywizji pozostaje w *Nasielsku*.

202 p. p. z dywizji ochotniczej stoczył w nocy i o świcie zaciekłą walkę z atakującym nieprzyjacielem na linji *Kowalewice Kędzierzawice* i pozostał na tej linji.

Także 2 pułk syberyjski walczył zacięcie z atakującym nieprzyjacielem pod *Prusinowicami*, przyczem poniósł dotkliwe straty; potem wkroczył do *Szczegocina*, a 1-szy pułk piechoty do Gąsiorowa.

Walki tego dnia były tutaj zaciekłe, straty duże, ale oddziały nasze okazują dużą inicjatywę i samodzielność.

Zadaniem 18 dywizji piechoty było odzyskanie Ciechanowa. Przedpołudnie dn. 17. VIII. było względnie spokojne. O godz. 10-tej nawiązano styczność z 8 brygadą jazdy gen. Karnickiego, która po przemarszu przez Ciechanów przesunęła się do rejonu Ojrzenia.

Dowódca dywizji, nie mając dostatecznie pewnej flanki przy nakazanym ataku na Ciechanów, prosi pułkownika Dreszera o natarcie na *Babaszewo — Smardzewo* i postanawia wesprzeć je przez 8 brygadę jazdy w kierunku na *Malużyn* i jeden pułk piechoty (144). przez *Obręb — Kempę* na *Smardzewo.* Od udania się tej akcji zależy atak na *Ciechanów.* Zanim jednak ta akcja oddziałów gen. Krajowskiego rozpoczęła się, nieprzyjaciel atakuje w kierunku na *Sochocin* i na *Sarnową Górę*; oddziały nasze kontratakują i odpierają nieprzyjaciela. Dopiero wieczorem może być rozpoczęta akcja. 144 p. p. pod *Kempą* wpada w nocy na nieprzyjaciela, który dopuścił go na 100 kroków, poczem przyjął go silnym ogniem; pułk przechodzi do szturmu na bagnety i kładzie trupem kilkuset nieprzyjaciół; potem wraca do *Obrębu* na fałszywą wiadomość, że *Sochocin* został wzięty.

18 dywizja piechoty i w tym dniu wykazała wielką ruchliwość, ale wobec wytworzonej sytuacji nie mogła spełnić zadania, wyznaczonego jej przez dowódcę 5-tej armji (t. j. wzięcia *Ciechanowa*).

8 brygada jazdy, zaatakowana w rejonie *Kołki* nad rzeką *Łydynią*, odrzuca nieprzyjaciela w kierunku na *Malużyn.*

Grupa płk. *Dreszera* stoczyła w dniu 17. VIII. silne walki z nieprzyjacielem, który atakował *Płońsk*, poczem nieprzyjaciel został odrzucony na *Żeromin — Ćwiklin.* Wzięto przytem około 700 jeńców, 21. c. k. m. i jedną armatkę.

Z grupy gen. Osikowskiego 2-ga brygada jazdy w tym dniu jeszcze nie wyruszyła z *Wyszogrodu*, gdyż nie była gotowa. Miasto Włocławek było silnie ostrzeliwane przez nieprzyjaciela.

Dalej na północ grupa płk. Aleksandrowicza otrzymała rozkaz natarcia na *Brodnicę* z rejonu *Jabłonowa.*

Dzień 17. VIII. był przełomowy dla całej bitwy pod *Warszawą*, gdyż nieprzyjaciel, zaniepokojony ofensywę frontu środkowego, zaczął ustępować z przed przedmościa warszawskiego. *Ogólny odwrót nieprzyjacielski wisiał w powietrzu.*

Dowódca armji w ciągu dnia 17. VIII. interwenjował jeszcze rozkazem 708/III., którym nakazywał podciągnięcie jeszcze bardziej

na północ grupy płk. *Małachowskiego*, 17 dywizję piechoty skierowywał do ataku na *Pułtusk* od południa; syberyjska brygada miała uderzyć na *Przewodowo*, dywizja ochotnicza na Wólkę Ostaszewską, a 18 dywizja piechoty na *Ciechanów* i dalej na *Mławę* celem przecięcia frontu nieprzyjacielskiego. Rozkaz ten, wydany wieczór dnia 17. VIII., był spóźniony co do ataku na Pułtusk, który o tej porze był już zajęty.

W tym dniu również i wyższe dowództwa wydają już zarządzenia pościgowe.

Przebieg działań w dniu 18. VIII.

Grupa płk. Małachowskiego opanowuje przedmoście *Serock* o godz. 17.30.

17 dywizja piechoty przeprawia się o godz. 19-tej w bród pod *Pułtuskiem* przy silnem przeciwdziałaniu ze strony nieprzyjaciela, a w nocy forsuje przeprawę pod *Kacicami*.

Brygada syberyjska, podporządkowana gen. Osińskiemu, po silnej walce zajeła *Przewodowo—Gzy*.

Z 9-tej dywizji piechoty 22 p. p. ruszył na *Kleszewo*, które zajął, poczem cała 17 brygada piechoty, po zluzowaniu jej przez oddziały 17 dywizji piechoty, została skierowana na *Przewodowo*. 41. p. p. został oddany pod rozkazy gen. Krajowskiego, a reszta dywizji spędziła dzień w Nasielsku.

Dywizja ochotnicza po krótkich walkach osiągnęła rejon *Wólki Ostaszewskiej—Szyszki—Skaszewo*.

18 dywizja piechoty stoczyła znowu w tym dniu szereg zaciętych walk, uwieńczonych poważnym sukcesem. Dowódca dywizji miał już wydać rozkaz do ataku na *Ciechanów*, gdy nieprzyjaciel uderzył ze wszystkich stron. *Sarnowa Góra* dostaje się w ręce przeciwnika, ale przeciwuderzeniem zostaje on wyrzucony. W *Bronisławiu* natomiast nieprzyjaciel utrzymuje się. Wobec tego 144 pułk otrzymuje rozkaz uderzenia przez *Kołki* na *Bronisław*. Przy wykonywaniu tej akcji pułk wpada w Ojrzeniu na wkraczającą tam kolumnę nieprzyjacielską, atakuje ją i przy pomocy 8 brygady jazdy, nacierającej od *Wojtkowej Wsi*, rozbija. Nieprzyjaciel ucieka w popłochu, ponosząc wielkie straty.

I w tym dniu jest 18 dywizja piechoty osią działań 5-tej armji, utrzymując się, mimo 5-dniowych zaciekłych walk, w trudnej bardzo sytuacji. O zajęciu *Ciechanowa* nie może być, oczywiście, mowy.

W rejonie działania grupy płk. Dreszera w dniu 18. VIII. nie było większych walk. Grupa płk. Zielińskiego, utworzona

z oddziałów, znajdujących się w Płońsku (8 brygada piechoty, 4 pułk pomorski, bataljon marynarzy), skierowana została na *Baboszewo—Dzierżążna* i osiągnęła tę linję.

2 brygada jazdy z grupy gen. Osikowskiego ruszyła w tym dniu z *Wyszogrodu* i osiągnęła rejon *Staroźreby*.

Większe walki wywiązały się natomiast na przedmościu *Płock*. Nieprzyjaciel otoczył pod *Trzepowem* bataljon, wysłany w kierunku na *Bielsk*, i zniszczył go, a równocześnie w godzinach południowych kawalerją zaatakował od zachodu i wtargnął do miasta, zajmując je częściowo. Popołudniu i w nocy rozwinęły się w *Płocku* silne uliczne walki, w których niepośledni udział po stronie własnych oddziałów wzięła cywilna ludność miasta *Płocka*, nie wyłączając kobiet. Przedpołudniem dnia 19. VIII. nieprzyjaciel został z *Płocka* wyrzucony.

Brodnica została wzięta w ciągu dn. 18. VIII. przez oddziały grupy płk. Aleksandrowicza.

Dowódca armji w tym dniu poraz pierwszy, na podstawie zebranych wiadomości, komunikuje oddziałom, że bolszewicy rozpoczęli odwrót z *Lipna* na *Sierpc* i stawia hypotezę, że będą wycofywali się w kierunku na Mławę.

W i a d o m o ś c i o n i e p r z y j a c i e l u.

Pod Serockiem skonstatowano oddziały 6-tej i 21-szej dywizji strzelców, dalej na północ 167 brygadę z 56 dywizji strzelców, a dalej 5-tą dywizję, która cofnęła się przez *Pułtusk* razem z 11 dywizją. Nieprzyjaciel poniósł w tych dniach ciężkie straty i przez nasz pościg został rozbity i bardziej jeszcze zdemoralizowany. Z 15-tej armji tylko 35 dywizja ciągle jeszcze była bitna.

W dniu 18. VIII. otrzymała ona przejęty przez nas rozkaz skoncentrowania w rejonie *Ciechanów—Przasnysz* 2—3 dywizyj strzelców, z tem jednak, że należało utrzymać w posiadaniu tereny na zachód od linji *Mława — Modlin*. Także wywiady lotnicze stwierdziły w dniu 18. VIII. odwrotowe ruchy nieprzyjaciela.

O g ó l n a s y t u a c j a 5-t e j a r m j i z k o ń c e m d n i a 18. VIII.

5-ta armja przez działanie w III-ciej fazie bitwy zyskała sobie pewną osłonę prawej flanki przez sforsowanie rzeki *Narwi*, którą może teraz obsadzić słabszemi siłami, a główne swe siły zwrócić przeciw rozpoczynającej odwrót 4-tej armji bolszewickiej. W tym dniu nadchodzą nowe posiłki: 8 brygada piechoty skierowana do *Zakroczymia*, i 11 dywizja piechoty w *Jabłonnie*.

IV.

Przygotowanie do walki z 4-tą armją nieprzyjacielską i walki w dniach od 19. VIII. do 23. VIII.

Rozkaz dowódcy 5-tej armji Nr. 814/III.

Rozkaz Nr. 814/III. jest zapoczątkowaniem akcji 5-tej armji przeciw usiłowaniom przedarcia się 4-tej armji przy hypotezie dowódcy armji, że nieprzyjaciel będzie dążył do przedarcia się przez *Mławę*. Była to hypoteza w danej sytuacji najprawdopodobniejsza. Odwrót nieprzyjaciela na *Płońsk—Nowe Miasto—Nasielsk* był nieprawdopodobny. Kierunek na *Ciechanów* był również mało prawdopodobny, gdyż nieprzyjaciel musiał stwierdzić w tym rejonie silne nasze oddziały, które parły ciągle na północ. Wobec tego najwięcej szans urzeczywistnienia miała hypoteza dowódcy armji, że nieprzyjaciel będzie cofał się na *Mławę*, poczem mógł iść dalej na *Przasnysz* lub *Chorzele*.

W związku z tą hypotezą dowódca armji przesuwa 5-tą armję bardziej na północ z frontem ku północy.

Grupa płk. Małachowskiego ma objąć przedmoście *Pułtusk*.

Grupa gen. Osińskiego, w składzie 17 dywizji piechoty i brygady syberyjskiej, ma z *Pułtuska* posunąć się częścią sił w kierunku na *Różan* oraz z *Przewodowa* do *Makowa*, gdzie mają się zebrać główne siły tej grupy. Demonstracja na *Różan* i oddział wydzielony na *Przasnysz*.

Dywizja ochotnicza ma jedną brygadą posuwać się na *Stary Gołymin* i wysunąć oddziały na linję *Mossaki—Kołaczkowo*, a 2-gą ma współdziałać z 18 dywizją piechoty w natarciu na *Ciechanów*, atakując go od wschodu, a po zajęciu utrzymać go.

18 dywizja piechoty uderza na *Ciechanów*, a później na Mławę; tam szuka łączności z grupą płk. Aleksandrowicza, a potem grupuje się wzdłuż linji *Mława—Ciechanów* do ofensywnego uderzenia na zachód.

Płk. Dreszer ma grupą płk. Zielińskiego posunąć się na *Górę—Drobin—Rączjąż*, a dywizja jazdy ma operować w kierunku na *Szreńsk*, gdzie ma przeciąć odwrót III-mu korpusowi jazdy Gaja.

9 dywizja ma z grupować się w *Starym Gołyminie* w odwodzie armji, a 11 dywizja piechoty ma przejść do *Nasielska*.

Przebieg działań w dniu 19. VIII. i rano dn. 20. VIII.

7 brygada rezerwowa spóźniła się z luzowaniem oddziałów 17 dywizji piechoty w Pułtusku. Dywizja poszczególnemi oddziałami, nie zebrana, ruszyła we wskazanych kierunkach, t. j. na *Szelków*

i na *Maków*. Ta ostatnia grupa natrafiła pod Przemiarowem na silny opór przeciwnika, poniosła dość duże straty i dopiero po zastosowaniu manewru zdołała zlikwidować opór i stanęła na noc w *Dzierżanowie*. Grupa, skierowana na *Szelków*, stanęła o świcie dnia 20. VIII. pod *Szelkowem* po drobnych utarczkach.

Brygada syberyjska natrafiła na silny opór przeciwnika pod *Czarnostowem* i *Szwelicami* i po pokonaniu go, przyczem również poniosła znaczne straty, noc spędziła w rejonie *Czarnostowa* i na północ.

9 dywizja piechoty pomaszerowała do *Starego Gołymina*.

Dywizja ochotnicza w całości spełniła swoje zadanie, natrafiając na słaby tylko opór przeciwnika. 1-sza brygada zajęła *Stary Gołymin*, oraz *Kołaczkowo* i *Mossaki*, 2-ga brygada, po pokonaniu oporu pod *Dziurawieńcem* i *Pomorzem*, zajęła Opinogórę (201 p. p.) i *Ciechanów* (205 p. p.) o godz. 19-tej, wkraczając doń od strony *Pomorza*.

18 dywizja piechoty po ciężkich walkach dnia poprzedniego musi się uporządkować. O godz. 18-tej następuje atak na *Bronisław—Ojrzeń*. Atak zostaje odparty. Cały czas obserwują oddziały tej dywizji przed własnym frontem ruchy kawalerji nieprzyjacielskiej w kierunku północno - wschodnim. O godz. 21 - szej rusza dywizja na Ciechanów, do którego wchodzi o godz. 4-tej. Ciechanów jest już zajęty przez oddziały dywizji ochotniczej. Korzystając z tego, dywizja rusza na *Mławę*.

Dywizja jazdy płk. Dreszera rusza w kierunku na *Malużyn—Goszczyce*, ale tutaj natrafia na silny opór przeciwnika.

W grupie gen. Osikowskiego 2-ga brygada jazdy dotarła do Góry, ale wieczorem została stamtąd odrzucona na południe. Gen. Osikowski nakazał poprzeć akcję 2-giej brygady jazdy przez oddziały z Wyszogrodu.

Z Płocka nieprzyjaciel wycofał się. W walkach w tym rejonie poniósł ciężkie straty, ale i nasze straty były znaczne. Z przed Włocławka nieprzyjaciel wycofał się na *Lipno*.

Grupa płk. Aleksandrowicza posunęła się z *Brodnicy* na *Lidzbark* i *Lubawę*.

Nieprzyjaciel w dniu 19. VIII. zdecydowanie rozpoczął odwrót. W ruchach jego znać wielką nerwowość i brak skoordynowania.

R o z k a z y   w y ż s z y c h   d o w ó d z t w.

Naczelne Dowództwo już w dniu 18. VIII. przewidywało użycie dywizyj, zwolnionych z 5-tej i 1-szej armji, na południu. Zarządza dalej, że pościg w kierunku północno-wschodnim ma przepro-

wadzić 1-sza armja, przyczem dowództwo frontu ma te oddziały 5-tej armji, które zostaną użyte do tego pościgu, oddać pod rozkazy 1-szej armji. 5-ta armja ma za zadanie likwidację 4-tej armji bolszewickiej.

Natomiast dowództwo frontu powierza początkowo 5-tej armji częściowo i pościg w kierunku północno-wschodnim, a więc 5-tej armji, daje się dwa zadania. Potem tworzy grupę pościgową gen. Osińskiego, podporządkowaną wprost dowództwu frontu, w składzie 17 dywizji piechoty, brygady syberyjskiej, 269 pułku piechoty, 13 pułku ułanów, 6 pułku strzelców granicznych, spieszonego, której daje zadanie uderzenia przez *Maków* i *Stary Gołymin,* rozdzielenia tam sił nieprzyjacielskich, a potem pościgu między *Narwią* a granicą niemiecką. Tutaj nasuwa się następująca uwaga. Jeżeli grupa ta ma tylko ścigać resztki 15-tej armji, to jest ona zaduża. Jeżeli zaś ma także wspierać 5-tą armję w walkach z tem, co chce się przedrzeć na wschód, to lepiej było tę część, której to zadania przypadnie w udziale, postawić w bezpośredniej zależności od 5-tej armji, gdyż w ten sposób łatwiej byłoby skoordynować działania.

Przekonamy się w dalszym ciągu, że grupa gen. Osińskiego z konieczności spełniała część zadania 5-tej armji, a niezupełne skoordynowanie jej akcji z akcją 5-tej armji było jedną z przyczyn przedarcia się części 4-tej armji nieprzyjacielskiej na wschód.

W myśl dalszych punktów tego samego rozkazu dowództwa frontu 5-ta armja ma silnem prawem skrzydłem opanować linję *Mława—Ciechanów.*

W związku z sytuacją i wydanemi przez wyższe dowództwa rozkazami dowódca 5-tej armji wydaje rozkaz Nr. 925/III, który nakazuje gen. Krajowskiemu wykonać postawione mu poprzednio zadanie, płk. Dreszerowi osłaniać flankę gen. Krajowskiego i prowadzić głębokie rozpoznanie na *Drobin*, *Raciąż*, *Szreńsk.*

Przebieg działania w dniu 20. VIII.

W obrębie grupy gen. Osińskiego, która już nie podlega dowódcy 5-ej armji, w ciągu dnia 20. VIII. następuje pewne zatrzymanie. 17 dywizja piechoty doszła do *Pomasek* i tam została. Brygada syberyjska poszła na *Maków* i rano miejscowość tę zajęła, poczem wysłała oddział wydzielony do *Młodzianowa.*

Dywizja ochotnicza otrzymała rozkaz uderzenia jedną brygadą na Przasnysz i ruch ten rozpoczęła. Druga brygada została w rejonie *Ciechanowa.*

18 dywizja piechoty odniosła w tym dniu wielkie sukcesy.

Ruszyła ona rano dnia 20. VIII. z *Ciechanowa* na *Mławę* dwiema kolumnami: 36 brygadą przez *Grudusk*, a 35 brygadą piechoty wprost na *Mławę* wzdłuż toru kolejowego *Ciechanów—Mława.*

36 brygada piechoty natrafiła o godz. 15-ej na silny opór 33 dywizji strzelców w rejonie lasów *Zeńbok—Szulmierz*, przyczem dostała się pod flankowy ogień artyleryjski i karabinowy ze wzgórz, wznoszących się na wschód wzdłuż drogi *Ciechanów — Grudusk.* Poniosła duże straty. Około godz. 22-ej przełamała opór przeciwnika i zajęła wsie Leśniewo Wielkie i Małe.

35 brygada w marszu na *Mławę* natknęła się czołowym swym pułkiem (144 p. p.) w rejonie *Pawłowa* na cofającą się w kierunku północno-wschodnim 54 dywizję strzelców i wespół z oddziałami dywizji jazdy płk. *Dreszera*, operującemi w rejonie *Modelki*, rozbija ją doszczętnie. Walki trwają do późnej nocy, przyczem oddziały biorą 3—4.000 jeńców, 14 armat, 150 karabinów maszynowych, 600 wozów. 54 dywizja prawie w całości dostaje się do niewoli.

Dywizja jazdy rozpoczyna pościg w dniu 20. VIII. i uderza jedną brygadą na północ przez *Małużyn* na *Chotum*, drugą na *Glinojeck.* W rejonie *Małużyna* i *Goszczyc* bierze 5 dział, kilkaset jeńców, kilkadziesiąt karabinów maszynowych. Noc z 20 na 21. VIII. przepędza jedną brygadę w rejonie *Chotum*, drugą w rejonie Glinojecka.

Oddziały grupy Dolnej Wisły przeprawiły się pod Włocławkiem na północny brzeg Wisły i ruszyły w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem na *Lipno.*

Dzień więc 20. VIII. przyniósł wielkie powodzenia dla 18 dywizji piechoty i dywizji jazdy, ale nie dał wyjaśnienia, gdzie znajdują się siły główne III-go korpusu jazdy i 53 dywizji strzelców, która z nim operowała.

R o z k a z y d o w ó d z t w a f r o n t u p ó ł n o c n e g o.

W tej sytuacji dowództwo frontu wydaje rozkaz, którym całe ugrupowanie 1-ej i 5-ej armji podciąga bardziej na północ. W myśl tego rozkazu gen. Osiński ma objąć dowództwo 1-ej armji, która naogół ma za zadanie pościg między *Narwią* a granicą niemiecką, ale dawna grupa gen. Osińskiego, która wchodzi obecnie w skład 1-ej armji, ma współdziałać w akcji 5-ej armji. W tym celu 17 dywizja piechoty i brygada syberyjska mają być skoncentrowane w rejonie *Przasnysza* i na północ, 10 dywizja piechoty z 1-ej armji przechodzi pod rozkazy 5-ej armji i zostaje skierowana do *Makowa*, 11 dywizja piechoty ma być podciągnięta do *Starego Gołymina.*

Rozkaz dowódcy 5-tej armji 925a/III. i 1019/III.

Rozkaz 925a/III., wydany dnia 20. VIII. wieczorem, opiera się na hypotezie, że główne siły nieprzyjacielskie cofają się na *Mławę*, przyczem większość korpusu kawaleryjskiego jest jeszcze w rejonie *Sierpca*. Wobec tego rozkaz ten skierowuje dywizję jazdy płk. Dreszera do rejonu *Szreńska* z zadaniem przecięcia drogi temu korpusowi i zniszczenie go, grupie zaś gen. Krajowskiego (18 dywizja piechoty, ochotnicza dywizja piechoty oraz grupa pancerna majora Nowickiego w składzie 46 czołgów i 4 pociągów pancernych) daje zadania: 1) zajęcia *Przasnysza* i odcięcia nieprzyjacielowi dróg odwrotowych między *Przasnyszem* i granicą niemiecką przy pomocy wydzielonych oddziałów pościgowych, 2) osiągnięcia rejonu Mławy i zamknięcia go. W odwodzie armji grupują się: 9 dywizja piechoty w *Ciechanowie*, 10 dywizja piechoty w *Makowie*, 7 brygada piechoty w *Zakroczymiu*, 11 dywizja piechoty w *Nasielsku*.

Stwierdzić należy, że rozkaz ten rozprasza do pewnego stopnia oddziały 5-tej armji, stwarzając trzy kolejne zapory dla nieprzyjaciela, jeśliby ten chciał przerwać się na wschód, a teren jest tego rodzaju, że większość armji nie mogłaby już skoncentrować się do jednoczesnej bitwy z nieprzyjacielem, przedzierającym się w kierunku na *Mławę* — *Chorzele*.

Rozkaz 1019/III. potwierdza zarządzenia, zawarte w rozkazie 925a/III.

Przebieg działań w dniu 21. VIII.

Dla 1-szej armji gen. Osiński zarządził objęcie przez 7 brygadę rezerwową rejonu *Szelków—Maków—Czerwonka*, opuszczonego przez 17 dywizję piechoty i brygadę syberyjską, które mają posunąć się do rejonu *Przasnysz—Bogate—Zielonki*. Pierwsza do *Przasnysza* z tej grupy około południa przychodzi brygada syberyjska, w chwili, gdy 202 pułk z dywizji ochotniczej atakuje i zdobywa *Przasnysz*. Oddziały brygady ruszają w pościgu, a cała brygada, w myśl porozumienia jej dowódcy z dowódcą dywizji ochotniczej, rusza w kierunku na *Chorzele* i dochodzi do rejonu *Krzynowłogi Małej* i *Świniar*, gdzie dochodzi wiadomość, że w *Chorzelach* nocują większe oddziały nieprzyjacielskie, których osłonę stanowią oddziały kawalerji w rejonie *Krzynowłogi Wielkiej*. Brygada syberyjska zrobiła w tym dniu wielki wysiłek marszowy, przebywając 50—60 km.

17 dywizja piechoty dochodzi w dniu 21. VIII. jedną brygadą do *Przasnysza*, a drugą do rejonu *Szlasy* na szosie *Maków—Przasnysz*.

Dywizja ochotnicza częścią sił zajęła po walkach *Przasnysz* i wysunęła 202 pułk piechoty w rejon *Grabowa*, częścią zaś obsadziła linję *Mława—Ciechanów* na odcinku od *Kliczki* do stacji *Konopki*.

18 dywizja piechoty rusza w nocy i o świcie do dalszego natarcia. 36 brygada piechoty o godzinie 11 zajmuje *Grudusk*, przyczem okazało się, że tabory nieprzyjacielskie, które dnia poprzedniego maszerowały drogą *Mława—Przasnysz* pod osłoną oddziałów, stawiających opór na linji *Zeńbok—Szulmiesz*, skierowały się później na *Chorzele*, przyczem ubezpieczenia boczne usadowiły się na linji *Żarnowo—Rzengnowo*. 36 brygada atakuje te miejscowości, zmusza nieprzyjaciela do odwrotu, a potem, w myśl rozkazu, maszeruje do *Mławy*. 35 brygada piechoty po nocnych walkach w rejonie *Pawłowa* posuwa się na Mławę, którą bierze w ataku na bagnety o godzinie 13-tej. Z *Mławy* nawiązano łączność z grupą płk. Aleksandrowicza.

Gen. Krajowski rozstawił swoją grupę wzdłuż linji kolejowej *Działdowo—Mława—Ciechanów*, a wobec wiadomości, że korpus kawalerji znajduje się w rejonie *Sierpca*, spodziewał się jego natarcia dopiero dnia 23. VIII.

Dywizja jazdy płk. Dreszera ruszyła z rejonu *Chotuma* i Glinojecka na północ i, rozbijając po drodze pojedyncze oddziały nieprzyjaciela, dotarła do rejonu na południowy wschód od *Szreńska* i do rejonu *Żurominka*, biorąc wielu jeńców, nie dając jednak dokładnych wiadomości o tem, gdzie znajdują się główne siły III-go korpusu jazdy.

Grupa płk. Zielińskiego zajęła *Raciąż*.

Grupa „Dolnej Wisły“ posunęła się na *Sierpc*.

Wieczorem dnia 21. VIII. otrzymano wiadomość, że nieprzyjaciel gromadzi się w rejonie na zachód od stacji *Konopki* i że prawdopodobnie w tym rejonie główne jego siły będą się starały przebić na wschód. O godzinie 21-szej artylerja nieprzyjacielska rozpoczęła ostrzeliwanie stacji Konopki.

W dniu 21. VIII. oddziały 5-tej armji są zanadto rozproszone, aby mogły w następnych dniach wziąć jednoczesny udział w walce z przedzierającym się przeciwnikiem. Nie pomógł rozkaz Nr. 1109/III., zarządzający przesunięcie części 9 dywizji piechoty na północno zachód od Ciechanowa do rejonu *Czeruchy—Szulkowo—Borowe*, ani też rozkaz późniejszy zarządzający przesunięcie jednej brygady z dywizji ochotniczej do rejonu *Szumska* gdyż były już spóźnione.

Przebieg działań w dniach 22-gim, 23-cim, 24-tym sierpnia.

O świcie dnia 22 wśród gęstej mgły następuje atak nieprzyjacielski na stację Konopki, gdzie znajduje się grupa pancerna majora Nowickiego. Pierwszy granat uderza w wagon, w którym znajduje się dowódca grupy i major Nowicki zostaje zabity. Później atakuje nieprzyjaciel przeważającemi siłami III bataljon 49 p. p. w *Wyszynach*. Bataljon pod silnym naciskiem cofa się, zostaje otoczony i zniszczony. Następnie atakuje nieprzyjaciel *Szydłowo*, gdzie znajduje się I/49 p. p., który spotyka ten sam los, co III bataljon. Około południa zwraca się nieprzyjaciel z *Szydłowa* na Mławę, która zostaje zaatakowana od południowego wschodu; atak ten zostaje odparty. Pod osłoną atakujących oddziałów przez *Szydłowo* w kierunku na *Szumsk—Chorzele* przechodzi wielka kolumna nieprzyjacielska, która, jak później okazało się, stanowiła główne siły III korpusu Gaja i 53 dywizji piechoty. Atak na Mławę zostaje odparty, a o godz. 17 rusza pościg w sile 2 bataljonów 144 p. p. Reszta 18 dywizji piechoty pozostaje w rejonie Mławy, a to z tego powodu, że gen. Krajowski na podstawie otrzymanych wiadomości sądził, że tylko 15 dywizja kawalerji przedarła się, a 10 dywizja kawalerji znajduje się jeszcze na zachód od *Mławy*.

Ta sama kolnmna uderza wieczorem 22. VIII. pod *Grabowem* na 202 p. p. z dywizji ochotniczej. Pułk ten długo stawia opór, przeciwnaciera, ale wreszcie ulega i zostaje rozproszony. Nieprzyjaciel w tym dniu zatrzymuje się w rejonie *Grabowa — Szumska*.

Brygada syberyjska dnia 22. VIII. dochodzi jednym pułkiem do *Chorzel*, gdzie bierze jeńców i bogatą zdobycz, a drugim pułkiem grupuje się w rejonie *Krzynowłogi Wielkiej*. Dowódca brygady wysyła 1 bataljon w pościgu za cofającym się z *Chorzel* przeciwnikiem w kierunku na *Myszyniec*, a jeden bataljon wysuwa na *Janowo*. W nocy dnia 22 VIII. rozbitki 202 p. p., które cofnęły się do *Krzynowłogi Wielkiej* dały znać 2-iemu pułkowi syberyjskiemu o nieprzyjacielu.

17 dywizja piechoty w dniu 22. VIII. grupuje się w rejonie *Przasnysza* i na północny wschód, a dowódca 1-ej armji tworzy z części oddziałów 17 dywizji piechoty i 13 pułku ułanów grupę pościgową, która następnego dnia ma wyruszyć na *Myszyniec*.

19 brygada z 10 dywizji piechoty zostaje skierowana do *Przasnysza*.

Rano dnia 23. VIII. nieprzyjaciel atakuje najpierw 2 pułk syberyjski pod *Krzynowłogą Wielką*, a następnie, po cofnięciu się

tego pułku na *Chorzele*, tę miejscowość. Walka, bardzo zacięta, trwa do godziny 17-ej. Straty obustronne są bardzo znaczne, połowa dział własnych, które zajmują stanowiska w pierwszych linjach piechoty—zniszczona. Wobec zagrożenia otoczeniem brygada syberyjska wycofuje się na południowy wschód, a kolumny nieprzyjacielskie maszerują dalej na wschód, już zresztą znacznie nadszarpane, już to z powodu strat, już to z powodu tego, że pewna ich część przechodzi w rejonie *Janowa* i *Chorzel* granicę niemiecką i na terytorjum niemieckiem zostaje rozbrojona.

Około południa wiadomości o walkach brygady syberyjskiej docierają do *Przasnysza*, gdzie generał Osiński zarządza marsz na północ w kierunku *Chorzel* części oddziałów 17 dywizji piechoty, a później także 19 brygady piechoty. Ale jest już zapóźno i oddziały te nie wzięły udziału w walce.

Od zachodu i południa napierały w ciągu dnia 23. VIII. oddziały 18 dywizji piechoty i dywizji ochotniczej w kierunku na *Szumsk—Krzynowłogę Małą* i toczyły walki z tylnemi strażami nieprzyjaciela.

Dywizja jazdy pułkownika Dreszera nie wzięła tego dnia udziału w pościgu i pozostała w rejonie Mławy z wyjątkiem 211 pułku ułanów, który współdziałał w akcji pościgowej oddziałów 18-ej dywizji piechoty i dotarł wieczorem dn. 23. VIII. do wsi *Czaczaste* na południowy zachód od *Chorzel*, gdzie nawiązał łączność z bataljonem brygady syberyjskiej, maszerującym z *Janowa* na *Chorzele*, przy którym znajdował się dowódca brygady syberyjskiej.

Dnia 24. VIII. kolumna nieprzyjacielska, która przedarła się przez Chorzele wpadła w *Myszyńcu* na bataljon brygady syberyjskiej, który został zmuszony do przejścia granicy niemieckiej. Kolumna ta w dalszym ciągu posunęła się na *Kolno*, ale tutaj zastąpiła jej drogę 4 armja. Nie mogąc przedrzeć się, przeszła przez granicę niemiecką i na terytorjum niemieckiem została rozbrojona.

Na całym terenie operacji 5-ej armji pozostały rozbite oddziały nieprzyjacielskie, które nasze oddziały w ciągu następnych dni zupełnie zlikwidowały, poczem 5-a armja została rozwiązana, a jej oddziały skierowane na inne odcinki.

Ostatnia faza walk 5-ej armji z resztkami 15-ej armji i 4-ą armją nieprzyjacielską charakteryzuje się niezupełnem skoordynowaniem działań 5-ej i 1-ej armij własnych oraz pewnem rozproszeniem sił 5-ej armji, czego następstwem jest przedarcie się przez

4 kolejne kordony (*Wyszyny—Grabowo—Chorzele—Myszyniec*) zdecydowanej i silnej grupy nieprzyjacielskiej na wschód, przyczem ponosimy dotkliwe straty, zadając je zresztą i przeciwnikom.

V. Ocena ogólna bitwy 5-ej armji.

5-a armja, stworzona pospiesznie, w znacznej części z oddziałów świeżych, niezorganizowanych, bez urządzeń tyłowych, w sytuacji niewyjaśnionej i nadzwyczaj trudnej, spełniła znakomicie zadanie, poruczone jej w obrębie frontu północnego, a polegające na niedopuszczeniu do opanowania stolicy przez ruch oskrzydlający od północy. Zadanie to spełniła przez pobicie części 3-ej, całej 15-ej i 4-ej armij nieprzyjacielskich, które razem wzięte pod względem stanu liczebnego znacznie 5-ą armję przewyższały; armje te w znacznej części zostały zniszczone. O rozmiarach klęski, zadanej armjom nieprzyjacielskim przez 5-ą armję, świadczą straty, poniesione pzez przeciwnika w zabitych i rannych, tudzież wielka ilość jeńców i zdobyczy wojennej. Meldunki sytuacyjne wymieniają koło 20,000 jeńców, około 30 dział, 300 karabinów maszynowych, 12 chorągwi pułkowych około 3,500 wozów (w większej części zarekwirowanych ludności cywilnej) i wiele innego materjału wojennego.

Zwycięstwo to zostało odniesione przy zaciętych walkach, trwających nieprzerwanie od dn. 13. do 23 sierpnia włącznie. Takiej zaciekłości walk tak długo trwających nie obserwowano dotychczas w wojnie polsko-rosyjskiej. O zaciekłości tej oprócz strat nieprzyjacielskich świadczą także i własne straty. Straty te, jak na wojnę polsko-rosyjską, były bardzo znaczne i wynosiły około 150 oficerów zabitych i rannych, przeszło 3.000 zabitych i rannych szeregowych. 18 dywizja piechoty straciła około 40 oficerów i więcej niż 1000 szeregowych, brygada syberyjska 25 oficerów i około 900 szeregowych, 17 dywizja piechoty 19 oficerów i przeszło 400 szeregowych.

Bitwa prowadzona była przez dowódcę armji z niezwykłą energją i sprężystością. Umiał on przełamać w pierwszych zaraz dniach objawy moralnej depresji niektórych oddziałów, niedość karnych. Później wszystkie oddziały wypełniały poruczane im zadania, okazując przytem dużo inicjatywy. Oddziały te, z których

część była świeżo zorganizowana, a wszystkie miały znaczny procent świeżo wcielonych rekrutów, względnie ochotników, wykazały nietylko męstwo w walce lecz wiele wytrwałości i zaciętości w boju. Trzeba dodać, że żołnierz dotkliwie cierpiał z powodu niezorganizowania zaopatrzenia; całe oddziały po kilka dni żywiły się owocami i tem, co znalazły na miejscu, nie widząc kuchni polowych. Wielu żołnierzy maszerowało i walczyło boso. Z oddziałów należących do 5-tej armji na czoło wysunęła się 18 dywizja piechoty, jednostka, która niejednokrotnie już wykazała swoją wartość, a której doświadczenie w walce z kawalerją Budiennego bardzo przydało się tutaj. Rzucona w najtrudniejsze warunki, atakowana równocześnie z kilku stron, trwała bez przerwy po kilka dni w nieustannych walkach, myślała nie tylko o sobie, ale często zręcznym manewrem przychodziła z pomocą sąsiednim jednostkom; dywizja ta stała się kośćcem 5-tej armji oraz jej podstawą i osią trwałą jej manewru.

Manewr 5-tej armji był zamierzony przez jej dowódcę jako manewr po linjach wewnętrznych i polegał na pobiciu najpierw 15-tej armji rosyjskiej, odrzuceniu jej w kierunku na północny-wschód przy zlekceważeniu narazie 4-tej armji, z tem, że później 5-ta armja zwrócić się miała przeciw 4-tej armji w kierunku zależnym od sytuacji. Manewr ten krył w sobie bardzo dużo elementu ryzyka, ale realizował zasadę ekonomji sił oraz zasadę zgrupowania możliwie wielkich środków w miejscu, gdzie szukano decyzji; dzięki temu, mimo ogólnej przewagi nieprzyjacielskiej, 5-ta armja miała przewagę liczby i środków w bitwie z 15-tą armją nieprzyjacielską. Później, z chwilą, gdy 15-ta armja była pobita a postawiona zostanie hypoteza, że główne siły 4-tej armji cofać się będą na *Mławę—Chorzele*, manewr 5-tej armji polega na zachodzeniu prawego jej skrzydła w kierunku na *Przasnysz—Chorzele*. Z powodu oddzielenia grupy gen. Osińskiego, pewnego zatrzymania w marszu ze strony oddziałów 5-tej armji, a wysunięcia bardziej na północ tylko słabych oddziałów i ustawienia ich w cienkie linje jedna za drugą manewr ten nie mógł być dokończony i wskutek tego część oddziałów 4-tej armji nieprzyjacielskiej zdołała wymknąć się.

Stwierdzić należy, że powodzenie manewru niezmiernie ułatwiły operacje 4-tej armji nieprzyjacielskiej, która rozproszyła się w terenie, starając się częściowo o uzyskanie celów politycznych przez przerwanie połączenia Polski z Gdańskiem, a częściowo sta-

rając się według wzoru Paskiewicza z 1831 roku wykonać głębokie obejście Warszawy przez *Włocławek* i *Płock.* Wskutek tego nie spotkała po drodze większych sił polskich i nie miała żadnego wpływu na przebieg operacji w decydujących punktach. Zamiast zaś bierności polskiej z r. 1831 spotkała się ze zdecydowanem działaniem polskich armij i uległa zniszczeniu.

MAJOR SZT. GEN. EDWARD PERKOWICZ.

BITWA POD WARSZAWĄ W SIERPNIU 1920 I JEJ KRYZYS.

Kryzysem w walce nazwiemy moment, kiedy jedna ze stron (albo obydwie naraz) jest przez działanie przeciwnika, względnie pod wpływem innych okoliczności, *zmuszona* do poniechanie *celu* walki, przekreślając go w zupełności, bądź też odkładając jego osiągnięcie do czasu pomyślniejszego układu warunków.

Pod pojęcie „walka" podciągnąć się dają „wojna", „kampanja", „bitwa", „bój", „potyczka" i t. d. i dlatego, mówiąc o kryzysie w bitwie, posługiwać się można tem samem kryterjum, które odpowiada zasadniczemu pojęciu „walka" i jego podrzędnym.

Szukając kryzysu w bitwie, szukać będziemy przedewszystkiem jej celu, a potem „musu" poniechania go.

W celu uniknięcia nieporozumień zaznaczam z góry, że tak zwaną „bitwę pod Warszawą" odróżniam od „operacji warszawskiej", do której to operacji przylgnęła już i utarła się nazwa „bitwy warszawskiej". Bo, o ile „operacja warszawska" da ująć się po stronie rosyjskiej w ramach rosyjskiego frontu zachodniego, a po stronie polskiej w ramach frontów północnego i środkowego, sięgając w obu wypadkach od granicy pruskiej po dorzecze Wieprza, o tyle „bitwa pod Warszawą" da ująć się po stronie polskiej w ramach 1-ej, 2-ej i 4-ej armij, a po stronie rosyjskiej w ramach armji 16-ej, części 3-ej i t. zw. grupy mozyrskiej, zamykając się na najbliższem przedpolu Warszawy między dolnym Bugiem a Wieprzem.

Jeżeli cel „operacji warszawskiej" dla strony rosyjskiej da się sformułować jako *pobicie nieprzyjaciela na Wiśle, odrzucenie go ku południowi i opanowanie Warszawy*, a cel tej operacji po stronie polskiej—jako *pobicie nieprzyjaciela na wschodnim brzegu Wisły*, a przez to samo *niedopuszczenie do opanowania Warszawy*, to ce-

lem w „bitwie pod Warszawą" po stronie rosyjskiej będzie *zdobycie Warszawy*, a po stronie polskiej *niedopuszczenie do opanowania Warszawy* oraz *pobicie sił nieprzyjacielskich znajdujących się w jej przedpolu.*

Cele więc dla „bitwy pod Warszawą" w powyższy sposób będziemy uważali za ustalone.

Przewodnie myśli operacyjne przeciwników.

Zasadniczą myślą manewru dla operacji warszawskiej po stronie rosyjskiej jest:

przewidując, że główne siły polskie znajdują się na północy i że główny opór na Wiśle dany będzie na północ od Bugu, skierowanie wysiłku głównego na odcinek Wisły również na północ od Bugu.

Dokonywują tego 3 armje (14-ta, 15-ta i 3-ia) oraz korpus kawalerji. Poczynając od Broku, granice tych armij są podniesione ku północy i otrzymują kierunek wybitnie zachodni, przyczem armja trzecia przesuwa się na brzeg północny Bugu z zadaniem opanowania Modlina.

Po sforsowaniu Wisły na północ od Bugu armje te przyjmą kierunek południowy, przez co odrzucą niedobitki nieprzyjaciela ku Karpatom, odcinając go równocześnie od Gdańska, jak również i od Poznania „ośrodka reakcji i burżuaji polskiej".

W ten sposób oskrzydlona Warszawa ma paść w międzyczasie pod „striemitielnym" uderzeniem 16-tej armji, która działać będzie na południe od Bugu, z wysiłkiem głównym na północnem skrzydle, zdążającym do sforsowania Wisły na północ od Warszawy. Wykonanie tego zadania 16-ej armji ułatwi armja 3-cia, która, nie dochodząc Modlina, wykona z rejonu Załubice [1]) częścią swych sił uderzenie w kierunku Pragi „w celu odrzucenia od Warszawy nieprzyjaciela, uchodzącego przed 16-ą armją" [2]).

Słaba grupa mozyrska osłania manewr od południa i stara się przekroczyć Wisłę w rejonie Dęblina i Maciejowic przez co ma flankować Warszawę od południa.

Przewodnia polska myśl operacyjna jest następująca.

W ramach frontu północnego, od granicy niemieckiej po

[1]) 8 km na płn. od Radzymina, niedaleko rz. Bug.

[2]) Rozkaz rosyjskiego frontu z dn. 10.VIII

Dęblin,[1]) niedopuścić do oskrzydlenia wdłuż granicy niemieckiej przez aktywne działanie 5-ej armji z rejonu Modlina,[2]) osłabić rozmach nieprzyjaciela przez krwawe odbicie jego oczekiwanych na przedmoście warszawskie ataków, czego dokonać ma armja 1-sza. Pozatem udaremnić ewentualne próby sforsowania Wisły na południe od Warszawy przez działanie 2-ej armji między Górą Kalwarją a Dęblinem.

W *ramach frontu środkowego:* wykorzystać czas, wygrany przez walki frontu północnego, na szybkie zebranie grupy manewrowej (4-ta, 3-cia armje) w dorzeczu Wieprza, skąd, po jej uporządkowaniu i uzupełnieniu, uderzyć w kierunku północnym na flankę i tyły sił nieprzyjaciela, zmęczonego i uwikłanego w walkach frontu północnego; z czynnem już współdziałaniem armji 1-ej zgnieść i zepchnąć na Bug siły nieprzyjacielskie stojące pod Warszawą, poczem wspólnym wysiłkiem wszystkich armij przyprzeć odcięte od wschodu główne siły nieprzyjaciela do granicy niemieckiej i zadać mu ostateczną klęskę.

Z wyklinowanej w pierwszych dniach natarcia armji 2-ej utworzyć odwód do przeciwdziałania nieprzyjacielowi, któryby zagroził manewrem od południa lub z innego kierunku [1]).

Sposób wykonania i trudności, które zostały pokonane w celu urzeczywistnienia uderzenia z nad Wieprza, jako też działanie 5 armji, jest przedmiotem osobnych studjów[2]).

Trzymając się tematu, wiążącego nas najwięcej z momentem „krwawego odbicia oczekiwanych ataków na przyczółku warszawskim", będziemy sięgać do armji 5-ej i 2-ej oraz „nad Wieprz" tylko w wypadkach, kiedy oddziaływanie tych czynników będzie występować szczególnie jaskrawo.

---

[1]) Możliwości manewru nieprzyjaciela od południa omawia praca ppułk. Szt. Gen. Różyckiego w niniejszym numerze Bellony.

[2]) „Bellona" numer niniejszy: prace kapitana Borkiewicza o koncentracji nad Wieprzem i gen. Zająca o działaniach 5-ej armji.

W PRZEDEDNIU BITWY.

Strona polska.

Położenie.

W przededniu bitwy, dnia 12 VIII., armja 5-ta jest zaledwie w okresie koncentracji do rejonu Modlina i jest bardzo daleka od pogotowia zaczepnego.

Armja 2-a ustawia się na zachodnim brzegu Wisły, od Góry Kalwarji (włącznie) do Dęblina (włącznie), pozostawiając na brzegu wschodnim małe przedmościa w Górze Kalwarji i Maciejowicach, oraz drobne posterunki obserwacyjne.

W dorzeczu Wieprza trwają przygotowania w pełnym toku.

Armja 1-a jest w trakcie schodzenia na przedmoście Warszawy i w trakcie zmiany dowództwa: gubernator Warszawy, podległy dotychczas Ministerstwu Spraw Wojskowych, obejmuje dowództwo nad armją, łącząc z tem poprzedni urząd.

1-ą, a zarazem ostateczną linję obronną przedmościa od dłuższego czasu obsadzają już i prowadzą lwią część robót fortyfikacyjnych:

na przedmościu Zegrze—7-a brygada rezerwowa,

na odcinku od ujścia Rządzy po Leśniakowiznę włącznie 11-a dywizja piechoty.

Od Leśniakowizny po Karczew włącznie — luźne bataljony i kompanje marszowe, etapowe i wartownicze, które mają się wlać do dywizyj w miarę ich przybywania z przedpola na odcinki przedmościa.

Dywizje 1-ej armji, schodzące z przedpola, ustawiają się: 10-a dywizja — w rejonie Jabłonna — Łoiski—Chotomów, jako odwód dowództwa frontu. Dywizja posiada tylko 3 pułki. Czwarty pułk powróci do niej zaledwie 15. VIII. wieczorem;

1-a dywizja piechoty litewsko-białoruska –za 11-ą dywizją w rejonie Turów – Kobyłka — Pustelnik, jako odwód dowództwa armji;

8-a dywizja obejmuje odcinek Leśniakowizna (włącznie) — Okuniew (włącznie), wydzielając jedną brygadę do Rembertowa, jako odwód dowództwa armji;

15-a dywizja obejmuje odcinek od Okuniewa po Karczew włącznie [1]).

---

[1]) Karczew został w ostatniej niemal chwili włączony do linji obronnej. Roboty jednak fortyfikacyjne były tam zaawansowane tak mało, że wkrótce zeń

Straże tylne dywizyj mają pozostać na linji: Dąbrówka — Tłuszcz—Stanisławów—Mińsk Mazowiecki przez cały dzień 13. VIII. 1-a dywizja litewsko-białoruska, odchodząca do odwodu poza 11-ą dywizją przez Dąbrówkę i Tłuszcz, otrzymuje rozkaz obsadzenia tych miejscowości już po ich minięciu. Wyznaczone do obsadzenia oddziały muszą zawrócić i już walczyć o ich posiadanie, przyczem Dąbrówki odzyskać nie dało się i z nieprzyjacielem na karku (21 dywizja) cofnięto się stamtąd jeszcze dnia 12. VIII. w nocy poza 1-ą linję obronną. Tłuszcz natomiast odzyskano jeszcze wieczorem po walce z jazdą dywizyjną 21 dywizji sowieckiej. O posiadanie Tłuszcza[1]) walka toczy się przez całą noc z dużą zaciętością: wzięto jeńców również i z 27 dywizji sowieckiej [2]).

O stanie pogotowia w tym dniu 5 armji polskiej dobitnie przemawia następujący dokument: [3])

> „Najbliższem zadaniem 5-ej armji, *zbierającej się dopiero* w Modlinie, musi być powstrzymanie postępu nieprzyjaciela przez Pułtusk i Stary Gołymin, aby 17 dywizja i oddziały ppułkownika Kopy mogły spokojnie wycofać się za Nasielsk".

Pogotowie fortyfikacyjne przedmościa.

Natarcie nieprzyjaciela, skierowane bezpośrednio na Warszawę, miało załamać się na tak zwanej 1-ej linji obronnej umocnionego przedmościa Warszawy, która, poczynając od ujścia Świdra, przebiegała początkowo linję fortyfikacyj, wykonanych jeszcze w latach wojny światowej przez Niemców i stanowiących część t. z. „Brückenkopf Warschau", kompleksu znakomicie i nowocześnie urządzonych okopów, gęsto betonowanych, a podówczas nieznacznie tylko uszkodzonych przez czas i zaniedbanie. Linja ta posiadała bardzo dobry zarys flankującego obstrzału, tuż za nią znakomite i skombinowane między sobą obserwatorja artyleryjskie.

1-a polska linja obronna przebiegała linją tych fortyfikacyj, poczynając od ujścia Świdra, a dalej wzdłuż Świdra i Mieni tylko

---

zrezygnowano i cofnięto linję za Wisłę i Świder. Linja przeto 15 dywizji przebiegała od Kalwarji (włącznie) zachodnim brzegiem Wisły aż do ujścia Świdra, a potem Świdrem.

[1]) Miński pułk strzelców 1 dyw. lit.-biał.

[2]) Meldunki mińskiego pułku i dyw. lit.-biał.

[3]) Nacz. Dow. Szt. Gen. Nr. 8576/III

do Wiązownej włącznie. W tem miejscu schodziła z „Brückenkopf'u, pozostawiając go wtyle na przeciętnej odległości 8 km i skierowywała się wprost na północ przez Michałówek—Okuniew—Leśniakowiznę — Wołomin — Czarna — Kraszew Dzielny — Radzymin—Mokre (wszystkie miejscowości po stronie polskiej), a dalej biegiem rz. Rządzy aż do jej ujścia. Zakończenie 1-ej linji obronnej stanowiło przedmoście Zegrze na północnym brzegu Bugu (Szkic Nr. 1).

Linja Brückenkopf'u, która miała stanowić 2-ą linję obronną, przebiegała, poczynając od Wiązownej, linją wzgórz wydmowych, nieco na wschód od Rembertowa przez Zielonkę i Pustelnik do Wólki Radzymińskiej, gdzie zawracała ku północy aż po Narew, opierając się tu o fort Benjaminowa.

Linja ta jest krótsza, umożliwia skrócenie odcinków, a przeto i wydzielenie większych odwodów.

O ile ta 2-a linja posiada wszystkie własności, umożliwiające skuteczne stawianie oporu w warunkach nowoczesnej walki, o tyle 1-a, która miała być zawczasu przygotowana, pozostawiała pod każdym względem dużo do życzenia. Dowódca frontu północnego dnia 2. VIII. charakteryzuje tę linję i stan robót na niej w sposób następujący [1]).

„Pierwsza linja w tym rejonie (odcinek 11-ej dywizji piechoty) jest niewykończona, jej trasa w wielu miejscach wadliwa. Linja drutu nie daje możności flankowego ognia. Roboty na tej linji wykonuje wyłącznie tylko niedawno z formacyj uzupełnienia przybyły żołnierz, który powinien być ćwiczony i przygotowany do walki i służby w okopach. Na całej linji nie zastałem ani jednego cywilnego, ani wojskowego inżyniera”.

Stan pozostałej części tej linji, od Leśniakowizny przez Okuniew do Wiązownej wyłącznie, nie przedstawiał lepszego obrazu; meldunki dowódców, przybyłych zawczasu dla zapoznania się z warunkami obrony — to jeden krzyk rozgoryczenia i zawodu: okop rzadko gdzie na stojącego człowieka; odrutowanie słabe i poprowadzone wbrew najelementarniejszym zasadom taktyki; obserwacja artylerji bardzo ograniczona; przedpole nie przejrzyste, pełne zasadzek i skrytych podejść, zwłaszcza na odcinku Leśniakowizna—Okuniew; zupełny brak fortykicyj na naturalnych stanowiskach tyłowych.

Za oparciem systemu obrony na 1-ej linji przemówił podobno wzgląd większego oddalenia pola bitwy od Warszawy.

---

[1]) Meldunek dowództwa frontu północnego Nr. 3711/III z d. 12 VIII

Właściwości terenowe obszaru Radzymina.

Ukształtowanie terenu w stosunku do obydwóch linij obronnych na odcinku radzymińskim zawiera szczegół, rzucający się w oczy przy pierwszem spojrzeniu na mapę [1]): korytarz wsi Ciemne, utworzony linją Radzymina i lasów Wiktorowa od północy, a linją lasu Jankowa Nowego od południa, zamknięty od zachodu zabudowaniami na drodze Radzymin—Cegielnia, wychodzi zupełnie z pod obserwacji artyleryjskiej z chwilą odejścia obrońcy na 2-ą linję obronną i z chwilą, kiedy on niechce, nie może lub nie potrafi wykorzystać obserwatorjum fortu Benjaminowa. Fakt ten niezwykle sprzyja bezkarnemu nagromadzaniu się w korytarzu Ciemnego odwodów nacierającego, zwłaszcza gdy obrońca pozbawiony jest obserwacji balonowej i lotniczej, jak to było podczas bitwy pod Warszawą na odcinku Radzymina.

Linja wydłużonej wsi Helenów flankuje ruch ku północy, na Janków Stary lub Ciemne, z naturalnego rygla [2]), jakim jest linja rz. Czarnej, od Nadmy do m. Czarna Nowa. Z rejonu m. Czarna Stara (dwór i wieś) niema zupełnie wglądu ku północy.

Ruch wzdłuż szoszy na Radzymin, po zwalczeniu ognia z południowego skraju lasu Jankowa Nowego, ale bez sparaliżowania nieprzyjaciela we wspomnianym korytarzu, jest narażony po dojściu na wysokość lasu na flankowe natarcie z korytarza.

Równoległe linje wsi: Wioska, Aleksandrów, Cegielnia, Słupno — Mata — Wólka Radzymińska, położone na zachód od szosy radzymińskiej, stanowią naturalne i bardzo dogodne etapy w obronie, względnie podstawy wyjściowe do natarć.

Obserwacja artyleryjska najgłębiej sięga w korytarz z fortu Benjaminowa. Ona też flankuje znakomicie linje wspomnianych tylko co wsi.

Natarcie, wychodzące z Benjaminowa, poparte doskonale obserwowanym tu ogniem, zawsze zaważyć może silnie na ruchu nieprzyjaciela ku Pustelnikowi lub Wólce Radzymińskiej.

Rejon miejscowości Piekielne Wrota [3]), na płd. od Wólki Ra-

---

[1]) Mapa niemiecka 1/100.000 przeważnie podówczas używana.

[2]) Podówczas wcale nieufortyfikowanego, przez który jednak nieprzycielowi ani razu nie udało się przekroczyć.

[3]) Na niektórych mapach — Mostki Wólczańskie lub Zawólczańskie, dawna jednak nazwa, zachowywana i obecnie przez mieszkańców jest: Piekielne wrota.

„Bellona" Tom XIX zeszyt 2
do art. mjr. S. G. Perkowicza:
„Bitwa pod Warszawą w sierpniu 1920 r. i jej kryzys".

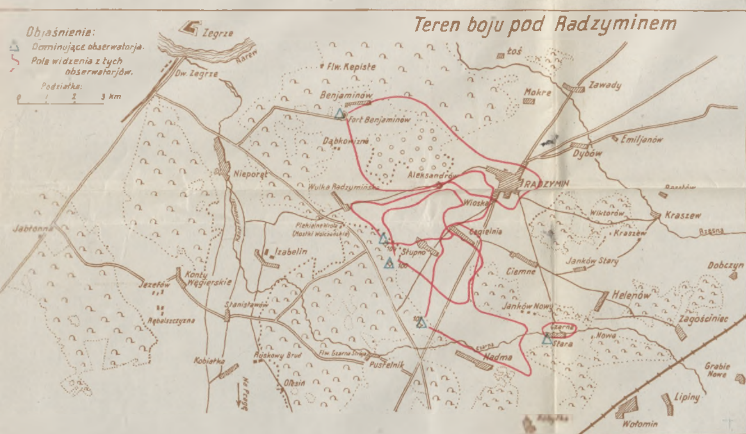
Położenie obu stron w przededniu bitwy pod Warszawą w nocy z 12 na 13. VIII. 1920 r.

Podziałka: 0 3 6 9 12 15 km

Objaśnienie:
- Polskie linje obronne 1 i 2.
- Granice armij nieprzyjacielskich
- — „ — „ — własnych.
- Granice dywizyj nieprzyjacielskich
- — „ — „ — własnych
- Grupy artyleryjskie pod Radzyminem.

3 armja; 5 armja; 1 armja; 16 armja; 4 dyw.; 2 armja; 2 dyw. bez jednej brygady; Grupa Mozyrska 57 dyw.; 4 armja; 6 dyw.; 21 dyw.; Kaw. dyw. 21 dyw.; 2 dyw.; 17 dyw.; 8 dyw.; 10 dyw.; 15 dyw.; 1/169 p.p.

WARSZAWA; Nasielsk; Wyszków; Modlin; Serock; Zegrze; Radzymin; Wołomin; Okuniew; Rembertów; Wawer; Mińsk Maz.; Kałuszyn; Węgrów; Liwiec; Siedlce; Piaseczno; Karczew; Góra Kalwarja; Garwolin; Żelechów; Magnuszew; Maciejowice; Kozienice; Dęblin; Wieprz; Siennica; Kołbiel; Błonie



Położenie pod Mińskiem Mazowieckim w nocy z 17 na 18 sierpnia.

Objaśnienie:
- Przekreślenie oznacza że oddział zginął w zupełności lub dostał się do niewoli.
- Oddziały polskie, które rozpoczęły natarcie od rana.
- „ „ „ „ marsz w godzinach popołudniowych.
- Pierwsza polska linja obronna.

Podziałka: 0 1 2 3 4 5 km

17 dyw.; 49 br.; 51 br.; 17 p. kaw.; 10 dyw.; 14 dyw.; 60 p.p.; 59 p.p.; 61 p.p.; 62 p.p.; 168 p.p.; Części 27 dyw. 24 br. i 22 br. 8 dyw.; Części 23 br. 8 dyw.; 22 br.; 24 br.; Oddz. 57 dyw.; 14 dyw.; 16 dyw.; do godz. 12 dn. 18. VIII.

Okuniew; Rembertów; Stanisławów; Mlęcin; Mińsk Mazowiecki; Kałuszyn; Jakubów; Otwock; Karczew; Kołbiel; Sufczyn; Lubicz; Latowicz; Siennica; Cegłów; Świder; Wisła

dzymińskiej, stanowi rzeczywiście wrota[1]) do szerokiego korytarza Izabelin—Stanisławów—Brzeziny—Praga, obecnie osuszonego i posiadającego kilka równoległych dróg, prowadzących ku Pradze.

Z rozmysłem udzieliłem przydużo może miejsca właściwościom terenu w obszarach Radzymina i Ossowa, albowiem przez te miejscowości prowadzą drogi głównych wysiłków nieprzyjaciela w bitwie pod Warszawą, o czem na kilka dni przed bitwą natarczywie mówią polskie komunikaty wywiadowcze[2]).

Sposób użycia artylerji.

Nadzieje skutecznej obrony w dużym stopniu oparte były na zawczasu przygotowanych fortyfikacjach przedmościa. W najwyższym również stopniu opierają się na wierze w skuteczność obficie, stosunkowo, nagromadzonej i bogato zaopatrzonej artylerji. Na piechotę, jako na rzekomo zdemoralizowaną odwrotem, liczono najmniej.

Przyjęty został system scentralizowania artylerji całego przedmościa w ręku jednego dowódcy. Pod względem działania artylerji całe przedmoście rozdzielono na dwa odcinki: północny, który układał sią w granicach 11-ej dywizji i południowy — na reszcie przedmościa. Każdy odcinek miał swego dowódcę, który centralizował artylerję na swoim odcinku. Stopień centralizacji zależał z jednej strony od instrukcyj, a z drugiej, rzecz naturalna, od charakteru dowódcy.

Na odcinku południowym dążność do centralizowania była słabsza i dlatego artylerja dywizyjna pozostawała tam poniekąd w związkach organizacyjnych. Na północy[3]) centralizacja była bezwzględna.

Podzielono tam odcinek artyleryjski na 3 wycinki: prawy, środkowy i lewy, odpowiadające pododcinkom pułków 11-ej dywizji, z których każdy z matematyczną ścisłością stanowił 3-cią część całego odcinka. Każdy wycinek otrzymał prawie jednakową ilość bateryj, niezależnie od związków zarówno dywizjonowych jak dywizyjnych. Dywizje, przyzwyczajone do swoich dywizjonów,

---

[1]) Las w tem miejscu obecnie jest zupełnie przetrzebiony.

[2]) Komunikaty z nadzwyczajną dokładnością stwierdzają ówczesne linje rozgraniczenia dywizyj, kierunki uderzeń, a nawet rejony, które dywizje te mają opanować na dz. 14. VIII. Zgadzają się one prawie w zupełności z tem, co wiemy dziś ze źródeł rosyjskich.

[3]) Grupa artylerji „Radzymin“.

otrzymały baterje obce. Oprócz artylerji dywizyjnej były jeszcze baterje lekkie i ciężkie z poza związków dywizyjnych, zawczasu ustawione na wybranych stanowiskach.

Zależność artylerji od dowódców oddziałów piechoty, aż do dowódcy dywizji włącznie, była ograniczona.

„Zasadniczo wszelkie żądania ognia, czy przygotowawczego, czy zaporowego, kierowane były przez dowódcę brygady, czy dywizji, do sztabu grupy i dowódca grupy wyznaczał, w zależności od sytuacji, baterje jednej, czy kilku, grup lekkich, czy też ciężkich bateryj"[1].

Baterje ustawiano grupami w granicach wycinków: prawego—głównie na wschód od fortu Benjaminowa; środkowego — w bezpośredniem pobliżu Radzymina, lewego — w rejonie między rzeką Czarną a torem kolejowym do Wołomina.

Wszystkiego posiadano na tym odcinku 32 bateryj.

Jedna tylko baterja armat dalekonośnych stała na zachód 2-ej linji obronnej, podlegając bezpośrednio dowódcy odcinka. Reszta bateryj—pomiędzy 1-ą a 2-ą linją obronną. Istniał precyzyjnie opracowany system wzajemnego wspierania się wycinków.

2 linje łączności artylerji przebiegały: 1-a—Marki—Pustelnik—Struga — Dąbkowizna; 2-a Marki—Kobiałka—Izabelin—Dąbkowizna. Obydwie schodziły się w Dąbkowiźnie, gdzie była centrala, obsługująca wycinek lewy, czyli północny.

Przed tak ustawioną i zorganizowaną artylerją 1-ej linji obronnej znajdowała się już od kilku dni, rozciągnięta w kordonie na odcinku 33 km, 11 dywizja piechoty, świeżo uzupełniona [2]), ze zmienionym składem dowództwa. Stany pułków dywizji były stosunkowo duże [3]); 2 pułki posiadały nawet czwarte bataljony.

W meldunku, określającym stan fortyfikacji przedmościa w dn. 12. VIII.,[4]) dowódca frontu północnego równocześnie pisze:

„Dziś w nocy zostały bez wiedzy dowódcy frontu, za bezpośrednim rozkazem M. S. Wojsk. i Naczelnego Dowództwa dwa bataljony 11 dywizji skierowane w kierunku Wyszkowa. Wobec tego jest odcinek 11 dywizji za słaby."

---

¹) Ze sprawozdania dowódcy art. odcinka północnego. Grupa „Radzymin".

²) Wprawdzie elementem b. złym, głównie z dezerterów.

³) Na dzień 10 VIII. stan bojowy jednego tylko pułku 11-ej dywizji — 46-go—wynosi przeszło 2000 bgt, gdy rówcześnie cała dywizja litewsko-białoruska wykazuje ich 1920, a cała 8-a dywizja—1664. 15-a dyw. w tym samym czasie 4753.

⁴) Front Północny Nr. 4711/III.

Były to wspomniane dwa czwarte bataljony, które stanowiły odwód dywizyjny. Fakt ten zdezorganizował obronę dywizji tak dalece, że nie zdobędzie się ona odtąd na wyciągnięcie odwodów przez cały czas bitwy.

Nieprzyjaciel.

Uporczywe walki nad Bugiem (od Grannego po Brześć włącznie), po których południowe skrzydło 16-ej armji wisiało daleko wtyle, a północne wysunęło się naprzód oraz powrócenie północnej linji jej rozgraniczenia od Miedzny na Łochów i Modlin sprawiły, iż dywizje armji 16-ej posuwać się musiały na swe odcinki warszawskie, będąc ustawione w schody, a oddalenie ich od celów w czasie było proporcjonalne do odległości.

Manewr polski, który szybko i niepostrzeżenie sprzątnął oddziały polskie z przed lewego skrzydła 16-ej armji ku południowi za Wieprz, sprawia, iż dywizje jej —8—10—17—2—mają zupełnie otwarte drogi ku Warszawie i Wiśle i kroczą po nich bez silniejszego czucia z nieprzyjacielem, pełne podziwu dla sprawności polskiego odwrotu i z zalążkiem przeczucia niebezpiecznej zasadzki. Chodzi tu o niższe dowództwa. Jedynie tylko 27-a dywizja, wysunięta najdalej ku północy i najbliżej ku Warszawie, ma starcia z nieprzyjacielem na linji Liwca i pod Tłuszczem, a 8-a pod Łukowem, o który zaczepia swem lewem skrzydłem.

W minimalnym więc tylko stopniu przedciwdziałanie nieprzyjaciela, a w ogromnym stopniu własne ugrupowanie pierwotne na Bugu oraz odległości stanowią czynniki, dla których niemożliwe było jednoczesne przybycie pod Warszawę i nad Wisłę wszystkich dywizyj 16-ej armji bez naruszenia wszechwładnej podówczas zasady „striemitielnosti", co nastąpićby musiało, gdyby w celu uzyskania jednoczesności zdecydowano się zatrzymać w ruchu dywizje wysunięte zbyt ku przodowi.

Jedyną radą było przyspieszenie dywizyj pozostałych wtyle, co w rzeczywistości doprowadza tylko do tego, że d. 12. VIII. wieczorem wszystkie są jeszcze w odległości jednego przemarszu dziennego w stosunku do 1-ej polskiej linji obronnej, do której zdążyła już dotrzeć prawoskrzydłowa dywizja 27-a i stanąć na nocleg: 79-ą brygadą w rejonie Międzylas—Cygów—Banachowizna, 80-ą w rejonie Jasionowica — Klembów, a 81-ą w rejonie Klembów—Rasztów—Emiljanów. W rejonie tym 81-a brygada zastała już oddziały 21-ej dywizji, należącej do 3-ej armji, zgrupowane

i przeznaczone do natarcia w dniu następnym przez Radzymin wzdłuż szosy na Pragę „dla odrzucenia od Warszawy nieprzyjaciela, uchodzącego przed 16-ą armją“, jak już o tem była mowa.

Pozostałe dywizje 3-ej armji (6-ta, 5-ta) forsują równocześnie Narew pod Serockiem i mają podążać ku Modlinowi, który mają zająć dnia 15. VIII.

Dywizje armji 16-ej, postępujące w swych linjach rozgraniczenia (szkic Nr. 1.), mają osiągnąć:

27-a — dnia 13. VIII. głównemi siłami rejon Nieporent—Jabłonna—Łaiski, mając oddziały przednie na Wiśle;

2-a — dnia 14. VIII. głównemi siłami rejon Radzymin — Stanisławów (włącznie), mając oddziały przednie na Wiśle;

17-a — „ „ rejon Wołomin—Turów—Marki;

10-a — „ „ Rembertów—Wawer—Jarosław;

8-a — „ „ dążyć do wyjścia na Wisłę, osłaniając flankę 16-ej armji.

Odwodów żadnych 16-a armja nie posiada. Polega się głównie na gwałtownem pościgowem tempie, ruchu i uderzeniu.

Kombinacja, oparta na zupełnem lekceważeniu sił polskich, miała polegać widocznie na tem, że 21-ej dywizji uda się za pierwszym „striemitielnym“ rozmachem zrzucić siły polskie od Radzymina ku Pradze. Wobec tego 27-a dywizja bez większych przeszkód dojdzie tego samego dnia do Jabłonny, przetnie komunikację Warszawy z Modlinem i rozpocznie rozpoznawanie przepraw na Wiśle. W następstwie dalszego przesuwania się 21-ej dywizji ku Pradze zostanie utorowana droga dla spóźnionych 2-ej i 11-ej dywizyj, które w dniu 14 VIII będą miały już ułatwione położenie nad Wisłą przez wyniki działań 27-ej dywizji. W międzyczasie 10-a dywizja będzie nacierała na Warszawą z czoła, a 8-a będzie oskrzydlać przez Wisłę od południa.

Wspomniany już rozkaz dowódcy zachodniego frontu z dnia 10 VIII przewiduje zajęcie Warszawy na dzień 14-go sierpnia.

Stwierdzamy, że w nocy 12 — 13 sierpnia nieprzyjaciel znajduje się w bezpośredniej bliskości z 1-ą linją obronną naszego przedmościa tylko dwoma dywizjami, które są już nocy tej rozpoznane, a w komunikatach wywiadowczych zawczasu przewidziane.

Pierwszy dzień bitwy 13-go sierpnia.

Wykonywając swe zadanie, 21-a dywizja od świtu rozpoczyna natarcie na polską linję obronną od Załubic aż po Kraszew z głównym wysiłkiem na Radzymin, ale zmuszona jest wkrótce „zalec przed polskiemi okopami i drutami“. Po porozumieniu się z dowódcą armji, dowódca 27-ej dywizji decyduje się dopomóc 21-ej w zdobyciu Radzymina przez uderzenie dwiema brygadami od Kraszewa na Ciemne, gdy równocześnie 21-a będzie uderzała na Radzymin wzdłuż szosy. Po koncentrycznem zdobyciu Radzymina, 21-a podążyć ma w kierunku Pragi, a 27-a w kierunku Jabłonny. Z polecenia dowódcy armji trzecia brygada 27-ej dywizji (79-a) ma uderzyć równocześnie z rejonu Lipiny — Majdan przez Ossów i Turów w kierunku Marek, aby „ułatwić posuwanie się na Pragę 21-ej dywizji strzelców“.

Natarcie wszędzie ma się rozpocząć o g. 14-ej i rozpoczyna się rzeczywiście o tej godzinie na Radzymin, wychodząc całą swą masą na 8-io kilometrowy odcinek polskiego 46-go pułku piechoty między Helenowem i Mokrem włącznie. Po paru godzinach, już ku wieczorowi, pułk zostaje roztrzaskany i rozrzucony w kilku kierunkach; resztki jego zatrzymują się na najbliższem przedpolu 2-ej linji obronnej [1]). Szczuplutki odwodzik dywizyjny momentalnie zjadła walka. Pozostałe 2 pułki dywizji [2]) ograniczyły się do zaryglowanie skrzydeł i odparcia słabych natarć na swe odcinki, zachowując je w całości. Wszystkie baterje wycinka środkowego, a częściowo i północnego, zostają zmuszone do zmiany stanowisk i odejścia za 2-ą linję obronną, przyczem niektóre baterje przejawiły dużo bohaterstwa w zwalczaniu nieprzyjaciela i swej własnej obronie podczas przedzierania się za tę linję.

Nieprzyjaciel zajmuje Radzymin, do którego „21-a dywizja nie omieszkała wejść ze wszystkiemi taborami i zakładami, wysuwając się jedną brygadą do Słupna“. Dywizja 27-a, w dążeniu ku Jabłonnie, wysunęła się jedną brygadą (81-ą) aż do Wólki Radzymińskiej, gdzie już patrole jej przełapywały na szosie do Niepo-

[1]) Charakterystyka tego pułku podana jest wyżej. Charakterystycznem jest dla formacji, uzupełnianej w podobny sposób, że straty krwawe, poniesione w oficerach i podoficerach, były ogromne: 17 oficerów zabitych i rannych; polegli na polu walki byli prawie wyłącznie w mundurach hallerowskich formacyj — stara kadra podoficerska: przybyłe uzupełnienia były ubrane w kolor khaki i ich najwięcej, bo około 500, przepadło bez wieści.

[2]) 47-y w rejonie Benjaminów—Ruda — Rządza i 48-y na odcinku Wołomin po miasto Czarna.

rentu polskich gońców z meldunkami i paraliżowały ruch samochodów; druga brygada (80-a) pozastała w rejonie Ciemne — Janków Nowy, związana walką.

79-a brygada, zatrzymana na linji Grabie Stare i Nowe przez cofający się z Tłuszcza miński pułk, zaledwie przed wieczorem zdobyła Leśniakowiznę. Wyrzucona stamtąd już przy użyciu części odwodu armji, przechodzi o świcie do ponownego natarcia, które składa się na epizod pod Ossowem, związany z bohaterskim cieniem księdza Ignacego Skorupki.

Uderzenie nieprzyjaciela 2-ma tylko dywizjami na umocniony front 1-ej armji polskiej nie doprowadziło do wykonania zadania, jak zwykle sięgającego niezwykle daleko. Siły polskie, uchodzące przed 16-ą armją, nie zostały odrzucone przez 21-ą dywizję od Warszawy. Dywizja 27-a nie osiągnęła Jabłonny i nie rozpoznała dnia tego przepraw na Wiśle; nie wyszła również jedną brygadą przez Ossów i Turów ku Markom.

Udało się jednak nieprzyjacielowi przerwać polski front umocniony pod Radzyminem, wstrząsnąć precyzyjnie skonstruowanym systemem artylerji przeciwnika, zmusić go do wprowadzenia w grę wszystkich, jeszcze nieuzupełnionych odwodów 1-ej armji już od rana dnia następnego, przed pojawieniem się na polu walki sił głównych 16-ej armji sowieckiej.

Ten bardzo duży, bezsprzecznie, sukces nieprzyjaciela w niemałym stopniu przyczynił się do postawienia odwodu frontu, dywizji 10-ej, na stopie pogotowia bojowego od świtu dnia następnego, pomimo niezakończonego jeszcze procesu uzupełniania i uporządkowania, jak również przyczynił się do postawienia 5 ej armji zadania niezwłocznego przejścia do działań zaczepnych, pomimo, iż armja była zaledwie w trakcie „zbierania się w Modlinie".

1-a armja jednak ma w dniu 14. VIII. przywrócić położenie „nie licząc na żadne odwody prócz swoich i wyzyskując w tym celu wszystkie środki techniczne[1]), stojące do dyspozycji. O ile sytuacja na to pozwoli, wykona energiczne ofensywne wypady w kierunku Dąbrówka—Wyszków, wzdłuż toru Warszawa — Białystok i na Nowomińsk"[2],[3]).

Z rozkazu dowództwa 1-ej armji 1-a dywizja litewsko-białoruska wraz z 46-ym pułkiem ma przeprowadzić przeciwnatarcie

[1]) Były czołgi i pociągi pancerne.
[2]) Mińsk Mazowiecki.
[3]) Front północny Nr. 3811/III. z dn. 13. VIII.

w ogólnym kierunku wzdłuż szosy radzymińskiej w celu odzyskania Radzymina i 1-ej linji obronnej[1]).

Drugi dzień bitwy 14-go sierpnia.

Ranek dnia 14-go VIII. zastaje tylko dwie te same dywizje sowieckie w pogotowiu do dalszego natarcia. Inne do południa będą zaledwie w trakcie ostatecznego nadciągania do 1-ej polskiej linji obronnej, ustawiania się na odcinkach, które zwłaszcza na północy „były poplątane przez to, że 27-a dywizja wyszła ze strefy swoich granic i trzeba było poświęcić dużo czasu na zorjentowanie się“ [2]).

21-a dywizja, po myśli poprzednich rozkazów, korzystając z rozerwania frontu polskiego w okolicy Wólki Radzymińskiej, ma uderzyć dwiema kolumnami przez Piekielne Wrota — Izabelin — Olesin — Aleksandrów — Kobiałka na Brudno, a potem na Pragę i zająć znajdujące się tam przeprawy przez Wisłę[3]).

27-a, jak poprzednio, ma dążyć do opanowania Jabłonny.

Od świtu dywizje te przystępują do wykonania zadań. Jeszcze przed świtem jednak rozpalił się nowy bój na odcinku polskiej 8-ej dywizji: naciera tam znowu 79-a brygada, kierując uderzenie na styk z 11-ą polską dywizją, z którą kontakt został od wczoraj utracony. Po zajęciu Leśniakowizny nieprzyjaciel prowadzi uderzenie główne od północnego wschodu za Ossów i Turów, ze wzgórz na północ od Ossowa, i drugorzędne wzdłuż drogi z Leśniakowizny.

Przeciwnatarcia polskie, pochłaniające bataljon po bataljonie, kierują się drogą z Ossowa na Leśniakowiznę pod ogniem flankowym karabinów maszynowych ze wspomnianych wzgórz. Nieprzyjaciel zajmuje część Ossowa, dociera do Turowa i rz. Rządzy. Bataljon ochotniczy, przybyły na uzupełnienie 36-go pułku, rzucony do boju jako już ostatni lokalny odwód, „otwiera niezwykle silny, ale bardzo mało skuteczny ogień“ [4]), a natrafiwszy na ogień karabinów maszynowych z ogromnemi stratami (w tej liczbie ksiądz Skorupka) zalega i położenia nie naprawia. Dopiero natarcie, zarządzone od kierunku południowego na Leśniakowiznę[5]), wychodzące

---

[1]) Może wprowadzić tylko 3 pułki: miński po walkach odwrotowych pod Tłuszczem dopiero koło północy. Dnia tego nie do użytku: stan jego wynosił zaledwie 125 bgn.

[2]) Razobrat' sia w uczastkach.

[3]) Mosty: kolejowy i Kierbedzia.

[4]) Sprawozdanie 27 dywizji sowieckiej str. 142.

[5]) Ibidem str. 144.

na tyły przeciwnika, sprawia, „że pułki 79-ej brygady ledwo zdążyły umknąć wąskim korytarzem do rejonu Lipiny—Majdan; straty brygady dnia tego—620 zabitych i rannych“.

Artylerja polska rozwija bardzo intensywny ogień na wycinku środkowym, a zwłaszcza południowym, utrudniony przemieszaniem się oddziałów własnych z nieprzyjacielskiemi na przedpolu. Na skuteczności ognia, już po cofnięciu się na 2-ą linję i przez całą noc, odbija się fatalnie zbyt długi okres czasu między momentem żądania ognia przez piechotę, a momentem jego otwarcia, co było skutkiem zbyt długiej drogi rozkazodawczej, która dzieliła dowódcę baterji od czynników decydujących.

Po zajęciu przez nieprzyjaciela Dąbkowizny, skąd spędzona została centrala telefoniczna wycinka północnego, przerwała się łączność przez obydwie linje telefoniczne: 1-ą i 2-ą zapasową. W związku z tem, jak również w związku z ruchem nieprzyjaciela ku Nieporentowi, dowódca odcinka północnego artylerji, uważa za konieczne zdjęcie bateryj ze stanowisk w pobliżu Benjaminowa i odprowadzenie ich wtył, pomimo to, iż cały pułk piechoty (47-y) ani myślał o opuszczeniu Benjaminowa i wytrwał tam oraz na całym prawie swym odcinku 1-ej linji obronnej aż do końca bitwy pod Warszawą. Cała zaś grupa artylerji zaskoczona w drodze pod Nieporentem przez nieprzyjaciela musiała walczyć po bohatersku, ale już tylko we własnej obronie.

Przez przerwę, która powstała między Benjaminowem a Wólką Radzymińską włącznie, nieprzyjaciel wciskać się począł do korytarza Izabelińskiego przez Piekielne Wrota, gromadząc się przez całą noc w rejonie Cegielni, Słupna i Wólki Radzymińskiej; wysunął się również ku Nieporentowi.

Już w ciągu dnia dowództwo frontu spostrzega, że 1-a armja nie może dać sobie rady, „nie licząc na żadne odwody prócz swoich“, i już o godzinie 5 m. 45 oddaje jej swój odwód, 10-ą dywizję piechoty, „skierowaną przez dowództwo frontu na Kąty Węgierskie — Rembalszczyzna dla odzyskania Radzymina i 1-ej linji okopów. W ciągu nocy należy wycofać jedną z *dawnych dywizyj* do rezerwy do dyspozycji dowództwa frontu“[1]).

W rzeczywistości w Kątach Węgierskich znajdował się jeden tylko bataljon[2]) 10-ej dywizji, której gros, stosownie do doj-

---

[1]) Front Północny Nr. 3931/III.

[2]) 1-szy bataljon 28 pułku piechoty, dowodzony przez porucznika Pogonowskiego.

rzałej później myśli manewru, postanowiono przerzucić z Jabłonny do Nieporentu marszem pieszym i autobusami warszawskiemi.

Dowódca tej dywizji, generał Żeligowski, któremu w celu przeprowadzenia kontrakcji podporządkowano również dywizje 11-ą i 1-ą litewsko-białoruską, wracając z flw. Struga, gdzie miał odprawę z dowódcami tych dywizyj, i opędzając się już w drodze od patrolów nieprzyjacielskich, napotkawszy koło Stanisławowa wspomniany bataljon, rzuca go ku północy wzdłuż szosy. Po wyjściu na wysokość Piekielnych Wrót bataljon ten wraz z pułkiem grodzieńskim, utrzymującym wzgórze 104, swem czynnem zachowaniem się wstrzymuje rozmach przesuwania się nieprzyjaciela ku Izabelinowi i zabezpiecza flankę sił, obsadzających linję obronną. Na tem polega wielka zasługa tych oddziałów, przypieczętowana bohaterską śmiercią porucznika Pogonowskiego i kilkudziesięciu żołnierzy w jednem z natarć w kierunku Wólki Radzymińskiej.

Idea ogólna manewru gen. Żeligowskiego była następująca.

Po zgromadzeniu w Nieporencie sił głównych 10-ej dywizji[1]), mając zabezpieczone skrzydło północne przez trzymający się Benjaminów[2]), uderzyć z Nieporentu przez Benjaminów i Wólkę Radzymińską na Aleksandrów i Mokre, obchodząc w ten sposób Radzymin od północy, przez co ułatwionem równocześnie zostanie uderzenie 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej od Pustelnika ku Radzyminowi, z głównym kierunkiem wzdłuż szosy. Od strony Wołomina zabezpieczać będzie 48 pułk[3]), pozostając na swym odcinku w postawie obronnej. W celu zabezpieczenia głównego uderzenia dywizji litewsko-białoruskiej od strony Helenowa i Ciemnego ma ona przeprowadzić uderzenie drugorzędne od m. Czarna w kierunku na Janków Stary.

Odwód całości—30 pułk piechoty—posuwać się będzie przez Kąty Węgierskie i Izabelin, aby mieć możność przez położenie środkowe działać bądź w strefie natarcia dywizji 10-ej, bądź też 1-ej litewsko-białoruskiej.

---

[1]) Pułki 28-y i 29-y. Dywizja rozporządzała podówczas tylko 3-ma pułkami. Pułk 31-y był dopiero w drodze do dywizji i znajdował się tej nocy w Kałuszynie (dzień marszu od Nieporentu w stronę Modlina). Użyta więc została 10-a dywizja przed uzyskaniem zupełnego pogotowia bojowego.

[2]) 47-y pułk 11-ej dywizji.

[3]) Od m Czarna do Leśniakowizny wyłącznie.

Cel ogólny działania: odzyskanie Radzymina i 1-ej linji obronnej.

Cel pierwszy—opanowanie Wólki Radzymińskiej przez koncentryczny wysiłek od Nieporentu (28 p.p.) i od rejonu Piekielnych Wrót (bataljon Pogonowskiego i pułk grodzieński).

Natarcie ma być rozpoczęte rankiem d. 15. VIII.

Na pozostałej części przyczółka, od Wołomina po Karczew, po zlikwidowaniu epizodu pod Ossowem uzyskano styczność ze świeżo przybyłą 17-ą dywizją sowiecką od Wołomina po Okuniew włącznie, oraz z 10-ą, której straże przednie zwalcza strażami tylnemi nasza 15-a dywizja na najbliższem przedpolu swego odcinka, od Okuniewa po Karczew, wszedłszy już siłami głównemi poza 1-ą linję obronną. Po stronie polskiej mamy wyraźną przewagę sił i środków, zwłaszcza na odcinku 15 dywizji, gdzie obronie sprzyja ta okoliczność, iż, począwszy od Wiązowny, wzdłuż Świdra 1-a linja obronna przebiega wzdłuż „Brückenkopfu“. Na Wiśle, od Karczewa po Dęblin, nieprzyjaciel dnia tego żywiej działalności swej nie zaznaczył.

Polska 5-a armja rzucona zostaje do natarcia w kierunku Nasielska w stanie dalekim od pogotowia bojowego. Natarcie to kosztuje drogo, postępuje bardzo nieznacznie. Przewaga sił, jaką armja ta napotyka, zagrożona od zachodu przez natarcie 3-ej armji sowieckiej, stojąca oko w oko z przeciwnacierającą armją 15-ą, mająca rozmachem swym odciągnąć od Wisły siły armji 4-ej i korpusu kawalerji, któremu udało się dnia tego małemi siłami przeprawić się przez Wisłę pod Bobrownikami koło Nieszawy,—stwarza natarczywą konieczność zasilenia jej, aby nie załamać w zarodku koncepcji operacyjnej, związanej z zadaniem tej armji. Rachuba dowództwa frontu na „wycofanie w ciągu nocy jednej z dawnych dywizyj do rezerwy frontu“ [1]), pomimo potwierdzenia o „bezwzględności wykonania tego rozkazu“ [2]), widocznie zawodzi, bo wkrótce wychodzi nowy rozkaz [3]), który w odpowiednich ustępach brzmi:

„1-a armja, mimo zasilenia odwodem dowództwa frontu, nie dała sobie rady z siłami nieprzyjacielskiemi, które wdarły się w rejon Radzymina. Dla 1-ej armji zarządzam z całą surowością: 1-a, 19-a i 10-a dywizje wykonują jeszcze przed świtem z ugru-

---

1) Front północny Nr. 3931/III z dn. 14. VIII.

2) ... Nr. 3938/III g. 24-a, otrzymamy w 1-ej armji o g. O m. 44 d. 15. VIII.

3) ... Nr. 3939/III., otrzymamy w 1-ej armji o g. 9. m. 30 d. 15. VIII.

powania, które przyjmą jeszcze w ciągu nocy, koncentryczny, energiczny atak na Radzymin, wyrzucą nieprzyjaciela bezwzględnie jeszcze przed południem dnia 15-go b. m. aż do pierwszej linji okopów. Dowództwo przerzuci następnie z całym pośpiechem i przy wydatnem użyciu autobusów 10-ą dywizję do Kałuszyna i Skrzeszewa, na północ od Jabłonny, gdzie oczekuję pierwszego transportu nie później, jak punktualnie o godzinie 12-ej".

Najwięcej więc charakterystycznem dla działań w dniu 14-go VIII jest zaangażowanie na odcinku północnym przedmościa wszystkich odwodów aż do odwodów frontu włącznie i równoczesne przeświadczenie dowództwa 1. armji o niemożliwości wyciągnięcia odwodu ze swego łona, pomimo, iż na całym odcinku południowym armja ta nie ma silniejszych walk, ma przewagę nad nieprzyjacielem w ludziach, a zwłaszcza w środkach technicznych i znajduje się tam w obronie.

Drugiem zjawiskiem, które rzuca się w oczy w ciągu tych dwu dni bitwy, jest to, iż inicjatywa nieprzyjaciela nie pozwoliła na wprowadzenie do walki jednostek polskich w stanie uporządkowanym, skoncentrowanych i uzupełnionych, co przecie było celem przy odrywaniu sił od nieprzyjaciela nad Bugiem. Z dywizyj, przybyłych z pola, wyjątek pod tym względem stanowi tylko jedna 15-a dywizja.

W dniu tym miało miejsce jeszcze jedno zdarzenie, które wywarło znaczny wpływ na działania obu stron, zarówno pod Radzyminem jak i Modlinem, prowadzonych dnia tego i zamierzonych na dzień następny.

3-cia armja sowiecka, po przeprawieniu się przez Narew pod Serockiem, w dążeniu swem ku Modlinowi, który ma zająć 15. VIII., czuje się zagrożona przez postawę przeciwnika, walczącego na przedmościu Zegrza [1]). Walka o Zegrze pochłonęła całą 6-ą dywizję, do natarcia na Modlin pozostają więc tylko dwie dywizje: 56-a i 5-a [2]), na których flance zawisa niezdobyte Zegrze. Zdobycie Ze-

[1]) Grupa pułkownika Małachowskiego: 7-a brygada rezerwowa, część 6-go pułku granicznego i inne luźne oddziały z artylerją.

[2]) Jak wiemy—dywizja 21-a tej armji przez Piekelne Wrota dąży ku Pradze.

grza staje się dla 3-ej armji sprawą palącą, skutkiem czego 21-a dywizja już dnia 14. VIII. w godzinach popołudniowych otrzymuje rozkaz zaniechania zamiarów „warszawskich“ i złączenia swego działania ściśle z zadaniem 3 armji przez uderzenie drogami na Izabelin i Nieporent do rejonu Łaiski—Wieliszewo „dla ułatwienia 6-ej dywizji zdobycia Zegrza[1])“.

Dywizja 21-a, uwikłana w walce, przystąpi faktycznie do wykonania tego zadania dopiero ze świtem dnia 15. VIII. Dla polskiej 5-ej armji, która dnia następnego ma dalej posuwać się na Nasielsk, nie będzie obojętnym fakt podsunięcia się do Wkry i Modlina tylko dwu dywizyj, nie zaś całej 3-ej armji.

Walki więc pod Radzyminem i Zegrzem pozbawiły wprawdzie 5-ą armję pomocy 10-ej dywizji, ale równocześnie osłabiły do połowy nieprzyjaciela, który wychodził na flankę jej zasadniczego uderzenia na Nasielsk.

W dniu 14. VIII. sowiecka 16-a armja odniosła na przedmościu Warszawy bardzo duże powodzenie, zwłaszcza jeżeli je rozpatrywać pod kątem wpływu na decyzje polskich dowództw. Osiągnięto je przez zmasowanie siły w punkcie głównego uderzenia: 3 dywizje sowieckie właściwie przeciwko jednej tylko polskiej. Ale mimo to 16 armja nie wykonała swego zadania. Ani jedna jej dywizja nie osiągnęła wyznaczonego sobie rejonu.

Zadanie armji na dzień następny pozostaje bez zmian. W manewrze jednak zachodzi ta różnica, że 21-a dywizja nie będzie już torowała jej drogi przez ruch ku Pradze.

Armja 3-a dnia tego dążyć będzie 2-ma dywizjami do zdobycia Zegrza, a innemi 2-ma do opanowania Modlina przez natarcie części 56[3]) dywizji bezpośrednio na fortecę, a 5-ej, po sforsowaniu Wkry,—do rejonu Kroszowo—Zdunowo.

A w tym samym czasie za Wieprzem, na ogromnej przestrzeni między Wisłą, Bugiem, Brodami i Lublinem, z najwyższem napięciem energji czynią się przygotowania.

---

[1]) Rozkaz op. 21-ej dywizji sowieckiej Nr. 01832 z dnia 14. VIII. Rozkaz dywizji zawsze zawiera na początku zadanie.

[2]) Przy odpieraniu w d. 15. VIII. natarć nieprzyjacielskich na umocnienia Dembego i Orzechowa, na północ od Bugu, wzięto jeńców z 499-go i 501-go pułku, należących do 66 dywizji.

[3]) Rozkaz 21-ej dywizji sow. Nr. 0237. z dn. 15. VIII. g. 9-a

W Puławach znajduje się Naczelny Wódz z poczuciem „nonsensu“[1]) dla mnogości sił, wprowadzonych w walkę pod Warszawą, z głębokiem przeświadczeniem trafności swego planu zwycięstwa, śledzący z radością posuwania się nieprzyjaciela w zachodnim kierunku na północ od Bugu oraz defilowanie przed Wieprzem ku Wiśle, co tak idzie po myśli manewru Wodza.

Poinformowany jest dokładnie o położeniu nad Wkrą i pod Radzyminem. Zna wszystkie „niepokoje warszawskie“ z dni ostatnich, obliczył już wszystko i postanowił zacząć w dniu 16-go sierpnia. Najwięcej go trapi myśl, czy aby oddziały zdołają rozwinąć przyjętą przez niego szybkość ruchu, na którego przyspieszenie ma następujący sposób.

„a) Sam siedzę na karku 14-ej, którą, liczę, że tegoż dnia dopędzę awangardami minimum do Garwolina.

b) 16-ej, środkowej, daję, z tą samą instrukcją przyspieszenie marszu, dowódcę IV-ej armji.

c) 1-sza legjonowa, idąca na Parczew i dalej, sama będzie spieszyć, a mieć na karku samego Śmigłego, więc i 21-a w środku, nawet gdyby nie przyspieszyła sama, będzie pchana przez postępy sąsiednich dywizyj.

Chcę IV-ej armji i 1-ej legjonowej nadać od początku taką samą szybkość i takie same szalone tempo, jakich kiedyś użyłem przy ukraińskiej ofensywie. Jeżeli się to uda, a wysiłków nie poskąpię, i już wprowadzam całą armję w trans w tym kierunku, to obliczenia moje okażą się słusznemi. Ale w zupełności na to nie liczę i dlatego ważnem jest nadzwyczajnie, aby w ciągu 16-go łączność między mną a Warszawą była możliwie częsta, tak, abyście w Warszawie już w południowych godzinach, lub o 16-ej lub 17-ej, mogli wiedzieć, czy moje starania co do szybkości odniosą skutek, gdyż od tego zależy zadyrygowanie na 17-go raniutko *sortie* na południowym odcinku *w stronę Nowo-Mińska*, gdy do tego będziecie zdolni, czy *skromniej w stronę Garwolina z Karczewa* i Wiązowny, gdy pierwsze okaże się zanadto ryzykowne z powodu położenia na odcinku Radzymin—Miłosna.

Sytuacja pod Radzyminem oddziaływała w wysokim stopniu i tutaj, bo Naczelny Wódz już zdecydowany jest zredukować pierwotnie projektowane i zawczasu do manewru z nad Wieprza

---

[1]) Józef Piłsudzki Rok 1920.

[2]) List Naczelnego Wodza, pisany w Puławach do Generała Rozwadowskiego w nocy 14—15. VIII.

przewidywane „dołączenie się 1-ej armji silnem prawem skrzydłem, z użyciem wszystkich środków pancernych w kierunku Mińska, z równoczesnem mniejszem działaniem ku szosie lubelskiej"— do jedynie „skromnego wystąpienia w stronę Garwolina", pozostawiając decyzję w tej sprawie czynnikom, stojącym bliżej do położenia pod Warszawą i dlatego mającym możność trafniejszej oceny tego położenia.

Ten samem rezygnuje Naczelny Wódz z istniejącego już dawniej warjantu uderzenia z czołgami na Mińsk w godzinach popołudniowych dnia 16. VIII., bo

> „gdy wszystkie obliczenia są oparte na wytrzymałości Warszawy, nie trzeba się wahać rzucić atak tankowy na masę, czyli w kierunku na Radzymin i w ten sposób przynajmniej na jeden dzień zdobyć spokój dla stolicy [1]).

Naczelny Wódz liczy, że drugiego dnia natarcia, to znaczy 17 VIII., będzie w stanie otworzyć drogę Dęblin—Warszawa, po prawym brzegu Wisły, oraz drogę Mińsk Mazowiecki—Warszawa; jeżeli zaś postępy tego natarcia będą dobre i drugiego dnia, to sądzi, że już trzeciego dnia, 18. VIII., linja Warszawa—Siedlce—Łuków „dałaby możność manewrowania zupełnie wspólnie z 1-ą armją i możność zgęszczenia w razie potrzeby lewego skrzydła 4-ej armji w bliskości do przedmościa i zagrożonego odcinka Radzymina wraz z szosą, idącą z Radzymina do Warszawy".

W tym samym liście Naczelny Wódz rezygnuje z przeciągania jakiegokolwiek 4-ej dywizji przez Wisłę, nie wierząc w jej zdolność do dotrzymania tempa. Radzi natomiast użycie jej pod Warszawą lub dalej na północy.

Trzeci dzień bitwy (15-go sierpnia).

Przygotowywując natarcie, które ma się rozpocząć o świcie, dywizje sowieckie zmuszone są do przeprowadzenia w ciągu nocy przegrupowań, zdążających do uporządkowania i zcalania oddziałów.

21-a dywizja, wysunięta głównemi siłami ku Wólce Radzymińskiej, zmienia w tym czasie swój kierunek „warszawski" na „modliński".

27-a dywizja, której brygada 81-a znajduje się również w okolicy Wólki Radzymińskiej, dąży do ściągnięcia tam w ciągu nocy brygad 80-ej, uwikłanej w walkach w okolicy Jankowa Nowego i Czarnej, oraz brygady 79-ej, która po cięgach, otrzymanych pod

[1]) Ten sam list.

Ossowem, zatrzymana została w okolicy Zagościńca i również wciągnęła się w bój.

Zluzowania tych brygad ma mniejszemi oddziałami dokonać dywizja 2-a, zgromadzona głównemi siłami w okolicy Radzymina i Ciemnego, poczem mają one jeszcze przed świtem dołączyć do 81-ej brygady.

Związanie brygad tych przez nieprzyjaciela jest tak silne, że luzowanie opóźnia się, a brygada 81-a podąża o świcie naprzód sama i wkrótce dociera jednym pułkiem przez Izabelin i Kąty Węgierskie aż do Józefowa, gdzie zostaje zatrzymany przez jazdę polską[1]) na wzgórzach, położonych na zachód od tej miejscowości. Od strony Nieporentu słychać silną strzelaninę; pułk rusza ku północy na odgłos strzałów i wychodzi pod Nieporentem na tyły polskiego natarcia, które, w myśl zarządzeń gen. Żeligowskiego z dnia poprzedniego, zdążyło już rozpocząć się przy silnem poparciu artylerji. Impet polskiego natarcia zmiata nieprzyjaciela z przed Nieporentu i doprowadza wkrótce do zajęcia Wólki Radzymińskiej, zaatakowanej równocześnie od płd.-wschodu[2]). Natarcie ugodziło tu w zmieszane już oddziały 81-ej brygady i 21-ej dywizji, których część w międzyczasie zdołała przesunąć się przez Piekielne Wrota ku Izabelinowi, a zawrócona stąd naciera i stara się przedrzeć przez Wólkę z powrotem. Walka jest tu uporczywa i trudna[3]), kończy się jednak ucieczką nieprzyjaciela ku północnemu wschodowi, gdzie zamyka mu drogę w Aleksandrowie natarcie polskie, które wyszło z Benjaminowa[4]).

Nowa walka i pościg doprowadza do zajęcia Mokrego i linji rzeki Rządzy, co ułatwia posuwanie się głównego natarcia dywizji litewsko-białoruskiej z pułkiem 46-ym na Radzymin, który również zostaje zajęty.

Zaciekłe jednak przeciwnatarcia nieprzyjaciela na Mokre, gdzie bohatersko ginie major Walter[5]), oraz na Radzymin od strony Ciemnego, skąd przeciwdziała 2-a dywizja z 80-ą brygadą, sprawiają, iż Radzymin w ciągu dnia przechodzi z rąk do rąk.

Natarcie drugorzędne, prowadzone przez dywizję litewsko-

---

[1]) Szwadron 201 pułku szwoleżerów, postawiony w tym rejonie przez generała Żeligowskiego dla ubezpieczenia i rozpoznawania.

[2]) Bataljon Pagonowskiego i oddziąły grodzieńskiego pułku.

[3]) Po stronie polskiej prowadzona przez 2 pułki: 28-y z 10-ej dywizji i grodzieński z dywizji litewsko-białoruskiej.

[4]) Prowadzone przez 29-y pułk 10-ej dywizji i 47-y pułk 11-ej dyw.

[5]) Dowódca 29-go pułku 10-ej dywizji.

białoruską z Czarnej na Janków, tym razem już i na oddziały 2-ej dywizji sowieckiej, załamuje się na skraju lasku od ognia stamtąd i od strony Helenowa, jak również, niestety tego dnia parokrotnie, od ognia własnej artylerji[1]).

Dopiero trwałe zajęcie Mokrego i natarcie, prowadzone z północnego krańca Radzymina na Kraszew[2]), oraz zajęcie Kraszewa, wywołuje u nieprzyjaciela, zajmującego korytarz Ciemnego, obawę okrążenia i szybkie wycofanie się[3]) na wschód.

Późnym wieczorem miasto Radzymin zostaje ostatecznie zajęte. „Miasto dość mizerne“, jak lubi się wyrażać generał Żeligowski, „położone między bardzo kiepską pierwszą linją obronną, a bardzo dobrą drugą, o które jednak przez 3 dni toczyła się krwawa i zażarta walka, nie na pierwszej jednak linji, ani na drugiej, tylko na *pół do drugiej*“. Walka ta przez 3 dni ważyła bardzo na spokoju stolicy oraz na decyzjach wodzów i jeszcze przez cały jeden dzień z okładem dalej ważyć będzie.

Z walk tych najgorzej wyszła najwięcej „zagalopowana“ 81-a brygada.

Wyrzucony prawie wszędzie poza 1-ą linję obronną, nieprzyjaciel grupuje się znowu w sposób następujący: 21-a dywizja — na wschodnim brzegu Rządzy w rejonie m. Łoś; 27-a—w rejonie Dybów—Rżyska; 2-a—w rejonie Dobczyn Pasek.

6-a dywizja sowiecka znowu naciera dnia tego na Zegrze, lecz, pomimo zdwojonych wysiłków, celu nie osięga.

Na reszcie odcinka 16-ej armji nieprzyjaciel wszędzie usiłował przełamać opór polski.

17-a dywizja sowiecka dnia tego probuje nacierać na Ossów na odcinku 8-ej dywizji polskiej. Stosunkowa krótkość tego odcinka (8 km) i wchłonięte już w poważnej ilości uzupełnienia sprawiają, iż 8-a dywizja z łatwością odrzuca to natarcie, a nawet sama dokonuje wypadów, w tem jeden na Majdan, broniony mocno przez 150 pułk sowiecki, który za to później dostał honorową chorągiew czerwoną.

10-a dywizja sowiecka naciera bez powodzenia na Wiązownę, gdzie napotyka znakomite umocnienia i świetną postawę walczą-

---

[1]) Meldunki dowódcy 1-ej brygady litewsko-białoruskiej i pułku nowogródzkiego.

[2]) Grodzieński pułk.

[3]) 2-a dywizja i 80-a brygada 27-ej dywizji.

cych, probuje jeszcze w kilku miejscach, ale wszędzie musi odskoczyć. Powoduje to jednak za każdym razem wsiąkanie odwodów 15-ej polskiej dywizji w linję, z których w dniu następnym nie pozostanie już nic, poza oddziałami luźnemi, nie należącemi organicznie do dywizji.

8-a dywizja sowiecka rozpoznaje przeprawy na Wiśle, tu i owdzie probując przeprawiać się. W godzinach przedwieczororowych naciera na przedmoście polskie pod Górą Kalwarją i spędza przed północą jego załogę na brzeg zachodni.

Zdarzenie to staje się powodem zatrzymania przez dowództwo frontu północnego w Górze Kalwarji całej 7-ej brygady piechoty[1]), w celu „aktywnej obrony Góry Kalwarji". Brygada ta, wraz z całą 4-tą dywizją, miała w dniu następnym być przerzucona kolejką wąskotorową do Warszawy, a stamtąd do Marek „dla wzmocnienia 1-ej armji" [2]). 8-a brygada tej dywizji zebrana już była dnia tego wieczorem w Górze Kalwarji, gotowa do transportu.

Uporczywe natarcia polskiej 5-ej armji, zdążające do opanowania Nasielska, nie osiągnęły celu. Wytrzymano jednak bohatersko wszystkie przeciwnatarcia nieprzyciela i terenu nietylko nie popuszczono, lecz posunięto się nieco naprzód.

Dążenie dowództwa frontu do zasilenia tej armji swoim odwodem nie dało się urzeczywistnić i tego dnia również. 10-ej dywizji, związanej w boju pod Radzyminem nietylko na godzinę 12-ą, ale w ciągu całego dnia nawet, nie dało się „skoncentrować w rejonie Kałuszyna i Skrzeszewa".

Poza tem całkowitem uwięzieniem odwodów dowództwa frontu, co pozbawiło je swobody działania, boje pod Radzyminem i Zegrzem dały duże korzyści, jeżeli chodzi o prawie całkowite przywrócenie 1-ej linji obronnej na odcinku Radzymina i związanie w dalszym ciągu przeszło połowy 3-iej armji (21-ej dywizji i tych jej sił, które bezskutecznie walczyły o Zegrze [3]).

Bój pod Radzyminem, prowadzony dnia tego w stosunku liczebnym 3:3, jeżeli chodzi o ilość dywizyj po obu stronach, pozbawił nieprzyjaciela w zupełności korzyści, osiągniętych w bo-

---

[1]) 4-ej dywizji piechoty.

[2]) Nacz. Dow. Nr. 8728 z dn. 15 VIII. Front północny Nr. 4008, z d. 15 VIII i Nr. 4105, 4016 z d. 16 VIII rano.

[3]) Cała 6-a dywizja, i cześć 56-ej, jak świadczą o tem wzięci tu jeńcy 409 i 501 pułków, należących do 56-ej.

jach dni poprzednich, nie zmusił go jednak od zaniechania prób ponownego natarcia na przedmoście Warszawy.

Oddziały jego tej że nocy rozlokowane są tuż przed 1-ą polską linją obronną. Zbierają się i uporządkowywują. Wyrzucają grodzieński pułk z Kraszewa i ponownie zajmują Helenów. Dokonują tego oddziały tej samej 27-ej dywizji, która najwięcej ucierpiała w bojach, gdyż dwie jej brygady — 81-a i 79-a — były już mocno uszczuplone i poturbowane.

2-a dywizja wyszła z zapasów w stania zupełnie dobrym, a 21-a już tej że nocy z całą uporczywością przygotowuje się do ponownego natarcia na Wieliszewo.

Jeńcy, wzięci tej nocy na odcinku naszej 8-ej dywizji, a pochodzący z 17-ej dywizji sowieckiej, świadczą, iż chodzą słuchy o nowem silnem uderzeniu na Ossów i że dla poparcia 17-ej dywizji w wykonaniu tego zadania jest przeznaczona jakaś nowa dywizja.

W dowództwach polskich wiązano tę wiadomość z oczekiwanem przez nie w ciągu całego okresu bitwy przybyciem 35-ej dywizji, co w rzeczywistości nigdy nie nastąpiło.

Dzień 15 sierpnia był dniem kryzysu dla *boju pod Radzyminem*, gdyż Radzymin odtąd nie będzie stanowił dla nieprzyjaciela *celu pośredniego* na drodze do osiągnięcia zasadniczego celu bitwy, jakim była Warszawa.

Po stronie polskiej dnia tego, w godzinach popołudniowych, dowództwo frontu północnego wydaje rozkaz[1]), zapowiadający rozpoczęcie ogólnej ofensywy polskiej przez 3-ią i 4-ą armje w dniu 16 VIII. Rozkaz ten, nakazujący lewemu skrzydłu 1-ej armji współdziałanie z 5-ą przez uderzenie na Serock oraz „aktywne wiązanie nieprzyjaciela w kierunku na Wyszków“, żąda równocześnie od prawego skrzydła

> „opanowania w dniu 16-ym b. m. *znacznemi siłami piechoty* przy pomocy wszystkich czołgów, pociągów i samochodów pancernych miasta Nowo-Mińska oraz linji kolejowej na przestrzeni Kołbiel — Pustelnik (koło Stanisławowa). Atak prawego skrzydła 1-ej armji rozpocząć po krótkiem przygotowaniu artylerskiem dnia 16-go b. m. punktualnie o g. 14-ej. Przygotowaniu materjalnemu całej akcji należy poświęcić szczególną uwagę“.

Rozkaz ten jest oddźwiękiem poniechanego już przez Naczel-

[1]) Front północny Nr. 4012/III.

nego Wodza *sortie* na Mińsk w dniu 16. VIII [1]), co jeszcze podówczas nie było znane dowództwu frontu północnego.

Mimo to rozkaz ten świadczy, że już dnia 15. VIII dowództwu 1 armji znaną była idea uderzenia na Mińsk „znacznemi siłami piechoty", a czas pozwalał na przygotowanie się do takiego uderzenia.

Tego też dnia wieczorem dowództwo frontu północnego otrzymuje rozkaz Naczelnego Dowództwa [2]), wydany już w myśl dyrektyw Naczelnego Wodza, zawartych w liście [1]).

Rozkaz ten oddaje do dyspozycji frontu północnego z 2-ej armji całą 4 dywizję ze wskazówką „użycia jej na przyczółku lub dalej na północy" i żąda zgrupowania 2-ej dywizji bliżej Kozienic. Zapowiada równocześnie na dzień 16 VIII rano początek ofensywy w kierunku północnym 3-iej i 4-ej armji, prowadzonej przez Naczelnego Wodza.

Jako cele minimalne na ten dzień stawia dla 4ej armji osiągnięcie linji Gończyce—Żelechów—Radzyń ze strażami przedniemi w Garwolinie, a na dzień następny (17 VIII) „szybkie, gwałtowne natarcie w ogólnym kierunku na północ, a następnie dalsze działanie w skoordynowaniu z 1-szą armją".

Zadaniem 1-ej armji jest:

> „utrzymanie aktywne przyczółka Warszawy ze wróceniem bacznej uwagi w kierunku Radzymina. Dnia 16 VIII 1-a armja skoncentruje w pobliżu pozycyj, przy szosie brzeskiej, rozporządzalne czołgi i pociągi pancerne tak, aby uderzenie możliwem było rano 17 VIII, przy współudziale piechoty, artylerji i lotników. Atak ten doprowadzić powinien do *Nowo-Mińska,* a stamtąd dopiero zwrócić się dalej, stosownie do sytuacji. Jednocześnie oddziały 15-ej dywizji uderzą *w kierunku szosy lubelskiej* dla nawiązanie łączności z posuwającemi się oddziałami 4-ej armji".

Ocena położenia pod Warszawą, zrobiono przez Szefa Sztabu Generalnego, pozwoliła mu w stosunku do prawego skrzydła 1-ej armji pójść po myśli Naczelnego Wodza w granicach największych jego żądań, pomimo to, że miał wolną rękę w sprowadzeniu tego działania „do skromnego tylko wyjścia w kierunku Garwolina".

Dowództwo frontu północnego osobnego rozkazu w sprawie tej nie wydaje, gdyż zarządzenia przed tem wydane zgodne są w zasadzie z wytycznemi tego rozkazu. Ogranicza się tylko

---

[1]) List Naczelnego Wodza do generała Rozwadowskiego.

[2]) Naczelne Dowództwo Nr. 4772 z d. 15 VIII.

do automatycznego przeniesienia daty rozpoczęcia działania prawego skrzydła 1-ej armji na Mińsk z godziny 14-ej dnia 16 VIII na ranek 17 VIII. Idea przeprowadzenia tego działania w d. 16. VIII i tak zresztą była już zachwiana, bo w uzupełnieniu rozkazu Nr. 4012/III nakazane już było, że: „dopóki sytuacja pod Radzyminem nie zostanie w zupełności przywrócona, atak prawego skrzydła armji w myśl rozkazu Nr. 4012/III nie będzie przeprowadzony“ [1]).

Żaden jednak rozkaz, zarówno Naczelnego Dowództwa, jak i dowództwa frontu istoty uderzenia na Mińsk nie zmieniał, ani też żadnych zmian w przygotowaniu tego uderzenia nie wprowadzał. Natomiast *czasu* na te przygotowania przybywało.

Czwarty dzień bitwy.
16-go sierpnia.

Sowiecka 3-a armja, zarówno jak i 16-ta, w dniu 15-go sierpnia zadania swego nie wykonała: Modlin nie został przez nią dnia tego zdobyty. Z jednej strony złożyła się na to uporczywość 5-ej armji polskiej pod Modlinem i nad Wkrą, a z drugiej — walki armji 1-ej pod Zegrzem i Radzyminem. Nakazując ponowny wysiłek na Modlin w dniu 16 sierpnia, dowództwo 3-ej armji zarządza [2]):

> „Przeciwnik uporczywie przeciwdziała natarciu 3-ej armji, zajmując umocnienia na linji Orzechowo — Dembe — Zegrze. 6-a dywizja ma złamać opór przeciwnika i zawładnąć rejonem Zegrze, wymierzając cios główny prawem skrzydłem. Dywizja 21-a ma uderzyć w ogólnym kieruku na Nieporent i Wieliszewo, aby wyjść na tyły grupie zegrzańskiej“.

21-a dywizja ma uderzać jedną brygadą przez Kępiste i Białobrzegi na Zagroby i Wieliszewo, a dwiema brygadami przez Benjaminów i Nieporent na Łaiski i Wieliszewo. „Od 21-ej dywizji wymaga się działań jak najenergiczniejszych w wykonaniu tego zadania“.

21-a dywizja naciera od wczesnego ranka, pomimo porażki dnia poprzedniego, z dużym rozmachem.

Natarcie jej wychodzi na odcinek polskiej 10-ej dywizji. Udaje się jej kilkakrotnie w ciągu dnia sforsować rz. Rządzę, podsunąć się aż po Kępiste, zająć leśniczówkę 2 km na płn.-za-

[1]) Front północny Nr. 4020/III z d. VIII.

[2]) Rozkaz 21-ej dywizji sowieckiej Nr. 238 z d. 16. VIII g. 4 m 30. Ustęp o położeniu i zadaniach jednostek.

chód od Mokre, opanować po uporczywej walce m. Mokre, a nawet wprowadzić tam swoje odwody [1]).

Oddziały 27-ej dywizji przez cały dzień zdradzają uporczywie zamiar umocnienia się na stanowiskach wyjściowych, które dały im tyle korzyści w pierwszym dniu bitwy. Umacniają się i stawiają duży opór w Dybowie i Rżyskach; pomimo dużego napięcia ognia polskiej artylerji niezwykle uporczywie bronią się w Helenowie, skąd ostatecznie zostają wyparte przez oddziały dywizji litewsko-białoruskiej.

Dywizja 17-a o godzinie 5-ej silnie naciera na Leśniakowiznę i słabiej na Okuniew na odcinku polskiej 8-ej dywizji, która ze swej strony o godzinie 17-ej robi wypad z czołgami z Okuniewa i opanowuje Zabranice, Milków,Krubki, Górki, aby, wziąwszy jeńców i kilka karabinów maszynowych, wrócić na dawne stanowiska.

Jeńcy znów potwierdzają pogłoski o przygotowaniach za frontem 17-ej dywizji do uderzenia na Warszawę przez Ossów.

10-a dywizja polska wraz z 48-ym pułkiem trwa od rana w walce o Mokre i linję Rządzy, przechodzi kilkakrotnie do przeciwnatarć z bardzo dużem poparciem artylerji i około godziny 17-ej ostatecznie przywraca położenie, wyrzucając prawe skrzydło 27-ej dywizji sowieckiej z Dybowa za Rządzę.

W międzyczasie jednak dowództwo frontu zmuszone jest znowu, „wobec sytuacji pod Radzyminem“ [2]), do odwołania rozkazu [3]), wydanego przedtem, mocą którego „1-a armja miała niezwłocznie wycofać 10-ę dywizję do odwodu frontu i natychmiast odtransportować ją stopniowo autobusami do rejonu Krożewa i Zakroczymia, wzamian zaco miała być skierowana 8-a brygada 4-ej dywizji marszem pieszym z Warszawy, dokąd trasporty jej miały przybyć jeszcze tego samego dnia“.

Odtransportowanie 7-ej brygady tej dywizji, które jeszcze o godzinie 3-ej rozkazywano przygotować z „całą energją“, zostaje pod wpływem wspomnianego już wyparcia oddziałów jej z przedmościa Góry Kalwarji wstrzymane z zadaniem „bezwzględnego utrzymania tej miejscowości“.

Nieprzyjaciel, który stał się tego powodem [5]), w ciągu całe-

---

[1]) Meldunek 21-ej dywizji do sztabu armji z d. 15. VIII g 15-a Nr. 01878.

[2]) Front północny Nr. 4123/III z d. 16 VIII.

[3]) Front północny Nr. 4114/III. z d. 16 VIII.

[4]) Z 4-ej dywizji.

[5]) Oddziały 8-ej dywizji sowieckiej, 22-a i częściowo 24-a brygada.

dnia patroluje Wisłę, tu i ówdzie próbuje się przeprawić, wprowadzając w grę artylerję.

W okolicy Kępy Rybackiej, gdzie udało mu się podchwycić kilka niebacznie porzuconych berlinek, pod osłoną artylerji próbuje przeprawy, a nawet przystępuje do budowy mostu na tratwach.

Pod wieczór przeprowadza nieprzyjaciel natarcie od Karczewia przez Otwock, gdzie udaje mu się wysadzić most na Świdrze dla przeciwdziałania polskim pociągom pancernym. 10-a dywizja sowiecka próbuje bezskutecznie nacierać na lewem skrzydle 15-ej polskiej dywizji.

W okolicy Maciejowic 57-a[1]) dywizja sowiecka, która już dnia 14-go sierpnia miała przekroczyć Wisłę w Dęblinie i Maciejowicach, próbuje również uskutecznić przeprawę.

Nic po stronie nieprzyjaciela nie zapowiada chociażby chwilowego poniechania dążności do opanowania Warszawy.

Przeciwnie, nieustająca ta dążność znajduje potwierdzenie w nowej dyrektywie[2]) dowódcy 16-ej armji, otrzymanej w dywizjach w godzinach popołudniowych. Na dyrektywie tej znać już jednak ślady obawy dowódcy frontu zachodniego o lewe skrzydło swego ugrupowania nad Wisłą[3]), co znajduje wyraz w żądaniu odprowadzenia jednej dywizji 16-ej armji do odwodu frontu. Dywizja ma stanąć w Łukowie, w schodzie za 16 armją, w celu czynnego paraliżowania dążności nieprzyjaciela do flankowania oddziałów sowieckich, posuwających się na Warszawę. Według tej dyrektywy armja 16-a ma w dniu 16 VIII od rana prowadzić w dalszym ciągu natarcie na Warszawę, ale głównym wysiłkiem już nie przez Radzymin, ale przez Ossów, do czego przeznaczone są dwie dywizje: 17-a, która ma przesunąć odcinek swój aż do szosy Brzeskiej, gdzie zluzuje część 10-ej dywizji, i 2-a, którą w ciągu nocy należy zgrupować do uderzenia w rejonie Lipiny — Majdan. 27-a dywizja, której południowa granica przebiegać będzie przez Czerwony Dwór, ma osłaniać północne skrzydło natarcia głównego, nacierając na Pustelnik. 10-a dywizja, zyskując część sił dzięki zluzowania przez 17-ą, zluzuje jedną brygadą 8-ą

---

1) Z grupy mozyrskiej.

2) Nr. 517 k podług sprawozdania 27-ej dywizji i pracy p. Kakurina.

3) Dowódca froutu zachodniego dotąd nie brał nigdy poważnie w rachubę możliwości silnego uderzenia polskiego od południa, pomimo posiadania wiadomości o gromadzeniu się tam jakichś polskich sił. Widząc główne siły polskie na północ od Bugu, uważał że gdy szybko pobije te siły, to żadne inne nie będą już dla niego groźne.

dywizję na odcinku Wisły od Świdra do Magnuszewa, a pozostałemi brygadami poprowadzi natarcie na Warszawę w ogólnym kierunku przez Aleksandrów.

8-a dywizja w miarę luzowania ma odchodzić do Łukowa, gdzie stanie jako odwód dowództwa frontu zachodniego.

Przegrupowania mają być rozpoczęte natychmiast pod osłoną nocy i mają być przeprowadzone „pospiesznie i energicznie", przyczem należy mieć na uwadze, iż cała 8-a dywizja ma być skoncentrowana w Łukowie nie później, jak o godzinie 12-ej dnia 18 sierpnia.

Równocześnie, prawdopodobnie w związku z upadkiem Nasielska, 21-a dywizja sowiecka otrzymuje z 3-ej armji rozkaz [1]) przekazania swego odcinka 16-ej armji (27-ej dywizji) i odejścia po zluzowaniu do rejonu Ciepielin—Pobyłkowo [2]), gdzie ma stanąć do wieczora dnia 18 VIII, jako odwód 3-ej armji.

To nowe zarządzenie, jak również aktywna postawa nieprzyjaciela w ciągu nocy, sprawiają, iż zdezorjentowane i związane oddziały zarówno 16-ej armji jak 21-ej dywizji nie mogą ukończyć w ciągu nocy nakazywanych przegrupowań i uzyskać do rana pogotowie, zarządzone do natarcia.

Na północ od Bugu i Wisły, z fortów Modlina i brzegów rzeki Wkry, 3-ci już dzień z rzędu posuwa się uporczywie ku Nasielskowi, jako pierwszemu celowi natarcia, krok za krokiem, wywalczając sobie każdą piędź ziemi, 5-a armja polska, w której żołnierzy „już wstąpił podówczas duch zwycięstwa".

Dowództwo frontu północnego, „wobec sytuacji pod Radzyminem", jak i dni poprzednich, nie może wyciągnąć nic ani z przedmościa, ani z 2-ej armji, czem mogłoby zasilić 5-ą armję. Zapowiedziane dopiero przybycie 8-ej brygady nie zaważy już na przebiegu wypadków na froncie 5-ej armji.

Nasielsk zostanie zdobyty dnia tego o g. 16-ej m. 30 przez jej samodzielny wysiłek, jeżeli nie liczyć odciągnięcia sił 3-ej ar-

---

[1]) Rozkaz 21-ej dywizji sowieckiej Nr. 0239 z d. 16 VIII godz. 23 m 05. Położenie ówczesne 3-ej armji, podług tego rozkazu, jest następujące: „5-a dywizja otrzymała rozkaz zajęcia frontu: Siennica—Krogule—Nuna—Stanisławów; 6-a dywizja w dalszym ciągu walczy o zdobycie rejonu Zegrza, mając swe brygady na linji: Bolesławowo—flw. Sadki—Ludwikowo—Zegrzynek—wzgórze nieco na południe od wsi Bankuwiec. Dywizja 56-a koncentruje się do rejonu Maków—Przasnysz.

[2]) Na północ od Serocka, na zachodnim brzegu Narwi.

mji sowieckiej przez walki lewego skrzydła 1-ej armji polskiej, które w ogromnym stopniu osłabiły rozmach 3-ej armji ku Modlinowi i Nasielskowi.

W związku ze zdobyciem Nasielska ukazują się rozkazy [1]), których mocą grupa, obsadzająca Zegrze, ma niezwłocznie, dołączając do lewego skrzydła 5-ej armji, rozpocząć akcję celem opanowania Serocka i Pułtuska. Na rozkaz dowództwa frontu północnego grupa ta ma być podporządkowana 5-ej armji, przyczem jako nowa granica armij 5-ej i 1-ej wyznacza się linja Serock—Popowo.

Zarządzona jeszcze dnia 15. VIII. akcja na Wyszków i Nowo-Mińsk, która miała rozpocząć się na terenie 1-ej armji dnia 16. VIII. o godzinie 14-ej, była określona dla Wyszkowa jako *„wiązanie aktywnem działaniem* w kierunku na Wyszków", a dla Nowo-Mińska — jako *„opanowanie* Nowo-Mińska *znacznemi siłami* piechoty przy pomocy wszystkich czołgów, pociągów pancernych i samochodów pancernych" [2]).

Po otrzymaniu rozkazu Naczelnego Dowództwa, idącego tak daleko po myśli wytycznych Naczelnego Wodza, zawartych w jego liście, dowództwo frontu zawiesza [3]) przeprowadzenie akcji w dniu 16. VIII. aż do osobnego rozkazu, aby już o godzinie 18-ej zarządzić [4]) jej rozpoczęcie o brzasku 17. VIII.

Akcja ta nigdzie nie jest nazywana inaczej, jak „akcja" lub nawet „operacja", przyczem jest również mowa o „dołączeniu prawego skrzydła 1-ej armji do ogólnej ofensywy".

W rozkazie 1-ej armji [5]), wydanym dnia tego późnym wieczorem, zawiadamiającym o zdobyciu przez 5-ą armję Nasielska i o dotarciu 4-ej armji do Garwolina, czytamy:

> „1-a armja poprze akcję 5-ej armji, *uderzając* przez Serock, zaś akcję grupy południowej przez *wypad* na Nowo-Mińsk. Dalsze zadanie 1-ej armji—wiązać siły nieprzyjacielskie na froncie, utrzymując ścisły kontakt z nieprzyjacielem i w razie jego odwrotu podjąć niezwłoczny pościg".

---

[1]) Front północny Nr. 4137/III z dn. 16. VIII; 1-a armja Nr. 4458 z dn. 16. VIII g. 19-a m. 30 i Nr. 4472 z dn. 16. VIII.

[2]) Front północny Nr. 4012/III z dn. 15. VIII.

[3]) Ibidem Nr. 4114/III z dn. 16. VIII g. 10-a.

[4]) Ibidem Nr. 4132/III z dn. 16. VIII g. 18-a.

[5]) 1-a armja Nr. 4472/III z dn. 16. VIII, rozkaz operacyjny wydany w godzinach wieczorowych.

Wykonanie *wypadu* polecone zostaje dowódcy 15-ej dywizji piechoty. Wypad ma być rozpoczęty dnia 17. VIII o godzinie 7-ej [1]) z linji: dworzec Miłosna—Królewskie Bagno w kierunku Nowo-Mińska, najpierw do rejonu Wielgolas. Do tej akcji przydziela się do 15-ej dywizji:

a) grupa pancerna majora Nowickiego (3 pociągi pancerne, 5 sekcyj czołgów),

b) eskadra lotnicza (10 płatowów),

c) oddział wypadowy majora Matczyńskiego, który 17. VIII. do godziny 6-ej będzie na dworcu w Miłosnej".

Ze sprawozdania 15-ej dywizji piechoty dowiadujemy się, że

„skuteczny opór nasz w dniach 13-go, 14-go i 15-go sierpnia zdemoralizował szeregi nieprzyjaciela. Na froncie dywizji zupełny spokój. Stwierdzono większą koncentrację nieprzyjaciela w rejonie Karczew—Otwock Wielki".

Cała 15-a dywizja i kilka przydzielonych do niej luźnych jednostek znajduje się w linji [2]).

Odwód dywizyjny był skoncentrowany w rejonie Zakręt — Janowiec i składał mi z I-go bataljonu 142-go pułku piechoty, II-go bataljonu kowieńskiego pułku strzelców, 1 kompanji przybocznej Naczelnego Wodza.

---

[1]) Czas, niezbędny na zebranie czołgów i pociągów pancernych, czyni wątpliwem rozpoczęcie wcześniejsze.

[2]) Dyslokacja 15-ej dywizji dnia tego była następująca:

30-a brygada odcinek od Góry Kalwarji do Emowa (włącznie).

W linji: a) od Góry Kalwarji do ujścia Świdra I-szy bataljon 168-go pułku piech.

b) od ujścia Świdra do Emowa—4-a kompanja VII-go bataljonu poznańskiego+III-i bataljon 61-go pułku piechoty+62-gi pułk piechoty.

W odwodzie brygady: dwa bataljony 61-go pułku piechoty w rejonie Falenica—Aleksandrów.

Dowództwo brygady—Falenica.

29-a brygada, odcinek od Emowa (wyłącznie) do potoku Długa.

W linji a) Od Emowa do Michałówka — 59-y pułk piechoty, a w jego odwodzie I-szy warszawski bataljon etapowy.

b) Od Michałówka do potoku Długa — 60-y pułk piechoty,a w jego odwodzie I-y bataljon 223-go pułku piechoty.

Dowództwo brygady—Zakręt.

Ogólna ilość bateryj w rozporządzeniu dywizji: 13 bateryj lekkich i 4 baterje ciężkie. Ogólna ilość bataljonów—18.

Dowództwo dywizji—Rembertów.

Dywizja była już świeżo i „po brzegi“ uzupełniona. Żołnierze, pełni ducha „odwetu“ rwą się do boju. Idąc za tym nastrojem, dowódca dywizji przygotowuje w ciągu dnia wypad na Penclin, który chce wykonać w nocy, przeznaczając do niego część odwodu dywizyjnego i oddział 59-go pułku piechoty.

W tymże sprawozdaniu czytamy dalej:

O godzinie 19-ej oficer łącznikowy frontu zawiadomił, że wypad nie jest wskazany ze względu na ogólne zamierzenia na dzień 17. VIII. wyższego dowództwa.

O godzinie 20-ej szef oddziału III-go 1-ej armji zawiadomił, że wypad ten nie jest potrzebny i że natomiast 17. VIII. rano będzie zrobiony *wypad* na Mińsk Mazowiecki.

Do godziny 21-ej konkretnych rozkazów nie było.

O godzinie 21-ej przybyli do dowództwa dywizji dowódca grupy pociągów pancernych mjr. Nowicki, dowódca oddziału wypadowego mjr Matczyński i dowódca bataljonu czołgów.

Oddziały te miały brać udział w wypadzie i w tym celu były skierowane transportem do stacji Miłosna, gdzie oczekiwano ich o godzinie 6-ej dnia 17. VIII.

Później przybył kpt. Cerklewicz, dowódca grupy wypadowej 15-ej dywizji. Wiadomem było tylko zadanie: zająć Mińsk Mazowiecki.

Dalsze cele były nieznane. Nic nie było wiadomem o rozpoczęciu akcji 14-ej dywizji i jej kierunku.

Po krótkiej odprawie zdecydowano.

Kierunek wypadu—frontowy, jako najkrótszy i jako związany z koleją, po której działały pociągi pancerne, i wymagający najmniej czasu na przegrupowanie.

Godzina rozpoczęcia—godzina 8-a dnia 17. VIII.

Kolumna główna—uderza w składzie *I-szy bataljon 142-go pułku piechoty+II-gi bataljon kowieńskiego pułku strzelców+bataljon kombinowany 59-go i 60.go pułków piechoty+kompanja przyboczna Naczelnego Wodza+jeden szwadron 2-go pułku ułanów+jeden dywizjon 15-go pułku artylerji polowej +2 sekcje czołgów*—wzdłuż szosy Warszawa—Mińsk.

Grupa pociągów pancernych (Danuta, Mściciel, Paderewski) wzdłuż toru kolejowego.

Oddział majora Matczyńskiego[2]) z sekcją czołgów na północ od toru kolejowego.

Dowództwo nad całościa obejmuje dowódca 29-ej brygady 15-ej dywizji.

---

[1]) Do działania na Mińsk przeznaczono 4 bataljony z ogólnej ilości 18-u.

[2]) Oddziałem tym był bataljon zapasowy 50 pułku. Znakomita jednostka bojowa.

9-a eskadra lotnicza miała w tym czasie przeznaczony lot na tyły nieprzyjaciela w rejonie Mińska Mazowieckiego celem demoralizowania kolumn i bateryj nieprzyjaciela".

Pułki 15-ej dywizji miały pozostać na 1-ej linji obronnej, bronić jej i oczekiwać na rozkazy.

Tak wyglądało wieczorem dnia 16. VIII i takiem było rano dn. 17. VIII. pogotowie prawego skrzydła 1-ej armji do współdziałania na Mińsk z natarciem, które szło od Wieprza ku północy.

Po stronie nieprzyjaciela „pośpiech i energja" szczególnie obowiązywały na odcinkach 10-ej i 8-ej dywizyj ze względu na krótkość terminu, w którym 8-ma dywizja miała się luzować, zebrać i przymaszerować do Łukowa.

Dążąc do wyciągnięcia jeszcze tej nocy ze swego odcinka części sił, potrzebnych do zluzowania 8-ej dywizji, dowódca 10-ej dywizji, której sztab znajduje się we dworze Ruda koło Dembego Wielkiego, wydaje rozkaz do przegrupowań nocnych[1]), mających na celu luzowanie i przygotowanie się do wykonania zadania, wyznaczonego na dzień następny przez dyrektywę armji Nr. 517/k która nakazuje: „współdziałanie prawem skrzydłem w ogólnem natarciu 16-ej armji na Warszawę".

O godzinie 17-ej dowódca ten prowadzi rozmowę telefoniczną z dowódcą 8-ej dywizji, którego sztab znajduje się we dworze Suffczyn koło Kołbieli. Od niego dowiaduje się, że Garwolin został zajęty, najprawdopodobniej przez partyzantów, którzy spędzili stamtąd 8-y pułk kawalerji.

Z rozmowy, prowadzonej już koło północy, dowiaduje się, że posłany na Garwolin w celu przywrócenia położenia 72-i pułk strzelców nie miał powodzenia i że o świcie rzucona zostanie tam cała 24-a brygada strzelców.[2]) Dowiaduje się również, że oddziały grupy mozyrskiej „jak widać ze wszystkiego zupełnie się rozproszyły".

Położenie zostaje ostatecznie ocenione, jako mało groźne działanie z Dęblińskiego „placdarmu" jakiejś nieznacznej grupy manewrowej, która będzie próbować przeszkadzać 16-ej armji w jej działaniach na Warszawę. Zgodzono się, że w związku z tem trzeba jeszcze więcej pospieszyć ze zluzowaniem 8-ej dy-

---

[1]) Rozkaz 10-ej dywizji sowieckiej Nr. 097 z dnia 16 VIII.

[2]) Brygady 8-ej dywizji: 22-a, 23-ia, 24-a. Brygady 10-ej dywizji 28-a, 29-a i 30-a. Pułki 28-ej brygady: 82-i, 83-i, 84-y; 29-ej: 85-y, 86-y, 87-y; 30-ej: 88-y, 89-y 90-y.

wizji, aby jeszcze przed odmarszem do Łukowa dać jej czas na zlikwidowanie tej grupy. Dowódca 8-ej dywizji komunikuje również, że zawiadomił już o tych zdarzeniach dowództwo 16-ej armj w powyższem oświetleniu.[1])

Dowódca 16 - armji tego dnia nie był również jeszcze usposobiony pesymistycznie. Był przekonany, że od Dęblina działa tylko jedna 14-a polska dywizja, a cofnięcie się grupy mozyrskiej tłumaczył sobie jako zjawisko przejściowe, wywołane przez jej małą stosunkowo liczebność i przemęczenie. Zdanie to podzielał również dowódca grupy mozyrskiej.

Dowódca frontu zachodniego jednakże w tym czasie patrzy inaczej, posiada bowiem przechwycone rozkazy nieprzyjaciela i jest najzupełniej przekonany, że należy oczekiwać od strony Lublina dużych sił nieprzyjacielskich. Stąd jego dążność do wyciągnięcia odwodów, której przejawem są rozkazy o odprowadzeniu do Łukowa 8-ej dywizji z 16-ej armji. Mając to przekonanie, dowódca frontu nie przypuszcza ani na chwilę, by zdarzenia mogły potoczyć się z taką zawrotną szybkością, jak to stało się w dniach 17-go i 18-go sierpnia[2]).

Po stronie polskiej tego samego dnia wieczorem prowadzi się rozmowa przez aparat Juza pomiędzy Wodzem Naczelnym[3]), „siedzącym na karku 14-ej dywizji", a Szefem Sztabu Generalnego, znajdującym się w Warszawie. Szef Sztabu gratuluje wielkiego powodzenia—osiągnięcia Garwolina i linji: Radzyń—Sarnów—Stoczek—Pilawa. Pierwszem pytaniem Naczelnego Wodza jest: czy możliwe jest „sortie à cheval" szosy brzeskiej o świcie dnia 17 VIII w kierunku na Nowo-Mińsk; Naczelny Wódz chce mieć odpowiedź na to zaraz, gdyż od tego zależą jego decyzje w stosunku do 4-ej armji; nadmienia, iż pożądany poprzednio wypad ku szosie lubelskiej „jest już całkiem niepotrzebny wobec położenia, osiągniętego przez 14-ą dywizję".

Szef Sztabu zapewnia, że *cała 15-a dywizja* może uderzyć na Mińsk 17-go sierpnia o godzinie 7-ej i nawet wobec tego proponuje, aby 14-a dywizja tylko jednym pułkiem współdziałała w zajęciu Mińska, resztą zaś sił, żeby skierowała się na Kałuszyn „dla głębszego obejścia nieprzyjaciela".

---

[1]) Kakurin: „Wojna i Rewolucja" Nr. 4 i 5 z r. 1921-go.

[2]) Kakurin i Mielikow. Wojna z biełopoliakami str. 317.

[3]) Rozmowa juzowa między Naczelnym Wodzem a Szefem Sztabu Generalnego, prowadzoną wieczorem d. 16 VIII.

Wódz Naczelny pozostaje jednak przy poprzednim kierunku, t. j. wprost na północ, i zaznacza: „liczę i rachuję napewno na 15-ą dywizję w Nowomińsku, przechodzącą pod komendę 4-ej armji“. Godzi się na rozpoczęcie natarcia tej dywizji o godzinie 7-ej, chociaż woli, żeby rozpoczęło się wcześniej. Uważa za słuszne twierdzenie Szefa Sztabu, iż reszta 1-szej armji, wskutek „kilkudniowego zmęczenia może wejść w akcję dopiero 18-go sierpnia“. Zaznacza wreszcie, że zapowiedź w rozkazie 4-ej armji o uderzeniu *całej 15-ej dywizji* „doda im szpurtu, choć go dosyć wykazali dzisiaj, ale dobrego nigdy nie zawiele“. Naczelny wódz przywiązuje wielkie znaczenie do uderzenia *całej 15-ej dywizji* wzdłuż szosy brzeskiej na Mińsk w godzinach najwcześniejszych, oczekuje go i otrzymuje na to zapewnienie Szefa Sztabu Generalnego, który natychmiast wydaje zarządzenia w tym duchu.

Echem tych zarządzeń jest rozkaz dowództwa frontu północnego[1]), który przypomina 1-ej armji wykonanie rozkazu Nr. 4012/III i 4132 [1]) z tem, że działanie na Mińsk ma być wykonane d. 17. VIII niepóźniej jak o godzinie 6-ej.

Na mocy tego rozkazu armja 2-a [2]) przechodzi pod rozkazy 4-ej armji, a 7-a brygada piechoty, po przeprawieniu się w ciągu nocy przez Wisłę koło Kępy Nadbrzeżnej, ma uderzyć głównemi siłami przez Karczew i Gliniankę na Nowo-Mińsk, przechodząc pod rozkazy 1-ej armji. Armja ta ma do godziny 12-ej dnia 17-go sierpnia wydzielić 10-ą dywizję do rejonu Pustelnika, skąd autobusami ma być odwieziona do 5-ej armji[3]). 5 armja ma dążyć coraz to większemi siłami do odcięcia sił nieprzyjacielskich na zachód od linji kolejowej Modlin—Ciechanów—Mława.

Rozkaz ten nie odbił się już zupełnie na działaniach prawego skrzydła 1-ej armji na Mińsk: idea działania i skład sił, przeznaczonych do wykonania, pozostały te same, jak to było

[1]) Nr. 4139/III z d 16 VIII.

[2]) 2 dywizja legjonów i 12-a brygada.

[3]) W ciągu tego dnia jeszcze dowództwo 1-ej armji wydało rozkaz Nr. 4426/III z d. 16/VIII, mocą którego grupa gen. Żeligowskiego w składzie 10-ej i 1 litewsko — białoruskiej dywizji obejmuje cały odcinek radzymiński aż do Leśniakowizny. 11 dywizja ma być wycofana do Pustelnika, jako odwód armji. Dywizja litewsko—białoruska ma być jak najprędzej uzupełniona, bo dotychczasowe nieprzerwane boje tej dywizji przez cały czas nie pozwalały na to.

10-ej dywizji w związku z powyższem nie udało się już wcale wyciągnąć do odwodu frontu.

ułożone na omówionej już odprawie, która miała miejsce dnia tego wieczorem w dowództwie 15-ej dywizji piechoty.

Co do lewego skrzydła 1-ej armji, to inny rozkaz dowództwa frontu [1]), mocą którego miała ona „poczynić odpowiednie przygotowania doprzejścia *do ataku w ogólnym kierunku na Wyszków*, rozkaz co do którego wyjdzie osobno", nie odwoływał wcale „*aktywnego działania wiążącego w kierunku Wyszkowa*", nakazanego wcześniej. Pomimo to rozkaz 1-ej armji przewidywał tylko „utrzymywanie linji obronnej oraz obserwację ruchów nieprzyjaciela, aby w razie zaobserwowania jego ruchów odwrotowych pójść za nim wślad i nie utracić z nim kontraktu".

Piąty dzień bitwy i jej kryzys 17-go sierpnia.

Od rana dnia 17-go sierpnia na odcinku Zegrze — Dembe nieprzyjaciel od świtu otworzył silny ogień artylerji, ale już od godziny 4-ej zaczął ustępować ku północy pod naporem oddziałów polskiej grupy zegrzyńskiej, prowadzącej, w związku z rozkazami dnia poprzedniego, natarcie w celu opanowania Serocka i Pułtuska, wiążąc to działanie z postępem lewego skrzydła 5-ej armji.

21-a dywizja sowiecka napotyka trudności w wykonaniu rozkazu, mocą którego ma przejść na północny brzeg Bugu, a stamtąd do rejonu Ciepielin—Pobyłkowo. Narazie na przeszkodzie stoi najwięcej opóźnienie, z którem przystępuje do zluzowania jej 27-a dywizja, która, wskutek zbyt późnego otrzymania tego dodatkowego zadania nie może uporać się z równoczesnem luzowaniem 21-ej na północy i zarządzonem wcześniej luzowaniem 2-iej na południu, co było związane z przesunięciem rozgraniczenia na linję Tuł—Czerwony Dwór oraz z zamierzonym udziałem 2-ej dywizji wraz z 17-ą w natarciu w kierunku Ossowa.

Fakt ten, jak również uwieńczone dużem powodzeniem wypady polskiej 8-ej dywizji, dokonane w ciągu nocy i rana z czołgami na odcinku 17-ej dywizji, sprawiają, iż przedpołudnie dnia 17-ego sierpnia mija dla strony sowieckiej na odcinku północnym przedmościa Warszawy jedynie na przegrupowaniach, zdążających do uzyskania pogotowia bojowego do nowego natarcia.

Przegrupowania te przykrywa nieprzyjaciel krótkiemi wiążącemi uderzeniami na odcinku grupy generała Żeligowskiego [2]). Najwięcej aktywności przejawia w chęci przekroczenia rz. Rządzy koło

---

[1]) Front północny Nr. 4132-a.

[2]) 10-a i 1-a litewsko — białoruska dywizja na dawnym odcinku 11-ej dywizji aż po Leśniakowiznę.

Mokrego, oraz w próbach opanowania Wiktorowa, Helenowa i Czarnej, gdzie mu nawet udało się chwilowo przerwać przeszkody z drutu.

Po stronie polskiej na odcinku Radzymina przez dzień cały odbywają się również przegrupowania, związane z wyciągnięciem z linji 11-ej dywizji, którą już ostatecznie przeznaczono do zasilenia 5-ej armji. W miarę luzowania koncentruje się ona w rejonie Pustelnika. Odcinek jej na północy obejmuje 10-a dywizja, a na południu, aż po Leśniakowiznę, 1-a litewsko — białoruska. Z wydatną pomocą artylerji zostają odrzucone wszystkie próby nieprzyjaciela do przekroczenia tu i owdzie 1-ej linji obronnej. Na odcinku 8-ej dywizji, po świetnie przeprowadzonych wypadach, panuje spokój przy bardzo słabej styczności patroli na przedpolu 1-ej linji obronnej.

Obie strony ograniczają się do utrzymania zajmowanych pozycyj, przyczem po stronie polskiej wre nakazana w tym dniu wzmożona praca nad umocnieniami 1-ej linji.

Na odcinku 15-ej dywizji, poza rejonem, skąd ma wyjść wypad na Mińsk,—działalność patroli zwiadowczych oraz silna działalność artylerji.

Bataljon 168 pułku, znajdujący się na wschodnim brzegu Wisły, skoncentrowany jest koło m. Kopyty, w pogotowiu do przekroczenia Wisły. 7-a brygada piechoty (4-ej dywizji) o godzinie 10-ej przeprawiła się przez Wisłę w rejonie Góry Kalwarji.

Wskutek opóźnienia transportu z czołgami oraz oddziału majora Matczyńskiego, który przerzucony został z pod Radzymina, wypad z rejonu stacji Miłosna i Królewskiego Bagna ruszył dopiero o godzinie 9-ej m. 30 w niezmienionym składzie: siły główne wzdłuż szosy na Mińsk; grupa pociągów pancernych wzdłuż toru kolejowego; oddział mjr. Matczyńskiego przez Długą Kościelną—Mrowiska—Rysie, jako zabezpieczenie prawego skrzydła.

Opór, stawiany przez nieprzyjaciela w pierwszej linji, został wkrótce przełamany; nieprzyjaciel cofnął się ku Dembemu Wielkiemu, stawiając opór jedynie niewielkiemi grupami.

O godzinie 12-ej siły główne zajmują folwark Brzeziny. Pociągi pancerne zatrzymują się pod silnym ogniem artylerji pod stacją Skruda. Matczyński opanowuje Skrudę i Długą Kościelną, gdzie wychodzi na styk[1]) 17-ej i 10-ej dywizji sowieckiej; w dalszem

---

[1]) Cmentarz nieco ku północy od Długiej Kościelnej.

posuwaniu natyka się na natarcie flankowe [1]) oddziałów 17-ej dywizji sowieckiej z Mrowiska, a, mając przed sobą oddziały 10-ej, [2]) zostaje zatrzymany i uwikłany w walce. Nieprzyjaciel stawia silny opór na linji Duchnów — Wegolas — Dembe Wielkie — Mrowisko.

Natarcie polskie, trafiając częścią swych sił na styk 17-ej i 10-ej dywizyj sowieckich, natrafiło swemi siłami głównemi na styk dwu brygad 10-ej dywizji: 30-ej i 29-ej, który znajdował się na szosie mińskiej (dla 30-ej brygady włącznie]. Pułk 30-ej brygady—88-y—został odrzucony przez Brzeziny ku Dembemu, pociągając za sobą całą brygadę, która odtąd będzie ustępować krok za krokiem, czepiając się za każdy występ terenu, ku Mińskowi, oddzielona od reszty dywizji bagnistą doliną rzeki Mieni. Sztab brygady znajdował się w Dembem Wielkim. 85-y pułk 29-ej brygady odrzucony zostaje na Duchnów, pociągając za sobą pułk 81-y od Boryszewa ku Penclinowi. Pułki te, zająwszy w stosunku do natarcia polskiego położenie flankowe wzdłuż rzeki Mieni, przeciwdziałają ogniem i krótkiemi natarciami początkowo z Duchnowa, a potem z linji Duchnów — Wielgolas, przyczyniając się znacznie do opóźnienia postępu polskiego natarcia. Pułk 87-y tej brygady w tym że czasie najspokojniej, bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela, luzuje na odcinku Wiązownej i Emowa pułk 82-gi, należący już do 28-ej brygady. Luzowanie zostaje zakończone o godzinie 10-ej, poczem 82-gi pułk, po skoncentrowaniu się w Rudce, również spokojnie maszeruje przed polską linją obronną przez Jabłonnę do Karczewia, gdzie o godzinie 13-ej zaczyna luzować 22-ą brygadę 8-ej dywizji sowieckiej.

Z pozostałych pułków 28-ej brygady jeden, 84-y, obsadza w tym czasie odcinek od Emowa (wyłącznie) wzdłuż Świdra aż do Wisły, a drugi (83-ci) znajduje się w Jabłonnie, jako odwód brygady; obok, bo w Pogorzeli, znajduje się 10-y pułk kawalerji, z zadaniem obserwacji i ubezpieczenia w kierunku południowym oraz wzdłuż szosy lubelskiej.

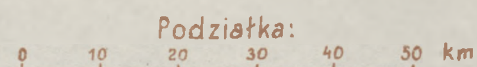
Sztab 29-ej brygady znajdował się w Teresławlu koło Rudy, a 28-ej w Malcanowie.

Brygady i pułki mają przydzielone poszczególne baterje,

[1]) Oddziały 153-go pułku strzelców, należącego do 51-ej brygady tej dywizji.

[2]) 89-y pułk strzelców, należący do 30-ej brygady tej dywizji.

Sytuacja wieczorem 5. VIII. 1920 roku według posiadanych wiadomości przez Naczelne Dowództwo.



Grajewo
Grodno
Skidel
Kolno
Osowiec
Sokółka
Wola
Łunna
Mosty
Niemen
do Lidy
Baranowicze
Wołkowysk
Słonim
Brzostowica W.
Tykocin
Białystok
Świsłocz
4. armja
3 korpus kaw.
Ostrołęka
Mława
Meżenin
Śniadowo
Czarnowo
Łapy
Zambrów
Suraż
Grupa Roji
Wysokie-Mazowieckie
Nowy Dwór
Różan
Maków
Bielsk
Puszcza Biało-wieska
Białowieża
Ostrów
Czyżew
15 armja
Długosiodło
Brańsk
Przetycz
Brok
Małkinia
Pułtusk
Grupa Żeligowskiego
Nur
Prużany
Bereza Kartuzka
Brańszczyk
Grupa Osińskiego
Kosów
3 armja
Granne
Czeremcha
Wyszków
Jasiołda
Łochów
Serock
Bug
1. armja
Siemiatycze
Kamieniec Lit.
Chomsk
Modlin
Zegrze
Tłuszcz
Grupa Junga
Drohiczyn
11 dyw. piech.
7. br. rezer.
Sokołów
16 armja
Mielnik
16 armja
Sarnaki
Niemirów
Kobryń
Naczelne Dowództwo
Grupa Konarzewskiego
Łosice
Janów
16 armja
Kuchawiec
WARSZAWA
Grupa Kosteckiego
Praga
Siedlce
Oddziały etapowe i wartownicze
Mińsk Mazowiecki
Brześć n/B.
Grupa Sikorskiego
Terespol
Front Płn. Wsch.
4. armja
Biała
Karczew
Wk. Ryta
Międzyrzec
Prypeć
Kodeń
Grupa Mozyrska
Lubieszów
Łuków
Góra Kalwarja
Mokrany
Małoryta
Wisła
Stawatycze
Bałachowicz
Stochód
Kock
Włodawa
Dęblin
Wieprz
Kowel
Lublin
Front Płd. Wsch.
Chełm
Styr
3. armja
Włodzimierz Wołyński

Do art.: „Pierwsza wytyczna operacji warszawskiej."
gen. bryg. M. Kukiel.

większość artylerji 10-ej dywizji zgrupowana jest w rejonie Dembego Wielkiego, gdzie na wieży kościelnej znajduje się znakomity punkt obserwacyjny dowództwa dywizji. Z punktu tego „doskonale było widać przedmieścia Warszawy nawet podczas gorszej pogody".

O godzinie 6-ej rano dowódca 10-ej dywizji prowadzi znowu rozmowę telefoniczną z dowódcą 8-ej dywizji, który wciąż jeszcze znajduje się w Suffczynie, i dowiaduje się od niego, że od posłanej na Garwolin 24-ej brygady brak wszelkich wiadomości, że 23-a brygada znajduje się w Lubicach i że w najbliższej okolicy Kołbieli słychać silną strzelaninę.

O godzinie 9-ej m. 30[1]) przybył do Rudy pomocnik szefa sztabu 8-ej dywizji i nadał przez aparat 10-ej dywizji meldunek [2]) do sztabu 16-armji tej treści, że 8-a dywizja przestała już istnieć jako jednostka, którą można kierować, że obecnie wszystkie wysiłki dowództwa skierowane są ku temu tylko, aby wyprowadzić resztki taborów i artyjerji oraz luźne oddziałki, wreszcie, że dowódca dywizji wraz ze sztabem przechodzi już do Mińska Mazowieckiego.

W rzeczywistości „od wczesnego już rana 17-go sierpnia szosą z Kołbieli ku Mińskowi oraz drogami równoległemi przeciągały nieprzerwane korowody taborów, poszczególnych jeźdźców, niewielkich oddziałów z tonącą miejscami w tej ogólnej mieszaninie artylerją".

Kołbiel zajęta została przez Polaków o godzinie 7-ej [3]); posunięto się tam aż po Oleksin.

Meldunek dowódcy 8-ej dywizji z Rudy zbiega się w czasie z nową dyrektywą dowódcy 16-ej armji, rozesłaną o godzinie 10-ej, a datowaną godziną 6-ą dnia 17-go sierpnia. Oto treść tej dyrektywy która ma Nr. 520/K.

Wysoko-Litewskie 17. VIII. 1920-go godzina 6-a m. 00

Od rana dnia 16-go sierpnia nieprzyjaciel przeszedł do natarcia przeciwko grupie mozyrskiej przez uderzenie z nad Wieprza w kierunku północnym, odrzucił 57-ą dywizję na wschód za Radzyń, zajmując Żelechów, Adamów i Radzyń. Kawalerja nieprzyjacielska z samochodami pancernemi zajęła Garwolin.

Sztab 57-ej dywizji przeszedł do Łukowa.

Na odcinku armji 3-ej w ogólności bez zmian.

---

[1]) Godzina wyruszenia wypadu polskiego z Miłosny.

[2]) Znajdował się w Wysokiem-Litewskiem.

[3]) 55 pułk piechoty, jako straż przednia 14-ej dywizji.

Dowódca frontu zachodniego rozkazał oddać 8-ą dywizję od południa dnia 18-go sierpnia do odwodu frontu i skoncentrować ją w rejonie Łukowa; łączność ze sztabem frontu utrzymywać przez sztab 16 armji.

Rozkazuję:

1. Dowódca 8-ej dywizji od rana dnia 17-go sierpnia, wypełniając poprzednio dane wskazówki, natychmiast przejdzie do natarcia siłą nie mniej jednej brygady na Garwolin od Osiecka i Kołbieli, pobije znajdującego się tam nieprzyjaciela i odrzuci go na południe; zawładnąć ma do końca dnia 17-go sierpnia rejonem Łaskarzew—Żelechów, zabezpieczając przez to możliwość wyjścia reszcie oddziałów dywizji, początkowo do rejonu Stoczka, a potem, zależnie od położenia, i do Łukowa.

2. Dowódca 10 dywizji przyspieszy zluzowanie oddziałów 8-ej, zwracając jej dowódcy 8-y pułk kawalerji.

Otrzymanie niniejszego meldować.

Dyrektywa ta nie mówi jeszcze o zachwianiu się dowództwa sowieckiego w dążeniach do opanowania Warszawy, jako celu bitwy.

Tymczasem brygady 8-ej dywizji sowieckiej, która według słów swego dowódcy już o godzinie 9-ej m. 30 nie istnieje, jako „jednostka, którą można kierować“, biją się, i, trzeba oddać sprawiedliwość, biją się dobrze.

Brygada 23-ia koło godziny 11-ej naciera od Rudzienka przez Oleksin [1]) ku Kołbieli i odrzuca polski 55-ty pułk do miasta Oddziały 24-ej brygady nacierają od Sępuchowa, a wzgórza w okolicy tej miejscowości niezwykle ułatwiają jej działanie. O godzinie 13-ej m. 30 Polacy ledwie już trzymają się na południowem przedmieściu. Dopiero nadejście następnego pułku polskiej 14-ej dywizji daje możność sparaliżowania natarcia nieprzyjaciela od Sępuchowa przez uderzenie na tę miejscowość i opanowanie wzgórz. O godzinie 15-ej polski 55-ty pułk piechoty, przełamując opór pod Oleksinem, podąża szosą wprost ku Mińskowi. Do Kołbieli podciąga stopniowo reszta sił polskiej 14-ej dywizji. Część jej oddziałów wysuwa się ku Siennicy i zajmuje ją.

Koło godziny 14-ej 22-a brygada sowiecka, w miarę luzowania jej przez 82-gi pułk, zaczyna odchodzić z Karczewa ku wschodowi na nakazaną jeszcze dnia poprzedniego koncentrację w Kołbieli.

W międzyczasie dowódca 10-ej dywizji sowieckiej, znajdujący się wciąż jeszcze w Rudzie, parokrotnie łączy się z oddziałem operacyjnem 16-ej armji i napróżno kołacze o dyrektywy.

Obowiązek dobrego żołnierza nakazuje mu pozostawać na

[1]) Zeznania jeńców.

stanowisku i nie poddawać się panice, tembardziej, że na lewem skrzydle jego dywizji panuje wciąż zupełny spokój[1]), a na prawem oddziały jego, chociaż nieco cofnęły się, walczą jednak dobrze; nieprzyjaciel posunął się nieznacznie, a charakter walki nie wykazuje zbyt wielkiej jego przewagi; najwięcej demoralizująco działają polskie pociągi pancerne, co dowódca dywizji stara się unieszkodliwić koncentracją ognia artylerji na pociągach. Ma wiadomości, że pod Kołbielą z powodzeniem walczą jeszcze oddziały 8-ej dywizji. Ogranicza się tylko narazie do odsyłania na głębsze tyły taborów i części artylerji.

Wiadomość jednak o ostatecznem zajęciu przez nieprzyjaciela Kołbieli, a nawet Siennicy, i rozproszaniu się zupełnem oddziałów 8-ej dywizji, stawia go wobec konieczności powzięcia samodzielnej decyzji, tembardziej, że w tym czasie nieprzyjaciel, nacierający od zachodu, zdobywa Dębe Wielkie, Cisie i posuwa się dalej.

Łączność z brygadami jest jeszcze dobra; brak jej tylko z 17-ą dywizją. Koło godziny 15-ej dowódca 10-ej dywizji, zawiadamiając o tem dowództwo armji, wydaje rozkaz, mocą którego brygada 30-a i 29-a mają się stopniowo wycofywać, poczem mocno zająć linję: Choszczówka — Chrośla — Koszczak — Podrudzie — Zamienie.

28-a brygada, pozostająca najdalej ku południowi, ma skoncentrować się w rejonie Ostrów—Pogorzel wraz z 10-ym pułkiem kawalerji, poczem, przykrywając się od południa 84-ym pułkiem strzelców, ma bądź okazać pomoc oddziałom 8-ej dywizji pod Kołbielą, bądź też, podążając przez Dobrzyń Wielki, natrzeć na flankę nieprzyjaciela, posuwającego się wzdłuż szosy Kołbiel — Mińsk, i skierować się na Mikanów, szukając połączenia z resztą dywizji w rejonie Zamienie—Mikanów.

Dowództwa brygad mają się ulokować w bezpośredniem pobliżu Mińska, a dowództwo dywizji — stanąć w folwarku Osiny.

Nie było już sądzone oddziałom 10-ej dywizji wykonanie tego rozkazu, tem bardziej że niektóre z nich, a przedewszystkiem te, które stały jeszcze na linji Wiązowna — Karczew, otrzymały ten rozkaz dopiero koło godziny 17-ej.

Tymczasem zaś, w chwili, kiedy pułki 30-ej i 29-ej brygady zbliżyły się do nakazowej im linji przed Mińskiem, linja ta została rozerwana przez gwałtowny ruch polskich pociągów pancernych, które koło godziny 18-ej wpadły na stację Mińsk i przesko-

---

[1]) Nieprzyjaciel ograniczał się tutaj tylko do silnej artyleryjskiej kanonady.

czyły ją z taką szybkością, że nie zdążono wysadzić mostów, do czego wszystko było przygotowane.

Polska eskadra lotnicza raziła bombami i ogniem karabinów maszynowych sunące szosą od Mińska na wschód kilkoma rzędami tabory i artylerję, siejąc panikę.

Równocześnie podchodziło już do Mińska od strony Kołbieli czoło polskiej 14-ej dywizji.

Pod naciskiem podążającej za pociągami piechoty polskiej z czołgami, pułki 30-ej brygady cofnęły się przez Mińsk oraz na północ od niego i skierowały się w stronę Jakubowa, nawiązując po drodze styczność z odchodzącemi na wschód oddziałami 17-ej dywizji, która, zakrywając się oddziałami ubezpieczającemi na linji Chabot—Porębu—Cyganka—Mistów cofała się już na rozkaz 16-ej armji, bez najmniejszego nacisku ze strony nieprzyjaciela.

Dowódca 10-ej dywizji sowieckiej, po uzyskaniu już w Osinach łączności z 17-a dywizją, dowiedział się o tym rozkazie, mocą którego oddziały 16-ej armji tejże nocy miały się wycofać na linję rzek Muchówki i Liwca.

Rozkaz ten stanowił echo dyrektywy [1]) dowódcy frontu zachodniego, który, w związku z zajęciem przez nieprzyjaciela linji *Kołbiel—Siennica—Łuków—Biała*, stawia już sobie za najbliższy cel *rozgromienie lubelskiej* [2]) *grupy nieprzyjaciela i zlokalizowanie jego powodzenia w rejonie Modlina*, odsuwając tem samem sprawę zdobycia Warszawy na plan dalszy.

W chwili powzięcia decyzji, wyrażonej w tej dyrektywie, strona sowiecka przez działania przeciwnika poczuła się *zmuszona odłożyć* osiągnięcie *celu* do *czasu pomyślnego układu warunków*, które miało stworzyć rozgromienie grupy lubelskiej i zlokalizowanie powodzenia nieprzyjaciela pod Modlinem.

Inną jest rzeczą, że wytworzenie tych warunków nie udaje się nieprzyjacielowi w dalszym przebiegu zarówno bitwy, jak i całej operacji i że już wkrótce zmuszony zostanie do zupełnego przekreślenia celu, którym pierwotnie było dla bitwy zdobycie Warszawy. Nam jednak wystarcza w tym wypadku najzupełniej samo tylko „*odłożenie*", aby być w zgodzie z założeniem naszem o kryzysie w walce wogóle, a w bitwie w szczególności.

---

[1]) Nr. 406/op z d. 17 VIII.

[2]) Taką nazwę nadano podówczas w dowództwach sowieckish grupie polskiej, uderzającej z nad Wieprza.

Odpowiednie, a nas najwięcej obchodzące, punkty tej dyrektywy brzmią:

3) 3-ia armja ma bronić dostępu do rzeki Narwi, a także rzeki Bug od ujścia Narwi aż do prawego skrzydła 16-ej armji.

Koło Wyszkowa ma zapewnić posiadanie umocnionego przedmościa na lewym brzegu Bugu.

21-ą dywizję trzema przemarszami dziennemi przerzucić przez Kossów do rejonu Drohiczyna, jako odwód dowództwa frontu.

4) 16-a armja ma odejść za rzekę Liwiec, wyciągając dwie dywizje do odwodu za lewe skrzydło.

5) Grupa mozyrska ma wyrzucić nieprzyjaciela z rejonu Białej i bronić rejonu Janów—Biała—Sławatycze.

Już tego samego dnia dwie dywizje 16-ej armji przestały mieć jakąkolwiek wartość, którą możnaby było brać w rachubę przy wykonywaniu tej dyrektywy.

Jedna brygada 10 - ej dywizji (30-a) zdołała narazie wyjść w stanie bardzo uszczuplonym przez Mińsk na Jakubów.

Druga brygada (29-a) już przed osiągnięciem linji Podrudzia i Zamienia nie przedstawiała całości, gdyż pułk 87-y, który pozostał koło Wiązownej, nie otrzymawszy na czas rozkazu, zginął bez wieści gdzieś między Wiązowną a Wielgolasem.

Pułk 85-y z Podrudzia przemknął się poprzez oddziały czołowe 14-ej polskiej dywizji, a, słysząc walkę w Mińsku, zboczył przez lasy i znalazł się w Piasecznie, gdzie napotkał resztki 23-iej brygady 8-ej dywizji.

Pułk 86-y, po przebiciu się przez szosę z Zamienia, zaplątał się w lasach koło Tartaku i z dywizją nie połączył się.

Pułki brygady trzeciej (28-ej) zaczęły odchodzić z nad Świdra już przed wieczorem poza związkiem brygady.

83, doszedłszy do Józefowa, stoczył tu bój z nieprzyjacielem idącym wzdłuż szosy, i, tracąc baterję, musiał zwrócić ku północy, szukając przez Kąc drogi do północnego skrzydła armji. Pod Duchnowem, w chwili przekraczania rzeki, został zniesiony doszczętnie. Ten sam los spotkał pułk 84-y w próbach przedarcia się przez Mienię koło Wielgolasu.

Pułk 82-gi, który maszerował wraz z 10-ym pułkiem kawalerji z Karczewia przez Gliniankę, napotkał tam 24-ą brygadę 8-ej dywizji z 8-ym pułkiem kawalerji. Klęska pod Zamieniem zmusiła część tego zbiorowego oddziału do cofnięcia się na Gliniankę.

Oddziałem polskim, który ruchem swym wzdłuż szosy od Garwolina aż do Mińska potrafił stworzyć nieprzenikalną przegrodę dla nieprzyjaciela, szamocącego się między Wisłą a tą szo-

są,—była 14-a dywizja wielkopolska, która czołem swem osiągnęła Mińsk między godziną 18-ą a 19-ą, a głównemi siłami stanęła tam w ciągu nocy.

Równocześnie weszły do Mińska oddziały wypadowe 15-ej dywizji, które z braku miejsca musiały cofnąć się i zanocować w rejonie Chrośla—Choszczówka.

Polska 15-ta dywizja piechoty pozostawała przez większą część dnia tego na 1-ej linji obronnej przedmościa.

Czytamy w sprawozdaniu dywizji:

„W trakcie akcji dowództwo dywizji dowiaduje się o sukcesach akcji 14-ej dywizji i że *wypad* na Mińsk nie jest *wypadem* lokalnym, lecz stanowi początek generalnej ofensywy, a 15-a dywizja w związku z tem zostaje podporządkowana dowództwu 4 - ej armji, jednak w dalszej akcji rozkazów nie otrzymano".

W związku z tem w godzinach przedwieczorowych 29-a brygada tej dywizji wysunięta została na linję Długa Kościelna — Brzeziny (60-y p. p., utrzymując łączność z 8-ą dywizją) oraz Wielgolas — Dembe Wielkie (59-y p. p.). Zarządzono również *ściągnięcie* 30-ej brygady do rejonu Glinianka—Zielinów.

Między godziną 18-ą a 19-ą rozpoczął się marsz tej brygady z ogólnej linji Emów — Otwock: 62-gi — pułk przez Wólkę Mlędzką, a 61-y—przez Świerk.

Po wejściu do Glinianki straż przednia 62-go pułku została nagle ze wszystkich stron napadnięta i z ogromnemi stratami pochłonięta przez nieprzyjaciela. Z powodu bardzo ciemnej nocy i dezorjentacji nie zdołano w ciągu nocy wybić nieprzyjaciela z okolic Glinianki, ani też wyswobodzić straży przedniej.

Dopiero natarcie, przeprowadzone o świcie wspólnym wysiłkiem dwóch pułków, doprowadziło koło godziny 4-ej do zupełnego pobicia nieprzyjaciela. Wzięto 1120 jeńców, 3 działa, tabory i wozy chłopskie. Jeńcy pochodzili z 8-ej 10-ej i 57-ej dywizyj sowieckich.

Część sił nieprzyjacielskich rzuciła się ku północy, ku przeprawom na rzece Mieni i ku Mińskowi, natrafiając na zaporę pociągów pancernych i oddziałów 15-ej dywizji, wyciągniętych na szosie od Brzezin aż po Mińsk. W walkach, toczonych tutaj aż do godziny 7-ej, wzięto około 800 jeńców, kilkanaście karabinów maszynowych, wozy, kuchnie i inny materjał.

Okoliczności te sprawiły, iż Naczelny Wódz, który dnia

tego rano przybył do Mińska, zastał „po obu stronach szosy baterje jedne zwrócone ku północy, a drugie ku południowi“. Od Wodza Naczelnego otrzymano wskazówki do działań w dniach następnych.

Na odcinku polskiej 8-ej dywizji utracono styczność z nieprzyjacielem jeszcze tej samej nocy.

Na odcinku grupy generała Żeligowskiego nieprzyjaciel w ciągu nocy w kilku miejscach jeszcze silnie nacierał, szczególnie w okolicy Helenowa, ostrzeliwał również ogniem artylerji Radzymin: były to jednak tylko uderzenia straży tylnych: od rana już styczności z nieprzyjacielem nawiązać nie zdołano.

Po podejściu do Bugu zastano most w Wyszkowie zniszczony.

Dnia 17-go sierpnia prawe skrzydło 5-ej armji zajęło Serock. Stwierdzono że mosty przez Narew w Serocku, Helenowie i Pułtusku są zniszczone.

W tym że dniu oddziały grupy, manewrującej z nad Wieprza, zajęły oprócz Łukowa i Białej, Siedlce i Międzyrzec, a 3-cia dywizja legjonowa, bijąc 58-ą dywizję grupy mozyrskiej, szła zwycięsko ku Włodawie i Brześciowi.

W dniu więc już 18-go sierpnia zawiodły rachuby dowództwa sowieckiego na rozgromienie grupy lubelskiej przeciwnika, za podstawę czego w dyrektywie z dnia poprzedniego brana była linja Narwi, Bugu z przyczółkiem w Wyszkowie i dalej linja Liwca; dywizje grupy mozyrskiej, które według tejże dyrektywy miały wyrzucić nieprzyjaciela z Białej i pobić go, były tego dnia same pobite [1]).

Dzień 17-go sierpnia, będąc dniem kryzysu dla bitwy pod Warszawą, był równocześnie dniem, od którego inicjatywa już nie wraca do rąk nieprzyjaciela. Dzień ten był zapowiedzią wielkiego triumfu polskiej myśli wojennej, a co zatem idzie—zapowiedzią wielkiego zwycięstwa, które okryło sławą naród, wojsko, oraz tego wojska Wodza i Twórcę.

---

¹) 57-a 58-a

PPŁK. S. G. TADEUSZ RÓŻYCKI.

MOŻLIWOŚĆ INTERWENCJI KONNEJ ARMJI BUDIENNEGO W BITWIE WARSZAWSKIEJ.

W rosyjskiem piśmiennictwie wojskowo-historycznem, dotyczącem kampanji 1920 r., panuje zgodność przekonania, że jednym z najpoważniejszych elementów niepowodzenia czerwonej armji w walnej rozprawie nad Wisłą w sierpniu 1920 r. było nieskoordynowanie działań obu frontów zachodniego i południowo-zachodniego, pozostawienie na odcinkach drugorzędnych znacznych sił, przedewszystkiem konnej armji Budiennego, której zjawienie się na polach bitwy pod Warszawą z pewnością dałoby zwycięstwo armjom sowieckim. I tak dowódca frontu zachodniego Tuchaczewskij[1]), analizując przyczyny niepowodzeń oręża rosyjskiego w sierpniu 1920 r., podkreśla z naciskiem, że w momencie decydującego starcia główne siły frontu zachodniego i południowo-zachodniego rozchodziły się pod kątem prostym, co przesądziło o załamaniu sią całej operacji właśnie w chwili, kiedy front zachodni rozpoczął działania zaczepne za Wisłę. Siergiejew[2]), były dowódca 4-ej armji, uważał nieużycie konnej armji i 12-ej w odpowiedniej chwili w działaniach frontu zachodniego pod Warszawą za epizod „posiadający tragiczny wpływ na losy całej kampanji". Także w najnowszem studjum, wydanem staraniem wojskowo-historycznego oddziału czerwonej armji, pod tytułem „Wojna z biełopoliakami" (Moskwa 1925), autorzy N.E. Kakurin i B.A. Melikow twierdzą, że rzucenie 12 armji i konnej armji na Lublin nawet w dniu 17 sierpnia doprowadziłoby do zasadniczej zmiany w idei polskiego manewru z nad Wieprza. Ostatnio, A. Triandafiłow[3]) w interesującem studjum o współdziałaniu zachodniego i południowo-za-

---

[1]) Pochód za Wisłę str. 54 (Wszystkie dane cytowane według oryginału.

[2]) Siergiejew. Od Dźwiny do Wisły.

[3]) Wojna i Rewolucja. Zeszyt drugi 1925 r.

chodniego frontu w lecie 1920 r. pisze: „Gdyby konna armja wyruszyła 12 sierpnia, to w okolicy Zamościa stanęłaby 14 sierpnia. Działania zaczepne Polaków rozpoczęły się 16 sierpnia. Choćby nawet kawalerja nie rozbiła lubelskiej grupy przeciwnika, której groziło z Zamościa uderzenie na głębokie tyły, to w każdym razie z pewnością unicestwiłaby cały manewr.“

Autorom rosyjskim, wypowiadającym twierdzenia powyższe, chodzi przedewszystkiem o wykazanie na jak kruchych podstawach opierał się manewr polski z nad Wisły i jak blisko armje czerwone były decydującego zwycięstwa. Wystarczyło wzmocnić lewe skrzydło czerwonych armij pod Warszawą o jakieś dziesięć tysięcy szabel, a wszystkie nasze zamiary zaczepne byłyby wniwecz obrócone i bitwa warszawska stałaby się zwycięstwem czerwonego oręża.

W związku z powyższem nasuwa się interesujące pytanie, na jakich danych opierają się twierdzenia autorów rosyjskich, czy można je uzasadnić faktycznem położeniem na frontach walczących w sierpniu 1920 r. i czy rzeczywiście konna armja Budiennego, użyta w czasie i w kierunku podanym przez Triandafiłowa i innych, mogła doprowadzić do tak radykalnej zmiany położenia, jak tego chcą rosyjscy teoretycy wojskowi. Oczywista, wszelkie rozważania na ten temat należy traktować z zastrzeżeniem, z jakiem odnosimy się do wszelkich dyskusyj na temat „coby było, gdyby było“. Rzeczywistość wojenna niejednokrotnie bowiem zadaje kłam poglądom i sądom teoretycznie najbardziej uzasadnionym i mającym wszelkie cechy słuszności.

Dla rozstrzygnięcia powyżej wzmiankowanych pytań musimy przedewszystkiem ustalić położenie, w jakim znalazła się konna armja w pierwszych dniach sierpnia, kiedy w głównej kwaterze powstawał plan marszu za Wisłę i wyłaniała się kwestja udziału w tej akcji frontu południowo - zachodniego, a przedewszystkiem armji konnej, stanowiącej najpoważniejszy element siły frontu południowo-zachodniego. Armja konna po wyruszeniu 10 lipca z rejonu Równego, stając wobec alternatywy pójścia na Łuck, czy na Dubno, wybrała ten drugi kierunek. Od 12 — 26 lipca konna armja posuwa się z trudem wzdłuż osi Równe — Dubno — Brody, zwalczając zaciekły opór polskiej 18-ej dywizji piechoty i odpierając podejmowane stale niedostatecznemi siłami zwroty zaczepne części 2-ej armji, ugrupowanej za Styrem. Po czternastu dniach ciągłych walk, mających ze strony polskiej charakter walk powstrzymujących, konna armja doszła do obszaru Brodów, zrobiw-

szy przez ten czas nie więcej ponad 100 km w linji powietrznej. W końcu lipca i pierwszych dniach sierpnia (od 26 lipca do 6 sierpnia) przychodzi pod Brodami do walk o charakterze decydującym. Strona polska, zgromadziwszy większe siły (3 dywizje piechoty i 2 dywizje jazdy), próbowała zniszczyć konną armję. Tylko dzięki zbiegowi szczególnych okoliczności Budienny wydobył się z ciężkiego położenia obronną ręką. Po 26 dniach ciągłych przemarszów i walk stan konnej armji wykluczał bez kilkudniowego odpoczynku jej użycie do dalszej akcji. „Wskutek ciągłych nieprzerwanych walk z przeciwnikiem, wykazującym niezwykły opór i wytrzymałość, oddziały konnej armji były silnie wyczerpane, a konie waliły się z nóg. Brak żywności i furażu, a także ciężkie straty, w wysokim stopniu obniżyły sprawność bojową konnej armji. Wszystko to zmusiło dowódcę konnej armji do wydania zarządzeń i wydzielenia do odwodu oddziałów najwięcej zmęczonych".[1])

Decyzja przeniesienia konnej armji do odwodu zapadła pomimo wszystkie względy operacyjne i naglącą sytuację na froncie, pomimo, że wiedziano, iż przeciwnik w Brodach ładuje 18-ą dyw. piech, by ją przewieźć na inny odcinek. Oderwanie od przeciwnika połączone było z wielkiemi trudnościami i faktycznie nastąpiło dopiero 8—9 sierpnia, tak, że cała konna armja skoncentrowała się w dniu 10 sierpnia w obszarze między Beresteczkiem i Kozinem, gdzie otrzymała pełny odpoczynek. Po tym minimalnym odpoczynku można było mowić o dalszem użyciu armji konnej, bądź w kierunku na Włodzimierz Wołyński, bądź na Lwów. W dniu 11 sierpnia wieczorem w dowództwie frontu południowo-zachodniego nie wiedziano, zdaje się, nic o przygotowanym przez polską stronę zwrocie zaczepnym. Pomimo dawniejszych zamiarów (dyrektywa z 10 lipca) użycia konnej armji w kierunku na Włodzimierz Wołyński i Lublin, pomimo rozkazów z dnia 11 sierpnia naczelnego dowództwa rosyjskiego, dowództwo frontu południowo-zachodniego rozkazało w dn. 12 sierpnia ruszyć Budiennemu naprzód celem bezwzględnego zajęcia Lwowa. Tak wielką była siła przyciągająca stolicy Wschodniej Małopolski, że dowództwo rosyjskie, nie bacząc na wypadki rozgrywające się na północy, rzuciło poważne siły na odcinek drugorzędny, łamiąc w ten sposób jednolitość akcji i podporządkowując zadania strategiczne celom politycznym.

---

[1]) Klujew. 1-aja konnaja armja na polskom frontie. Leningrad 1925 str. 82.

Chociaż naczelne dowództwo czerwonej armji dawno przewidziało (dyrektywa 10 lipca) użycie konnej armji w kierunku na Lublin, nie miało dość silnej woli, by swą koncepcję operacyjną narzucić dowódcy frontu południowo-zachodniego i skoordynować działania obu frontów. W kampanji w roku 1920 powtórzyło się to, co w roku 1915 i 1916 w czasie wojny światowej paraliżowało jednolitość działania armij rosyjskich. I wówczas naczelne dowództwo rosyjskie, kierując dwoma frontami, nie potrafiło przeprowadzić swej myśli strategicznej bez kompromisu. Godziło ze sobą tylko rozbieżne tendencje obu frontów, nadawało wszystkim operacjom charakter połowiczny, np. ofensywa karpacka wiosną 1918 r.

12 sierpnia Budienny przez Kamionkę i Busk ruszył w ogólnym kierunku na Lwów. Wskutek zaciekłego oporu przeciwnika konna armja posuwała się bardzo powoli; w ciągu 7—8 dni zrobiła najwyżej 80—100 km w linji powietrznej. W dniu 14 sierpnia o godz. 12-ej konna armja przeszła pod rozkazy frontu zachodniego, który postanowił natychmiast wprowadzić ją do akcji pod Warszawą. Jednakże rozkazy frontu zachodniego z rozmaitych powodów nie mogły być wykonane (trudności oderwania się od przeciwnika, przekonanie o bliskim upadku Lwowa) i dopiero w nocy z 20 na 21 sierpnia konna armja wycofała się z frontu pod Lwowem z rozkazem przejścia w czterech przemarszach do Włodzimierza Wołyńskiego. Faktycznie jednak konna armja 25 sierpnia skoncentrowała się w okolicy Sokala (3 dywizje na prawym brzegu Bugu i 1 na lewym) i dopiero w dn. 27 ruszyła na Zamość — Lublin. Czołowe oddziały konnej armji stają pod Zamościem 29-go sierpnia, a 30-go Budienny bez skutku usiłuje zdobyć Zamość, broniony przez słabe oddziały polskie (1 pułk piech., 2 baterje i 1 szwadron kawalerji, bataljon etapowy). Wreszcie 31-go sierpnia 3-a polska armja, osaczywszy manewrem konną armję, przechodzi do działania zaczepnego, bije Budiennego i zmusza go do odwrotu na Włodzimierz Wołyński.

Jakże wobec tych faktów przedstawia się twierdzenie autorów rosyjskich, że Budienny, skierowany w okresie od 9—12 sierpnia na Zamość—Lublin, byłby w stanie sparaliżować manewr polski? Ustaliliśmy poprzednio, że użycie Budiennego przed 12 sierpnia było wykluczone i zatrzymamy się na przypuszczeniu najbardziej korzystnem dla dowództwa rosyjskiego: Budienny w dn. 12-go sierpnia wymaszerowuje z nad Styru w okolicy Brodów—Beresteczka pod Zamość, który będzie stanowił dla niego podstawę wyjściową do uderzenia na Lublin. Szybkość posuwania się kon-

nej armji i siłę powstrzymujących ją oddziałów polskich możemy ocenić z operacyj poprzednich. I tak, armja konna przebyła:

etap Równe—Dubno—Brody (100—120 km) w 14 dni (od 12 do 26 lipca);

etap Brody—front pod Lwowem (75—100 km) w 7 dni (od 13 do 20 sierpnia).

W obu tych etapach konna armja zwalczała opór powstrzymujących ją liczebnie słabszych oddziałów polskich. Nieznaczna szybkość marszowa konnej armji wskazuje na to, że siła powstrzymująca oddziałów polskich była bardzo poważna. Gdyby więc Budienny w dn. 12-go sierpnia ruszył z miejsca swego postoju w okolicy Kozina, Chotynia i Beresteczka, to idąc marszem podróżnym (30 km dziennie) stanąłby około 16-go pod Zamościem. Zjawienie się Budiennego pod Zamościem w dn. 16-go być może nie byłoby przyjemne dla Naczelnego Dowództwa, jednakże polski zwrot zaczepny już się rozpoczął i nic nie wskazywało na to, by Naczelne Dowództwo zmieniło swą decyzję. Dalej, mało prawdopodobne jest również, by ze strony polskiej nie zauważono prędko ruchu Budiennego, nie przeciwstawiono mu dla wygrania na czasie 6-ej dywizji ukraińskiej, kozaków Jakowlewa i innych sił drugorzędnych, a zarazem, żeby nie rzucono odrazu wślad za nim oddziałów, znajdujących się pod ręką, choćby 5-ej i 13-ej dywizji piech., oraz 2-ej dyw. jazdy. Wreszcie wydzielenie z masy uderzeniowej jednej dywizji, np. 3-ej d. p. dla wzmocnienia grupy osłonowej 3-ej armji nie osłabiłoby masy tej na tyle, by nie mogła wykonać swego zadania, które faktycznie wykonała w dniach 16—20 sierpnia. Jeżeli pod Zamościem 31 sierpnia trzy dywizje piechoty i jedna dywizja jazdy pobiły armję konną, to z pewnością 2-a d. p. i 1-a d. j. były dostateczne, by marsz Budiennego na Zamość opóźnić, uczynić go równie powolnym, jak przemarsz etapu Równe—Brody i Brody — Lwów. Wszystko więc przemawia za tem, że Budienny nie stanąłby pod Zamościem 16-go, ale najwcześniej 17-go, lub 18-go, kiedy w rzeczywistości losy bitwy pod Warszawą były przesądzone; od 18-go sierpnia począwszy zwolnione były dywizje 2-ej i 1-ej armji i stały do dyspozycji. Dowództwo polskie posiadało dostateczne środki, by zabezpieczyć przed Budiennym swe główne działanie. Być może tylko, że grupa uderzeniowa, mając na swych tyłach Budiennego, nie mogłaby wykorzystać z takim rozmachem swych powodzeń, a 16-a i 3-a armje sowieckie wyszłyby z ciężkiego położenia znacznie mniej poszkodowane; takie następstwa mogło przynieść zwrócenie ku południowi 3-ej dywizji legjonów.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że spóźniona interwencja Budiennego znacznie ułatwiła pracę Naczelnego Dowództwa polskiego.

Powyższe rozważania, zdaje mi się, wystarczają do wykazania, że nawet wypełnienie rozkazów naczelnego dowództwa rosyjskiego przez konną armję nie zdołałoby zasadniczo zmienić rezultatów kampanji. Autorzy rosyjscy, szukający przyczyny klęsk armji rosyjskiej w r. 1920, zdaje mi się zapominają o jednej najważniejszej przyczynie, wobec której wszystkie inne schodzą na plan dalszy. Zarówno polityczni kierownicy ówczesnej Rosji sowieckiej, jak i dowódcy wojskowi zlekceważyli zbytnio siłę odporną wielkiego narodu, walczącego o swoje: „być albo nie być“ i więcej, zdaje mi się, liczyli na skutki agitacji politycznej, niż na wynik walki orężnej. W walnej bitwie pod Warszawą naród polski rzucił na szale walki zaledwie część swej energji, dostatecznej do wywalczenia zwycięstwa. Gdyby jednak czerwony przeciwnik zdobył się na większy wysiłek, to z pewnością spotkałby się ze zwiększonym oporem.

OMYŁKI DRUKU.

W artykule mjr. S. G. Perkowicza należy poprawić:

	Jest:	Powinno być:
str. 245 wiersz 18 od dołu	„po Leśniakowiznę włącznie"	„po Leśniakowiznę wyłącznie"
str. 245 wiersz 8 od góry	„do Dęblina włącznie"	„do Dęblina wyłącznie"
str. 250 wiersz 9 od dołu	„na odcinku 33 km"	„na odcinku 24 km"
str. 256 wiersz 7 od dołu	„o godzinie 5 m. 45"	„o godzinie 15 m. 45"
str. 256 wiersz 16 od góry	„odcinka północnego"	„wycinka północnego"

Adres redakcji: Warszawa, Zamek. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. (Telefon 259-36).

Adres administracji: Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, Nowy-Świat 69 (Tel. 202-19).

Druk J. B. Kondeckiego, Warszawa, Marszałkowska 53a. Tel. 268-08.